

SZKOŁA SERAFICKA

750-lecie przybycia Braci Mniejszych
do Bytomia

SERIA NOWA



750-lecie przybycia Braci Mniejszych
do Bytomia

Redaktor serii

Witosław J. Sztyk OFM



750-lecie przybycia Braci Mniejszych do Bytomia

Pod redakcją
Antoniego Barciaka i Witosława J. Sztyka OFM

SERIA NOWA



Recenzent:
prof. dr hab. Anna Pobóg-Lenartowicz

Opracowanie redakcyjne:
Katarzyna Solecka

Projekt okładki i strony tytułowej:
Marta Szymańda

ISSN 1898-7842

© 2010 by Prowincja Wniebowzięcia NMP Zakonu Braci Mniejszych w Polsce
Katowice Panewniki

STUDIO NOA  Ireneusz Olsza
<http://www.studio-noa.pl>
e-mail: poczta@studio-noa.pl

Słowo wstępne

Święty Franciszek z Asyżu (†1226) to nie tylko jeden z najpopularniejszych świętych, ale to także osoba, której styl życia i realizowana misja są uniwersalne i ciągle aktualne. Świadczy o tym 800-letnia historia Zakonu Braci Mniejszych, z tysiącami braci realizującymi swoje powołanie na wszystkich kontynentach świata.

Ten mendykancki, założony w początkach XIII wieku zakon wpisuje się w dzieje niemal każdego znacniejszego miasta, gdzie najmocniej ujawniały się wszelkie różnice, zwłaszcza społeczne i majątkowe. Miasta bowiem przyciągały i wchłaniały wszystkich. Były magnesem, także dla najbiedniejszych i najbardziej potrzebujących. W powszechnym przekonaniu powietrze miejskie czyniło ludzi wolnymi. Tak było i jest do dzisiaj.

Zakony wyrastały zawsze z konkretnych potrzeb i stanowiły reakcję na nie. Ich zadaniem była zawsze służba Bogu i ludziom. Dla franciszkanów była to służba najbiedniejszym i potrzebującym. Stąd ich dewiza, ale też główna zasada „ut sint minores”, bo biedni tylko biednym służyć mogą i najlepiej służyć potrafią.

Członkowie Zakonu Braci Mniejszych – tak kiedyś, jak i dzisiaj, realizując zasady braterstwa, wskazują, iż wszyscy ludzie są braćmi i siostrami odpowiedzialnymi za siebie nawzajem, ale także za powierzony nam świat.

W tę długą i bogatą historię wpisuje się doświadczenie braci, którzy 750 lat temu przybyli także do Bytomia, jednego z ważniejszych miast Górnego Śląska.

Burzliwe były ich dzieje w Bytomiu. Kilkakrotnie wypędzani z tego miasta, tracili wszystko, by z trudem, ale jednak wracać i odbudowywać tu swój kościół i klasztor oraz realizować swoją misję kościelną i społeczną.

Bytomscy franciszkanie u progu XXI wieku, przypominając przeszłość, a przynajmniej pewne jej aspekty, oraz wpisując się w bytomską rzeczywistość, służą miastu i jego mieszkańcom, wypełniając tu i teraz powierzoną im kiedyś przez świętego Franciszka misję.

Proponowane w publikacji teksty są podzielone na dwie części. W pierwszej znajduje się pokłosie zorganizowanej przez braci, we współpracy z władzami miasta Bytomia, konferencji naukowej, która odbyła się 2 października 2008 roku i dotyczyła 750. rocznicy przybycia zakonników do Bytomia. W drugiej części można znaleźć materiały dodatkowe, z których pięć dotyczy

bezpośrednio proponowanego tematu, natomiast pozostałe dwa, choć nie dotyczą Bytomia, są jednak odsłoną kolejnej karty w historii franciszkańskich braci w Polsce.

Antoni Barciak
Witosław J. Sztyk OFM

O. Andrzej S. Jasiński OFM

Tło historyczne powstania ruchu franciszkańskiego

Ruch franciszkański początek bierze od swego założyciela, św. Franciszka z Asyżu¹. Osoba fundatora nadała najważniejsze i najistotniejsze rysy temu zjawisku, które zaistniało w XIII wieku w Europie. Nie powstało ono w pustce historycznej, lecz wpisuje się bardzo wyraźnie w procesy, jakie się wówczas dokonywały zarówno w Italii², jak i w całym świecie chrześcijańskim, a nawet poza jego granicami. Epoka XIII wieku pod wieloma względami miała charakter przełomowy dla dalszych dziejów Europy, w tym również i Śląska³. Do istotnych czynników należały następujące czynniki: wzmocniona władza i autorytet papieski, pogłębiający się podział chrześcijaństwa (Rzym i Konstantynopol), szerzące się herezje (katarzy), konieczność przeprowadzenia reform w Kościele, schyłek wypraw krzyżowych, wzrastające znaczenie władzy królewskiej, np. panowanie we Francji Ludwika IX⁴, najazdy Mongołów i władza mameluków na Bliskim Wschodzie⁵. Europa w większości wówczas już chrześcijańska pozostawała w stałym konflikcie z islamem, zmierzała jednak ku wielkim odkryciom zamorskim (XV wiek), które miały zmienić oblicze całego świata. Za zdobywcami szli misjonarze, także franciszkańscy, którzy ewangelizowali liczne ludy całego Nowego Świata⁶.

¹ Podstawowe informacje na temat św. Franciszka czerpiemy z jego pism i pierwszych biografów, źródła te zostały wydane w formie dzieła zbiorowego staraniem Konferencji Prowincjałów Franciszkańskich w Polsce: *Źródła franciszkańskie*, Kraków 2005.

² W Italii po pokoju weneckim (1177) i w *Konstancji* (1182) relacje między papieżem a cesarstwem zostały uporządkowane, pozostały jednak napięcia zwłaszcza podczas pontyfikatów Aleksandra III i Lucjusza III, por. R. Manselli, *Pierwsze stulecie historii franciszkanów*, Kraków 2006, s. 36.

³ Na ten temat zob. W. Korta, *Historia Śląska do 1763 roku*, Warszawa 2003, s. 73–108.

⁴ Był on ascetą, pokutnikiem i wielkim bojownikiem o odzyskanie Grobu Chrystusa, por. B. Zientara, *Historia powszechna średniowiecza*, Warszawa 1996, s. 313.

⁵ Na ten temat zob. J. Wasterson, *Wojny mameluków*, Warszawa 2008.

⁶ B. H. Willeke, *Historia missionum Ordinis Fratrum Minorum*, Romae 1967.

1. Dwie znamienne daty (1181; 1187)

Na zjawisko powstania ruchu franciszkańskiego chciałbym spojrzeć poprzez pryzmat dwóch wydarzeń, w oparciu o które prezentowane zjawisko będzie ujęte w niniejszym opracowaniu. Inne motywy będą również uwzględnione, tym niemniej w całym artykule relacja Wschód – Zachód (Europa – Bliski Wschód) będzie odgrywać zasadniczą rolę⁷.

Na początku zatem chciałbym wskazać na dwie znamienne daty: 26 IX 1181 oraz 4 VII 1187, pierwsza z nich to prawdopodobna data urodzin św. Franciszka w Asyżu w Italii, druga natomiast odnosi się do klęski krzyżowców poniesionej pod Rogami Hittinu (w pobliżu Tyberiadu). Zwycięzcą okazał Kurd, Saladyn⁸, który zdołał pod koniec XII wieku zjednoczyć siły muzułmańskie celem wyparcia rycerzy łacińskich, będących od 1099 roku panami większości terenów związanych z genezą chrześcijaństwa⁹. Obie wspomniane wyżej daty dzieli zaledwie sześć lat, ich bohaterowie przynależeli zatem do tego samego okresu historycznego. Narodziny św. Franciszka stanowią swoisty początek nowego nurtu w Kościele, który miał w dużym stopniu zadecydować o jego dalszych dziejach, natomiast klęska pod Rogami Hattin stała się sygnałem ostrzegawczym i wydarzeniem zwrotnym, które w końcu doprowadzić miało do całkowitego usunięcia krzyżowców z Ziemi Świętej (1291 upadek Akki)¹⁰ i to pomimo kolejnych wypraw krzyżowych.

Epoka średniowiecza w szczególny sposób pielęgnowała ideał życia rycerskiego, z którym nieodłącznie związana była cecha waleczności rozumianej również w sensie militarnym¹¹. Tak pojmowana waleczność jednak nie przynależała do centralnych cnót chrześcijańskich, bowiem zgodnie z przepowiadaniem Jezusa Chrystusa pierwsze i najważniejsze przykazanie mówi o miłości Boga i bliźniego (Mt 22,34–40; por. J 13,34)¹². Nauczanie Jezusa realizowane było w środowi-

⁷ Relacje tego okresu między Wschodem a Zachodem były w szczególny sposób postrzegane poprzez pryzmat wypraw krzyżowych, J. Harris, *Bizancjum i wyprawy krzyżowe*, Warszawa 2003, s. 18.

⁸ Jego imię brzmiało Salah ed-din (honor wiary), por. S. Lane-Poole, *Saladyn Wielki i upadek Jerozolimy*, Warszawa 2006, s. 31.

⁹ Zdobyć Jerozolimy pociągnęło za sobą śmierć wielu tysięcy jej muzułmańskich mieszkańców, por. M. Billings, *Wyprawy krzyżowe*, s. 52.

¹⁰ Idea wypraw krzyżowców wówczas się jeszcze nie skończyła, bowiem podejmowano dalej wysiłki celem zdobycia Grobu Chrystusa, por. W i M Hrochowie, *W obronie Grobu Chrystusa. Krzyżowcy w Lewancie*, Warszawa 1992, s. 241.

¹¹ W dziejach chrześcijańskich ta kwestia była różnorodnie akcentowana, co nie znaczy, że priorytet miłości został kiedykolwiek wyparty, por. G. Lerner, *Krucjaty. Tysiąc lat nienawiści*, Kraków 2003, s. 126–127.

¹² Do tego zob. A. S. Jasiński, „Nikt nie ma większej miłości” (J 15,13). Jezus Chrystus źródłem miłości, [w:] *Homo Meditans*, t. VIII: *Miłość w postawie ludzkiej*, red. W. Słomka, Lublin 1993, s. 65–90.

sku palestyńskim prawie 2000 lat temu, wówczas to potęgą światową było Cesarstwo Rzymskie. Nowa religia po okresie katakumbowym zdołała ostatecznie wyprzeć tradycyjne wierzenia ludów imperium, aby w końcu uzyskać statut wyłączności. Chrześcijaństwo we wczesnym średniowieczu nie zdołało się jednak rozprzestrzenić na wszystkie wówczas znane terytoria, do których przynależał również Półwysep Arabski. Żyjąca tam ludność arabska pozostawała wprawdzie pod pewnymi wpływami Bizancjum¹³ (chrześcijaństwa) oraz judaizmu, lecz w zdecydowanej większości była wierna tradycji przodków¹⁴. Wydarzeniem przełomowym dla tego rejonu stała się działalność Mahometa (571–632)¹⁵, który zdołał wprowadzić zasady islamu w swoim środowisku (Mekka i Medyna), a centralną cnotą muzułmanów stała się waleczność – zastosowana w praktyce spowodowała szybki pochód islamu na Bliskim Wschodzie, Afryce Północnej oraz na Półwyspie Iberyjskim aż po Galię. Ostatecznie ten marsz został zatrzymany, lecz islam przyjmowały coraz to nowe ludy, do których zaliczali się również Turcy, oni to też wkrótce mieli okazać się szczególnie aktywnymi plemionami w rejonie Ziemi Świętej, Syrii i Azji Mniejszej. Ich szczepy, tzw. Turcy seldżuccy, utrudniali odstęp do sanktuariów w Palestynie (X wiek). Sytuacja w Jerozolimie i tak już była niezwykle napięta po rządach fanatycznego kalifa Hakema z Kairu, który zburzył kościół Grobu Bożego w 1009 roku¹⁶. Zaistniała sytuacja zmusiła cesarza bizantyjskiego Aleksego I do prośby o pomoc łacinników¹⁷ i pomimo schizmy, jaka miała miejsce w 1054 roku, papież Urban II na synodzie w Clermont wezwał w 1095 roku do zorganizowania krucjaty celem obrony Grobu Bożego¹⁸. Wezwanie spotkało się z bardzo żywym odzewem i zmobilizowało rycerstwo francuskie i innych nacji do wyprawy, w wyniku której Jerozolima została zdobytą przez łacinników 15 VII 1099 r. Nie miejsce tu na szczegółową analizę przyczyn i skutków tego wydarzenia¹⁹, można jednak stwierdzić, że dało ono początek konfrontacji militarnej pomiędzy chrześcijaństwem a islamem związanej z Jerozolimą, a więc miejscem świętym dla obu tych religii. Pamięć o rzezi, jaka się wówczas dokonała na ludności lokalnej, pozostaje żywa do dzisiaj. W tym kontekście Saladyn wyrósł w oczach muzułmanów ma

¹³ Bizancjum toczyło na przełomie VI i VII wieku zmagania z Persją, te wydarzenia znacznie osłabiły oba mocarstwa i ułatwiły drogę do ekspansji islamu w VII wieku, por. A. Hourani, *Historia Arabów*, Gdańsk 1995, s. 23.

¹⁴ Do tego zob. Ph. K. Hitti, *Dzieje Arabów*, Warszawa 1969, s. 31–58.

¹⁵ Chrześcijanie i żydzi uważali, że Mahomet powraca do pogaństwa, por. M. Robinson, *Mahomet*, Warszawa 1991, s. 108.

¹⁶ Był on szczególnie fanatycznym władcą i stał się duchowym przywódcą druzów; zniszczenie przez niego Grobu Bożego było prawdziwym szokiem dla całego chrześcijaństwa, por. M. Canard, *Destruction de l'Eglise de Resurrection*, Byzantion 1965, s. 16–43.

¹⁷ Na temat roli Aleksego I w kwestii genezy pierwszej wyprawy krzyżowej, zob. J. Harris, *Bizancjum i wyprawy krzyżowe*, Warszawa 2003, s. 79.

¹⁸ Słowa papieża wzbudziły wielki zapal zgromadzonych, którzy wzniesli okrzyk „Bóg tak chce” (*Deus le volt*), por. M. Billings, *Wyprawy krzyżowe*, Warszawa 2002, s. 12–13.

¹⁹ Szczegółowo te wydarzenia opisuje S. Leśniewski, *Jerozolima 1099*, Warszawa 1995.

postać niemal mityczną, był mścicielem, który zdołał upokorzyć dumnych rycerzy z Zachodu²⁰. Ten okres zmagania miał trwać przez wiele dekad. Chrześcijanie nigdy nie zrezygnowali z pragnienia swobodnego dostępu do miejsc świętych związanych z życiem Jezusa, Jego Matki i Apostołów. Jednakże kolejne wyprawy krzyżowców pokazywały coraz bardziej, że nie tędy prowadzi droga do osiągnięcia upragnionego celu. W tym kontekście w szczególny sposób rysuje się nam postać św. Franciszka, wychowanego środowisku mieszczańskim, w którym nie brakowało ideałów rycerskich²¹. On to miał stać się za sprawą ambicji swego ojca Piotra Bernardone rycerzem, a tym samym chlubą rodu kupieckiego. Franciszek jednak wybrał inną drogę, która okazała się skutecznym lekarstwem na bolączki ówczesnego chrześcijaństwa, w tym również w kwestii dotyczącej dostępu wierzących do sanktuariów w Ziemi Świętej²².

2. Sytuacja Kościoła od X do XIII wieku

W okresie pokański w Kościele zachodziły procesy²³, które znamionowały fazę kryzysową: upadek autorytetu papieża, zeświecczenie obyczajów, symonia i inne. Nowym impulsem do odnowy stała się reforma związana opactwem w Cluny (fundacja z 910 roku)²⁴ – mając niezależność od miejscowego biskupa i ogromne oddziaływanie na wielkie obszary ówczesnego Kościoła wkrótce stało się ono centrum kongregacji klasztorów benedyktyńskich w całej Europie, obejmującej setki klasztorów i dziesiątki tysięcy mnichów. W XI wieku pojawił się również ruch eremicki jako swoiste antidotum dla ówczesnych stosunków panujących w Kościele²⁵. Było to nawiązanie do ruchu pustelniczego, którego początki sięgały III wieku w Egipcie, a następnie w Palestynie i Syrii (św. Paweł Pierwszy Pustelnik, św. Antoni i inni). Ich duchowość prześlągnięta była ideałami ewangelijnymi, pustelnicy pragnęli prowadzić życie na wzór Pana Jezusa i pierwszych chrześcijan. Wielu z nich podjęło tryb życia wędrownych misjonarzy, którzy wzywali do praktykowania braterstwa i ubóstwa, umiłowania mądrości zawartej w Piśmie Świętym. Z tych grup wyłoniły się zakony, takie jak: cystersi, kameduli czy kartuzi. Warto dodać, że również w Ziemi

²⁰ Zdołał on zjednoczyć rozbite siły muzułmańskie i skierować je przeciwko łacinnikom, M. C. Lyons, D. E. P. Jackson, *Saladyn*, Warszawa 2006, s. 129–140.

²¹ 2Cel, 2, 5–6.

²² Na temat pokojowych dążeń do wyzwolenia miejsc świętych zob. A. de Mandoli, *La libération pacifique dei Luoghi Santi Nel sec. XIV*, Jerusalem 1990.

²³ Był to również okres cofania się chrześcijaństwa pod naporem islamu, por. F. Cardini, *Europa a islam. Historia nieporozumienia*, Kraków 2006, s. 77.

²⁴ J. Kenneth, *Cluny, Les églises et la maison du chef d'Ordre*, Cambridge 1968.

²⁵ Te formy życia oddziaływały również na duchowość św. Franciszka, por. F. Scarsato, *Święty Franciszek i franciszkanie*, Kraków 2004, s. 39–41.

Świętej w okresie wypraw krzyżowych powstał zakon karmelitów, którzy odwoływał się do tradycji związanej z Eliaszem i NMP. Św. Bertold, który przybył do Ziemi Świętej wraz z drugą krucjatą (1147–1149) zamieszkał na Górze Karmel, będąc się pierwszym przeorem wspólnoty pustelników²⁶. W ten sposób została zaznaczona nowa forma obecności łacinników w Palestynie, która odrzuciła miecz, a przyjęła płaszcz NMP za swoją obronę (później znany jako szkaplerz).

Wracając do sytuacji w Europie, zwrócić należy uwagę na rozwój zakonu cystersów, a zwłaszcza działalność św. Bernarda z Clairvaux (1091–1153), który z całą gorliwością uczestniczył w życiu ówczesnego Kościoła, a zwłaszcza w licznych synodach²⁷. Miał duże zasługi w rozwiązywaniu problemów powstałych na skutek powtarzającego się zjawiska antypapieży. Podjął się misji przygotowania kolejnej wyprawy krzyżowej z polecenia papieża Eugeniusza III.

W XI wieku renesans przeżywa reguła św. Augustyna (nowa), na której podstawie tworzone były domy kanoników regularnych, które z czasem stały się ośrodkami otwartymi na reformy życia chrześcijańskiego²⁸. Ożywienie jakie wówczas nastąpiło, stało się w dużej części podstawą reformy gregoriańskiej, zwanej w ten sposób od imienia papieża Grzegorza VII (1073–1085). Reforma obejmowała zarówno kwestie dyscyplinarne (moralność), jak i instytucjonalne. Podkreślona została zwłaszcza wyższość władzy papieskiej nad cesarską. Dzięki temu uniezależniono nominacje biskupów i innych godności od władzy świeckiej. To dało początek tzw. walki o inwestyturę. Nie wchodząc w szczegóły tych zawiłych kwestii, wato uświadomić sobie podstawowe fakty związane z reformą gregoriańską²⁹. Zgodnie z duchem życia nowych wspólnot zakonnych, powrócono do podstawowych ideałów życia chrześcijańskiego, a zwłaszcza praktykowano braterstwo i ubóstwo ewangelijne. Papiestwo uzyskało niezależność od władzy cesarskiej, co miało swe skutki dla całej struktury kościelnej, w tym nominacji odnoszących się do beneficjów parafialnych. Sprzyjając rozwojowi życia monastycznego, reforma nie tylko przyczyniła się do wzrostu świadomości o prawdziwej istocie życia chrześcijańskiego, lecz również umożliwiła rozwój cywilizacyjny na potężnych terenach ówczesnej Europy. Odnosiło się również do takich dziedzin jak: budownictwo (styl romański), szkolnictwo, rolnictwo czy rzemiosło. Na skutek tych procesów została ukształtowana specyfika chrześcijaństwa łacińskiego – zachodniego, które w coraz większym stopniu oddalało się od Wschodu – Cesarstwa Bizantyjskiego³⁰. Zaistniałe procesy

²⁶ *Il Carmelo in Terra Santa*, red. S. Giordano, Arenzano 1994, s. 53–86.

²⁷ Zwracał on uwagę na duchowy i alegoryczny charakter miejsc świętych, por. F. Cardini, *Europa a islam...*, s. 87.

²⁸ R. Gregoire, *La vocazione sacerdotale. I canonici regolari nel medioevo*, Roma 1982.

²⁹ H. E. J. Cowdrey, *Clunics and Gregorian Reform*, Oxford 1970.

³⁰ Do pewnego rodzaju zbliżenia między zwaśnionymi stronami doszło w kontekście przygotowań do pierwszej wyprawy krzyżowej, J. Harris, *Bizancjum i wyprawy krzyżowe...*, s. 78.

skutkują do dnia dzisiejszego. Warto o nich pamiętać również w kontekście procesów integracyjnych dokonujących się współcześnie, gdy Europa szuka swej tożsamości i nie zawsze potrafi nawiązać do wydarzeń, które ją ukształtowały na długie wieki.

3. Katarzy i waldensi

W XII wieku pojawiły się ruchy oddolne, które negowały struktury instytucjonalne Kościoła, opierały się natomiast wyłącznie na działalności kaznodziej-skiej (nie zawsze była to ewangelizacja)³¹. Przybierały one postać surowej ascezy, powrotu do pełnego ubóstwa ewangelijnego, którym to przeciwstawiano wszelkie formy organizacyjne Kościoła. Wśród tych ruchów szczególnie wyróżniali się katarzy (czyli czyści)³². Ich początki można dostrzec już w XI wieku w Bułgarii, w kolejnych wiekach pojawili się w Europie Zachodniej, a zwłaszcza we Francji i Italii. Ich poglądy nawiązywały do tradycyjnej ideologii gnostycznej, a mianowicie do dualizmu duch – materia. Bóg był stwórcą świata dobrego – duchowego, natomiast szatan stwórcą zasady zła – zawartej w świecie materialnym. Był to świat nieczysty. Ten, kto nie walczył z tym złem, należał do potępionych. Zadaniem prawdziwie wierzącego było zatem wyzwolenie się z niewoli świata materialnego, czyli wzniesienie duszy ku Bogu. Drogą ku temu prowadzącą była szczególnie surowa asceza, porzucenie bogactw ziemskich, praktykowanie postów, czyli zakaz spożywania mięsa, jajek, mleka, zachowywanie doskonałej czystości. To wszystko miało przywrócić jedność z Bogiem i zdystansowanie się od tego, co przynależało do szatana. Znakiem powrotu do Boga było nałożenie rąk, tzw. *consolamentum*, czyli uznanie danej jednostki za doskonałą³³. W praktyce ten ryt stosowano najczęściej na łożu śmierci, bowiem w życiu bardzo trudno było wypełnić wszystkie zasady, jakimi kierowali się katarzy (albigensi). Poza kaznodziejstwem zajmowali się również medycyną i zielarstwem.

Ich działalność skierowana była w szczególny sposób przeciwko Kościołowi. Nie tylko nie uznawali jego struktur instytucjonalnych, lecz również negowali doktrynę: sakramenty, bóstwo Chrystusa, który miał być najwyższym wśród aniołów lub pierwszym spośród ludzi. Podważali autorytet Biblii (zwłaszcza Stary Testament). Nowy Testament interpretowali w oderwaniu od tradycji, często dodając do jego treści nowe motywy. Będąc przeciwko instytucji kościelnej, sami zdołali również stworzyć jej podwaliny, bowiem faktycznie tworzyli swoisty anykościół zorganizowany w diecezje, na czele których stali biskupi.

³¹ Por. D. Olszewski, *Dzieje chrześcijaństwa w zarysie*, Katowice 1982, s. 104.

³² M. Lambert, *The Cathars*, Blackwell 1998.

³³ Por. R. Manselli, *Pierwsze stulecie...*, s. 41.

Wierzyli w preegzystencję dusz i reinkarnację, czyli odkupienie polegające na całkowitym oczyszczeniu się z materii, tj. wszelkiej nieczystości. Z całą bezwzględnością atakowali Kościół, uważając go za organizacją skorumpowaną, tolerującą naganne postawy, zwłaszcza duchowieństwa. Niekiedy mówi się, że katarzy byli pierwowzorem dla masonerii, która powstała w Europie w XVIII wieku.

Obok katarów wystąpili również waldensi (ok. 1176 roku), którzy swój początek biorą od duchowego przywódcy Piotra Waldo z Lyonu. Ten bogaty kupiec rozdał swój majątek i rozpoczął życie w ubóstwie, sprzeciwiając się w radykalny sposób papieżowi. Zarzucał duchowieństwu nadzbyt wystawny sposób życia. Waldensi ściągnęli na siebie ekskomunikę papieża Lucjusza III w 1184 roku, następnie ukrywali się w dolinach alpejskich. W swoim nauczaniu akcentowali autorytet Biblii i konieczność podjęcia się misji kaznodziejskiej przez każdego wierzącego. Z sakramentów uznawali jedynie chrzest i Eucharystię, natomiast negowali autorytet Kościoła³⁴.

Pojawienie się wspomnianych wyżej ruchów w Europie stało się prawdziwym zagrożeniem dla Kościoła, bowiem miały one charakter wystąpień hereetyckich (zwłaszcza katarzy), a więc takich, które nie mogły w sposób pozytywny przyczynić się do tak potrzebnej reformy w Kościele. Były jednak wyraźnym znakiem konieczności zmian. Tylko one mogły przezwyciężyć sytuację kryzysową, w jakiej znalazł się Kościół. Dzieła reformy podjął się Innocenty III (1198–1216), który uważany jest za jednego z największych papieży w dziejach Kościoła. Jego starania uwieńczone zostały zwołaniem Soboru Laterańskiego IV (1215)³⁵. Zebrało się na nim 412 biskupów i 8000 opatów oraz przedstawiciele cesarza łacińskiego, królów z Francji i Anglii oraz innych władców. Papież już wcześniej, w 1207 roku wydał bullę wzywającą do krucjaty przeciwko albigensom. W dokumencie Innocenty II stwierdza:

Heretycy potokami niebiańskich słów i barwnymi klejnotami elokwencji przyrzekają tym, którzy ich słuchają, że zaprowadzą ich na łożo zbawienia, gdzie spoczywać będą z sercem wolnym od zgiełku wad, ale budują raczej miejsce potępienia za pomocą sieci grzechu³⁶.

Odpowiedzią ma papieski apel była między innymi działalność św. Dominika i św. Franciszka. Obaj stali się fundatorami wspólnot życia, które zostały zatwierdzone przez papieża pomimo zakazu zakładania nowych zakonów. Dla Innocentego III dominikanie i franciszkanie okazali się wspólnotami niezwykle pomocnymi w dziele reformy Kościoła i powrotu do stylu życia pierwotnej wspólnoty chrześcijańskiej³⁷.

³⁴ G. G. Merlo, *Valdesi e valdismi medievali*, Torino 1991.

³⁵ H. Roscher, *Papst Innozenz III. und die Kreuzzüge*, Göttingen 1969.

³⁶ *Ad eliminandum*, Pl 215, 1226–1227.

³⁷ A. Zając, *Święty Franciszek*, Kraków 2004, s. 15–20.

4. Św. Franciszek

Postać Biedaczyny z Asyżu inspiruje od wieków nie tylko chrześcijan. Św. Franciszek należy do tych świętych, którzy zrealizowali wspaniały ideał życia braterskiego. Jego podstawą było całkowite przyłgnięcie do Boga Ojca w Jezusie Chrystusie, a tym samym przyłgnięcie do każdego człowieka, do całego stworzenia. Dokonało się to równocześnie z pełną podległością okazaną Kościołowi. Życie Biedaczyny było niewątpliwie odpowiedzią na oczekiwanie epoki, odpowiedzią pozytywną, twórczą i bardzo owocną, a tym samym radykalną w duchu ewangelicznym³⁸. Z drugiej strony życie św. Franciszka dało odpowiedź wszystkim heretyckim ruchom, a zwłaszcza katarom, bowiem ideał ewangeliczny został zrealizowany w harmonii z oczekiwaniami reformującego się Kościoła.

Miejscem narodzin św. Franciszka był Asyż, miasto położone w Umbrii w pobliżu Perugii na zachodnim zboczu Monte Subasio (1290 m n.p.m.)³⁹. Korzenie tego miasta sięgają epoki etruskiej. Wiadomo, że już III wieku ewangelizował tu św. Rufin. W wieku XII miasto przynależało do Księstwa Spoleto. W czasach św. Franciszka Asyż cieszył się już samodzielnością. Jego mieszkańcy uczestniczyli w wyprawach rycerskich przeciwko Perugii, podczas jednej z tych potyczek do niewoli dostał się Franciszek.

Pomimo aspiracji ojca Piotra Bernardone, Franciszek zdołał przezwyciężyć „pokusę” zdobywania kariery kupieckiej czy rycerskiej. Na ten proces jego przemiany miała wpływ niewątpliwie matka, bł. Pika. Nie od razu jednak odnalazł on swoją drogę życiową, zwłaszcza że przygody rycerskie były niewątpliwie wielkim magnesem przyciągającym młodego mieszkańca Asyżu⁴⁰. Na jednej z wypraw dostał się do niewoli (1202), doświadczył choroby, lecz pragnął nade wszystko zdobyć tytuł rycerski, stąd udał się w tym celu do Apulii (1205). W Spoleto otrzymał widzenie Pana i Jego pytanie: „Komu lepiej służyć: Panu czy jego słudze?”⁴¹. Odtąd rozpoczął się proces, który miał prowadzić Franciszka wprost w objęcia Boga Ojca w Jezusie Chrystusie. Zwraca się do trędowatych, doznaje szczególnej modlitwy w kościółku San Damiano, troszczy się o jego remont (spotkanie z ubogim kapłanem), a następnie uświadamia sobie, że Chrystus wymaga od niego naprawienia Kościoła żywego a nie kamiennego. Wydaje się jednak, że najbardziej radykalnym wydarzeniem w życiu młodego Franciszka było zrzeczenie się całego swego majątku i oddanie go ojcu w obliczu biskupa Gwidona (1206). Odtąd Biedaczyna stał się heroldem wielkiego Króla. Początkowo przystąpił do odbudowy lokalnych kościółków (San Damiano, San

³⁸ G. Montorsi, *Franciszek z Asyżu nauczycielem życia według przekazy źródeł franciszkańskich*, Kraków 2003, s. 23–45.

³⁹ 1Cel, 1, 1.

⁴⁰ Pomimo późniejszego nawrócenia, św. Franciszek na zawsze pozostał wierny szlachetnemu duchowi rycerskiemu, por. F. Scarsato, *Święty Franciszek i franciszkanie...*, s. 102.

⁴¹ 1B, 1, 3.

Pietro i Santa Maria degli Angeli – Porcjunkula)⁴². Wkrótce stał się szczególnie wrażliwy na natchnienia płynące ze słów Pisma Świętego o rozesłaniu uczniów i o ubóstwie (1208). W oparciu o te przynaglenia rozpoznał własne powołanie. Przybrał strój wieśniaka, przepasał się sznurem i wkrótce został otoczony naśladowcami, którzy również pragnęli podjąć się dzieła realizacji życia ewangelicznego (wśród nich był Bernard z Quintavalle). Papież Innocenty III zaaprobował ten styl życia w 1209 roku. Tak więc powstał Zakon Braci Mniejszych. Biedaczyna stał się wędrownym kaznodzieją, lecz w przeciwieństwie do katarów był całkowicie podległy papieżowi, posiadając jego błogosławieństwo i aprobatę.

W 1211 roku św. Franciszek przyjął w Porcjunkuli Klarę Ofreduccio, która zdecydowała się zrzec bogactw rodzinnych i prowadzić ewangeliczny tryb życia. Jej powołanie zaowocowało powstaniem Drugiego Zakonu – Ubogich Pannien⁴³. Oba zakony opierały się na regułach zatwierdzonych przez papieża. Później w całej swej pokorze św. Franciszek rezygnuje z prowadzenia Zakonu⁴⁴ na rzecz brata Eliasza (1217).

Idealem dla św. Franciszka była śmierć męczeńska. Pragnął udać się do Saracenów, a w 1219 roku przybył drogą morską na Bliski Wschód⁴⁵ i spotkał się z sułtanem Egiptu Melekiem-el Kamelem, który przyjął go z uznaniem, bowiem jego obecność różniła się od tej, jaką prezentowali krzyżowcy⁴⁶.

Po powrocie do Italii zajął się ugruntowaniem zakonu, zwracał uwagę w szczególnie sposób na życie w prostocie ewangelicznej. Powołał Zakon Tercjarzy (1221), a więc wspólnotę ludzi świeckich pragnących żyć duchowością Biedaczyny. W 1223 r. urządził w Greccio⁴⁷ pierwszą w historii szopkę bożonarodzeniową. Później usunął się na La Vernę (1224), otrzymał stygmaty. Odtąd rozpoczęła się jego szczególna droga krzyżowa, zakończona chwalebną śmiercią 3 X 1226 roku.

Św. Franciszek zrealizował średniowieczny ideał rycerski, stał się bowiem rycerzem Chrystusa, a jego miecz nie był z żelaza, lecz z ducha Słowa Bożego. Ta oręż duchowa okazała się znacznie skuteczniejszym środkiem w dziele rozwiązywania problemów ówczesnego Kościoła, a nawet od wysiłków czysto

⁴² Porcjunkula miała stać się ideałem miejsca zamieszkania franciszkanów, por. R. Manselli, *Pierwsze stulecie...*, s. 63.

⁴³ Franciszkowa idea ubóstwa była mocno osadzona na kontemplacji ubóstwa Chrystusa, tę samą myśl przejęła również św. Klara, por. F. Accrocca, *Franciszek bratem i nauczycielem*, Kraków 2006, s. 121.

⁴⁴ Ogromne zasługi w dziele stabilizacji zakonu miał św. Bonawentura, generał franciszkanów (1257–1274), por. D. Olszewski, *Dzieje chrześcijaństwa w zarysie*, s. 109.

⁴⁵ Obecność św. Franciszka na Bliskim Wschodzie potwierdzają również źródła orientalne, do tego zob. M. Roncaglia, *St. Francis of Assisi and The Middle East*, Cairo 1957, s. 26.

⁴⁶ W tym okresie jeszcze bardzo duży procent ludności stanowili chrześcijańscy Koptowie, por. A. Hourani, *Historia Arabów*, s. 103.

⁴⁷ Celem tej inscenizacji było głębsze przeżycie tajemnicy Inkarnacji, por. F. Accrocca, *Franciszek bratem...*, s. 30–31.

administracyjnych, a tym bardziej siłowych. Potęga duchowa Biedaczyny z Asyżu była wielkością niezwykle twórczą i inspirowała zarówno wielu jemu współczesnych, jak i kolejne pokolenia, do których również i my się zaliczamy.

5. Najazdy mongolskie w XIII wieku i ich skutki

Początek ruchu franciszkańskiego przypadł w okresie ważnych wydarzeń, dokonujących się zwłaszcza na Wschodzie. Miały one istotne znaczenie również dla Europy, chodzi tu mianowicie o najazdy mongolskie i powstanie ich imperium. Słynny Czyngis-chan⁴⁸ rozpoczął swe podboje od północnych Chin w 1209 (rok powstania franciszkanów), a następnie skierował się na Zachód, pokonując w 1223 roku książąt wielkoruskich nad rzeką Kałką w okolicach Morza Azowskiego. Po śmierci przywódcy w 1227 roku państwo nie zachowało jedności, lecz pomimo podziałów następcy Czyngis-chana kontynuowali dzieło podbojów⁴⁹. Jeden z wodzów, Nojan Czormangun zaatakował Persję, a następnie Gruzję i Armenię (1236/9). Mongołowie skierowali się również przeciwko Bułgarom oraz Rusi, których książę Iwan II poniósł śmierć nad rzeką Sitą w 1238 roku. Następnie zdobyli Kijów w 1240 roku, otwierając sobie tym samym drogę na Zachód⁵⁰.

W roku 1241 wojska mongolskie przebywały na Wołyniu. Zamierzano zaatakować przede wszystkim Węgry. Jednak ściśle związki tego państwa z Polską ściągnęły na nasz kraj również oddziały mongolskie pod wodzą Ordu i Bajdaka. Tu byli nazwani Tatarami (*tartarus* – piekło). Już 13 II 1241 roku zdobyto Sandomierz, a hordy rozdzieliły się na dwa zastępy. Jeden z nich podążył na Kujawy, a drugi na Kraków. Tu dotarli 28 marca, po dokonanych zniszczeniach pociągnęli na Śląsk do Opola i Wrocławia⁵¹. Nie posiadamy informacji na temat losu Bytomia w tym okresie, lecz możemy przypuszczać, że miasto to również ucierpiało, bowiem znajdowało się na głównym szlaku między Krakowem a Wrocławiem. Ówczesny książę Henryk II Pobożny, pomimo zorganizowania w obronie Śląska, poniósł klęskę na Polach Legnickich (9 IV 1241 roku). Książę zginął lub został wzięty do niewoli, a następnie ścięty⁵². Po dwóch tygodniach Tatarzy

⁴⁸ J. Man, *Czyngis-chan. Życie, śmierć i zmartwychwstanie*, Warszawa 2004.

⁴⁹ Por. B. Zientara, *Historia powszechna średniowiecza...*, s. 278.

⁵⁰ Na wieść o podbojach papież Innocenty IV wysłał poselstwo do Mongołów pod przewodnictwem franciszkanina Jan de Plano Caprini, por. P. Jackson, *Mongołowie i Zachód*, Warszawa 2007, s. 127–128.

⁵¹ Dla integracji Śląska z innymi dzielnicami Polski najazd Mongołów miał fatalne skutki, co zostało wykorzystane przez Brandenburgię i Czechy, por. W. Korta, *Historia Śląska do 1763 roku*, Warszawa 2003, s. 82.

⁵² Por. J. Wyrozumski, *Dzieje Polski piastowskiej (VIII wiek – 1340)*, [w:] *Wielka historia Polski*, t. I, red. St. Grodzicki, J. Wyrozumski, M. Zgórniak, Warszawa 2003, s. 591.

wycofali się ze Śląska, być może miało to związek ze śmiercią wielkiego chana Ugedeja⁵³. Zwycięstwa Tatarów były głównie zasługą ich sztuki wojennej. Uderzali na zwarte zastępy wrogów, a następnie pozorowali ucieczkę. Po chwili ścigających ponownie atakowano, wówczas byli już rozproszeni i niezdolni do skutecznej walki⁵⁴. Tatarzy byli przede wszystkim doskonałymi jeźdźcami i używali małych zwinnych koni. Tą samą techniką zdobywali również Bliski Wschód.

W czasach najazdów mongolskich Ziemia Święta rządzona była przez dynastie mameluków⁵⁵. Utrzymały się też niewielkie terytoria Królestwa Łacińskiego ze stolicą w Akko. Krzyżowcy po klęsce pod Hattin nie zdołali już odbić utraconych terenów, a zwłaszcza Jerozolimy. Mamelucy byli potomkami niewolników czerkieskich, kipczackich, tureckich i innych narodowości. Od IX wieku stanowili gwardię przyboczną sułtanów Egiptu. Byli doskonale wyszkoleni i zorganizowani. Zdołali obalić kurdyjską dynastię Ajjubidów w 1250 roku, w tym samym czasie gdy została pokonana armia francuskiego króla Ludwika IX podczas jego krucjaty (1249–1250). Pierwszym władcą mameluckim był Ajbak (1250/7)⁵⁶. W tym okresie nastąpiła ekspansja Mongołów na muzułmański Bliski Wschód. W 1258 roku został zdobyty Bagdad, a ludność w bestialski sposób wymordowana. Ich parcie w kierunku Syrii zostało wstrzymane na skutek umiejętności militarnych kolejnego sułtana mameluckiego Kutuza (1260), który został wkrótce zamordowany przez emira Bajbarsa⁵⁷. Ten zdobywca został uznany za najpotężniejszego władcę mameluckiego (1260–1277). Zasłynął zwłaszcza ze zdobyczy wielu miast i zamków krzyżowców (Cezarea, Hajfa, Nazaret). W rezultacie tych działań kolejny następca Bajbarsa ai-Aszraf zdobył Akkę i ostatecznie usunął krzyżowców z Ziemi Świętej. Obecność militarna łaciników została jednak zastąpiona obecnością „bez oręża” – franciszkanów, która wkrótce miała być usankcjonowana powstaniem Kustodii Ziemi Świętej. Jej istnienie było realizacją pragnień samego św. Franciszka⁵⁸, który już w 1217 roku w Porcjunkuli postanowił wysłać braci na Wschód, w tym też do Palestyny. Jak już wspomniano, sam św. Franciszek w 1219 roku⁵⁹ spotkał się z sułtanem Egiptu, który ofiarował mu specjalny firman umożliwiający jemu i jego braciom

⁵³ Drugi najazd mongolski na Polskę dokonał się w 1259 roku, spustoszone Kraków i Sandomierz, straty były jeszcze większe niż za pierwszym razem, por. P. Jackson, *Mongołowie i Zachód...*, s. 166.

⁵⁴ Śmierć Henryka II zniweczyła możliwości odbudowania rychłego zwierzchniej władzy w Polsce, por. J. Wyrozumski, *Dzieje Polski piastowskiej...*, s. 593.

⁵⁵ Urodzeni byli w pogaństwie, lecz zdołali stać się panami islamu i zaangażować się w dzieło dżihadu, por. J. Wasterson, *Wojny mameluków...*, s. 33.

⁵⁶ Por. Ph. K. Hitti, *Dzieje Arabów...*, s. 567.

⁵⁷ Okazał się on nie tylko doskonałym strategiem, lecz również mistrzem dyplomacji, por. J. Wasterson, *Wojny mameluków...*, s. 141.

⁵⁸ Dokonało się to przy okazji pierwszej kapituły generalnej, P. Pieraccini, *Gerusalemme, luoghi santi e comunità religiose nella politica internazionale*, Bologna 1996, s. 60–61.

⁵⁹ A. S. Jasiński, *Franciszkańska obecność w Ziemi Świętej w kontekście polityki międzynarodowej (1516–1856)*, „Questiones Selectae”, 12 (2001), s. 48.

podróżowanie po terytoriach pozostających pod władzą sułtana⁶⁰. Dzięki staraniom króla Neapolu Roberta Andegaweńskiego i jego żony Sancji franciszkanie w 1333 roku otrzymali Wieczernik w Jerozolimie oraz prawo odprawiania nabożeństw bazylice Grobu Bożego i kościele Bożego Narodzenia w Betlejem. Papież Klemens VI w 1342 roku uznał franciszkanów za oficjalnych przedstawicieli Kościoła w miejscach świętych Palestyny. Powstała Perła Misji, która była realizacją pragnienia św. Franciszka: aby ze czcią odnosić się do miejsc związanych z życiem ziemskim Chrystusa⁶¹. W kolejnych epokach nowi władcy Palestyny różnorodnie patrzyli na obecność franciszkanów, lecz pomimo wielu trudności (zwłaszcza w okresie panowania tureckiego 1518–1918)⁶² utrzymali swoją obecność, troszcząc się o liczne sanktuaria w Ziemi Świętej⁶³.

6. Podsumowanie

Nie sposób przedstawić w krótkim artykule wszystkich uwarunkowań historycznych powstania ruchu franciszkańskiego. Z konieczności dokonano stosownej selekcji. Uwzględnienie wszystkich czynników domagałoby się szczegółowej analizy sytuacji religijnej, politycznej, socjologicznej, ekonomicznej, etnologicznej, edukacyjnej Europy XIII wieku. Epoka ta swoją specyfiką otrzymała na skutek procesów dokonujących się we wczesnym średniowieczu, stąd znajomość historii jest czymś nieodzownym dla zrozumienia zjawisk zachodzących w okresie życia św. Franciszka. Już w pierwszej połowie XIII wieku pojawiły się pierwsze wspólnoty franciszkańskie w Polsce⁶⁴, które wywarły ogromny wpływ na duchowość jej mieszkańców⁶⁵. Franciszkanie w Kościele ogrywali od początku swego przybycia do Polski bardzo ważną rolę⁶⁶.

⁶⁰ Po upadku Akki (1291) również franciszkanie zostali usunięci z Ziemi Świętej, osiedli na Cyprze, gdzie przygotowywali się na powrót, P. Pieraccini, *Gerusalemme...*, s. 63.

⁶¹ W Jerozolimie franciszkanie posiadali klasztor już pod koniec XIII wieku, por. M. Roncaglia, *ST. Francis of Assisi...*, s. 41.

⁶² Turcy często przekazywali franciszkańskie sanktuaria innym denominacją za uiszczeniem stosownej opłaty, krążyło wówczas powiedzenie: „Saraceni pragnęli krwi, a Turcy złota”, por. tamże, s. 16.

⁶³ Turcy osmańscy od XIII wieku byli pochłonięci walką z chrześcijaństwem, por. H. Inalcik, *Imperium Osmańskie. Epoka klasyczna 1300–1600*, Kraków 2006, s. 15.

⁶⁴ W tej dziedzinie duże zasługi mieli książęta śląscy, T. Kozarzewski, *Fundacje klasztorne Henryka Brodatego o Henryka Pobożnego. Zagadnienia wielkości i chronologii fundacji*, „Śląski Kwartalnik Historyczny”. Sobótka 38 (1973) 4, s. 429–440; P. Gąsiorowska, *Fundacje Anny Śląskiej (1204–1265)*, „Studia Franciszkańskie”, 11 (2001), s. 223–244.

⁶⁵ Najobszerniejsze opracowanie tego zagadnienia zob. J. Kłoczowski, *Bracia mniejsi w Polsce średniowiecznej*, [w:] *Zakony franciszkańskie w Polsce*, red. J. Kłoczowski, Kraków 1982, s. 13–108.

⁶⁶ K. R. Prokop, *Franciszkanie w gronie średniowiecznych biskupów tytularnych na ziemiach polskich (XIII–XV w.)*, „Studia Franciszkańskie”, 12 (2002), s. 435–462.

Postać Biedaczyny nie może być jednak zamknięta w wąskich ramach ówczesnej historii i cywilizacji. Będąc wiernym synem Kościoła, okazał się mężem głoszącym prawdy uniwersalne: Był bratem wszystkich stworzeń – całego Wszechświata. Św. Franciszek przywrócił wiarę w możliwość pojednania między ludźmi i narodami oraz ich harmonijnego zamieszkiwania pomimo dzielących ich różnic.

Jan Drabina

Bytom jako miejsce osiedlenia się franciszkanów

Lokacja Bytomia miała miejsce w 1254 roku. Jak wyglądał trzy lata później, gdy najpewniej osiedlili się w nim franciszkanie, dokładnie nie wiemy. Jesteśmy pewni tylko kilku rzeczy. Miasto o eliptycznym kształcie, nad rzeką Kaczawą, która oblewała je od południa i wschodu, usytuowane było na wznoszącej się lekko nad jej brzegami przestrzeni określanej dziś okolicami ulic: Katowicka, Piłsudskiego, Korfantego, Webera, Jainty. W części centralnej mieścił się plac targowy, a więc rynek o pierwotnych wymiarach $112,8 \times 56,4 \text{ m}^1$, który nie zmienił od tamtego czasu swej lokalizacji, aczkolwiek ówczesny był o prawie trzecią część mniejszy. Co do reszty, trudno orzekać tak kategorycznie. Najnowsze odkrycia archeologiczne wskazujące na brak śladów osadnictwa na terenie miasta przed lokacją², nakazują obalić dawne domniemanie, uważane za pewnik, że miasto rozlokowane zostało na miejscu rozwiniętej już osady przedlokacyjnej, skupionej wokół placu targowego³. Stąd analiza wyników archeologicznych eksploracji przeprowadzonych w latach 1997 i 1998, a wspartych badaniami dendrologicznymi każe sądzić, że zabudowa i zagospodarowanie wyznaczonej przez zasadźcę przestrzeni rozpoczęła się dopiero kilkanaście lat po 1254 roku.

Owszem, w mieście stał kościół Wniebowzięcia NMP, zbudowany chyba przed lokacją, otoczony cmentarzem. Wykopaliska potwierdziły istnienie już w początkach XIII wieku pochówków wokół kościoła, który wtedy nie sąsiedował z rynkiem. Z późniejszych planów wynika, że cały kwartał wokół tego koś-

¹ I. Wójcik, *Bytomski rynek w świetle badań archeologicznych*, [w:] *Bytom. Wykopaliska – Zabytki – Dokumenty – Wspomnienia*, red. J. Drabina, Bytom 1997, s. 16.

² A. Andrzejewska, *Badania archeologiczne rynku w Bytomiu w 1997 i 1998 roku*, „Łódzkie Sprawozdania Archeologiczne”, 7, 2001, s. 399–414; też, *Możliwości poznawcze archeologii w badaniach miast na przykładzie Bytomia*, [w:] *Bytom i jego dziedzictwo. W 750-lecie nadania praw miejskich*, Bytom 2004, s. 55 nn.

³ Tak uważali nie tylko historycy, ale i archeolodzy – zob. J. Szydłowski, *Bytom – pradžę i początki miasta*, „Rocznik Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu. Archeologia”, nr 4, Bytom 1966.

ciola był do jego dyspozycji, stąd najpewniej był tu ogród, a w nim plebania, może dom dla wikarych i altarystów, a później i szkoła, zaś bliżej kościoła kostnica. Ten północno-zachodni kwartał miasta był więc już zajęty, albo lepiej powiedzieć, ukształtowany. Trzy pozostałe nie były chyba zabudowane.

Kwartał południowo-wschodni oddany został prawdopodobnie trzy lata po lokacji pod klasztor franciszkanów, ich wirydarz i kościół św. Mikołaja. Czy wyborem miejsca oddanego zakonnikom rządził przypadek? Do postawienia takiego pytania prowokuje dokument wystawiony 27 XII 1451 roku, z którego wynika, że w bezpośrednim sąsiedztwie klasztoru znajdował się dom wójta z łaźnią w pobliżu⁴. Czy wzniesiony został on tu właśnie już po lokacji, nie wiemy. Jeśli tak, wspólnota mnichów mogła być ukontentowana bliskością przedstawiciela księcia.

Co bodaj ciekawsze, wśród bytomian jeszcze w połowie XIX wieku utrzymywała się tradycja, że na miejscu późniejszego klasztoru stał wcześniej zamek. Jeśli tak było, nie była to siedziba wzniesiona przez pierwszego Piastę bytomskiego, lecz znacznie wcześniej, jako istotny fragment bytomskiego grodu, wzniesionego być może w 1200 roku przez Mieszka Płatonowego⁵. Taką hipotezę brał pod uwagę wiele lat temu Władysław Dziewulski, wskazując na charakterystyczny, owalny bieg ul. Józefczaka, przez wieki zwanej ul. Długą, co mogło być śladem podgrodzia⁶.

Obracając się nadal w sferze hipotez, można byłoby sugerować, że tak zagospodarowana parcela, na której mogły jeszcze stać resztki różnych zabudowań, oddana została franciszkanom, ułatwiając im założenie własnej siedziby w Bytomiu. Odrębnym zagadnieniem, godnym dalszej analizy, pozostaje dogodność czy niedogodność takiej lokalizacji klasztoru dla życia i poczynąń zakonników w następnych stuleciach. Czy sąsiedztwo siedziby wójta i łaźni odgrywało jakąś rolę? Czy fakt, iż w swej ogrodowej części teren dotykał granic miasta, był dla nich korzystny? Czy to samo można powiedzieć o roli bliskości bramy Krakowskiej?

Mówiąc nadal o mieście w pierwszych latach pobytu franciszkanów, nie można pominąć milczeniem nie tylko obecnego już tutaj wspomnianego kościoła parafialnego Wniebowzięcia NMP, ale i wzniesionego nie później niż w drugiej połowie XII wieku kościoła św. Małgorzaty na wzgórzu Małgorzatka, oddanego nie później niż w 1201 roku premonstratensom. Sprowadzenie do miasta kolejnego zakonu nie zostało chyba ani przez plebana, ani przez premonstratensów, którzy posiadali rozległą parafię i mieli uprawnienia do prowadzenia duszpasterstwa, przyjęte z radosną satysfakcją. Franciszkański kościół

⁴ *Codex diplomaticus Silesiae*, t. 6, Breslau 1862, nr 233, s. 75.

⁵ Trzy źródła wspominają pod rokiem 1200 wybudowanie Bytomia przez tego księcia – *Monumenta Poloniae Historica*, wyd. A. Bielowski, t. 2, Lwów 1872, s. 800, 876, t. 3, s. 162.

⁶ W. Dziewulski, *Bytom średniowieczny do końca XV wieku*, [w:] *Dziewięć wieków Bytomia*, red. F. Ryszka, Stalinogród 1956, s. 18.

przyciągać bowiem mógł wielu bytomian, tym bardziej że Stolica Apostolska nie rozstrzygnęła jeszcze wówczas zakresu kompetencji duszpasterskich braci św. Franciszka. Również kwestujący mendykanci, którzy w świetle swej reguły żyć musieli z ofiarności bytomian, mogli wywoływać odczucia niechęci u włodarzy obydwu pozostałych kościołów. Nie mamy bowiem powodu mniemać, że idee radykalnego ubóstwa reprezentowane w pierwszych latach funkcjonowania zakonu, jak i franciszkańskiej wspólnoty bytomskiej zafascynowały pozostałe duchowieństwo bytomskie, walczące i potem o beneficja. Ale wola i decyzja książęca znaczyły wtedy więcej.

Jeśli odwołać się powtórnie do wyników badań archeologicznych, sygnalizujących występowanie najstarszego nawarstwienia na przełomie trzeciej i czwartej ćwierci XIII wieku, warte uwagi jest stosunkowo powolne w porównaniu z innymi miastami tempo zabudowy miasta, a więc i wzrostu liczby jego mieszkańców, a także rozwoju rękodzielnictwa. W tej sytuacji franciszkanie, nie dysponujący beneficjami i żyjący z ofiarności mieszczan, mogli przez pierwsze lata mieć w Bytomiu problemy egzystencjalne.

Sytuacja Bytomia na pewno uległa zmianie na lepsze po 1281 roku, gdy miasto zostało stolicą księstwa bytomskiego, rezydencją Kazimierza, syna Władysława Opolskiego. Ilość kosztownych inwestycji i darowizn książęcych pozwala na takie twierdzenie. Miasto zostało otoczone murami (najlepiej zachowane ich fragmenty zachowały się w podwórzach posesji przy ul. Katowickiej i Korfantego nr 1, 11, 13, 25). Jeden z ich fragmentów wzniesiony był z kamieni wapiennych o różnych wymiarach (28×15 cm, 10×20 cm, 9×13 cm), spojonych zaprawą wapienną. W części fundamentowej miał szerokość 2,63 m, a w naziemnej – 2,4 m. Pierwsza wzmianka pisemna o murach pochodzi z 1294 roku⁷. Badania archeologiczne również wskazują na wiek XIII jako czas ich budowy. Być może ze względu na pracochłonność przedsięwzięcia i kosztowność wznoszono je etapami, od strony zachodniej, najłatwiej dostępnej dla wroga, zaczynając. Przed nimi wykopano fosę. Jeden z odkrytych jej fragmentów pomiędzy ulicami Jainty, Kwietniewskiego i Browarnianą miał niejednakową szerokość od 11 do 15 m, a głębokość 3–4 m, zaś przedpole muru 17–20 m⁸. Nie ulega wątpliwości, że dodatkowym gwarantem bezpieczeństwa miasta były dość liczne baszty w obwarowaniach. Czy było ich już wtedy 17, jak u schyłku XVIII wieku, nie wiemy. Mury przeprute były w dwóch miejscach bramami – Krakowską, zwaną też Sławkowską, na wschodzie i Pyskowicką na zachodzie. W północno-wschodnim kwartale miasta pierwszy Piast bytomski wznosił zamek. Ostatnie wykopaliska na pl. Grunwaldzkim wskazują, że oddzielony był od miasta fosą,

⁷ J. Pierzak, *Miejskie mury obronne w Bytomiu w świetle badań archeologicznych*, [w:] *Bytom i jego dziedzictwo*, s. 63–76.

⁸ T. Kosmala, J. Pierzak, Z. Jedynek, W. Nawrocki, *Wyniki archeologicznych badań przeprowadzonych w roku 2000*, t. 1, Czeladź 2000 (maszynopis w Archiwum Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Katowicach).

na której dnie znaleziono deskę – badania dendrologiczne pozwoliły ustalić jej datację na połowę XIII wieku. Mówienie tak wiele o murach miejskich jest tu celowe, bo zabudowania klasztorne ich dotyczyły, chociaż mnisi nie byli, rzecz oczywista, zobowiązani do ich obrony.

Również zabudowania wokół rynku wypełniły już chyba wszystkie jego pierzeje⁹. Mam tu na myśli mieszczańskie kamienice. Jeśli odkryte niedawno fundamenty niektórych z nich, usytuowanych w nieistniejącej już pierzei zachodniej, pokrywają się z pierwotnymi, to stały one na parcelach o wymiarach 11,5–12,5 m. Kamienic w pierzejach rynku mogło być 24. Natomiast na powierzchni rynku, położonej około 2 m niżej od obecnego jego poziomu, wtedy zapewne pojawiły się ważne zabudowania z ratuszem na czele. Aczkolwiek pierwsza informacja o nim pochodzi z połowy XIV wieku, fakt, że w mieście około 50 lat wcześniej funkcjonowała rada miejska, każe przypuszczać, że już wtedy w środku rynku miała swoją siedzibę. Była na pewno mniejsza niż odkryte w 1997 roku zręby ratusza renesansowego o wymiarach 4,5 × 12,3 m. Warto tu postawić pytanie, czy utworzone władze samorządowe z burmistrzem na czele sprzyjały mendikantom. Nie jest to pytanie bezzasadne, skoro w wiekach następnych dość często będą one adresatem skarg i nierzadko zakonnicy korzystać będą z ich życzliwości.

Nie można też zapomnieć o drewnianych kramach zajmujących znaczną powierzchnię rynku na osi wschód–zachód i północ–południe, ani o stojącej na rynku wadze miejskiej. Miasto bowiem cieszyło się przywilejem wagi, samo położone na złożach galeny. Potwierdzają to nie tylko źródła pisane o kopaczach srebra pod Bytomiem, ale i odkryte szybiki również w pierzejach rynku¹⁰, a przed kilku laty na obecnym pl. Kościuszki, w jego wschodniej części, o przekroju 1 × 1 m, ocembrowane deskami, w rogach zabezpieczone pionowymi belkami. Niepodobna orzekać o gabarytach wspomnianej wagi w wiekach średnich, na pewno nie były tak wielkie jak kilka wieków później (6 × 6,2 m). Ekspozowanie bogactw naturalnych, jakimi Bytom dysponował, jest tu celowe, bo stanowiły one gospodarczą gwarancję rozwoju miasta. I miały również niewątpliwie wpływ na kondycję ekonomiczną franciszkańskiej wspólnoty. Bogactwo mieszczan bytomskich – o którym powiadano, że spoczywają na złożach srebra, że piastują niemowlęta w srebrnych kołyskach, że podnóżki w alkowach mają ze srebra – dość szeroko znane nie tylko w okolicy, mogło się przekładać na ich ofiarność wobec mendikantów.

Drugim, równie ważnym atutem Bytomia było położenie na jednym z najważniejszych szlaków handlowych wiodących z Wrocławia przez Opole do

⁹ A. Andrzejewska, *Rozplanowanie przestrzenne średniowiecznego i nowożytnego rynku bytomskiego w świetle najnowszych badań archeologicznych*, „Wratislavia Antiqua”, 2, 2002.

¹⁰ J. Szydłowski, *Archeologiczne prace terenowe Muzeum Górnośląskiego w latach 1945–1957*, „Biuletyn Śląskiego Instytutu Naukowego”, Katowice 1958, s. 17 nn. (Życie naukowe i kulturalne, nr 4).

Bytomia, a stąd poprzez Sławków do Krakowa. Nie trzeba dowodzić, że taka lokalizacja zapewniała stałą dostawę atrakcyjnych towarów dla mieszczan, ale i zbyt kruszcu tu wydobywanego, a także, co niebagatelne, przyływ nowych idei i znaczących osobistości, z królami czeskimi i polskimi czy jeszcze częściej z ich dyplomatami.

Poza mury Bytomia, w ich północno-wschodnim biegu, przeniesiono w 1299 lub w roku następnym z Chorzowa szpital bożogrobców, który książę tu wybudował i sownie uposażył, „przydając mu nadto wieś Dąb, młyn koło miasta Bytomia, 3 łany położone wśród pól mieszczan bytomskich”¹¹. Niebawem zgodnie z ówczesnym zwyczajem obok pomieszczenia dla chorych i starych, a więc nieledwie w sąsiedztwie klasztoru franciszkanów, wzniesiono kaplicę Świętego Ducha, w której odprawiano dwa razy w tygodniu nabożeństwa.

Wiek XIV rozpoczął się od długotrwałych zacieklých sporów o obsadę kościoła św. Małgorzaty, a po kilkudziesięciu latach, w 1367 roku, mieszczanie byli nie tylko świadkami, ale i po części współuczestnikami utopienia plebana kościoła mariackiego i jego wikariusza. Nie wiadomo jednak, co w ich opinii stanowiło większą tragedię, podniesienie ręki na własnych duszpasterzy; niemożność dalszego korzystania z głębiej położonych złóż kruszcu, zalewanych wodami podskórnymi, z którymi nie można było jeszcze sobie wtedy poradzić; czy też niespodziewana i przedwczesna śmierć ostatniego Piasta bytomskiego w 1355 roku, bez pozostawiania potomka w linii męskiej, co w konsekwencji doprowadziło 26 I 1369 roku do podziału miasta i księstwa między Piastów cieszyńskich i oleśnickich..

Jaki wpływ na bytomską wspólnotę franciszkańską miały te wszystkie wydarzenia, w wyniku których skończył się „srebrny” okres w dziejach miasta? Można mieć obawy, że rzutować mogły na ekonomiczną kondycję klasztoru, tym bardziej że nowi włodarze tej części miasta, w której się znajdował, nie byli znani z hojności dla miasta. Istnieje też obawa, że wraz z upadkiem autorytetu lokalnego duchowieństwa w efekcie sporów wzajemnych o beneficja, ucierpieć mogło też zaufanie do franciszkanów, chociaż z woli Stolicy Apostolskiej występowali w tych konfliktach w roli rozjemców. Na to wszystko nawarstwiły się protesty duchowieństwa diecezjalnego w Europie Środkowej, zmierzające do ograniczenia praw mendikantów do korzystania z praw przysługujących plebanom. Werdykt papieski w tej sprawie, dla zakonu niekorzystny, na pewno uszczuplił zasoby finansowe bytomskich braci, dopełniane dotąd ze świadczeń z tytułu *iura stolae*. Chociaż pierwsza połowa XV wieku, gdy mury klasztorne w Bytomiu gościły współbraci z innych wspólnot, zdają się świadczyć, że z kondycją ekonomiczną tutejszych franciszkanów nie było aż tak źle.

Do pełni obrazu miasta w wiekach średnich – bo do nich ograniczam analizy, skoro już w pierwszej połowie XV wieku franciszkanie opuścić musieli By-

¹¹ J. Długosz, *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, wyd. A. Przeździecki, t. 3, Kraków 1864, s. 36.

tom – dodać należy informację o jego mieszkańcach. Niestety niepodobna ustalić dokładnej ich liczby ani tuż po lokacji, ani kilkadziesiąt lat później. Dopiero rejestry płaconego przez większość z nich świętopietrza z drugiej połowy XIV wieku umożliwiają analizę tego zagadnienia. Pewną trudność stanowi fakt, że rejestry dotyczą parafii, która swymi granicami przekraczała znacznie obszar miasta. Niemniej jednak można podzielić zdanie badaczy tego zagadnienia, że wtedy Bytom zamieszkiwało do 1500 osób. Większość stanowili rękodzielnicy, a więc piekarze, rzeźnicy, krawcy, sukiennicy, garncarze i stolarze. Niektórych znamy z imienia z przekazów źródłowych, szczególnie z urbarza z 1532 roku¹², o pracy innych świadczą wykopaliska z jakże wielu skorupami naczyń, szczątkami obuwia, fragmentami przedmiotów żelaznych i drewnianych.

Jak się zdaje, warsztaty rękodzielników i ich ławki, w których sprzedawali swe wyroby, usytuowane były w południowej części miasta, o czym świadczą stosunkowo stare nazwy przebiegających tędy ulic. A więc znajdowały się niedaleko klasztoru franciszkanów. Nie było w mieście wielu kupców, a na pewno brak było tzw. grosistów, czyli trudniących się wielkim handlem. Nie brakowało natomiast kramarzy, bo odkrycia archeologiczne odsłoniły solidne podstawy kramów na rynku z XIV wieku.

Warto byłoby też postawić odwrotne niż wcześniej pytanie, czy obecność w mieście dwóch innych wspólnot zakonnych, premonstratensów i bożogrobców, z sprzyjała braciom św. Franciszka. Co ważne, jeśli franciszkanie, przynależni do prowincji polsko-czeskiej mieli stale kontakty z przełożonymi z Krakowa, a rzadziej z Pragi, prepozytura bytomskich premonstratensów, którzy na mocy decyzji księcia Kazimierza z 4 VIII 1294 roku otrzymali prawo patronatu nad kościołem parafialnym Wniebowzięcia NMP wraz z sześciu łanami ziemi i górą Sutuhali pod miastem¹³, zasilana była zakonnikami z opactwa wrocławskiego, do którego należała, a bożogrobcy utrzymywali stale kontakty nie tylko z parafią w Chorzowie, którą posiadali, ale z przełożonymi z Miechowa. O nowych, wymuszonych decyzją z 1369 roku kontaktach ze stosunkowo odległymi miastami, Oleśnicą i Cieszynem, rezydencjami nowych właścicieli Bytomia, nie trzeba tu przypominać. Zaznaczyć w tym miejscu należy, że Bytom, stolica rozległego dekanatu, należący do diecezji krakowskiej, sąsiedował również z parafiami i dekanatami diecezji wrocławskiej. Słowem, położenie Bytomia – na przecięciu nie tylko szlaków komunikacyjnych między Małopolską a Śląskiem, przynależne od 1289 roku do Czech, a jednak utrzymujące kontakty z Krakowem – na pewno nie pozostało bez wpływu na mieszczan i duchowieństwo.

Na końcu warto postawić dwa pytania: Pierwsze, czy życzliwość lokalnych Piastów i hojność ograniczała się tylko wobec dwóch pozostałych zgromadzeń, z wyłączeniem mendikantów? Owszem, ci w świetle reguły zakonnej nie mogli

¹² Urbarz w całości przytoczył w tłumaczeniu na język niemiecki F. Gramer, *Chronik der Stadt Beuthen in Oberschlesien*, Beuthen 1863, Urkunden nr 37, s. 377 n.

¹³ Tamże, nr 4, s. 341–342.

posiadać beneficjów, stąd być może milczenie źródeł. I drugie, czy Bytom stworzył franciszkanom lepsze warunki niż inne górnośląskie miasta? Ranga każdego z trzech, gdzie zamieszkali, była różna. Największe z nich było Opole, najwcześniejsza stolica Piastów. Mniejszym był Głogówek, chociaż i tam przejściowo rezydowali książęta opolscy. A najmniej znaczącym w tym regionie był Wodzisław.

Ale nie był to jedyny probierz dla czynienia porównań. Ważniejszym był zapewne stosunek książąt, rajców i mieszczan do tutejszych zakonników, który w przypadku Bytomia przesądził o ich wygnaniu z miasta. Z tego powodu zagadnienie to w tym właśnie aspekcie wymaga dalszych analiz.

Ks. bp Jan Kopiec

Klasztor franciszkanów bytomskich w średniowieczu

Klasztor Braci Mniejszych w Bytomiu nie miał szczęścia, by zabłysnąć w dziejach tego miasta, mimo nadarzających się z pewnością możliwości odegrania znaczącej roli wśród zmiennych i często dramatycznych losów, jakie nie były oszczędzone miastu i jego mieszkańcom – przynajmniej taki wniosek nasuwa się ze względu na mniej niż skromną zachowaną dokumentację; a źródła przecież stanowią fundament każdej rekonstrukcji minionych dziejów. Początki klasztoru sięgają zaledwie kilku lat od lokacji miasta, przypadającej na rok 1254¹. Już wiele problemów mają uczeni z badaniem ogólnej historii miasta w okresie średniowiecza – może jeszcze najlepiej udokumentowane są sprawy książy bytomskich, nieże też potwierdzonych jest wiele aspektów funkcjonowania społeczności miejskiej pod względem porządków (rada miejska, rzemiosło, sądownictwo), a z kościelnych spraw – kwestie dotyczące obsady parafii mariackiej i częściowo z nią splecionej wspólnoty losów ze świątynią pw. św. Małgorzaty; osobnym zaś rytmem kształtowało się życie premonstratensów bytomskich od 1294 roku i szpitala z kościołem Świętego Ducha bożogrobców z 1299 roku. Zdaje się, że baza źródłowa została już wyeksploatowana w takim zakresie, że niewiele pozostało nadziei na znalezienie czegoś dodatkowego. Ostatecznej więc oceny tych dziejów nie sformułujemy przekonująco, skoro archiwa nie są nam łaskawe i nie utrwały zbyt wielu danych ze średniowiecznych czasów, z których można by ułożyć jednolitą opowieść o nurcie tych dziejów. Nie natrafimy też na istotną pomoc z zakresu historii sztuki – bo to, czym dysponujemy dzisiaj w pozostałościach bryły kościoła i dawnego klasztoru, to resztki, bardzo mocno nadwyrężona trudnymi dziejami, które przecież nie oszczędziły tego obiektu, a nade wszystko nie ominęły wspólnoty związanej z tym miejscem, wyznaczonym klasztorem i kościołem. Z konieczności więc w rekonstrukcji bytomskich dziejów okresu średniowiecza dużo jest domysłów, a przesłanki

¹ Sam moment powstania klasztoru co rusz budzi jeszcze dyskusje, cóż więc dopiero mówić o codziennym bycie placówki zakonnej. O genezie klasztoru bytomskiego zob. wystąpienie dr. D. Karczewskiego, zamieszczone w niniejszym tomie.

do nich czerpiemy z innych przykładów, rzutując je tylko na miejskie warunki w Bytomiu. Na pewno w korzystniejszym położeniu będzie historyk czasów nowożytnych, kiedy obserwujemy wzrost co do ilości zachowanych informacji właściwie już od połowy XV wieku – dlatego z tego czasu wieści mamy nieco więcej: o wypędzeniu konwentu minorytów ok. 1430 roku po napadzie husyckim; o ukonstytuowaniu się wspólnoty bernardynów, czyli obserwantów, którzy z kolei znowu już w XVI stuleciu podzielili los swoich starszych współbraci w związku z reformacją. Późniejsze zaś dzieje są już w miarę udokumentowane w ciągłej narracji: od 1605 roku franciszkański klasztor znowu się ożywił, mając jednak dosyć problemów z zabezpieczeniem swoich potrzeb², by znowu w 1810 roku doznać trwałej likwidacji i tym samym być świadkiem brutalnej ingerencji pruskiej władzy świeckiej, niechętniej Kościołowi katolickiemu i formom życia zakonnego; kościół przekazany został w 1833 roku wspólnocie ewangelickiej. Taki stan utrzymywał się do 1945 roku; wreszcie mamy dzień dzisiejszy, kościół parafialny św. Wojciecha z żywotnym konwentem franciszkańskim³.

Gdy już usłyszeliśmy o duchu i dziejach miasta średniowiecznego, prowadzącego nas co najmniej od XII wieku, składamy w całość rzeczywistość Bytomia, położonego na granicy Małopolski i Śląska, gdzie swoje miejsce znalazł na pewno w XIII wieku klasztor franciszkański, ze wskazaniem na lata 1257–1258⁴. To z głębokiej potrzeby ducha ówczesnych czasów powstawały te szczególne miejsca. Dzieje tej formy posługiwania w Kościele, którą zawdzięczamy św. Franciszkowi z Asyżu, nie były wolne od napięć niemal od początków – by tylko przywołać wczesne już spory o zasięg przestrzegania ubóstwa: albo radykalnie podchodzić do postawy, albo korzystać z dyspensy papieskiej, stwarzającej możliwości poszerzenia zakresu używania dochodów z nadań i innych darów – znane to jest z wielu miejsc Europy, gdzie tylko osiedlili się synowie św. Franciszka⁵. Niewiele jednak można powiedzieć o losach bytomskiego domu w średniowiecznych czasach. Bo i tak, mimo wszystko, nadal nie znamy ludzi tworzących bytomski konwent, poza kilku zapisanymi imionami. Kim byli u początków fundacji? skąd przychodzili w następnych czasach? czym się zajmowa-

² Por. J. Kopiec, *Ze wzajemnych relacji franciszkanów i rady miejskiej w Bytomiu w XVII wieku*, [w:] *Klasztor w państwie średniowiecznym i nowożytnym*, red. M. Derwich, A. Pobóg-Lenartowicz, Wrocław–Opole–Warszawa 2005, s. 511–515.

³ Por. tenże, *Kościół św. Wojciecha w Bytomiu. Przyczynek do żywotności kultu patrona Polski*, [w:] *Środkowoeuropejskie dziedzictwo św. Wojciecha*, red. A. Barciak, Katowice 1998, s. 383–389.

⁴ Por.: N. Henelii, *Silesiografia renovata*, Wratislaviae 1704, s. 30–35; F. Gramer, *Chronik der Stadt Beuthen in Oberschlesien*, Beuthen 1863, s. 24; K. Kantak, *Franciszkanie polscy*, t. 1, Kraków 1937, s. 25, 326–327; J. Drabina, *Miasta śląskie w średniowieczu*, Katowice 1987, s. 4–56; J. Drabina, *Zabudowania dawnego klasztoru minorytów*, „Magazyn Bytomski”, t. 7: *Zabytki Bytomia*, red. J. Drabina, Bytom 1988, s. 71–79 i wiele innych publikacji, wychodzących z podstawowych ujęć.

⁵ Warto polecić zarys dziejów tych zmagających: L. Iriarte, *Historia franciszkanizmu*, Kraków 1998, s. 19–103.

li? jakie było ich miejsce w strukturze społecznej i kościelnej Bytomia? jaka była kondycja klasztoru i zakonnego kościoła? jak się wpisywała służba Boża franciszkanów i sama ich obecność w realia życia religijnego miasta? czego nauczali licznych na pewno słuchaczy? Wolno tak ciągle pytać, mimo że jesteśmy świadomi niedostatku źródeł. Zastanawia dopiero J. Długosz, który w swym dziele uchylił rąbka tajemnicy i podsumował ich niemal dwieście lat trwający pierwszy pobyt w Bytomiu znaną historykom opowieścią o zjawach, cierpiących męki za niedbale odprawiane modlitwy i oficjum⁶. Czy jest to jednak poprawnie dokonane podsumowanie minionych czasów, czy tylko odnotowane nieszczęście, które dotknęło już XV-wieczną zakonną społeczność, jak zresztą całego miasta, wstrząsanego kryzysami gospodarczymi, ale nade wszystko politycznymi, z podziałem miasta na dwie części, z rywalizacją poszczególnych książąt i władców?

Pewne jednak przekazy z dawnych wieków możemy zestawić.

Najpierw kościół i klasztor – ożywia się w tym momencie nasza wyobraźnia, zwłaszcza w odniesieniu do początków. Panu Ryszardowi Szopie zawdzięczamy przybliżenie dziejów tych obiektów opartych wprawdzie o cząstkowe, ale przekonujące archeologiczne dane⁷. Wprawdzie już wielu autorów zajmowało się zestawieniem podstawowych informacji o tym kompleksie, wplecionym w zabudowę miasta, ale to ciągle nie jest odpowiedź ostateczna na podstawowe pytanie o moment jego budowy, jego kształt, program artystyczny i rozmach. Położenie kościoła przy murach miejskich, na działce w południowo-wschodniej części miasta, wskazuje na logiczny i konsekwentny przydział tego miejsca przez księcia Władysława I, ówczesnego władcę Bytomia⁸. Byłby to zamysł odpowiadający XIII-wiecznej koncepcji osiedlania w ramach murów miejskich nowej, mendykanckiej gałęzi zakonnej. Budowę kościoła należy datować na drugą połowę XIII wieku, bliżej jego końca. Wybudowany został z kamienia wapiennego, łamanego, łączonego zaprawą wapienno-piaskową. Choć w tym miejscu znowu trzeba sformułować zastrzeżenie, że tak do końca nie sposób jednoznacznie powiedzieć, czy był to najpierw budynek drewniany, a dopiero w późniejszym czasie zmieniony na murowany. Bardzo prosta architektura wskazuje na program ideowy zakonu żebraczego, a więc rezygnującego z wszelkich przejawów bogactwa i przepychu, rozumianego według ówczesnych miar. Wprawdzie franciszkanie nie opracowali żadnego skodyfikowanego systemu prerogatyw budowlanych, to jednak wzorami dla nich stawały się najważniejsze lub najstarsze świątynie w danej prowincji, a w swej aktywności opierali się na werbalnych wskazówkach przekazywanych z klasztoru do klasztoru. Musiał natomiast być kościół, jak i klasztor na tyle obszerny, by w nim mogły

⁶ J. Długosz, *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, wyd. A. Przeździecki, Kraków 1864, t. 3, s. 466.

⁷ R. Szopa, *Architektura kościoła franciszkanów w Bytomiu*, [w:] *Bytom. Wykopalka – Zabytki – Dokumenty – Wspomnienia*, red. J. Drabina, Bytom 1997, s. 74–88.

⁸ Por. W. Ślęzak, *Bytom za panowania Piastów*, Bytom 1996, s. 34–35.

odbywać się ważne spotkania z udziałem większej ilości uczestników, przekraczających grono zwyczajnych mieszkańców, których liczba nigdy zapewne nie przekraczała 15–20 osób. Gdyby próbować dojść do pierwotnego założenia budowy kościoła, jedno na pewno się nie uda – nie można jednoznacznie zidentyfikować zależności murów prezbiterium i nawy głównej, bo korpus dzisiejszy wykazuje cechy typowe dla późnej fazy baroku. Autor cytowanego przedłożenia stwierdza, że wielkość trójprzęsłowego prezbiterium i jego charakter także nam przypuszczać, że ta część jest pod względem koncepcji architektonicznych typowa dla rozwiązań długich chórów w kościołach zakonów żebraczych – i podaje informacje o podobnych rozwiązaniach dostrzeganych we franciszkańskich świątyniach w Zawichoście, Nowym Korczynie, Wrocławiu, Opolu, Lwówku, Głogowie czy Żaganiu⁹.

Prowadzono już jakieś bliżej nieokreślone prace badawcze w połączeniu z modernizacyjnymi w obrębie kościoła i dziedzińca klasztornego w 1894 roku. W 1935 roku na terenie Placu Klasztornego natrafiono na ciekawy materiał archeologiczny, ale w latach 1957, 1973 i 1989 prowadzono w kościele prace związane z usuwaniem szkód górniczych. Poszukiwano krypt, ale tylko w wykopie przy fundamentach natrafiono na szczątki szkieletów ludzkich. Uwzględniając te dotychczasowe wyniki badań historyków sztuki, nadto ciągle tylko sondażowe przedsięwzięcie, jak ostatnie, przeprowadzone w roku 1995 w trakcie prac remontowo-konserwatorskich badania architektoniczne struktury murów i odkrywkę polichromii, można stwierdzić na podstawie obserwacji prezbiterium, że odzwierciedla fazę średniowiecznego kościoła. Dla nas te rozważania z zakresu archeologii i historii sztuki są o tyle ważne, że pozwalają na bytomską placówkę franciszkańską spojrzeć od strony pełnienia przez nią ważnej funkcji kontaktów między placówkami.

Klasztor bytomski w średniowieczu należał do prowincji polsko-czeskiej, plasując się w kustodii opolskiej – jednej z trzech na Śląsku, do której w sumie należały cztery klasztory: Opole, Wodzisław, Głogówek i właśnie Bytom¹⁰. W latach 1292, 1326, 1342, 1357, 1395 i 1429 w klasztorze bytomskim odbywały się kapituły prowincjalne franciszkanów, gromadząc znaczącą liczbę ich uczestników¹¹. Nie było też chyba rzeczą przypadku, że w 1428 roku zakonnicy franciszkańscy z Głogówka, zagrożeni u siebie napadem husyckim, schronili się właśnie w Bytomiu, co zaświadcza o obszerności klasztoru, skoro mogli się w nim pomieścić jeszcze uchodźcy z innego konwentu.

⁹ R. Szopa, *Architektura kościoła franciszkanów...*, s. 84–85.

¹⁰ Por. D. Karczewski, *Dzieje franciszkanów w kustodii opolskiej do 1517 roku*, [w:] *Katowice w 137. rocznicę uzyskania praw miejskich. Wkład kościołów i zakonu franciszkanów w kulturę Katowic*, red. A. Barciak, Katowice 2003, s. 228–239 – o klasztorze bytomskim na s. 230–231. O kompetencjach kustosa zob. K. Kantak, *Franciszkanie polscy*, t. 1, s. 164–165.

¹¹ J. Horwat, *Księstwo bytomskie i jego podziały do końca XV w.*, Gliwice 1990, s. 152.

Natomiast indywidualnych franciszkanów bytomskich w źródłach tego okresu spotykamy zaledwie kilku. Zwrócić należy uwagę, że zanotowani zostali w ważnych dziejowych kontekstach. Dokument z 30 VIII 1268 roku wymienia po raz pierwszy gwardiana Wawrzyńca, franciszkanina z Bytomia, związanego z otoczeniem krakowskiej księżnej Salomei, co może wskazywać na małopolską proveniencję pierwszych zakonników w Bytomiu¹². W dokumencie z 1 I 1318 roku gwardian i konwent franciszkanów świadczą, że poprzedniego dnia prepozyt kościoła św. Małgorzaty Jan został usunięty siłą przez „gwałtowną i świecką rękę” ze swojego stanowiska¹³, a 15 X 1319 roku opat cystersów z Jemielnicy Franczko, jako delegowany sędzia z ramienia Stolicy Apostolskiej, nakazuje gwardianowi franciszkanów w Bytomiu i proboszczowi bytomskiemu przywrócić wspomnianego Jana na urząd, stwierdzając, że abp Janisław niesłusznie pozbawił go urzędu¹⁴. To miało miejsce w okresie sporu o obsadę prepozytury św. Małgorzaty i odniesienie się do gwardiana franciszkanów mogłoby wskazywać, że zaliczony został do ludzi wiarygodnych.

Zastanawia natomiast milczenie źródeł odnośnie franciszkanów z okresu podzielonego Bytomia w latach 1369–1475, gdy klasztor znajdował się w dzielnicy książąt cieszyńskich, a parafia mariacka – pod zarządem książąt oleśnickich: czy zakonnicy nie włączali się w małe i wielkie sprawy miasta i nie prowadzili chociażby remontów czy nowych inwestycji u siebie? Czy można na tej podstawie wyciągać jakieś dalej idące wnioski? – nie byli chyba usunięci poza nawias działających i aktywnie funkcjonujących mieszkańców, jakimś prestiżem musieli się cieszyć, skoro zauważano ich mimo wszystko przy okazji ważnych momentów dla życia miasta.

Może i w łączności z tym prestiżem zadawane jest pytanie o funkcję bytomskiej świątyni Braci Mniejszych jako ewentualnej nekropolii piastowskich książąt Bytomia na wzór chociażby Opola. Pytanie nie jest bezzasadne. Bytom mimo wszystko nie ukształtował znaczącego i trwałego książęcego ośrodka. Władcy tego miasta i okolic nigdy nie doprowadzili do uchwycenia kontroli w sensie daleko idących uprawnień. Książę Kazimierz był pierwszym z górnośląskich władców, którzy złożyli hołd lenny królowi czeskiemu już w 1289 roku. W dodatku Piastowie bytomscy zamknęli swą linię już w połowie XIV wieku, dokładnie w 1355 roku, gdy w dalekim Venzone na północy Włoch zmarł książę Bolesław, pozostawiając bytomski stolec książęcy opróżniony. Wiadomo nam dzisiaj, że od tego momentu Bytom można uznać za nieszczęśliwy, jeżeli chodzi o strukturę najwyższej władzy politycznej, sprzyjający zadawaniu ciosów mieszkańcom i Kościołowi.

¹² J. Drabina, *Zabudowania dawnego klasztoru minorytów*, s. 71–79.

¹³ J. Drabina, J. Horwat, Z. Jedynak, *Bytom średniowieczny. Przekazy źródłowe 1123–1492*, Opole 1985, nr 56, s. 79.

¹⁴ Tamże, nr 59, s. 79–80.

Wyobraźnię historyka jednak ciągle napełnia głodem badawczym podstawowe zagadnienie tytułowe, to znaczy kształt i nurt życia w klasztorze. Najlepiej dzisiaj znawca tego tematu, prof. J. Drabina, tak konstatuje swoje tęsknoty za rekonstrukcją owego życia zakonników:

Można oczyma wyobraźni zobaczyć bytomskich franciszkanów spieszących do przylegającego kościoła św. Mikołaja. Można też wyobrazić sobie mnichów odpoczywających nocą we wspólnych dormitoriach (sypialniach), czy przechadzających się po posiłkach po zadbanym wirydarzu ze studnią w środku, otoczonym klasztornymi krużgankami. Pomocą służyć mogą przy tym najstarsze plany miasta, dające wyobrażenie o kształcie zabudowań klasztornych, przylegających do obwarowań miejskich¹⁵.

Czy takie wynurzenie uczzonego uznać za rezygnację z dalszych poszukiwań? czy może jednak z ogólnych dziejów, z treści reguły, rozporządzeń kapituł, aktywności władz zakonnych różnych szczebli w odniesieniu do tyłu innych klasztorów, chociażby tylko częściowych, nie potrafimy więcej powiedzieć o konkretnym biegu życia we wspólnocie pojedynczego klasztoru? Zdecydowanie w ten drugi sposób trzeba podejść do dalszych poszukiwań. Jak chociażby pójść tropem informacji źródłowej, którą wykorzystał J. Haroska w odniesieniu do cechu szewców, wprawdzie już z okresu bernardynów, ale prawdopodobne, że i sięgającego wcześniejszych czasów. Chodzi mianowicie o umowę, wpływającą z określonych zapisów dokonanych przez ten cech na rzecz bernardynów bytomskich w roku 1499. Między innymi zakonnicy byli zobowiązani do odprawiania nabożeństw i modłów za zmarłych członków cechu, a na cmentarzu przykościelnym, a może i w kościele, zapewne zostało pochowanych wielu mistrzów cechowych. Świadczyć by to mogło o w miarę żywotnym włączeniu się konwentu w życie miasta, o częstych relacjach zakonników z poszczególnymi przedstawicielami mieszczaństwa bytomskiego, a także o dalekowzrocznym spoglądaniu na podstawy egzystencji konwentu poprzez zabiegi o różnorodne nadania czy jałmużny¹⁶.

Postępując tropem skomplikowanych dziejów konwentu minoryckiego w Bytomiu, powrócić nam jeszcze trzeba do wspomnianego już przekazu J. Długosza. Wiadomo, że wydarzenia z czasów zawieruchy husyckiej nie stwarzały pomyślnych perspektyw dla obiektów i wspólnot kościelnych. Wiadomo też z ogólnych dziejów Europy Środkowej o radykalnym ostrzu tego ruchu, skierowanym przeciw Kościołowi. Nie była to tylko krytyka ideowa, lecz fizyczne niszczenie dotychczasowego dorobku całej tej formy chrześcijaństwa. Bytom znalazł się również, podobnie jak Głogówek, w bezpośrednim zagrożeniu ze strony husytów, którzy w niedalekich Gliwicach mieli przez pewien czas silną kwaterę. Gwałtow-

¹⁵ J. Drabina, *Życie codzienne w Bytomiu od lokacji do I wojny światowej 1254–1914*, Bytom 2006, s. 106.

¹⁶ J. Haroska, *Geschichte der Schuhmacher-Innung zu Beuthen OS*, Beuthen 1926, s. 3–4. Wykorzystał ją J. Horwat, *Księstwo bytomskie...*, s. 153.

ne wypędzenie zakonników w tym momencie zdaje się nie ulegać wątpliwości. Sprawcą był chyba bytomski władca albo książę cieszyński Bolko I (zm. 1431), a może sprawująca władzę w latach 1431–1432 księżna Eufemia? Czy wypędzenie zakonników było ceną za ewentualne pozostawienie miasta w spokoju, by uratować jego substancję w obliczu czekających walk z nadciągającymi husytami? Faktem jest, że ok. 1430 roku Bytom został pozbawiony formacji zakonnej, która przez blisko dwa wieki wpływała na kształt jego oblicza religijnego i duchowego, ale także społecznego. Zastanawia jednak Długoszowy ton komentarza do tej sprawy. Wprawdzie nie wprost, ale wyraźnie dał do zrozumienia, że odejście zakonników miało przebieg gwałtowny, lecz uzasadniony i płynęło jakby z powodów wewnętrznych. Czy była to tylko zasłyszana opinia o minorytach podczas dwukrotnego pobytu znanego kronikarza w naszym mieście, czy też chciał on coś ukryć w zawiłej szacie opowieści alegorycznej? Rację mają chyba wszyscy historycy wiążący ten akt w ogóle z renesansową postawą krytyczną względem zakonnej reguły żebraczej, nieznajdującej już wówczas uzasadnienia w społeczeństwie, emancypującym się spod dotychczasowych reguł postrzegania świata, człowieka i jego zadań w świecie. Gdyby do tego dodać ewentualne, lecz rzeczywiste zaniedbania w przestrzeganiu reguły zakonnej, z widoczną niedbałością w najświętszej dziedzinie – to usprawiedliwienie dla tego faktu, czyli wydalenia zakonników, wydaje się być całkowicie uzasadnione. Ten swoisty rytm Długoszowej narracji o dramatycznym dla franciszkanów bytomskich wydarzeniu odpowiada jak najbardziej kolorytowi zbliżania się reformacji.

Uderza to zwłaszcza na tle nowej epoki, znaczonej ukonstytuowaniem się wspólnoty obserwanckiej, złączonej z reformistycznym działaniem św. Bernardyna ze Sieny i misją św. Jana Kapistrana. Nie sposób jednak średniowiecza franciszkańskiego w Bytomiu zamknąć wyłącznie na dramacie z początkowych lat 30-tych XV stulecia. Dużo do myślenia dać musi powodzenie misji głośnego kaznodziei włoskiego św. Jana Kapistrana; na trasie jego podróży przez Europę znalazł się również Bytom. Zanotowały kroniki, że w naszym mieście miało miejsce masowe wpisywanie się mieszkańców do bractwa św. Franciszka. Równoczesna jednak relacja tego samego J. Długosza, który tak krytycznie obszedł się z ich poprzednikami, o nędzy, ogromnych kłopotach materialnych, a nawet nierzadkim przymieraniu głodem bernardynów bytomskich, jest zastanawiająca. On sam musiał też przyznać, że klasztor ten nie posiadał żadnego dochodu ani podstaw materialnych w formie podatku, lecz utrzymywał się wyłącznie z codziennej ofiary i jałmużny wiernych, a książę, kiedyś fundator ich klasztoru, obecnie pozbawił ich własności, więc nie było widoków na poprawę losu nawet tej odnowionej gałęzi zakonu¹⁷. Z drugiej strony informacja kilkanaście lat późniejsza, poświadczająca sławę przebywającego w konwencie pod koniec swych lat i zmarłego w 1489 roku świątobliwego Aleksego ze Spisza, byłaby jednak

¹⁷ Por. J. Drabina, J. Horwat, Z. Jedynak, *Bytom średniowieczny...*, nr 277, s. 235.

potwierdzeniem wysokiego poziomu ascezy i wierności regule w bytomskim konwencie. Nadchodziły jednak czasy coraz bardziej niechętnie średniowiecznym formom życia rad ewangelicznych.

Mamy więc wyraźnie określone ramy historyczne, wyznaczone wieloma czynnikami natury ogólnej, znanej nam z tła powszechnych dziejów Europy. Ufać trzeba, że i w Bytomiu wiele z nich miało swoje odzwierciedlenie.

Dariusz Karczewski

Klasztor Franciszkanów w Bytomiu do połowy XVI wieku

Klasztor braci św. Franciszka z Asyżu w Bytomiu był niemal rówieśnikiem miasta. Zakonnicy, przybywając do niego przed 750 laty, potrafili się w nim zakorzenić i z powodzeniem przetrwać przez wiele wieków, nawet gdy ich dom na kilka dziesięcioleci opustoszał w wyniku rozwoju reformacji. Zdołali bowiem do niego powrócić już w 1605 roku. Wydawało się, że w 1810 roku władze pruskie dokonały ostatecznej kasaty tego konwentu, lecz siła i atrakcyjność duchowa franciszkanizmu sprawiły, iż w 1954 roku, w 700 lat od lokacji miejskiej Bytomia, franciszkanie na nowo zaczęli pracę w swym dawnym kościele. Tyle tylko, że zmieniło się wezwanie tej świątyni, dedykowanej św. Wojciechowi, patronowi Polski i Czech, krajów, które przez prawie trzy stulecia stanowiły wspólny organizm w ramach zakonu Braci Mniejszych¹.

Prowincja czesko-polska zakonu minorytów wyodrębniła się w latach 1238–1239 z prowincji saskiej, w pierwszym okresie swego istnienia zapewne nosząc tylko nazwę *provincia Poloniae*. W jej skład początkowo wchodziły Czechy wraz z Morawami, Polska, Śląsk i ziemie państwa zakonnego w Prusach; na tym obszarze rolę centrum prowincji stanowiła Praga. Początkowo funkcjonowały tylko dwie kustodie: czeska i polska, w przypadku tej ostatniej główny ośrodek stanowił Wrocław. Stopniowo jednak, najprawdopodobniej w latach pięćdziesiątych XIII wieku ukształtowały się mniejsze okręgi kustodialne. Wówczas też utrwaliła się nazwa *provincia Bohemiae et Poloniae*, w pewnych okresach, zależnie od sytuacji politycznej, nosząca też nazwę *Poloniae et Bohemiae*. W Królestwie Czeskim były to kustodie: praska, hradec-kralovská, litomierzycka i morawska. Śląsk miał trzy kustodie: wrocławską, budziszyńską (zwaną później złotoryjską)

¹ Brak jest dokładniejszego opracowania dziejów klasztoru bytomskich franciszkanów. W wersji popularnej przedstawili je F. E. Biesok i J. Pluta, *Franciszkanie w Bytomiu. Ponad siedem wieków obecności*, Bytom 1997. Na tle rozwoju całej kustodii opolskiej zajął się również Bytomiem D. Karczewski, *Dzieje franciszkanów w kustodii opolskiej do 1517 roku*, [w:] *Wkład Kościołów w kulturę miasta w 100-lecie przybycia franciszkanów do Panewnik i w 10. rocznicę utworzenia metropolii katowickiej*, red. A. Barciak, Katowice 2003, s. 228–241.

i opolską. Obszar Królestwa Polskiego obejmowały tylko dwie kustodie: krakowska i kujawska (od schyłku XIII stulecia przemianowana na gnieźnieńską)². Klasztory franciszkańskie w państwie krzyżackim zapewne z początku podlegały kustodii kujawskiej, chociaż niektórzy badacze nie wykluczają, iż tworzyły one już wówczas osobną kustodię pruską z głównym ośrodkiem w Toruniu³. Niestety, już w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XIII stulecia prowincja ta przeżyła ciężki kryzys wewnętrzny, wywołany słowiańsko-niemieckimi konfliktami narodowościowymi i czesko-polskimi antagonizmami, dotyczącymi procedencji w zarządzie prowincją⁴.

Pierwsza kapituła generalna nowego ministra zakonu Braci Mniejszych – św. Bonawentury, którą zwołał do Narbonne w 1260 roku, wprowadziła nowy podział administracyjny naszej prowincji, przydzielając kustodie pruską, wrocławską i złotoryjską do prowincji saskiej. Ostatnie dwie ze wspomnianych kustodii ostatecznie przypadły prowincji Saksonii w latach 1272–1284⁵. Kustodia opolska, do której należał klasztor w Bytomiu, pierwszy raz została wspomniana w konstytucjach kapituły generalnej z 1260 roku, chociaż w dokumentach pierwszą, ogólną wzmiankę o kustoszu opolskim znaleźć można dopiero w 1281 roku⁶. W późniejszym okresie kustodię tę tworzyły cztery konwenty: w Opolu (1248), Bytomiu (1258), Głogówku (1264) i Wodzisławiu (1287–1340). Wszystkie średniowieczne górnośląskie klasztory franciszkańskie powstały z inicjatywy książęcej. Domy minoryckie w Opolu, Bytomiu i Głogówku były najprawdopodobniej fundacjami księcia opolskiego Władysława (1246–1281)⁷, tylko w przypadku Wodzisławia trudno dokładnie określić czas założenia i osobę fundato-

² K. Kantak, *Franciszkanie polscy*, t. 1, Kraków 1937, s. 14–44; J. Kłoczowski, *Bracia Mniejsi w Polsce średniowiecznej*, [w:] *Franciszkanie w Polsce średniowiecznej*, cz. 1, pod red. J. Kłoczowskiego, Lublin 1982, s. 15–16, 36–41; W. Irgang, *Zur Frage der polnischen Franziskanerprovinz im Schlesien im 13. Jahrhundert*, „Archiv für schlesische Kirchengeschichte”, Bd. 43; 1985, s. 251–261; tenże, *Beiträge zur Silesia Franciscana im 13. Jahrhundert*, „Archiv für schlesische Kirchengeschichte”, Bd. 47/48; 1990, s. 237–244.

³ H. Niedermeier, *Die Franziskaner in Preussen, Livland und Litaauen im Mittelalter*, „Zeitschrift für Ostforschung”, Jg. 27; 1978, s. 10; J. Tandecki, *Założenie i początki klasztoru franciszkanów toruńskich w XIII–XIV w.*, „Zapiski Historyczne”, t. 54, 1989, z. 4, s. 8–9, 11, 15–16, tam też wcześniejsza literatura.

⁴ K. Kantak, *Franciszkanie polscy*, t. 1, passim; Z. Smejkal, *K dějinám národnostních sporů u českých františkánů (1256–1517)*, Loštice 1939, s. 2–3; J. Kłoczowski, *Bracia Mniejsi...*, s. 36–47, 55–56.

⁵ L. Wadding, *Annales Ordinis Minorum seu historia trium ordinum a S. Francisco institutorum*, t. 4, Quaracchi 1931, s. 148.

⁶ *Kodeks dyplomatyczny Małopolski* [dalej cyt. KDM], wyd. F. Piekosiński, t. 1, Kraków 1876, nr 99.

⁷ Wiedzy na temat osoby fundatora klasztoru minorytów w Bytomiu nie miał już Jan Długosz, pisząc bardzo ogólnie w swej *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, ed. A. Przezdziecki, t. 3, Kraków 1864, s. 466, iż ufundował go książę oleśnicki i bytomski. Było to zapewne odzwierciedlenie stanu z lat trzydziestych XV wieku, gdy wróciwszy do swego klasztoru po zawieszeniu husyckiej franciszkanie bytomscy skłonili się ku obserwancji. Charakterystyczny jest także, nad-

ra. Niewiele nowych informacji wnoszą nowożytnie wizytacje klasztorne, które też nie potrafią wskazać fundatora⁸.

W roku 1254 książę Władysław opolski zezwolił na lokację miasta Bytomia na prawie niemieckim⁹, aby niewiele później ufundować w nim klasztor minorytów, który został przyjęty do zakonu przez ministra Daniela podczas kapituły prowincjalnej w Iglawie w roku 1258¹⁰. Dziesięć lat później, wśród świadków aktu ostatniej woli księżnej Salomei, klaryski w Skale pod Krakowem (30 VIII 1268), występuje gwardian bytomski Wawrzyniec¹¹. W okresie wielkiego sporu pomiędzy biskupem wrocławskim Tomaszem II a księciem Henrykiem IV Probusiem z lat 1282–1287, domy franciszkańskie z Górnego Śląska, w tym i bytomski, stały po stronie biskupa, ściśle przestrzegając nałożonego na księcia interdyspliny¹². Postawa taka, w przeciwieństwie do franciszkanów dolnośląskich, mogła przyjść im jednak tym łatwiej, iż pod względem politycznym podlegali

zwyczaj szybki zanik (czy zamierzony?) tradycji historycznych początków klasztoru u miejscowych bernardynów.

⁸ Wizytacja prowincjała O. Goskiego z lat 1612–1615: *In hac civitate* [tnz. w Bytomiu – D. K.] *est ecclesia et conventus noster fundatus 1256, sed a quo, non constat*. Podobnie, gdy mowa o uposażeniu klasztoru: *De primitiva dote non constat*. Natomiast *Notiones* O. Małęgowskiego z 1680 roku podaje, że fundacja nastąpiła w 1268 „per duces Opolienses, qui olim haeredes fuerunt dominii Bithomiensis”. Podają według wypisów O. Alojzego Karwackiego OFM Conv. w Archiwum Prowincji Ojców Franciszkanów w Krakowie, sygn. E – I – 13, s. 11–13.

⁹ *Schlesisches Urkundenbuch* [dalej cyt. SUB], Bd. 3, hrsg. von W. Irgang, Köln–Wien 1984, nr 142. Proces lokacji miejskiej Bytomia omówił J. Horwat, *Formowanie się miast księstwa opolsko-raciborskiego do połowy XIV w.*, Gliwice 1996, s. 85–87. Patrz też J. Drabina, *Historia Bytomia 1254–2000*, Bytom 2000, s. 21–23.

¹⁰ *Kronika Fürstenhaina*, [w:] K. Kantak, *Franciszkanie polscy*, t. 1, s. 415: „zum capitulum ejus [ministri Danieli – D. K.] Iglaviae, ubi domus in Bythom recipitur a. 1258”. W oparciu o tę kronikę podobnie pisze C. Biernacki, *Speculum Minorum, in quo primigenia religio Ordinis Minorum Conventualium* [...] *inspicitur*, Cracoviae 1688, s. 227. Ten sam rok podaje również J. L. Impekhoven (Moravska Zemská Knihovna v Brně, Mn. 59, k. 25): „1258. P. Daniel congregationem celebravit in Nativitate B. Virginis Iglaviae et locus Bithumiensis recipitur”. Jedynie czeska kronika tzw. Anonima Minoryty umieszcza te wydarzenia pod rokiem 1259. *Cronicon Boemicum*, ed. L. Dušek [w:] *Franciszkanie w Polsce średniowiecznej*, cz. 2 i 3, red. J. Kłoczowski, Lublin 1982, s. 361: [1259] „Item Daniel minister capitulum tenuit in Iglavia, in quo capitulo conventus in Bytom est receptur in Penthecosten”. Por. F. Gramer, *Chronik der Stadt Beuthen in Oberschlesien*, Beuthen O/S 1863, s. 24, który błędnie podaje 24 V 1257 roku (data ta odnosi się do dokumentu dla miechowitów). Przeciwno tak wczesnej dacie bezpodstawnie wystąpił anonimowy autor artykułu *Zur geschichte der Beuthener Minoritenkloster*, „Mitteilungen der Beuthener Geschicht- und Museumvereins”, Heft 2; 1912. Cyt. za: T. Szafrński, *Klasztory franciszkańskie na Śląsku w XIII w. i ich przynależność organizacyjna*, „Roczniki Humanistyczne”, t. 7, 1958, s. 167, przyp. 92.

¹¹ KDM, t. 1, nr 76.

¹² Cz. C. Baran, *Sprawy narodowościowe u franciszkanów śląskich*, Warszawa 1954, s. 104–127, por. krytyczną recenzję ostatniej z tych prac p. J. Mitkowskiego, „Nasza Przyszłość”, t. 6, 1957, s. 391–398; T. Szafrński, *Klasztory franciszkańskie...*, s. 174–177; H. Wajs, *Zmiana przynależności prowincjalnej kustodii wrocławskiej i złotoryjskiej franciszkanów w drugiej połowie XIII wieku*, „Przegląd Historyczny”, t. 74, 1983, z. 2, s. 262–267.

innemu władcy – Kazimierzowi bytomskiemu, a pod względem kościelnym przynależeli już do diecezji krakowskiej.

Z późniejszych zapisków wiadomo, że kościół klasztorny nosił dość rzadkie dla franciszkanów wezwanie św. Mikołaja. Powstał w południowo-wschodnim narożniku miasta, tuż przy później powstałych murach obronnych¹³, prawdopodobnie, jak twierdzi Jan Drabina, stając się nekropolią pierwszych Piastów bytomskich – Kazimierza i jego syna Władysława wraz z rodzinami. Skąd przybyli minoryci do Bytomia? Zazwyczaj wskazuje się na Kraków¹⁴, zapominając jednak o kontekście politycznym, towarzyszącym zazwyczaj aktowi fundacyjnemu. W omawianym okresie ksiązę opolski Władysław Kazimierzowicz był przecież w konflikcie z księciem krakowsko-sandomierskim Bolesławem Wstydlwym, pozostając gorliwym sojusznikiem Przemysła Otokara II¹⁵. Jednym z przejawów tej antymałopolskich koalicji było małżeństwo księcia kujawsko-łęczyckiego Kazimierza Konradowicza z Eufrozyną (1257), córką Władysława opolskiego. Może zatem należałoby, z całą świadomością hipotetyczności, wskazać na Inowrocław, jako ewentualny ośrodek, który obsadził nowo powstały konwent¹⁶. Nie można też wykluczyć udziału franciszkanów opolskich, od blisko dziesięciu już lat działających na terenie tego księstwa¹⁷.

Do końca XIII stulecia niewiele da się powiedzieć o dziejach wewnętrznych bytomskiego klasztoru. W jego murach został wystawiony dokument rozjemców w sporze pomiędzy opatem norbertanów z Ołbina pod Wrocławiem a Engelbertem prepozytem kościoła św. Małgorzaty w Bytomiu (14 IV 1293); jednym z sędziów w tej sprawie był brat Wojciech (*Woycech*)¹⁸. Sporadycznie bytomscy minoryci byli też skryptorami dokumentów dla miejscowych książąt, jak ów To-

¹³ J. Drabina, *Zabudowania dawnego klasztoru minorytów*, „Magazyn Bytomski”, t. 7: *Zabytki Bytomia*, Bytom 1988, s. 71–80; tenże, *Plac Klasztorny oraz jego sakralna i świecka zabudowa*, [w:] *Bytomskie zabytki*, red. J. Drabina, Bytom 2001, s. 27–29; W. Ślęzak, *Bytom za panowania Piastów*, Bytom 1996, s. 91–94; R. Szopa, *Architektura kościoła franciszkanów w Bytomiu*, [w:] *Bytom. Wykopalka – zabytki – dokumenty – wspomnienia*, red. J. Drabina, Bytom 1997, s. 74–88.

¹⁴ Najdobitniej wyartykułował ten pogląd J. Drabina, *Plac Klasztorny...*, s. 28.

¹⁵ B. Włodarski, *Polska i Czechy w drugiej połowie XIII i początkach XIV wieku (1250–1306)*, Lwów 1931, s. 30–35; N. Mika, *Walka o spadek po Babenbergach 1246–1278*, Racibórz 2008, s. 56–61.

¹⁶ Klasztor franciszkanów w Inowrocławiu po raz pierwszy został odnotowany już w 1238 roku. D. Karczewski, *Konwent franciszkanów inowrocławskich w średniowieczu*, „Ziemia Kujawska”, t. 10, 1994, s. 14–15. Pośrednią przesłanką o penetracji w owym czasie księstwa opolskiego przez minorytów z Kujaw może być postać pochodzącego z tej dzielnicy brata Marcina z Opoła, wzmiankowanego w żywocie świętej Salomei. *Vita sanctae Salomeae reginae Halicensis auctore Stanislao Franciscano*, wyd. W. Kętrzyński, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. 4, Lwów 1884, s. 791.

¹⁷ Takie przypuszczenie wysunął J. K. Horwat, *Księstwo bytomskie i jego podziały do końca XV w.*, Gliwice 1993, s. 155.

¹⁸ SUB, Bd. 6, bearb. von W. Irgang unter Mitarbeit von D. Schadewaldt, Köln–Weimar–Wien 1998, nr 101, 102: „in domo fratrum Minorum in Bithom”.

masz (*Thomca*), który w 1298 roku spisał dokument dla księcia Kazimierza¹⁹. W dniu 1 I 1318 roku gwardian i konwent klasztoru minorytów w Bytomiu zaświadczyli o tym, że poprzedniego dnia bezprawnie usunięto z urzędu brata Jana, prepozyta kościoła św. Małgorzaty w Bytomiu²⁰. W tej samej sprawie gwardian bytomski wspomniany jest jeszcze raz 15 X 1319 roku, otrzymując nakaz, aby wspólnie z plebanem bytomskim wprowadzili ponownie na urząd prepozyta św. Małgorzaty brata Jana²¹.

W murach bytomskiego klasztoru minorytów odbyło się kilka kapituł prowincjalnych, co może świadczyć o jego znaczeniu w „geografii administracyjnej” prowincji czesko-polskiej Braci Mniejszych a pośrednio o wielkości i zasobności konwentu. Pierwszą kapitułę w Bytomiu zwołał prowincjał Teodoryk na św. Michała (29 IX) 1292²². Następna, zorganizowana w dniu św. Franciszka (4 X) 1326 roku przez prowincjała Marcina z Młoda Boleslav (1318–1332), wyprawiona została sumptem księcia bytomsko-kozielskiego Władysława (1303–1351)²³. W XIV wieku bytomski konwent jeszcze trzykrotnie gościł delegatów wybranych na *capitulum provinciae*, było to: 4 X 1342 roku za prowincjała Piotra Polaka (1341–1346)²⁴; 27 IX 1357 roku za prowincjałatu Franciszka (1347–1359)²⁵ oraz w roku 1395, kiedy ponownie wybrano prowincjałem Piotra z Krakowa (1387–1408)²⁶.

W 1369 roku, dzieląc losy miasta i jego mieszkańców, klasztor franciszkański znalazł się w części Bytomia, która w wyniku losowania przypadła księciu cieszyńskiemu Przemysławowi I Noszakowi²⁷. Od schyłku XIV stulecia na

¹⁹ Tamże, Bd. 6, nr 370. Por. M. L. Wójcik, *Dokumenty i kancelarie książąt opolsko-raciborskich do początku XIV wieku*, Wrocław 1999, s. 220, 246–247, 255.

²⁰ *Regesten zur schlesischen Geschichte 1316–1326*, hrsg. von C. Grünhagen (*Codex diplomaticus Silesiae*, t. 18), Breslau 1898, nr 3745.

²¹ Tamże, nr 3982.

²² *Kronika Fürstenhaina*, s. 418: „Eodem anno [1292] fr. Theodoricus celebravit capitulum Bythomii in f. S. Michaelis, ubi domus Obornicensis recipitur”. *Fragmenty kroniki Jana Ludwika Impekhovena dotyczące prowincji czesko-polskiej dla lat 1225–1515*, wyd. J. Kłoczowski, [w:] *Franciszkanie w Polsce średniowiecznej*, cz. 2 i 3, s. 440: „In festo Sancti Michaelis Pater theodoricus celebravit congregationem Bithomii, ubi receptur locus Obornaco”.

²³ *Kronika Fürstenhaina*, s. 420: „Anno 1326 fr. Martinus celebravit capitulum provinciae Bythomii in f. S. Francisci, quod capitulum expensis suis dux Vladislaus providit”. *Fragmenty kroniki Jana Ludwika Impekhovena*, s. 442: „In festo sancti Francisci pater Martinus celebrat congregationem Bithumii in qua dux Wenzeslaus omnes expensas liberaliter subministravit et optime patres tractavit”.

²⁴ *Kronika Fürstenhaina*, s. 422: „Is [frater Petrus Polonus – D. K.] anno 1342 celebravit capitulum provinciae Bythomi in f. S. Francisci”.

²⁵ *Cronicon Boemicum*, s. 389: „1357. Item capitulum provinciale in Bythom in Translatione Sancti Stanislai”.

²⁶ *Fragmenty kroniki Jana Ludwika Impekhovena*, s. 445: „1395 celebratum erat capitulum in Bithom, in quo frater Petrus de Cracovia secunda vice electus erat in ministrum provinciale et confirmatus”.

²⁷ *Codex diplomaticus Silesiae*, t. 6, s. 191–193, nr 11; J. Drabina, J. Horwat, Z. Jedynak, *Bytom średniowieczny. Przekazy źródłowe 1123–1492*, Opole 1985, nr 144.

długi czas brak jest przekazów źródłowych, które pozwoliłyby odtworzyć dzieje tego klasztoru. Dopiero w obliczu niebezpieczeństwa husyckiego bytomscy franciszkanie ponownie pojawiają się na kartach kronik. Wiadomo bowiem, iż w roku 1428 bytomski konwent udzielił schronienia braciom wygnanym przez husytów z Głogówka²⁸. Przetaczająca się nad Śląskiem burza husycka nie przeszkodziła jednak, aby w roku następnym odbyła się w nim kolejna kapituła prowincjalna²⁹. Jednakże już 13 IV 1430 roku wojska husyckie, prowadzone pod wodzą księcia litewskiego Zygmunta Korybutowicza i Dobiesława Puchały zajęły miasto³⁰. Wówczas to Bracia Mniejsi porzucili swój dom, wygnani lub też samorzutnie uciekając przed niebezpieczeństwem³¹. Do opuszczonego w czasie husyckiej zawieruchy klasztoru św. Mikołaja franciszkanie zdołali powrócić około 1437 roku, ale w wyniku żywo rozwijającego się ruchu obserwanckiego ich konwent przeszedł na stronę martynianów³².

Obserwancka reforma wkroczyła na Śląsk przez kustodię opolską³³, a za szczególnego opiekuna obserwantów na tym terenie można uznać papieża Eugeniusza IV, który już w 1436 roku zezwolił na założenie w Czechach, to znaczy na obszarze ówczesnej czesko-polskiej prowincji minoryckiej, dwóch klasztorów ścisłej obserwacji. Chodziło wówczas zapewne już o domy w Koźlu i Bytomiu³⁴. W 1452 roku w obrębie kongregacji cismontańskiej powstała wiktoria austriacko-czeska, na prośbę Jana Kapistrana zatwierdzona przez Mikołaja

²⁸ *Geschichtsquellen der Hussitenkriege*, hrsg. von C. Grünhagen (*Scriptores rerum Silesiacarum*, Bd. 6), Breslau 1871, s. 63–64, nr 88; *Fragmenty kroniki Jana Ludwika Impekhovena*, s. 445; G. Wąs, *Klasztory franciszkańskie w miastach śląskich i górnośląskich XIII–XVI wieku*, Wrocław 2000, s. 100.

²⁹ *Kronika Fürstenhaina*, s. 424: „Eodem anno [1429] convocatio in Bytom; Fragmenty kroniki Jana Ludwika Impekhovena, s. 445: Pater Joannes Kmyta habuit congregationem provinciale Bitumii”.

³⁰ *Joannis Dlugossi, Annales seu cronicae inclitii Regi Poloniae*, lib. XI, ed. consilium, Varsoviae 2000, s. 321. J. Drabina, *Historia Bytomia 1254–2000*, s. 59–60.

³¹ K. Kantak, *Franciszkanie polscy...*, t. 1, s. 327. Nie znajduje zatem potwierdzenia domysłów J. Drabiny, J. Horwata, Z. Jedynaka, *Bytom średniowieczny...*, s. 20, iż franciszkański „klasztor był na progu XV w. widownią gwałtownych napięć religijnych, a może i społecznych, w wyniku których franciszkanie musieli opuścić jego mury na zawsze”. Chyba że za takowe czynniki społeczno-religijne uznać ruch husycki, który jednak na Śląsku był ideologicznym importem i jako taki nie przetrwał na tym obszarze zbyt długo. Nie można wszak zanegować, iż husytyzm mógł być swoistym katalizatorem, który uzewnętrznił niechęć do zakonników, przeczyłby jednak temu rychły powrót franciszkanów do Bytomia. Por. też J. Drabina, *Historia Bytomia 1254–2000*, s. 61–62.

³² K. Kantak, *Franciszkanie polscy...*, t. 1, s. 327; J. K. Horwat, *Księstwo bytomskie i jego podziały...*, s. 157. Na temat konstytucji wydanych w 1530 roku dla zakonu franciszkanów przez papieża Marcina V (1417–1431) patrz: B. Neidiger, *Die martinianischen Konstitutionen von 1430 als Reformprogramm der Franziskanerkonventualen*, „Zeitschrift für Kirchengeschichte”, Bd. 95; 1984, s. 337–381.

³³ G. Wąs, *Śląskie klasztory franciszkanów obserwantów w XV wieku*, [w:] *Studia z dziejów Europy Zachodniej i Śląska*, red. R. Żerelik, Wrocław 1995, s. 78.

³⁴ G. Wąs, *Franciszkanie-obserwanci na Śląsku w średniowieczu. Zarys historii*, [w:] Bernar-

V. „Reformowane” klasztory śląskich franciszkanów w Bytomiu, Koźlu, Głubczycach i Opawie zwróciły się za czasów kustosa opolskiego Piotra *de Balneis* do św. Jana Kapistrana o przyjęcie do obserwantów³⁵. W roku następnym poszerzono ją o Królestwo Polskie, z którego terytorium utworzono osobny komisarjat. W tym samym 1453 roku klasztory górnośląskie tworzyły osobny wikariat, którego pierwszym wikariuszem był Mikołaj z Kłodzka³⁶. Podkreśleniem związków Bytomia z bernardynami było przyjęcie przez samego Jana Kapistrana plebana i wszystkich mieszkańców miasta do obserwanckiego bractwa modlitewnego (20 V 1454)³⁷. Sądząc po opisach dokonanych przez Jana Długosza w jego *Liber beneficiorum* diecezji krakowskiej, konwent bytomskich obserwantów utrzymywał się jedynie z codziennych ofiar i jałmużny. Bez jednoznacznej odpowiedzi pozostaje pytanie, czy przejęcie tego klasztoru przez martynianów odbyło się bezkonfliktowo. Pewne przesłanki, iż tak nie było, mogą dostarczyć Długoszowe wzmianki o duchach franciszkanów-konwentualów, cierpiących w czyszcцу z powodu swej opieszałości w odprawianiu oficjów³⁸. W interpretacji tej przypowieści nie można iść zbyt daleko, gdyż równie dobrze mogła to być próba umotywowania przejęcia klasztoru przez obserwantów lub jakaś forma zachęty do gorliwego przestrzegania reguły.

W 1464 roku papież Pius II potwierdził utworzenie austriacko-czeskiej wikarii obserwantów, podległość jej ziem polsko-ruskich i podporządkowanie ich wspólnemu wikariuszowi generalnemu. Przyłączył do niej również konwent pw. św. Bernardyna we Wrocławiu, dotychczas należący do prowincji saskiej. Potwierdził także przynależność do zakonu konwentów śląskich, założonych lub przyjętych przez Jana Kapistrana oraz zezwolił na założenie lub przejęcie kolejnych dziesięciu klasztorów. Komisarjat polski obejmował wówczas także Bytom, lecz kapituła prowincjalna w Wiedniu z 1465 roku odłączyła konwent bytomski od niego³⁹. Już w 1467 roku papież Paweł II zatwierdził na wniosek

dyni na Śląsku w późnym średniowieczu, red. J. Kostowski, Wrocław 2005, s. 74–75; tenże, *Klasztory franciszkańskie w miastach śląskich i górnośląskich...*, s. 100.

³⁵ *Memoriale Ordinis Fratrum Minorum a fr. Ioanne de Komorowo compilatum*, wyd. X. Liske, A. Lorkiewicz, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. 5, Lwów 1888, s. 166; P. Hlaváček, *Čeští františkáni na přelomu středověku a novověku*, Praha 2005, s. 24–25.

³⁶ G. Wąs, *Klasztory franciszkańskie w miastach śląskich i górnośląskich...*, s. 102.

³⁷ Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Rep. 67, sygn. 1286 (oryginał niezachowany). J. Drabina, J. Horwat, Z. Jedynak, *Bytom średniowieczny. Przekazy źródłowe 1123–1492*, Opole 1985, nr 243.

³⁸ Jan Długosz, *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, t. 3, s. 466. J. Drabina, J. Horwat, Z. Jedynak, *Bytom średniowieczny...*, nr 276, 277. Z nieukrywany oburzeniem został skomentowany ten passus Jana Długosza przez zasłużonego franciszkańskiego kronikarza O. Alojzego Karwackiego OFM Conv. (Archiwum Prowincji Ojców Franciszkanów w Krakowie, sygn. E – I – 13, s. 15): „Wolał był Długosz zapytać się, kto fundował klasztor, niż te bernardyńskie brednie powtarzać”.

³⁹ *Memoriale ordinis Fratrum Minorum*, s. 191: „ab illo enim capitulo [w Brnie w 1463 roku – D. K.] habebant commissarium super loca Poloniae, Bytom et alia, et prima vice fuit frater

kapituły generalnej Kongregacji Cismontańskiej podział dotychczasowej wikarii austriacko-czesko-polskiej na dwie – austriacko-czeską i polską – motywując to trudnymi warunkami zarządzania tak rozległym obszarem, odmiennymi językami i obyczajami⁴⁰. Tenże sam papież w 1468 roku zarządził, aby dotychczasowa prowincja austriacko-czesko-polska została podzielona nie na dwie, jak już rok wcześniej nakazał, lecz na trzy odrębne wikarie. Zmiana stanowiska nastąpiła za radą wikariusza generalnego Kongregacji Cismontańskiej i kapituły prowincjalnej. Spośród tych trzech prowincji, austriacka i polska miały wybierać swego wikariusza podległego cismontańskiemu wikariuszowi generalnemu, natomiast domy ze Śląska, Czech i Moraw tworzyły osobny komisariat o ograniczonej samodzielności. Jednak już w roku następnym (1469) komisariat ten przekształcono w samodzielną wikarię czeską, z Piotrem z Galgóc (słowacki Hlohovec) na czele⁴¹.

Na terenie Królestwa Czech, w tym również Śląska, trudna koegzystencja obu gałęzi zakonu św. Franciszka często przybierała formę różnorodnych przeszkód czynionych obserwantom przez minorytów w zbieraniu jałmużny i przyjmowaniu pobożnych legatów. Zmusiło to samego króla Władysława Jagiellończyka w 1497 roku do przeciwdziałania tego typu ekscesom⁴². Nie jest to jedyny przykład, gdyż w pierwszych dziesięcioleciach XVI wieku słyhać o sporze dotyczącym granic polskiej i czeskiej prowincji obserwantów, a co za tym idzie również okręgów kwestarskich na pograniczu polsko-śląskim (dokładniej pomiędzy domami w Bytomiu i w Krakowie)⁴³. Zakończony on został na kapitule polskiej prowincji bernardynów w Krakowie (sierpień 1520) przy bezpośredniej mediacji generała obserwantów Franciszka Lichetto. Uregulowano wów-

Angelus de Ostrow [...]” K. Kantak, *Bernardyni polscy*, t. 1, Lwów 1933, s. 20–21; P. Hlaváček, *Čeští františkáni na přelomu středověku...*, s. 55–56.

⁴⁰ Problem konfliktów narodowościowych wśród obserwanckiej gałęzi zakonu św. Franciszka w Czechach i na Śląsku ostatnio znakomicie przedstawili: F. Šmahel, „*Intra et extra muros*”. Społeczna rola franciszkanów obserwantów i klarysek na ziemiach czeskich od połowy XIV do końca XV wieku, [w:] *Franciszkanie w Polsce średniowiecznej*, cz. 1: *Franciszkanie na ziemiach polskich*, red. J. Kłoczowski, Lublin 1982, s. 309–314 i P. Hlaváček, *Národnosti a jazykové rozpory v českém vikariátu františkánů-observantů na přelomu 15. a 16. století (Příspěvek k nacionálnímu partikularismu ve středoevropském prostoru)*, [w:] *In omnibus caritas. K počtě devadesátých narozenin prof. ThDr. Jaroslava Kadlece* (Sborník Katolické Fakulty Univerzity Karlovy, sv. IV), Praha 2002, s. 187–198; tenże, *Čeští františkáni na přelomu středověku...*, s. 48–77.

⁴¹ Powstanie wikarii austriacko-czesko-polskiej i jej późniejsze podziały syntetycznie przedstawili: D. Karczewski, *Dzieje franciszkanów w kustodii opolskiej...*, s. 235–236; G. Wąs, *Franciszkanie-obserwancie na Śląsku w średniowieczu...*, s. 37–39.

⁴² Národní Archiv v Praze, Archiv česke františkánské province, listiny, sygn. 84, 85.

⁴³ Tamże, listiny, sygn. 142. W 1518 roku minister generalny zakonu franciszkanów obserwantów nakazał obu zwaśnionym stronom, aby bez względu na postanowienia kapituły w Rzymie z 1517 roku, pozostały przy dotychczasowych granicach, do czasu ich wyznaczenia osobiście przez niego lub jego komisarza.

czas sprawę kwestowania przez zakonników z Krakowa w Bytomiu i Cieszynie oraz przez braci z Kobyłina w Katowicach⁴⁴.

O duchowej stronie ówczesnego konwentu bytomskich bernardynów może świadczyć postać świętobliwego Aleksego ze Spiszu, zmarłego w Bytomiu *in opinione sanctitatis et miraculorum* i pochowanego w osobnej, przylegającej do klasztornych krużganków kaplicy św. Krzyża⁴⁵. Warto na koniec odnotować również, iż gdy w 1542 roku z rozkazu księcia cieszyńskiego Wacława III wygnano obserwantów z klasztoru Świętej Trójcy w Cieszynie, egzulanci znaleźli schronienie u swych współbraci w Bytomiu⁴⁶. Nie na długo jednak, gdyż objęcie tego miasta przez margrabiego Jerzego Hohenzollerna (1534), zagorzałego zwolennika reform wprowadzanych w Kościele przez Marcina Lutra, doprowadziło do rychłego usunięcia zakonników z Bytomia za czasów jego syna Jerzego Fryderyka⁴⁷.

⁴⁴ *Memoriale Ordinis Fratrum Minorum*, s. 336–337.

⁴⁵ L. Teichmann, *Ein unbekannter Heiliger in Beuthen: P. Alexius aus der Zips*, „Jahrbücher der Schlesiischen Franziskanerprovinz”, 1938, 14–16; J. Drabina, *Aleksy (Alexius) ze Spisza*, [w:] *Bytomski słownik biograficzny*, red. J. Drabina, Bytom 2004, s. 10–11; J. Kopiec, *Der gottgefällige Alexius von Beuthen – ein unbekannter Heiliger*, [w:] *Heilige und Heiligenverehrung in Schlesien*, hrsg. von J. Köhler unter Mitwirkung von G. Keil, Sigmaringen 1997, s. 217–221. Zazwyczaj, w oparciu o pochodzącą z 1678 roku kronikę Bernarda Sanniga OFM Ref. podaje się jako datę śmierci Aleksego rok 1489 (patrz G. Wąs, *Klasztory franciszkańskie w miastach śląskich i górnośląskich...*, s. 101, przyp. 29). Odmiennej jednak datę (na podstawie Marcina Baroniusza) przekazał nam C. Biernacki, *Speculum Minorum...*, s. 275–276: „Sub tempus huius provincialis [Marka a Turre – D. K.] B. Alexius Bithomiensis Ord: Min: Con: obiit. Hic erat vir omnium virtutum exemplar atque compendium vita innocentissimus, et Verbi Dei concionator eximius, in vivis etiam miraculis clarens. Cilicium in nudo corpore semper ferens, disciplinis, orationibus, jejuniis, caeterisque exercitiis addictissimus, mortuus est in confinibus Silesiae Bithomii, anno 1528. 24. Maii, ibidem in ecclesia Min: Conv: honorifice sepultus, qui usque in hanc diem miraculis clarus, communi SS. Veneratione a circumiacente vicinia singulariter colitur. Post mortem eius ab impiis Lutheranis devastata miserabiliter ecclesia Bithomiensis, mansit tota squalida per aliquod tempus, solo B. Alexii corpore dives et illustris: tunc quidam Lutheranus civis Bithomiensis in eam desolatam, pecora impulit, ibidem ea stabulari volens: sed Divina ultione, honorem loci corpore B. Alexii eminentis vindicante; illico occubere et extincta fuere”.

⁴⁶ G. Wąs, *Klasztory franciszkańskie w miastach śląskich i górnośląskich...*, s. 119, przyp. 100.

⁴⁷ F. Gramer, *Chronik der Stadt Beuthen...*, s. 127.

Zdzisław Jedynek

Dzieje bytomskiego konwentu franciszkanów¹

Protestancka jeszcze na początku XVII wieku rada miejska nie chciała zwrócić zabranych z kościoła i klasztoru elementów wyposażenia i bliżej niekreślonych przedmiotów liturgicznych. Franciszkanie mieszkali już w swoim klasztorze w 1606 roku.

Szaty kościelne i naczynia liturgiczne zostały zwrócone przez radę miejską w Bytomiu klasztorowi w kwietniu 1607 roku². Sporządzono przy tej okazji spis tych przedmiotów. Świadcami tego przekazania byli dwaj księża katolicki z kościołów niezajętych przez protestantów. Byli to: Błażej Bronowski, zakonnik z klasztoru bożogrobców w Miechowie, który był proboszczem w Chorzowie i kaplicy szpitalnej Świętego Ducha w Bytomiu, oraz Bartłomiej Villicus, zakonnik z klasztoru norbertanów z Ołbina we Wrocławiu, będący proboszczem parafii św. Małgorzaty³. Sejmik ziemski bytomski jako władzę świecką reprezentowali: Jan Starszy Suchodolski, Andrzej Guznar, Krzysztof Mieroszewski i Stanisław Lipnicki.

Kościół franciszkanów był więc pierwszym, będącym w obrębie murów miejskich w Bytomiu, który został zwrócony katolikom. Kościół NMP został zwrócony w latach trzydziestych XVII wieku. Wprawdzie zwrot ten następował powoli i z dużymi oporami, ale w sposób pokojowy. Sytuacja się ustabilizowała i nic wskazywało na tragedię, jaka nastąpiła w Bytomiu podczas wojny trzydziestoletniej.

Oddziały Mansfelda w 1627 roku skierowały szczególną nienawiść przeciw jednemu wówczas kościołowi katolickiemu w mieście, jakim był kościół franciszkanów. Żołnierze Mansfelda, który był Niemcem, to przede wszystkim Duńczycy. Zachował się szczegółowy wykaz zniszczeń wówczas przez nich dokona-

¹ W świetle akt ze Zbioru dokumentów Archiwum Miejskiego w Bytomiu przechowywanych w Archiwum Państwowym w Katowicach [dalej: APKat, Zbiór dok AM Byt].

² APKat, Zbiór dok AM Byt, sygn. 4597.

³ Główny bytomski kościół parafialny NMP znajdował się jeszcze w rękach protestantów.

nych, który wydał drukiem ks. biskup Jan Kopiec⁴. W pracy tej przytoczono też późniejszą wzmiankę Małęgowskiego z 1679 roku:

Bytom zajęło żołdactwo Mansfelda. Złupili kościół i klasztor, konie trzymali w kościele. Szukając skarbów odwalili płytę u grobu bł. Aleksego. Wtem ujrzeli smoka zięjącego ogniem. Przerażeni pouciekali⁵.

Grobowiec św. Aleksego również był zniszczony, a marmurowa płyta pólamana.

Z opisu zniszczeń wynika, że w tutejszym klasztorze odbywały się posiedzenia sejmiku i sądu ziemskiego bytomskiego. Zapisano tam bowiem:

W sądowej izbie krucyfiks na herbie J. Mci Cesarskiej na sztuki porąbali. Ławy, taflowanie, kratę i podłogę, piec, dwie drzwi, okna i wszystko wniwecz obrócono.

„Sądowa izba” to zapewne zarazem wielki refektarz, czyli sala posiedzeń zakonników, bo wzmiankuje się też o „małym refektarzu”, gdzie są „ławy popalone, piec, szafki, lawaterz cynowy”.

Potwierdzają to też późniejsze dokumenty. Mianowicie wspomina się, że w 1650 roku Daniel Starzyński, idąc na obrady sądu ziemskiego do „soudny swietnycze” pokłócił się „na kierchowie klasternym” z Jerzym Rymułtowskim⁶. Natomiast 2 IV 1653 roku szlachcic z Dzierżna koło Pyskowic o nazwisku Paweł Sobek podczas obrad sądu ziemskiego, idąc przez ten cmentarz („na kierchowie”) nie zdjął czapki jako znak szacunku dla tego miejsca⁷. Widocznie wówczas przy kościele był cmentarz, chociaż inny był też przy kościele NMP.

W 1652 roku (4 X) wspomniano o obradach sądu ziemskiego bytomskiego w tejże „soudne zemske swietnici”⁸.

Podobnie jak w Bytomiu, sądy ziemskie w Opolu odbywały się również w tamtejszym kościele franciszkanów, o czym świadczy wzmianka z 1603 roku⁹.

Istotną informacją jest też wzmianka: „grobów otwartych w kościele sześć”. Wszystko wskazuje, że mogły to być grobowce książąt bytomskich, podobne do tych, które zachowały się w kościele franciszkanów w Opolu. Kościół franciszkanów w Bytomiu, jak podkreśla prof. Jan Drabina, był właściwym miejscem

⁴ APKat, Zbiór dok AM Byt, sygn 5880. J. Kopiec, *Dokument o zniszczeniach w kościele franciszkanów w Bytomiu w 1627 roku*, [w:] *Misericordia et Veritas. Księga pamiątkowa ku czci Ks. Biskupa Wincentego Urbana*, wyd. J. Kopiec, Wrocław 1986, s. 172–177.

⁵ J. Kopiec, *Dokument...*, s. 174, przyp. 9.

⁶ APKat, Zbiór dok AM Byt, sygn. 3142 – dokument w języku czeskim. Koło klasztoru był wówczas cmentarz („kierchow”).

⁷ APKat, Zbiór dok AM Byt, sygn. 3155.

⁸ APKat, Zbiór dok AM Byt, sygn. 3126.

⁹ APKat, Zbiór dok AM Byt, sygn. 2316.

pochówku Piastów Bytomskich¹⁰. Samodzielna linia bytomska panowała tutaj w latach 1281–1355 (Kazimierz, Władysław i Bolesław).

W czasie tych tragicznych wydarzeń gwardianem był Franciszek Marcinkowski. W celu uzyskania potrzebnych funduszy na odbudowę zniszczonego kościoła i klasztoru zwrócił się on do stojącego na czele komory śląskiej we Wrocławiu Hannibala von Dohna, burgrabiego i barona na Sycowie (Trachenberg)¹¹.

W 1643 roku gwardianem był Jan Haller, który poświadczył, że otrzymał od rady miejskiej 16 złotych polskich należne klasztorowi za dwa kwartały z tytułu wcześniejszego zapisu¹².

W latach 1645–1651 gwardianem był Ludwik Piotrkowczyk, który otrzymywał od rady miejskiej pieniądze na naprawę budynków klasztoru¹³. Zwracał się on o jałmużnę także do starosty ziemskiego Jana Koszembora Starszego 12 V 1650 roku¹⁴.

W końcu XVII wieku przedstawiciele wyodrębnionej linii Hencklów von Donnersmarck, tzw. bytomsko-siemianowickiej, przeszli na katolicyzm. Stali się oni mecenasami kościoła franciszkanów. Ufundowali tutaj kaplicę rodową. Wykonawcą był Gedeon Laske, który odebrał od Leona Ferdynanda hr. Henckla 29 VI 1696 roku 4500 cegieł, a nieco wcześniej 6300 cegieł, za co zapłacono miastu 22 i 30 złotych polskich w dniu 17 X 1697 roku. Miasto zawarło z Hencklem umowę na dostarczenie 60000 cegieł i 20 małdratów wapna w dniu 2 IV 1696 roku¹⁵.

Oto tekst tej umowy:

Widząc magistrat miasta Bytomia, że wysoce urodzony pan pan Leo Ferdinand SRR hrabia Henkel, pełni tytuło, kaplicę in confignitate kościoła franciszkańskiego z gruntu nowo wybudować wołą mieć, a do wygotowania tego budynku cegły palonej sześćdziesiąt tysięcy, jak tyż k temu wapna dwadzieścia małdrów potrzebować raczy. Tak się jego hrab. Mości wyż dotczony magistrat uwolił te 60 000 palonej cegły i 20 małdrów wapna jak najprędzej być może wygotować, a bez wszego odkładu wystawić, którą cegłę a wapno wyż mianowana Jego Hrabiowska Mość wyż dotczonemu magistratowi jedno sto cegły po siedmi czeskich, a małdr wapna po pięci JHM zaraz jak prętko wygotowane będą gotowemi pieniędzmi, także bez odwłoki najmniejszej płacić uwolił i tem to pismem uwala się. [...] Cegła i wapno z dobrej gliny a kamienia dobrze zrobione, wysuszone, a wypalone być mają i zaraz gotowane być mają. Dla lepszej pewności ten contract jak od Jego Hrab. Mił. tak magistratu przy sekretach ich są podpisane.

W Bytomiu, d. 2 April. Anno 1696.

¹⁰ J. Drabina, *Historia Bytomia 1254–2000*, Bytom 2000, s. 46.

¹¹ APKat, Zbiór dok AM Byt, sygn. 68 (brak daty).

¹² APKat, Zbiór dok AM Byt, sygn. 4754.

¹³ APKat, Zbiór dok AM Byt, sygn. 4899.

¹⁴ APKat, Zbiór dok AM Byt, sygn. 4899.

¹⁵ APKat, Zbiór dok AM Byt, sygn. 1609.

Poniżej umieszczono obydwie pieczęcie – lakowa Henckla wraz z podpisem i opłatkowa magistratu¹⁶.

Na początku XVIII wieku gwardianem franciszkanów bytomskich był Mikołaj Mieczkowski. Istniał wówczas fundusz ze strony rady miejskiej. Zachowały się dokumenty z roku 1702, w których kwitował on odbiór należnych kwot – 8 złotych polskich w dniu 9 VI i 4 złote polskie w dniu 23 IX¹⁷.

Następcą M. Mieczkowskiego na stanowisku gwardiana był Stanisław Kalinowski, który w 1708 roku potwierdził otrzymanie pieniędzy od rady miejskiej¹⁸.

Później (w 1721 roku) gwardianem był Władysław Głodkowski, który zaciągnął dług z kasy ziemskiej i zgodnie z pomyślną decyzją starosty ziemskiego Władysława Ziemięckiego kwoty tej nie musiał w całości zwracać¹⁹. Stan zabudowań klasztornych wymagał wówczas naprawy, gdyż kolejny gwardian Maksymilian Nakonicki w dniu 2 X 1721 roku²⁰ apelował do tegoż sądu ziemskiego o przydzielenie wsparcia finansowego. Było to zrozumiałe, bo właśnie w tutejszym klasztorze, jak wspomniał, odbywały się posiedzenia sądu ziemskiego.

W Archiwum Państwowym w Katowicach przetrwały dwa dokumenty związane z sekularyzacją klasztoru bytomskiego. Pochodzą one z czasu nieco późniejszego niż miała miejsce sama sekularyzacja. Dotyczą wydzierżawienia 12 IV 1814 dawnego ogrodu franciszkanów (2 morgi 100 prętów) w zamian za niezwykle niski czynsz 55 talarów rocznie dla bytomskiej szkoły miejskiej. Była to wówczas działka miejska o numerze hipotecznym 222 (Garten – Ogrody)²¹. Zgody na to udzielił kanclerz baron von Hardenberg i Ministerstwo Finansów w Berlinie w dniu 27 XI 1815²².

Dokument samej sekularyzacji klasztoru bytomskiego w 1810 roku znajduje się prawdopodobnie w Archiwum Państwowym w Poznaniu, gdzie przechowywane są akta Schlesische Haupt Sekularisations Kommission zu Breslau (Śląskiej Głównej Komisji Sekularyzacyjnej we Wrocławiu)²³.

Jak wynika z powyższej prezentacji, w Archiwum Państwowym w Katowicach zachowało się kilkanaście dokumentów zawierających istotne dane do poznania przemian architektonicznych i wyposażenia kościoła franciszkanów w Bytomiu. Z kilku dokumentów wynika niedwuznacznie, gdzie znajdowała się sala obrad sądu i sejmiku ziemskiego bytomskiego. Także w innych archiwach, zwłaszcza w Archiwum Państwowym w Poznaniu, gdzie przechowywane są akta sekularyzacji klasztorów na Śląsku, warto podjąć poszukiwania danych do dziejów klasztoru bytomskiego.

¹⁶ APKat, Zbiór dok AM Byt, sygn. 1609, k. 1–2.

¹⁷ APKat, Zbiór dok AM Byt, sygn. 5287 i 5288.

¹⁸ APKat, Zbiór dok AM Byt, sygn. 5904.

¹⁹ APKat, Zbiór dok AM Byt, sygn. 4533.

²⁰ APKat, Zbiór dok AM Byt, sygn. 4535.

²¹ APKat, Akta miasta Bytomia [dalej: M Byt], sygn. 2193, k. 1–2.

²² APKat, M Byt 2192, k. 2–3.

²³ Archiwum Państwowe w Poznaniu, Numer zespołu 2038/16.

2. 4. 1696.

Władca i Magistrat Miasta Bytomia, ze Wysoce Wro-
 zmięzany, Hr. Jan von Donnersmarck, Hr. Henckel plmi-
 tulus. Caplice in contiguitate kościoła Franciszkan, kiego
 z gruntu nowego wybudować wolam mieć a do wygotowania
 tego budentku Cegły paloney czeszy dziesięć Tysięcy, iak tyś
 tak Sie Hr. Henckel, wice Datozony Magistrat uwoliel
 te 60000. Tysięcy Paloney Cegły, y 20. Malowr Wapna,
 iak naprężyć bycz może wygotować, a bez wśego odkła,
 du wykawicz. Ktury Cegły a Wapno wysłmianowana
 Hr. Henckel, wice Datozonemu Magistratowi Jedno
 Sto Cegły po siedmi czeski, a Malowr Wapna po pię-
 ci Rfl. zaraz iak prętko wygotowane będą goto-
 wemi pieniądźmi, także bez odwołoki najmniejszy pla-
 cież uwoliel, y tem to piśmem uwala Sie. także

Zakup cegły przez hr. Henckla von Donnersmarck na budowę kaplicy przy kościele franciszkanów w Bytomiu – 2 IV 1696 rok – APKat, Zbiór dok AM Byt, sygn. 1609

[illegible]

Antoni Barciak

Rola i oddziaływanie franciszkańskiego klasztoru w Bytomiu od końca XVII do początku XIX wieku w świetle Księgi brackiej

Bytom to jeden z najstarszych ośrodków miejskich w Polsce. W porządku chronologicznym pojawia się jako trzeci lub czwarty z tych, o których wspominają źródła. Lokacja średniowiecznego miasta miała tu miejsce w 1254 roku. W średniowieczu było to jedno z głównych miast na Górnym Śląsku, ale w porównaniu z innymi polskimi miastami nie osiągnęło nigdy znaczniejszych rozmiarów, pozostając miastem średniej wielkości.

Niewiele zachowało się w źródłach wzmianek o początkach i najstarszych dziejach sprowadzonych tu franciszkanów, podobnie zresztą jak o samym mieście. W każdym razie osiedlenie się tu zakonników miejskiego zakonu, jakim byli franciszkanie, i to dość wcześnie nie mogło być przypadkowe. Koleje losu miejscowego klasztoru były bardzo skomplikowane. Przeżywał on kryzysy spowodowane zazwyczaj czynnikami zewnętrznymi. Niewiele zachowało się do dziś zabytków związanych z bytomskimi franciszkanami. Wśród tych, które pozostały, za to niezwykle cennym jest Księga Bractwa Najświętszej Panny Marii Szkaplerznej, której pełna nazwa brzmi: *Liber Confraternitatis Sacratissimi Scapularis B(eatissi)mae Virginis Mariae ad Ecclesiam Bytomensem S(ancti) Nicolai Fr(atr)um Mino(rum) S(ancti) Francisci Conuentualium erecte et fundate*. Bractwo to funkcjonowało przy kościele franciszkanów w Bytomiu od 1674, zaś po likwidacji klasztoru przy kościele parafialnym do początku lat 60-tych XIX wieku. Dziś Księga bracka przechowywana jest w Zbiorach Specjalnych Biblioteki Śląskiej w Katowicach i nosi sygnaturę R 611 III. Znalazła się tam dzięki zakupowi od znanej zbieraczki śląskich archiwaliów i zabytków Antoniny Wallis ze Świętochłowic w dniu 14 X 1963 roku.

Aż dziw bierze, że ten znany przecież w literaturze zabytek kultury piśmiennej nie był dotąd uwzględniany w badaniach nad dziejami Bytomia, a przecież

przynosi on bogatą wiedzę o mieszkańcach miasta oraz rozległej okolicy na przestrzeni więcej niż dwustu lat.

Tak więc warto tę Księgę przypomnieć, a przy tej okazji wskazać na rolę i działalność w tym mieście franciszkańskiego klasztoru. Księgą tą od strony źródłownawczej zająłem się już w innym miejscu¹. Tu zatem ograniczę się do ogólnego jej omówienia.

Księga Bractwa, określana mianem „albumu” (por. karty 64 i 213), to obszerny tom liczący 546 paginowanych współcześnie kart, zawierających spis członków wspomnianego bractwa według imion, w porządku alfabetycznym. Większość kart (niemal 290) nie jest jednak zapisana – są to puste karty pozostawione po każdej literze alfabetu na dalsze zapisy. Księga spisana jest na papierze, różnym atramentem, po części dziś już wyblakłym. Zapisy są na ogół czytelne, choć trudno czasem odczytać nazwy miejscowe, zwłaszcza te zapisane w końcu XVIII i w XIX wieku. Księga ma wymiary 20 × 32 cm, posiada twardą, grubą, papierową, pokrytą płótnem oprawę ze skórzanym grzbietem. Posiada też metalowe, wytłaczane okucia narożne oraz dziś już tylko jedno metalowe, wytłaczane okucie na zapięcie. Pośrodku okładki przedniej znajduje się metalowy, wytłoczony wizerunek Matki Boskiej z Dzieciątkiem.

Na karcie tytułowej, obok tytułu *Liber Confraternitatis Sacratissimi Scapularis B(eatissimi) mae Virginis Mariae ad Ecclesias Bytomensem S(ancti) Nicolai Fr(atrum) Mino(rum) S(ancti) Francisci Conuentualium erecte et fundate*, znajduje się także informacja o założeniu Bractwa w dniu 4 października, czyli w dzień św. Franciszka 1674 roku, z inicjatywy ówczesnego gwardiana Konstantego Plichty, którego miał wspierać sędzia ziemski bytomski Wacław Kamieński. Należy tu dodać, że bytomski klasztor był miejscem obrad sejmiku ziemskiego bytomskiego. Innym pismem dopisano jeszcze, że Bractwo zostało założone, gdy burmistrzem był Jerzy Kuznitiusz (Kuźnicki), który został wybrany także na przełożonego (*prior*) Bractwa. U dołu zapisano, że stało się to

ad maiorem Dei gloriam B(eatae) M(ariae) Virginis ac S(anctissimi) P(at)ris
N(ost)ri Francisci Honorem.

Na odwrocie strony tytułowej zapisano w języku polskim tekst ślubowania, który składał każdy członek Bractwa.

Kolejna karta informuje o założeniu księgi i odnowieniu Bractwa 16 sierpnia 1695 roku za sprawą pisarza miejskiego bytomskiego Jana Kuznickiego i Kazimierza Wieczerskiego, który na kolejnych kartach występuje jako gwardian zakonu.

W języku łacińskim, na dalszej karcie wpisano tekst modlitw towarzyszących przyjęciu do Bractwa z zaznaczeniem w tekście czynności towarzyszących temu przyjęciu. Ostatnia modlitwa zapisana została po polsku. Zapis ten rozpoczyna

¹ A. Barciak, *Księga Bractwa Najświętszej Panny Marii Szkaplerznej przy kościele św. Mikołaja OO. Franciszkanów w Bytomiu. Miasto, ludzie, instytucje, znaki*, red. Z. Piech, Kraków 2008, s. 599 n.

się od symboliki krzyża, po obu stronach znajdują się symbole Chrystusa i Maryi, a następnie napis:

Modus recipiendi ad Confraternitatem S(acratissi)mi Scapularis B(eatae) M(ariae) V(irginis).

Kolejne karty zawierają spis osób spełniających w Bractwie, po jego odnowieniu w roku 1695, różne funkcje. Rozpoczyna go informacja o wyborze kanonicznym *in presidem* sędziego bytomskiego Karola Józefa Kamieńskiego i dalej na przełożonego (*prior*) Jana Kusnitiusa, pisarza miejskiego bytomskiego, na asystentów gwardiana Kazimierza Wieczerskiego i Tomasza Zabawskiego, kaznodzieję klasztornego, na sekretarza Jana Nicpona, a na vicesekretarza Jerzego Dittmaira, na doradców (*cosultores*) i jałmużników Andrzeja Klugiusa, Jakuba Siebińskiego, Mateusza Grzegorzeca i Pawła Żmudę, *Visitatores Sacristiae* zostali Marcin Lazary i Walenty Ziolo, zakrystianem Adalbert Pottkowitz, jego zastępcami (*subsacrista*) Adam Matloch i Ferdynand Rott, chorążym Jerzy Golla. Na przełożoną (*priorisa*) wybrano Zuzannę Kamieńską, a na viceprzełożoną (*vicepriorisa*) Zuzannę Pszczyńską. Tak więc wśród odnowicieli Bractwa znaleźli się niewątpliwie potomkowie jego założycieli: burmistrza Jerzego Kuźnickiego – pisarz miejski Jan Kuźnicki i sędziego bytomskiego Wacława Kamieńskiego – Karol Józef Kamieński, używający także tytułu sędziego bytomskiego. Lista ta stanowi ważne źródło informacji o elitach katolickich ówczesnego Bytomia.

Księga spisana jest po polsku, ale nazwy świąt zapisane są w języku łacińskim, zaś imiona często mają łacińskie końcówki (np. Antonius, Martinus). Nazwy miejscowe w końcu XVIII, ale głównie zaś od początku XIX wieku przybierają niemiecki zapis np. Tichau, czyli Tychy; Sosnitzowitz, czyli Sośnicowice; Biskupitz, czyli Biskupice; Radzionkau, czyli Radzionków; Mikulczicz, czyli Mikulczyce; a pod 1807 i 1089 rokiem wyjątkowo pojawia się niemieckie brzmienie nazwy Bytomia, czyli Beuthen. Trzeba jednak podkreślić, że stosowanie nazw niemieckich odnosi się właściwie wyłącznie do miejscowości położonych w granicach Śląska i w zasadzie nie dotyczy miejscowości położonych poza granicami tej ziemi. W tym też czasie zaczyna się coraz częściej pojawiać niemiecki zapis imion, a także nazwisk. Ponadto pojawiają się, choć zupełnie wyjątkowo, niemieckie imiona, takie jak np. Gottlieb. Prowadzący zapisy, zwłaszcza w XIX wieku, zaczęli także stosować skróty przy imionach, ściągnięcie np. przy imieniu Marianna lub ucięcie końcówki -us przez znak szczegółowy np. przy imieniu Martinus. Skracano także nazwy najbardziej znanych miejscowości.

Księga sporządzona została w formie dudki. Zapisane karty i część niezapisanych, zwłaszcza te, które następują bezpośrednio po zapisanych stronach, zostały podzielone dwoma pionowymi kreskami na połowę (jedna grubsza druga cieńsza), stąd zdecydowaną większość zapisów dokonywano na każdej stronie w dwóch kolumnach. Większość niezapisanych kart nie posiada owych kolumn, aczkolwiek wszystkie wolne karty w początkowych częściach księgi aż do litery

D mają ów podział. Mamy też zapisy, zwłaszcza z XIX wieku w jednej kolumnie, głównie tam, gdzie nie dokonano wcześniej podziału karty.

Wpisów dokonywano zasadniczo w oparciu o kryterium imienne osób przyjmowanych do Bractwa w układzie alfabetycznym. Stąd księgę rozpoczynają imiona rozpoczynające się na literę A. Obok imienia wpisywano też nazwisko, a od 1724 roku w zasadzie regularnie także miejscowość pochodzenia, choć zdarzają się opuszczenia, zwłaszcza w XIX wieku.

W księdze znajdujemy zapisy wstępujących do Bractwa, ale na karcie 542 verte, stanowiącej ostatnią zapisaną w Księdze kartę znajdujemy zapisy zmarłych członków, z różnych lat od 1808 do 1829 roku i jak zaznaczono, jest to kontynuacja zapisów umieszczonych pod literą X, a więc tam, gdzie zapisywano zmarłych. Łącznie dokonano tu wpisu 73 osób.

Najstarsze zapisy noszą datę 1674, ale wpisy datowane zasadniczo, poza kilkoma wyjątkami, rozpoczynają się pod rokiem 1698 lub kolejnymi latami. Pierwsze niedatowane zapisy w Księdze są czytelne i wyraźne. Później ręce pisarskie zmieniają się bardzo często. Księgę założono zaraz po odnowieniu działalności Bractwa, czyli po 16 VIII 1695 roku.

Zapisy kończą się w różnych latach I połowy XIX wieku, zupełnie wyjątkowo ostatnie nie przekraczają jednak roku 1860.

Przyjmowanie nowych członków odbywało się zazwyczaj w święta maryjne, takie jak Matki Boskiej Szkaplerznej (16 VII), Niepokalane Poczęcie NMP (8 XII), Matki Boskiej Anielskiej, zapisane w Księdze zwykle jako Porciuncula (2 VIII), Matki Boskiej Gromnicznej (2 II) czy wreszcie święto św. Franciszka (4 X). Pojawiają się też inne jeszcze dni miesiąca. Były to święta uroczyście obchodzone w samym klasztorze.

W Księdze przy wpisach zastosowano zasadniczo, jak już wspomniano, układ alfabetyczny według imion osób wstępujących do Bractwa. Układ ten był jednak często zakłócany w różnym stopniu i na różne sposoby. Są to w szeregu przypadków wpisy tą samą ręką pojedynczych zazwyczaj, choć zdarzają się też zapisy kilku osób noszących te same lub różne imiona. Ponadto znajdujemy dopisane najwyraźniej później, o czym świadczy inny charakter pisma czy inny atrament, osoby tego samego imienia, a także innych imion. Spotykamy je praktycznie przy każdej literze alfabetu. Ponadto w całej księdze, na różnych jej kartach, obok wpisów imion w układzie alfabetycznym pojawiają się rozproszone zapisy różnych osób bez zachowania porządku alfabetycznego, przyporządkowane jedynie dacie rocznej, odnoszące się w zdecydowanej większości do wieku XIX. To zapewne wynik likwidacji klasztoru i związanych z tym kłopotów Bractwa.

Zapisy czyniono w zasadzie corocznie, ale zdarzają się kilkuletnie nawet przerwy w zapisach.

Łącznie w Księdze znajdujemy około 25000 wpisów. Szczegółowe wyliczenia wskazują, że najwięcej wpisów mamy pod literą M – niemal 4680 osób. Nieco tylko mniej zapisano pod literą I(J). Natomiast pod literą A zapisanych

zostało łącznie 3115 osób, pod literą B 758 osób, zaś pod S zapisanych zostało 1387 osób. Najmniej zaś pod literami D – 220 osób oraz W (łącznie karty 484 i 517) oraz K – 230 osób.

Różna jest liczba zapisów pod poszczególnymi datami rocznymi. Np. pod literą M w 1751 roku zapisano 78 osób, w 1752 roku – 64 osoby, w 1758 roku – 119 osób, a w 1782 roku – 73 osoby. Generalnie liczba wpisów maleje dopiero od połowy XIX wieku.

W zapisach przeważają kobiety. Przy literze A na 3115 zapisanych osób aż 2382 to kobiety, przy literze B na 758 wpisanych 393 to kobiety, zaś przy literze S na 1387 zapisanych, kobiet jest 722. Natomiast pod literą M tylko do końca lat 60-tych XVIII wieku na 1778 wpisów było aż 1378 kobiet. Powodem była niezwykła popularność imienia Maria, występującego zazwyczaj w brzmieniu Mariana (niemal w 80%), rzadziej Marina (Maryna) lub Maria i wyjątkowo Marysia.

Księga najwyraźniej nie jest kompletna. Wspominano już o braku zapisów przy poszczególnych literach nawet w kilku kolejnych latach. Brak jest w ogóle litery T. Księga nie była też prowadzona zbyt starannie, zwłaszcza w XIX wieku, czyli w okresie po kasacji klasztoru i przejęcia jej przez proboszcza parafii, o czym też wspomniano. Obok wspomnianego częstego wymieszania imion, braku konsekwencji w zapisach alfabetycznych, mamy skreślenia i poprawki przy nazwiskach i miejscowościach.

Członkami Bractwa były osoby z najbliższej okolicy po Będzin, Czeladź, Sławków, Mikołów, Mysłowice, Tychy, do Wojkowic, Siewierza, Tarnowskich Gór, Sośnicowic, ale także dalszych miejscowości, osoby pochodzące zarówno z terenów ówczesnego Śląska, jak i z terenów Polski. Są wśród członków Bractwa i to w całym właściwie okresie jego działalności osoby także z bardziej oddalonych miejscowości, takich jak Baborów, Głogówek, Grotków, Koźle, Lelów, Olesno, Opole, Nysa, Rybnik, Sławków, Toszek, Żywiec czy morawska Osobłoga, ale są to raczej wyjątki. Jest też Paulus Johannes Abennot z Morawy, nie wiemy tylko, czy chodzi tu o Morawy jako ziemię czy o nazwę miejscowości. W ciągu owych 200 lat działalności Bractwa nie zmienił się zasadniczo zasięg oddziaływania klasztoru bytomskiego. W całym tym okresie powtarzają się te same miejscowości pochodzenia jego członków. Są to miasta i miasteczka, wsie oraz małe, powstające wówczas dopiero osady.

Nie sposób ze względu na ogromną liczbę zapisów dokonać analizy całej Księgi pod względem pochodzenia wszystkich członków bractwa. Analiza ograniczy się więc do ujęć cząstkowych, które zdają się być reprezentatywne. I tak pod literą L, od początków po ostatni zapis z 1845 roku, pomijając niewielką liczbę miejscowości trudnych do odczytania lub zlokalizowania, najwięcej osób pochodziło z Czeladzi – 25, z Bytomia 23 osoby, 20 z Chorzowa, 14 z Dąbrowki, po 11 z Piekar i Radzionkowa, po 10 z Biskupic, Kochłowic i Wojkowic, 9 z Bobrownik, po 8 z Dobieszowic i Tarnowskich Gór, po 6 osób z Będzina i Dębu, po 5 z Bogucic, Grojca, Milowic, Rogoźnika i Rozbarku, po 4 z Brzozowic, Miasteczka, Tych i Zaborza, po 3 z Hajduków, Miechowic, Michałkowic, Psar,

Sączowa i Zabrze, po 2 z Bykowiny, Bytkowa, Chropaczowa, Halemby, Koziej Głowy, Mikołowa, Nowej Wsi, Niedar, Szarleja, Wesołej, Zagórza i Żychcic oraz po jednej osobie z Bobrku, Brynowa, Dąbrowy, Hałdy, Janowa, Kamienia, Katowic, Kłodnicy, Kostuchny, Kuźnicy, Kuźnicy Boguckiej, Ligoty, Łagiewnik, Maciejkowic, Mokrego, Mysłowic, Nakła, Opola, Orzecha, Orzegowa, Osieka, Panewnik, Radoszowa, Rokitnicy, Rozdzienia, Sławkowa, Stolarzowic, Strzelc, Świętochłowic, Wilkowa, Woźnik, Załęża, Zarzecza, Żyglin. Natomiast pod literą E, w podobnym przedziale czasowym najwięcej, bo 39 osób pochodziło z Bytomia, czemu nie ma się co dziwić, następnie 21 z Tarnowskich Gór, 19 z Czeladzi, 18 z Dąbrówki, 15 z Grojca, 16 z Rozbarku, 14 z Kochłowic, 12 z Siemianowic, 11 z Miechowic, po 10 z Piekar i Tychów, po 9 z Bobrowników i Chorzowa, po 8 z Dobieszowic i Łagiewnik, po 7 z Biskupic i Maciejkowic, po 6 z Hajduk, Będzina, Nakła i Wojkowic, po 5 z Bogucic, Miasteczka, Radzionkowa i Zabrze, po 4 z Dębu, Piekar, Kamienia, Michałkowic, Psar, Stolarzowic i Świętochłowic, po 3 z Bytkowa, Chropaczowa, Łazisk, Mikołowa, Przelajki, Siewierza i Zaborza, po 2 z Bangowa, Bykowiny, Katowic, Ligoty, Nowej Wsi, Orzecha, Panewnik, Podlesia, Rybnej, Siemoni, Strzyżowic, Szombierek, Wesołej i Załęża oraz po 1 z Bobrka, Cieszyna, Dąbrowy, Dębieńska, Łagiszy, Klimontowa, Koszęcina, Kozłowej Góry, Mokrego, Mysłowic, Piotrowic, Połomi, Poręby, Przedmieścia, Radoszowa, Rept, Rogoźnika, Rokitnicy, Rozdzienia, Sączowa, Sośnicy, Wodzisławia, Wyrów, Zagórza, Załęża i Żyglin.

W roku 1765 pod literą B wpisano 14 osób. Są to 3 osoby Bytomia, po 2 ze Strzyżowic i Maciejkowic, po 1 z Bobrownik, Grojca (Grodziec), Czeladzi, Dobieszowic, Radzionkowa oraz 2 bez określenia miejsca pochodzenia. W 1831 roku pod tą literą 16 osób, w tym dwie z Rozbarku, Dąbrówki, Chorzowa i Rudy, po jednej z Dąbrowy, Łagiewniki, Świętochłowic, Przedmieścia, Przelajki, Rokitnicy i Radzionkowa. W 1756 roku pod literą B 48 osób, w tym cztery osoby z Radzionkowa i Bytomia, po trzy z Grojca, Kochłowic, Bykowiny, po dwie z Grotkowa, Tarnowskich Gór, Niezdar, Bobrownik, Kochłowic, Zabrze i po jednej z Łagiewnik, Biskupic, Dębu, Chropaczowa, Nowej Wsi, Tąpkowic, Maciejkowic, Wojkowic, Bytkowa, Strykowic, Baborowa, Siemianowic, Zaborza, Niedar, Łanów, Bangowa, Sławkowa. W 1724 roku pod literą C widnieje 14 wpisów, w tym 2 osoby z Bytomia i po 1 z Krzyżowic, Siemoni, Sączowa, Biskupic, Kamienia, Zaborza, Dąbrówki, Bobrownik, Brzozowic. W 1794 roku pod literą F jest 19 osób, w tym 2 z Mysłowic i Bytomia, po 1 z Krzynka, Dąbkowic, Siemianowic, Wilkowic, Świętochłowic, Kuźnicy, Będzina, Ligoty, Miechowic, Tarnowic, Biskupic, Dobieszowic, Piekar, Kozłowej Góry. I jeszcze jeden przykład z 1773 roku: pod literą R 19 wpisów, w tym aż 4 z Podlesia, po 2 z Kuźnicy Pszczyńskiej, po 1 z Dobieszowa, Wartogłowca, Bytomia, Załęża, Chorzowa, Tarnowskich Gór, Michałkowic, Strzyżowic, Bogucic, Hajduk, Solarni, Piotrowic, Katowic.

Zauważyć można stosunkowo mało osób z samego Bytomia. Ogólna obserwacja pozwala jednak stwierdzić, że oddziaływanie franciszkanów bardziej

zaznaczyło się na terenach pozostających w ówczesnych granicach diecezji krakowskiej, obejmującej dekanat bytomski. Mocno są np. reprezentowane tereny współczesnego Zagłębia. Nie znamy granic obszaru kwestarskiego bytomskiego klasztoru, ale wydaje się, że mógł on być tak duży, jak mogłoby to sugerować pochodzenie jego członków. Zauważyć można zupełny brak Gliwic i miejscowości z najbliższej okolicy tego miasta. Były to już tereny diecezji wrocławskiej, ale tłumaczyć to można także oddziaływaniem tamtejszego ośrodka franciszkańskiego. W szeregu przypadków mamy zapisy kilku osób z danej miejscowości w tym samym czasie, co sugeruje podejmowanie zbiorowych decyzji wstąpienia do Bractwa. Nazwy miejscowe wpisywano w różnym brzmieniu i to nieraz bezpośrednio po sobie. Mamy np. zapis Chorzow, Charzew, Horzow. Od przełomu XVIII i XIX wieku uwidacznia się wpływ germanizacji, o czym już wspomiano.

Członkami Bractwa byli, jak można przypuszczać, przede wszystkim mieszczanie, mieszkańcy wsi, ale była też szlachta, o czym świadczą określenia „nobilis”, „generosus”, „dominus” lub „pan”, pisane z osobna, a nawet wszystkie łącznie. Jest też dopisek „miles” („Contrad Oczek miles”). Jest np. „illustris dominus Wenceslaus Janowski ze Świętochłowic”. Byli wreszcie członkowie władającej tymi terenami w zasadzie od lat 30-tych XVII w. rodziny Henklów: „dominus Lazarius (Łazarz) comes de Henckel”, następnie Ludwik, zaś w 1674 roku zapisana jest „Illust(rissima) ac mag(nifica) Julianna comites Henkelowna”. Zapisani byli także duchowni, głównie bracia zakonnicy np. ojciec Sylwester Wiechulski, promotor szkaplerza, ale też księża diecezjalni np. Mikołaj Jezerkowicz, dziekan bytomski. Księga przynosi nam wiele imion i nazwisk. Niestety brak jest wszelkich bliższych określeń, wskazujących na chociażby zawody. Nie wiemy, w jakich okolicznościach następowały zapisy członków do Bractwa. Wpisywane zazwyczaj dokładne daty przyjęcia, konieczność złożenia ślubowania wskazują, że musieli oni przebywać w Bytomiu.

Zapisy imion są różne. Obok polskiego brzmienia imienia pojawia się łacińskie np. Martinus. Takie różne zapisy występują także obok siebie i spisane są tą samą ręką. Obok imienia Antoni pojawia się Antonius, ale też Antek, obok Doroty – Dorka, obok Salomei – Salka, obok Stanisława – Staś, obok Mariany – Marina (Maryna), Maria lub Marysia.

Interesujące wyniki może przynieść analiza nazwisk występujących w Księdze. Stanowi to odpowiedź na pytanie, jak powstawały nasze nazwiska. Bardzo wiele nazwisk kobiet to określenia odměżowskie. Nie sposób tego problemu tu przedstawiać, pozwolę sobie jedynie na jego sygnalizację. Przy nazwiskach kobiecych aż do przełomu XVIII i XIX wieku konsekwentnie stosowano odpowiednie alonimy dla mężatek (-owa) i dla pańien (-ówna, -anka). Zasada ta uległa załamaniu dopiero we wspomnianym wyżej okresie. Cały czas przy niektórych zapisach kobiet znajdujemy też dopiski virgo. Nie mamy pewności, czy nie chodzi tu o zakonnice. Brak jednak jakichkolwiek innych wskazówek, by to potwierdzić.

Księga pozostaje ważnym i cennym źródłem historycznym dla badacza dziejów Górnej Śląska i przyległych terenów. W każdym razie wskazuje, że granica

polityczna Śląska nie stanowiła tu żadnej przeszkody i nie odgrywała żadnej roli w kontaktach ludności z ośrodkiem bytomskim. W Księdze znajdujemy w równej mierze osoby z terenów Śląska, jak i zza polskiej granicy. Bytomski klasztor stanowił poważną siłę przyciągającą, o czym najlepiej świadczy już chociażby ogromna liczba wpisów. Większość wymienionych miejscowości, poza tymi najbardziej oddalonymi, wyznacza zasięg oddziaływania klasztoru bytomskiego, co potwierdza stała i częsta obecność osób pochodzących z tych samych miejscowości. Obecność osób z dalszych okolic uznać musimy za raczej przypadkową. Księga stanowi ponadto ważne źródło do badania funkcjonowania imion oraz nazwisk w tych czasach. Jest to też ważne źródło do badań nad językiem polskim od końca XVII wieku na tym terenie.

Księga Bracka z bytomskiego klasztoru franciszkanów jawi się więc jako niezwykle ważne, a niewykorzystywane dotąd źródło, wnoszące szereg podstawowych wręcz informacji do dziejów ubogiego na ogół w źródła Górnego Śląska. Celem naszym było zwrócenie uwagi na ten zapomniany, a może tylko niedoceniany, nie bardzo wiadomo dlaczego, zabytek z przeszłości.

Agata Bryłka

Starania o odzyskanie utraconego majątku przez Braci Mniejszych w Bytomiu na początku XVII wieku¹

O puszczenie przez franciszkanów Bytomia było ściśle związane z postępem prądów reformacyjnych. W połowie XVI wieku dotarły one do miasta i szybko zyskały posłuch u tutejszego mieszczaństwa, które coraz mniej było skłonne do płacenia jałmużny na rzecz kościoła. Mieszczanie bytomscy, odchodząc od katolicyzmu, zaprzestawali wspierania zakonników datkami na utrzymanie klasztoru. W związku z tym bracia zaczęli przymierać głodem. Ponadto mieszkańcy Bytomia, dając upust wrogości wobec Kościoła katolickiego, fizycznie atakowali obserwatorów. Za reformą protestancką opowiedział się również magistrat bytomski, który pod naciskiem wpływowych kół bogatego mieszczaństwa wywierał coraz większy nacisk na reformę liturgii oraz prowadzenie działalności duszpasterskiej².

Kwestia opuszczenia Bytomia przez franciszkanów wzbudza od lat kontrowersje wśród badaczy. Franz Gramer, autor *Kroniki miasta Bytomia* przypuszczał, iż franciszkanie sami odeszli z miasta ok. 1564 roku, gdyż dochody z jałmużny były zbyt niskie:

Daraus ist zu entnehmen, daß die Minoriten 1564 das Kloster verlassen hatten, wahrscheinlich weil sie wegen Ausbreitung des Lutherthums kein Almosen mehr erhielten³.

¹ W świetle Zbioru dokumentów Archiwum Miejskiego w Bytomiu znajdujących się w Archiwum Państwowym w Katowicach [dalej: APKat, Zbiór dok AM Byt].

² W. Dziewulski, *Mieszczaństwo bytomskie w walce ze społecznym i narodowościowym uciskiem w XVI i XVII w.*, [w:] *Dziewięć wieków Bytomia. Szkice z dziejów miasta i ziemi bytomskiej*, red. F. Ryszka, Stalinogród 1956, s. 61; W. Ślęzak, *Bytom za rządów Hohenzollernów i Hencklów von Donnersmarck 1532–1742. Dzieje i zabytki*, Bytom 2000, s. 60–61; J. Drabina, *Zabudowania dawnego klasztoru minorytów*, „Magazyn Bytomski”, t. 7: *Zabytki Bytomia*, Bytom 1988, s. 78.

³ F. Gramer, *Chronik der Stadt Beuthen in Ober-Schlesien*, Beuthen 1863, s. 127.

Zaś ruchomy majątek klasztoru został zagrabiony przez mieszczan bytomskich, a same budynki zaczęły popadać w ruinę⁴. Inny pogląd w tej sprawie prezentuje Kamil Kantak, który uważał, iż franciszkanie zniknęli z miasta na skutek braku nowych powołań i wymarli do 1588 roku⁵. Zaś Jan Drabina jest zdania, iż obserwanci bądź zostali wygnani z miasta przez luterańskich zwolenników właściciela miasta, margrabiego Jerzego Hohenzollerna, albo też przyjęli naukę Lutra i zrzucili franciszkańskie habity⁶.

Zamiar powrotu franciszkanów do miasta pojawił się około 1598 roku i był związany z kontrofensywą ze strony Kościoła katolickiego. Pierwszym jej zwiastunem była wizytacja kanoniczna, odbyta w tymże roku przez księdza Krzysztofa Kazimierskiego na zlecenie Jerzego Radziwiłła, biskupa krakowskiego⁷. Zgodnie z postanowieniami soboru trydenckiego, które miały zreformować życie Kościoła katolickiego i zapoczątkować walkę z ideami protestantyzmu, wszyscy biskupi mieli systematycznie dokonywać wizytacji podległych im parafii i sporządzać dokładne opisy wyglądu i wyposażenia kościelnego oraz życia religijnego wiernych⁸. Protokół wizytacji kanonicznej z 1598 roku wskazuje, iż klasztor i kościół po odejściu franciszkanów popadł w ruinę, w wielu miejscach na obydwu budynkach brakowało dachu, mury były niszczone przez spływającą wodę, a okna powybijane. Towarzyszący księdzu wizytatorowi Kazimierskiemu notariusz publiczny Stanisław Jan Zięba tak opisuje stan posiadłości franciszkańskiej:

[...] chorum habet testudine clausum, in corpore lacunar nullum, fenestras fractas, parietes stillicidiis maculatos, imaginem crucifixi in medio sui. Altaria habet duas. Toramenta bellica duo in capella Sanctae Annae. Monasterii tectum corruiat muris tantum stantibus. In ambitu monasterii est capella testudine clausa, unicum altare habens, ante quod sepultura ostenditur fratris beati Alexii, tabulam desuper marmoream habet [...].

Pod koniec swojego sprawozdania Zięba podkreślił niechęć i wrogą postawę władz miejskich wobec wizytatorów⁹.

Starania nad przywróceniem bytomskiej placówki franciszkańskiej rozpoczęła na początku XVII wieku krakowski kaznodzieja zakonny Paytowic, który wystosował do cesarza Rudolfa II prośbę o zgodę na przyłączenie do polskiej

⁴ H. i Z. M. Łabęccy, *Kościół i kaplice Bytomia*, Bytom 1992, s. 16.

⁵ K. Kantak, *Franciszkanie polscy*, t. 2: 1517–1799, Kraków 1938, s. 129.

⁶ J. Drabina, *Życie codzienne w Bytomiu od lokacji do I wojny światowej 1254–1914*, Bytom 2006, s. 108.

⁷ W. Dziewulski, *Miejszczaństwo bytomskie w walce...*, s. 61; W. Ślęzak, *Bytom za rządów Hohenzollernów i Hencklów...*, s. 79. Ten ostatni jest zdania, iż powrót franciszkanów do miasta miał miejsca w 1591 roku.

⁸ J. Mandziuk, *Historia Kościoła katolickiego na Śląsku*, t. 2: *Czasy reformacji protestanckiej, reformy katolickiej i kontrreformacji 1520–1742*, Warszawa 1995, s. 78.

⁹ *Akta wizytacji dekanatów bytomskiego i pszczyńskiego dokonanej w roku 1598 z polecenia Jerzego kardynała Radziwiłła biskupa krakowskiego*, oprac. M. Wojtas, Katowice 1938, s. 76.

provincji należącego do tej pory do prowincji czeskiej konwentu bytomskiego. Monarcha upewniwszy się o franciszkańskim prawie własności do zabudowań konwentu, oddał je Braciom Mniejszych pismem z dnia 28 VII 1605 roku¹⁰. Być może pod wpływem ciężkich represji, jakie w tym czasie zaczęły spotykać protestantów śląskich, władze miejskie Bytomia nie przeciwdziałały samemu powrotowi franciszkanów. Na opór magistratu, będącego pod wpływem bogatego mieszczaństwa natrafiły jednak żądania braci dotyczące zwrotu zagrabionego mienia. Widocznym postępowaniem w walce o odzyskanie utraconego majątku był zwrot budynku klasztornego w 1606 roku¹¹.

Celem artykułu jest ukazanie w oparciu o dokumenty znajdujące się w Archiwum Państwowym w Katowicach, w Zbiorze Dokumentów Archiwum Miejskiego w Bytomiu, zmagania Braci Mniejszych o odzyskanie utraconego w czasie reformacji majątku. Materiał ten nie daje pełnego obrazu zagadnienia, może jednak stanowić podstawę do dalszych badań. Dalszą kwerendę należałoby przeprowadzić w archiwach państwowych, kościelnych (a w tym zakonnych).

Wspominane już powyżej dokumenty (jest ich 17) dotyczą kwestii odzyskania zagrabionego w okresie reformacji majątku klasztornego. Są to najczęściej listy, których nadawcami są bracia franciszkanie, ich gwardian oraz urzędnicy państwowi. Pisma te były kierowane przez zakonników do urzędników państwowych, a także przez przedstawicieli władz zwierzchnich do władz miejskich.

Dokumenty można również podzielić ze względu na ich język: są spisane po niemiecku, po czesku i po polsku. Największą grupę stanowią dokumenty w języku niemieckim (8) i czeskim (7). Były to przede wszystkim pisma urzędowe pomiędzy kolejnymi szczeblami administracji, korespondencja między zakonnikami a poszczególnymi urzędnikami. Dwa pozostałe dokumenty zostały napisane po polsku, są one pismami skierowanymi do urzędników państwowych.

Rozmiary grabieży majątku klasztornego obrazują dwa dokumenty z dnia 6 VII 1605 oraz z IV 1607 roku. Dowodzą one, że poważna część ruchomego majątku klasztornego została rozgrabiona i znajdowała się w rękach mieszczan bytomskich. Pokażna na ówczesne czasy kwota pięćdziesięciu czerwonych złotych zawłaszczona została przez byłego franciszkanina Jakuba Abramka i jego matkę Katarzynę Abramkową. Zostali oni – podobnie jak osoby, które wiedziały o kradzieży – przez zakonników bytomskich ojców Łukasza Ewangelistę i Stefana pociągnięte do odpowiedzialności przed „Urząd Wójtowski Miasta Bytomskiego”. W dokumencie z 6 VII 1605 roku franciszkanie winią mieszczan bytomskich o zмовę milczenia wokół wykroczeń związanych z zawłaszczeniem mienia klasztornego. Oto fragmenty oskarżenia:

¹⁰ K. Kantak, *Franciszkanie polscy*, t. 2: 1517–1795, Kraków 1938, s. 129.

¹¹ Por. Z. Jedynek, *Dzieje bytomskiego konwentu franciszkanów w świetle akt ze Zbioru dokumentów Archiwum Miejskiego w Bytomiu przechowywanych w Archiwum Państwowym w Katowicach*, w niniejszej publikacji.

Naprzód Ciebie Jadwigo Nowalkowa że ty o tym dokładnie wiesz i czemuś się dobrze przypatry[wała], gdy Katarzyna Abramek przyniosła pieniądze [fragment nieczytelny] w fartuchu przed Tobą, gdzie i talary [fragment nieczytelny] i czerwone złote były [...] ¹².

Wydaje się być zasadne twierdzenie o nieprzychylności mieszczan bytomskich dla braci franciszkanów i daleko idących wpływach reformacyjnych, skoro kradzież pieniędzy zakonnych nie wywołała reakcji z ich strony.

Szczegółowy spis rzeczy zagrabionych przez mieszczan bytomskich i zwróconych franciszkanom znajduje się w dokumencie z kwietnia 1607 roku. Wśród tych przedmiotów wymienione są: srebrna monstrancja, 3 kielichy, pacyfikał, lichtarze, 13 różnobarwnych ornatów, 3 dalmatyki, stuła i alba. Niektóre z przedmiotów liturgicznych zostały wycenione na konkretną kwotę pieniężną. Podpisy pod tym pismem złożyli członkowie władz miejskich wraz ze specjalnie utworzoną komisją, w której skład weszli plebani parafii Ducha Świętego i św. Małgorzaty oraz przedstawiciele szlachty ziemi bytomskiej ¹³.

Początki starań o odzyskanie majątku klasztornego wyznacza list franciszkanina ojca Łukasza Ewangelisty, delegata generała zakonu na Śląsku do cesarza Rudolfa II z dnia 22 VII 1604 roku. Zakonnik pokładał nadzieje w sprawiedliwych edyktach cesarskich. Wierzył, iż podobnie jak zagrabione majątki klasztorne znajdujące się na terenie Czech zostały zwrócone poprzednim właścicielom, tak samo stanie się z klasztorem w Bytomiu ¹⁴.

Zakonnicy po otrzymaniu od cesarza Rudolfa II potwierdzenia swego stanu posiadania, rozpoczęli starania o odzyskanie swych dóbr u władz miejskich za pośrednictwem wpływowych urzędników śląskich, aby ci wobec kwestii zwrotu zawłaszczonego mienia klasztornego nie pozostali obojętni. Już 13 IV 1605 roku w tej sprawie interweniował u władz miejskich starosta ziemski bytomski Bernard Lichnowski. Wspomniał on, iż w swoich staraniach franciszkanie mogą liczyć na poparcie biskupa krakowskiego Bernarda Maciejowskiego i księcia Jana Jerzego Hohenzollerna ¹⁵.

18 IV 1605 roku w sprawie zwrotu mienia klasztornego do rady miejskiej i burmistrza Bytomia zwrócili się Fryderyk Ratzbar, karniowski starosta ziemski wraz z radcami książęcymi: Maciejem Bilitzerem i Janem Frobeninusem. W swoim liście apelowali oni do władz miejskich o polubowne złagodzenie sporu ¹⁶.

Zaangażowanie Fryderyka Ratzbara dla sprawy zwrotu klasztoru widać także w jego liście do starosty ziemskiego bytomskiego Bernarda Lichnowskiego z dnia 24 VII 1605 roku. Starosta karniowski, nie widząc postępu w rozwiązywaniu sporu między władzami miejskimi Bytomia a Braciami Mniejszymi, prosił

¹² APKat, Zbiór dok AM Byt, sygn. 5391.

¹³ APKat, Zbiór dok AM Byt, sygn. 4597.

¹⁴ APKat, Zbiór dok AM Byt, sygn. 17.

¹⁵ APKat, Zbiór dok AM Byt, sygn. 2332.

¹⁶ APKat, Zbiór dok AM Byt, sygn. 2333.

o pomoc Lichnowskiego¹⁷. Prawdopodobnie reakcją starosty bytomskiego na to pismo jest jego list z tegoż dnia do rady miejskiej i burmistrza. Lichnowski nakazał władzom miejskim sporządzenie listy osób biorących udział w rabunku mienia klasztornego i wysłanie jej do Karniowa, do swojego bezpośredniego zwierzchnika – pana bytomskiego, księcia Jana Jerzego Hohenzollerna¹⁸.

Kolejny list Ratzbara do Lichnowskiego w tej sprawie nosi datę 23 VII 1606 roku. Po raz kolejny prosił on starostę bytomskiego o interwencję w sprawie zagrabionego majątku, a w szczególności dóbr znajdujących się w posiadaniu rodziny Abramków¹⁹.

O obojętności świeckich dla spraw zwrotu zagrabionego klasztorowi mienia świadczy również listowna interwencja gwardiana konwentu Feliksa z Krosna (Crosnensis) u starosty ziemskiego bytomskiego Bernarda Lichnowskiego z dnia 8 XI 1606 roku. Franciszkanin w swoim liście po zapewnieniu o modlitwie wszystkich braci bytomskich za swojego dobrodzieja starostę, apeluje do jego sumienia o dopełnienie obietnicy interwencji u władz miejskich o zwrot majątku zakonnego. Gwardian żalił się ponadto na milczącą aprobatę Lichnowskiego dla postaw mieszczan bytomskich, którzy lekceważąc wolę cesarza Rudolfa II i biskupa wrocławskiego, żądają odszkodowań za zwrócenie klasztorowi dóbr, które kiedyś do niego należały²⁰.

Lichnowski interweniował u władz miejskich listem z dnia 9 grudnia 1606 roku. Zawiadamiał on, iż otrzymał ich pismo wraz z listem od ojca Łukasza Ewangelisty w sprawie zwrotu majątku. Starosta bytomski, stwierdził, iż franciszkanie zyskali poparcie starosty karniowskiego Hertwicha von Sitten, respektującego edykt cesarza Rudolfa II²¹.

Kolejną osobą, która ujęła się za franciszkanami, był biskup wrocławski i starosta śląski Jan von Sitsch, który pisemnie interweniował u Fryderyka Ratzbara. Biskup powszechnie znany był z wielkiej gorliwości w walce ze skutkami reformacji, szczególnie starając się o odnowę życia konsekrowanego²². Dlatego też – mimo iż Bytom, leżący w granicach diecezji krakowskiej, nie znajdował się pod jurysdykcją kościelną von Sitscha – widoczne było jego zainteresowanie sporem między władzami miasta a zakonnikami. Objawem tego może być list biskupa z dnia 15 VII 1606 roku. Donosił w nim o długich i żmudnych dążeniach gwardiana Feliksa do odzyskania kosztowności klasztornych. Wskazywał na konieczność interwencji w tej sprawie u starosty Lichnowskiego i brak współpracy ze strony władz miejskich w celu rozwiązania sporu²³.

¹⁷ APKat, Zbiór dok AM Byt, sygn. 2336.

¹⁸ APKat, Zbiór dok AM Byt, sygn. 2335.

¹⁹ APKat, Zbiór dok AM Byt, sygn. 2349.

²⁰ APKat, Zbiór dok AM Byt, sygn. 2352.

²¹ APKat, Zbiór dok AM Byt, sygn. 2353.

²² J. Mandziuk, *Historia kościoła katolickiego na Śląsku...*, t. 2, s. 74.

²³ APKat, Zbiór dok AM Byt, sygn. 19.

Odpowiedzią na to pismo był list z 31 VII 1606 roku, którego nadawcami byli obaj starostowie. Apelowali oni do władz miejskich o interwencję w sprawie oddania majątku klasztornego. Szczególnie podkreślali sprawę zwrotu pieniędzy zawłaszczonych przez rodzinę Abramków²⁴. Starosta ponowił swój apel w liście do władz miejskich z dnia 28 XI 1606 roku²⁵.

Kolejną osobą, która zainteresowała się losem franciszkanów bytomskich był pan bytomski i książę karniowski Jan Jerzy Hohenzollern, który jak inni właściciele obszarów państw stanowych, tzw. panowie mniejsi (pszczyński, sycowski, milicki i bogumiński), nie składał królowi czeskiemu bezpośredniego hołdu lennego, jednak podlegał jego zwierzchności. Hohenzollern był wprawdzie protestantem, jednak ze względu na zabiegi o formalne uzyskanie od cesarza w lenno dóbr śląskich oraz bliskie sąsiedztwo z katolicką Polską, musiał uznać ich politykę wyznaniową²⁶. W swoim liście z dnia 18 V 1607 roku, skierowanym do starosty ziemskiego bytomskiego Bernarda Lichnowskiego, apelował do jego sumienia i przekonywał, iż oddanie majątku franciszkańskiego jest zgodne z wolą cesarza Rudolfa II. Bracia Mniejsi powinni byli odzyskać wszystkie „Clenodia und Ornaten”, czyli kosztowności należące niegdyś do nich. Książę Hohenzollern pisał o długotrwałych staraniach o odzyskanie majątku ruchomego, które mimo poparcia cesarza zakończyło się jedynie częściowym sukcesem²⁷. Zgodnie z prawem ustrojowym wolnych państw stanowych, starosta ziemski był urzędnikiem mianowanym i bezpośrednio podległym panu zwierzchniemu²⁸.

Wydaje się, iż starania obydwu starostów bytomskiego i karniowskiego miały wymiar czysto pozorny i nie wiązały się z konkretnymi działaniami w kierunku zwrotu mienia franciszkańskiego. Obaj urzędnicy wyraźnie bali się konfliktu z magistratem bytomskim. W mieście nadal bowiem duże znaczenie miały wpływy reformacyjne. Pisma obydwu urzędników stanowiły jedynie formalne wypełnienie obowiązku wobec cesarza. Zarówno starosta bytomski, jak i karniowski wyraźnie bali się posądzenia o działania wbrew woli Rudolfa II. Znaleźli się w bardzo niezręcznej sytuacji wobec, z jednej strony woli cesarza i biskupa wrocławskiego Jana von Sitsch, czyli władzy zwierzchniej, z drugiej zaś wobec silnych wpływów reformacji wśród miejscowych władz śląskich.

Mimo iż za zakonnikami ujęło się tak wielu dostojników, zagrabiony majątek klasztorny w całości nie powrócił do swoich właścicieli, wspomniany więc w dokumencie z IV 1607 roku zwrot miał tylko częściowy charakter²⁹. W obliczu

²⁴ APKat, Zbiór dok AM Byt, sygn. 20.

²⁵ APKat, Zbiór dok AM Byt, sygn. 2354.

²⁶ Th. Kirsch, *John Georg Hohenzollern*, [w:] *Allgemeine Deutsche Biographie*, Bd. 14, Leipzig 1880, s. 175–176; S. Śreniowski, *Historia ustroju Śląska*, Katowice–Wrocław 1948, s. 171.

²⁷ APKat, Zbiór dok AM Byt, sygn. 23.

²⁸ K. Orzechowski, *Historia ustroju Śląska 1202–1740*, Wrocław 2005, s. 169.

²⁹ APKat, Zbiór dok AM Byt, sygn. 4597.

niemożności polubownego złagodzenia sporu, w drugiej połowie 1608 roku zesperowany gwardian Feliks z Krosna (Crosnensis) wysłał list do króla węgierskiego, Macieja Habsburga z prośbą o interwencję. W ten sposób franciszkanin uznał jego władzę zwierzchnią i okazywał ufność w sprawiedliwość jego wyroków. Liczył na przychyłność późniejszego cesarza Macieja Habsburga, który wielokrotnie dawał wyraz swemu przekonaniu o zwierzchności nad Śląskiem, a szczególnie podczas pamiętnego zjazdu książąt śląskich w 1574 roku³⁰. Franciszkanin skarżył się w swoim liście na bezczynność ze strony władz miejskich i starosty ziemskiego Lichnowskiego. Gwardian uznał, iż taka postawa jest wyraźnym przeciwstawieniem się woli cesarza Rudolfa II, który nakazał zwrot zagrabionego mienia Braciom Mniejszym³¹.

Zapewne rezultatem niemożności rozstrzygnięcia sporu było pismo franciszkanina Łukasza Ewangelisty, prokuratora generalnego prowincji przy cesarzu. List wysłany z Pragi i datowany na 24 IX 1608 roku adresowany został do władz miasta Bytomia i stanowił protest zakonnika przeciw opieszałości władz w wykonaniu zarządzeń cesarza³².

Za symboliczne zakończenie procesu odzyskiwania majątku i kosztowności przez franciszkanów bytomskich należy uznać poświęcenie odbudowanego kościoła w 1623 roku. Wskazywać na to może list z dnia 13 VI tegoż roku od starosty ziemskiego Jerzego Rajskego do władz miejskich Bytomia o godne przyjęcie, mającego objąć kościół św. Mikołaja, gwardiana franciszkańskiego. Na tę okazję starosta zaleca zorganizowanie procesji wokół rynku oraz przystrojenie okolicznych domów mieszkalnych³³.

Na podstawie kwerendy dokumentów znajdujących się w Archiwum Państwowym w Katowicach, w Zbiorze Dokumentów Archiwum Miejskiego Bytomia można wywnioskować, iż franciszkanie w czasie długiej walki, swój majątek odzyskiwali stopniowo. Faktyczny wstęp do tego procesu, poza dekretem cesarskim z 1605 roku, który miał znaczenie raczej symboliczne, wyznacza dokument z kwietnia 1607 roku, gdzie zamieszczona została lista przedmiotów zwróconych Braciom Mniejszym. Jednak, jak to widać na podstawie dalszych dokumentów, restytucja majątku miała wymiar tylko częściowy. Finał zmagających wyznacza pismo z 13 VI 1623 roku, mówiące o uroczystym powitaniu nowego gwardiana klasztoru franciszkańskiego i ponownym poświęceniu kościoła św. Mikołaja.

Wydaje się, iż liczące prawie trzydzieści lat starania franciszkanów o zwrot zagrabionego mienia spotkały się nie tylko z wrogą reakcją władz miejskich By-

³⁰ S. Śreniowski, *Historia ustroju Śląska*, s. 96; *Bytom, zarys rozwoju...*, s. 77: W 1611 roku, w skutek choroby psychicznej Rudolfa II, Maciej Habsburg przejął władzę nad Śląskiem i Czechami.

³¹ APKat, Zbiór dok AM Byt, sygn. 28.

³² APKat, Zbiór dok AM Byt, sygn. 2379.

³³ APKat, Zbiór dok AM Byt, sygn. 2368.

tomia, ale także biernością urzędników cesarskich, których działalność ograniczała się jedynie do ciągłego wysyłania pism ponagających do magistratu bytomskiego. Starania władz miały wymiar jedynie pozorny i nie wiązały się z żadnymi konkretnymi działaniami. Postępowanie to uzasadniają jednak następujące fakty: z jednej bowiem strony Bytom nadal zarządzany był przez protestantów, z drugiej zaś należało spełnić żądania cesarza Rudolfa II. Spór o odzyskanie majątku klasztorного znalazł rozwiązanie dopiero u progu wojny 30-letniej.

Anna Dycht

Franciszkanie bytomscy w dobie wojny trzydziestoletniej

Konwent franciszkanów św. Mikołaja w Bytomiu ma długą i obfitującą w burzliwe wydarzenia historię. Niniejszy artykuł, będący jednym z cyklu artykułów poświęconych franciszkanom bytomskim z okazji 750. rocznicy ich przybycia do tego miasta, poświęcony jest losom klasztoru w dobie wojny trzydziestoletniej (1618–1648). Dla potrzeb artykułu wykorzystałam prace poświęcone historii miasta Bytomia¹, wojnie trzydziestoletniej na Górnym Śląsku oraz dokumenty znajdujące się w Archiwum Państwowym w Katowicach w Zbiorze dokumentów Archiwum Miejskiego w Bytomiu.

Celem artykułu jest rozszerzenie wiedzy o minionych wydarzeniach, czemu posłużyło m.in. wykorzystanie niepublikowanych dotychczas materiałów źródłowych. W katowickim archiwum udało się odszukać zaledwie dziewięć dokumentów obejmujących lata 1623–1651, które dotyczą bezpośrednio franciszkanów, ich klasztoru oraz prowadzonej przez nich działalności w okresie wojny trzydziestoletniej. W przeważającej ilości wystawcami tych dokumentów lub inicjatorami ich powstania byli gwardianie tego klasztoru. W tej grupie znalazła się kierowana do Karola Hannibala von Dohna skarga na szkodliwą dla klasztoru działalność magistratu bytomskiego w czasie napadu wojsk Mansfelda, urzędowy spis zniszczeń i strat poniesionych przez klasztor w wyniku napadu wojsk duńskich, spis strat poniesionych przez klasztor w wyniku rekwizycji dokonanych przez wojska cesarskie oraz pokwitowania odbioru datków przekazywanych na rzecz klasztoru przez radę miasta. Ciekawym odkryciem było odnalezienie zapisków z 1637 roku, niestety tylko w postaci pojedynczej karty, będących bądź fragmentem kroniki franciszkanów bytomskich, bądź jakiegoś luźnego zapisu.

W początkach XVII wieku, a więc jeszcze przed wybuchem wojny trzydziestoletniej franciszkanie, mimo oporu burmistrza i protestanckiej rady miasta,

¹ W swojej pracy w wielu miejscach powołuję się na Franza Gramera, który w *Chronik der Stadt Beuthen in Ober-Schlesien*, Beuthen 1863 opiera się na nieistniejących już dziś dokumentach.

odzyskali swój klasztor i kościół². Wydawać by się mogło, że po przywróceniu klasztoru prawowitym właścicielom, i to przy poparciu władzy zwierzchniej, sytuacja w mieście powinna się ustabilizować. Jednak w dokumentach dotyczących tamtego okresu można wyczuć niechęć, jaką w dalszym ciągu przejawiały władze miasta wobec klasztoru. To dlatego w 1623 roku, gdy do Bytomia miał przybyć nowy gwardian, Franciszek Marcinkowski, starosta ziemski Jerzy Rajski zdecydował się na wystosowanie odpowiedniego listu do władz miejskich, nakazującego uroczyste przyjęcie nowego gwardiana. Nakazał odbycie procesji wokół rynku i ozdobienie domów kwiatami³.

W 1618 roku kraje Korony Czeskiej i Rzeszy Niemieckiej zostały ogarnięte pożogą wyjątkowo długotrwałej i niszczycielskiej wojny, która przeszła do historii pod mianem wojny trzydziestoletniej. Wojna ta zaczęła się od wypowiedzenia posłuszeństwa katolickiemu domowi Habsburgów przez protestantkie w większości elity polityczne Czech i pozostałych krajów Korony Czeskiej, nie wyłączając Śląska. Konflikt nabrał szybko charakteru międzynarodowego i w następnych latach różne państwa europejskie próbowały wykorzystywać toczącą się w krajach Rzeszy wojnę dla realizacji własnych celów i ambicji politycznych pod pozorem obrony praw protestantów⁴.

Wojna trzydziestoletnia, nosząca znamiona wojny religijnej, przyniosła Śląskowi ogromne zniszczenia oraz rujnujące mieszczańskie rekwizycje i kontrybucje. Miasta były wielokrotnie napadane i plądrowane. W trakcie działań wojennych na terenie Śląska stacjonowały bądź przemieszczały się wojska śląskie, duńskie, szwedzkie, saskie, brandenburskie, polskie, a nawet hiszpańskie⁵. Kontrybucje pobierały zarówno oddziały cesarskie, jak i duńskie czy szwedzkie. Podobnie było w Bytomiu. Miasto to nie zostało oszczędzone w zamęcie wojny. Ucierpiało od wojsk Mansfelda, oddziałów szwedzkich Torstenssona, ogromnych spustoszeń dokonywały oddziały cesarskie oraz sprzymierzone z nimi oddziały polskich lisowczyków⁶.

Z ramienia Chrystiana IV, króla Danii, biorącego udział w wojnie od 1625 roku, działania wojenne na terenie Śląska prowadził książę sasko-weimarski Jan Ernest oraz Ernest von Mansfeld. Po okresie początkowej przewagi nad wrogiem, wojska Jana Ernesta i von Mansfelda stanęły w obliczu groźnego przeciwnika, jakim okazał się słynny wódz cesarski Albrecht von Wallenstein. 25 IV 1626 roku jego wojska odniosły w pobliżu Dessau zwycięstwo nad Mansfel-

² Patrż: A. Bryłka, *Powrót Braci Mniejszych do Bytomia na początku XVII wieku* w niniejszej publikacji.

³ Archiwum Państwowe Katowice, Zbiór dokumentów Archiwum Miejskiego w Bytomiu, sygn. 2568 [dalej: APKat, Zbiór dok AM Byt].

⁴ J. Maroń, *Militarne aspekty wojny trzydziestoletniej na Śląsku*, Wrocław 2000, s. 111.

⁵ Tamże, s. 8.

⁶ Franz Gramer wymienia szczegółowo, czyje wojska stacjonowały w Bytomiu w czasie trwania wojny trzydziestoletniej oraz jakie koszty poniosło miasto w związku z ich zaciągami, utrzymaniem i kontrybucjami. Por. F. Gramer, *Chronik der Stadt Beuthen...*, s. 139–142.

dem⁷. Ostatnią szansą dla napastników było skoordynowanie działań z księciem siedmiogrodzkim Bethlenem Gaborem. Pokonane wojska ruszyły przez Śląsk w kierunku Węgier. Za zgodą króla duńskiego wraz z wojskami Mansfelda podążyły wojska księcia sasko-weimarskiego Jana Ernesta. Trasa marszu obu korpusów wiodła ku Przełęczy Jabłonkowskiej. Swoją marsz wykorzystywali do ściągania kontrybucji i rabunków, w czym przodował książę Jan Ernest⁸. W połowie sierpnia 1626 roku wojska Mansfelda i księcia Jana Ernesta dotarły do celu, osiągając Opawę oraz Przełęcz Jabłonkowską na granicy z Węgrami. Wyprawa poniosła jednak strategiczne fiasko, ponieważ książę siedmiogrodzki nie zdecydował się na wznowienie walki z cesarzem. W tej sytuacji przed Bożym Narodzeniem 1626 roku oddziały protestanckie wycofały się na teren Śląska i północnych Moraw. Zniechęcony i rozgoryczony Mansfeld porzucił swe wojska, udając się do Wenecji. Jego rychła śmierć oraz zgon księcia Jana Ernesta pogłębiły kryzys wyprawy⁹.

Pozbawione dowództwa i zdemoralizowane wojsko dopuszczało się w pierwszej połowie 1627 roku rabunków i gwałtów, paląc miasta i wsie, które stały na drodze ich przemarszu. Niemal cały Górny Śląsk znalazł się wówczas w niebezpieczeństwie. W II 1627 roku najemni żołnierze Mansfelda zdobyli i spłądowali m.in.: Żory, Pszczynę, Rudy, Rybnik oraz Prudnik i Głogówek, zmuszając mieszkańców do zapłacenia wysokiej kontrybucji. W pierwszej połowie marca zajęli Koźle, Strzelce, Toszek i Pyskowice¹⁰. 27 II oddział mansfeldczyków zajął Bytom¹¹.

Napad wojsk protestanckich na Bytom spowodował ponowny rabunek i zniszczenie zaledwie kilkanaście lat wcześniej odzyskanej przez franciszkanów siedziby. Ofiarą napadu w pierwszym rzędzie stał się bowiem kościół katolicki pw. św. Mikołaja, pozostający pod opieką franciszkanów oraz sam klasztor. Wojskom Mansfelda w grabieży i dewastacji pomagali protestanczy mieszkańcy miasta. Tłumiona wrogość i niechęć wobec klasztoru wybuchła wraz z pojawieniem się w mieście wojsk protestanckich. Oszczędzono jedynie kościół pw. NMP, który prawdopodobnie od 1569 roku¹² znajdował się w rękach protestantów¹³.

⁷ J. Maroń, *Militarne aspekty wojny...*, s. 114.

⁸ Tamże, s. 115.

⁹ Tamże, s. 116.

¹⁰ J. Kwak, *Zarys dziejów politycznych księstwa opolsko-raciborskiego (od śmierci Jana Dobrego do zaboru Śląska przez Prusy)*, „Śląski Kwartalnik Historyczny. Sobótka”, nr 4, Wrocław 1978, s. 492.

¹¹ F. Gramer, *Chronik der Stadt Beuthen...*, s. 124.

¹² W. Dziewulski, *Mieszczaństwo bytomskie w walce ze społecznym i narodowościowym uciskiem w XVI i XVII wieku*, [w:] *Dziewięć wieków Bytomia. Szkice z dziejów miasta i ziemi bytomskiej*, red. F. Ryszka, Stalinogród 1956, s. 60.

¹³ Niejasności związane z przynależnością kościoła NMP w 1627 roku powoduje fakt, że Franz Gramer przypisuje fiasko krokom podejmowanym przez biskupa krakowskiego Marcina Szyszkowskiego w 1625 roku, a mającym na celu odebranie protestantom kościoła parafialnego w Bytomiu, por. F. Gramer, *Chronik der Stadt Beuthen...*, s. 123. Jednocześnie w wykazie koś-

Obraz zniszczeń w kościele i klasztorze został przedstawiony w sprawozdaniu, które spisano 23 VII 1627 roku na prośbę gwardiana franciszkanów Franciszka Marcinkowskiego i całego konwentu franciszkańskiego w obecności przedstawicieli duchowieństwa i rady miejskiej Bytomia¹⁴. Jak wynika ze sprawozdania, wojska Mansfelda dopuścili się nie tylko grabieży, ale również dewastacji i zbezczeszczenia kościoła. W kaplicy św. Aleksego

ołtarz potłuczony, grób tegoż S. wyłumany i kamień marmurowy stłuczony.

Zapewne w poszukiwaniu kosztowności, również w kaplicy św. Anny żołnierze otwarli znajdujące się tam sześć grobów. Jan Drabina wysuwa przypuszczenia, że chodzi tu o groby Piastów bytomskich. Jak podkreśla, Piastowie górnośląscy najczęściej obierali kościoły franciszkańskie, których byli fundatorami, na miejsce wiecznego spoczynku¹⁵. Ponadto w kaplicy św. Anny komisja stwierdziła

6 dziur w murze. Ołtarz wszystek z murem popsowany.

W sprawozdaniu wymienia się sześć ołtarzy (Świętego Krzyża, św. Franciszka, Panny Maryi, *Depositionis* – Zdjęcia z Krzyża, *Transfigurationis* – Przemienienia Pańskiego, *Resurrectionis* – Zmartwychwstania) oraz wielki ołtarz, zapewne patrona kościoła św. Mikołaja. Każdy z wymienionych ołtarzy nosić miał ślady zarówno grabieży, jak i pospolitego wandalizmu, o czym świadczyć mogą podziurawione mury, zniszczone stopnie i obrazy. Rozkradziono wszystkie sprzęty liturgiczne i dekoracyjne przedstawiające jakąkolwiek wartość:

Tak od zielaza, miedzi i cyny wszystko pobrano.

Wyjęto skrzynię z jałmużną znajdującą się przed drzwiami kościoła. Rzeczy, które zostały oddane na przechowanie w kościele również zostały zrabowane:

Skrzynia skarbowa żelazna okowana wyłumana, i kielich srebrny połączony z innymi rzeczami wzięty.

ciołów, które mają być odebrane protestantom, sporządzonym przez przebywającą w 1628 roku w Bytomiu komisję von Dohny, brak jest bytomskiego kościoła pw. NMP, por. J. Drabina, *Historia Bytomia*, Bytom 1994, s. 82. Mało prawdopodobne, aby w tym okresie kościół ten należał do katolików, skoro ostatni pastor protestancki został złożony ze stanowiska dopiero w 1631 roku, w wyniku postanowień Komisji Wykonawczej Wyższego Urzędu we Wrocławiu, przy ogromnym niezadowoleniu i oburzeniu miasta, por. W. Dziewulski, *Mieszczanstwo bytomskie...*, s. 75.

¹⁴ APKat, Zbiór dok. AM Byt, sygn. 5880 (dokument w języku polskim). Został on opublikowany przez Jana Kopca: *Dokument o zniszczeniach w kościele franciszkanów w Bytomiu w 1627 roku*, [w:] *Misericordia et veritas. Księga pamiątkowa ku czci księdza biskupa Wincentego Urbana*, Wrocław 1986, s. 174–177.

¹⁵ J. Drabina, *Historia Bytomia 1254–2000*, Bytom 2000, s. 46. Na miejsca wiecznego spoczynku książęta piastowscy wybierali równie często także klasztory dominikańskie, por. *Dominikanie w środkowej Europie w XIII–XV wieku: aktywność duszpasterska i kultura intelektualna*, red. J. Kłoczowski, J. A. Spieź, Poznań 2002, s. 219–233. Ponieważ jednak w Bytomiu nie było dominikanów, możliwe jest, że książęta bytomscy wybierali właśnie klasztor franciszkanów jako miejsce wiecznego spoczynku.

Zniszczono także znajdujące się w kościele nowe organy:

Organy novum opus, wszystko zepsowane. Piszczalki i miechy. Tylko z kołuba a z struktury deski stoją.

Przedmioty, których napastnicy nie zdołali wynieść, zostały spalone, jak np. ławy, schody, lub potłuczone, jak kazalnica czy kropielnica na wodę święconą. Zniszczeniu uległo całe wyposażenie klasztoru:

Na dormitarzu, gdzie jest 18 cel, wszystko popsowano, pokopano. Niemasz ani drzwi, ani okien, ani ścian, ani najmniejszej rzeczy.

Zniszczono księgi w bibliotece. Skradziono zegary znajdujące się w bibliotece i dormitorium. Każde miejsce w kościele, klasztorze oraz obejściu nosi ślady zniszczeń:

Śłodownia i browar z naczyniami z potrzebami. Item czeladna izba. Item piekarnia. Item stajnia wniwecz wszystko [...]. Sad i szczepia młode popsowane.

Komisja badająca zniszczenia w kościele i klasztorze franciszkanów stwierdziła m.in. zniszczenie wszystkich ław, drzwi, okien, pieców.

W związku ze stratami, jakie poniósł kościół i klasztor franciszkanów w wyniku napadu wojsk duńskich, gwardian klasztoru Franciszek Marcinkowski zwrócił się z prośbą do Karola Hannibala von Dohna, prezesa Komory Śląskiej, o pomoc w naprawie szkód wyrządzonych w kościele i klasztorze. Z listu wynika, że w wyniku podpaień, jakich dokonali mansfeldczycy lub współdziałający z nimi mieszczanie, w klasztorze wybuchł pożar. List nie przedstawia bezpośrednich sprawców zniszczeń, obarcza jednak odpowiedzialnością magistrat bytomski za to, że przyczynił się do szkód, które poniósł konwent¹⁶.

W czerwcu tego samego roku wojska cesarskie pod wodzą Albrechta von Wallensteina wyparły żołnierzy Mansfelda z miasta, przy czym Bytom ponownie ucierpiał. Spłonęły obydwa przedmieścia, spalono ponad trzydzieści domów, folwarki oraz 72 stodoły¹⁷. Po wypędzeniu mansfeldczyków całe księstwo wyniszczały przebywające tu wojska cesarskie, nakładając na ludność wysokie kontrybucje, rabując i stosując różne represje wobec protestanckich mieszkańców miasta, zarówno rzeczywistych, jak i domniemyanych zwolenników Mansfelda¹⁸. W listopadzie do Bytomia przybył prezes Komory Śląskiej Karol Hannibal von Dohna. Aresztowano burmistrza Walentego Twardokęsa, namiestnika miasta Hansa Scholtza oraz rajców¹⁹.

¹⁶ APKat, Zbiór dok. AM Byt, sygn. 68.

¹⁷ F. Gramer, *Chronik der Stadt Beuthen...*, s. 125–126; W. Dziewulski, *Mieszczanstwo bytomskie...*, s. 64.

¹⁸ J. Maroń, *Militarne aspekty wojny...*, s. 492.

¹⁹ Franz Gramer wśród zatrzymanych rajców wymienia: Grzegorza Oparkę, Lorenza Giermecka, Jonasa Bauera, Szymona Markowitza, Marcina Lorenza, Piotra Labusa, Jerzego Gerkę, Stenzla Zdena i Macha z Dąbrówki. Zob. F. Gramer, *Chronik der Stadt Beuthen...*, s. 125.

13 IX 1628 roku²⁰ Karol Hannibal von Dohna, obarczony przez cesarza misją przeprowadzenia kontrreformacji na Śląsku, wydał w Bytomiu edykt przeciwko protestantom. Zarządził on opieczętowanie 9 kościołów protestanckich w powiecie bytomskim. Nakazał pastorom opuścić teren państwa bytomskiego w ciągu 14 dni. W wykazie tym brak jednak kościoła w Bytomiu. Jeszcze w 1629 roku w powiecie bytomskim kościoły protestanckie znajdowały się w Bytomiu, Tarnowskich Górach, Żyglinie, Radzionkowie, Piekarach, Miechowicach, Mikułczycach, Reptach, Paniowie, Bielszowicach²¹. Natomiast cesarz Ferdynand II 6 III 1629 roku²² wydał edykt restytucyjny, na mocy którego katolicy mogli przejąć z powrotem swoje placówki. Mimo tych rozporządzeń, na skutek oporu protestantów, ostatni pastor ewangelicki, Marcin Zyzenek (Sisenkius), opuścił Bytom dopiero w 1632 roku, w wyniku postanowień komisji egzekucyjnej odbierającej protestantom kościół parafialny i wprowadzającej na jego miejsce plebana katolickiego Józefa Prusa (Prussiusa)²³.

Franz Gramer opisuje w *Kronice* zdarzenie, które miało miejsce w 1624 roku. Mianowicie dwóch diakonów protestanckich wdało się w winiarni w sprzeczkę na temat religii z dwoma franciszkanami. Przy sprzeczce doszło nawet do rękoczynów. Sprowadzony na miejsce zdarzenia gwardian Franciszek Marcinkowski polecił franciszkanom udać się do klasztoru, ponownie przywracając pokój. Po tym zdarzeniu Marcin Zyzenek napisał list do gwardiana franciszkanów, Franciszka Marcinkowskiego z prośbą o wybaczenie wraz z przeprosinami, zaznaczając jednocześnie, że nigdy nie był wrogiem franciszkanów²⁴.

Kroki zmierzające do odebrania protestantom kościołów były podejmowane już wcześniej. 15 II 1625 roku biskup krakowski²⁵ Marcin Szyszkowski²⁶ wystosował pismo do bytomskiego magistratu, z oznajmieniem, że za zezwoleniem cesarza chce przywrócić kościoły ich prawowitym właścicielom, czyli katolikom. Biskup i cesarz ustanowili komisję, jednak jej misja zakończyła się

²⁰ J. Drabina, *Historia Bytomia*, Bytom 1994, s. 82.

²¹ F. Gramer, *Chronik der Stadt Beuthen...*, s. 119.

²² J. Drabina, *Historia Bytomia...*, s. 82.

²³ W. Dziewulski, *Mieszkaństwo bytomskie...*, s. 75.

²⁴ Cytowany przez Franza Gramera list ewangelickiego pastora Marcina Zyzenka do gwardiana franciszkanów napisany był w języku polskim. Znajdujący się jeszcze w drugiej połowie XIX wieku w archiwum magistratu dokument nie zachował się do naszych czasów. Patrz: F. Gramer, *Chronik der Stadt Beuthen...*, s. 268.

²⁵ Dekanat bytomski podlegał zwierzchnictwu biskupa krakowskiego. Patrz: G. Wąs, *Klasztory franciszkańskie w miastach śląskich i górnośląskich...*, s. 24.

²⁶ Marcin Szyszkowski (1554–1630) był biskupem łuckim, płockim, a od 1617 roku krakowskim. Podejmował tak bezkompromisowe decyzje w walce z reformacją, że nawet jego współpracownicy zarzucili mu brak tolerancji. Cenzurował książki, kształcił duchowieństwo parafialne, a nade wszystko metodami administracyjnymi likwidował wszelkie ośrodki reformacyjne na terenie diecezji. Wydał *Reformationes generales* oraz *Katechizm*, gdzie omawiał ogólne zasady odnowy Kościoła katolickiego oraz wykład wiary katolickiej. Por. B. Kumor, *Historia Kościoła w Polsce*, t. V: *Czasy nowożytnie. Rozłam w chrześcijaństwie zachodnim*, Lublin 2004, s. 147–148.

fiaskiem. Przejście kościołów w ręce katolików na tym terenie nastąpiło dopiero 7 lat później²⁷.

Cesarska komisja egzekucyjna przybyła do Bytomia 5 I 1631 roku²⁸. Celem jej było osądzenia protestantów sprzyjających wojskom Mansfelda w 1627 roku. 12 III 1631 roku²⁹ Komisja Wykonawcza Wyższego Urzędu we Wrocławiu w składzie: Jakub Schichfucius, Wacław Kamiński (starosta ziemski bytomski) i Wacław von Oppersdorf wydała wyrok nakazujący konfiskatę majątku Jakuba Długonikła, którego oskarżono o wpuszczenia do miasta wojsk nieprzyjacielskich z armii Ernesta Mansfelda w II 1627 roku. W myśl postanowień Komisji, kościół i klasztor franciszkanów w Bytomiu miały uzyskać odszkodowanie za straty poniesione w wyniku napadu wojsk duńskich. Zadośćuczynienie, wynoszące 50 talarów na rzecz kościoła i 50 talarów na rzecz klasztoru, miało zostać pokryte ze skonfiskowanego majątku Długonikła. Natomiast miasto zostało obciążone podatkiem na rzecz skarbu państwa wynoszącym 200 talarów. Komisja uznała również powszechną amnestię za przedwczesną, gdyż jak twierdzono w orzeczeniu, w mieście są jeszcze zatwardziali luteranie, którzy nie chcą nawrócić się na katolicyzm.

Rekatolizacja była jednak bardzo powierzchowna. Komisja nie zdołała też odzyskać dawnego majątku nieruchomego kościoła parafialnego, a nawet nie ściągnęła nałożonych kar pieniężnych. Zleciła wykonanie tych czynności Łazarzowi II Henckel von Donnersmarck, który od 1629 roku był panem dziedzicznym ziemi bytomskiej³⁰. Podczas kolejnego pobytu w Bytomiu w dniach od 24 VIII do 13 IX 1631 roku³¹ Komisja Wykonawcza zażądała od niego, by nie wydawał zarządzeń sprzecznych z dokonaną rekatolizacją kościołów wiejskich, by bronił duchownych katolickich, umożliwił im pobieranie należnych dochodów oraz by obsadzał rady i sądy ławnicze w miastach wyłącznie katolikami. Henckel zaakceptował wszystkie polecenia, odmówił jedynie zgody na obsadzanie urzędów wyłącznie katolikami. Wyrażając swój sprzeciw, powoływał się na łaskę cesarza. W rzeczywistości jednak hrabia Henckel – protestant nie spełnił nawet tych żądań, co do których nie zgłaszał zastrzeżeń. Jego stosunek do postanowień Komisji znajdował wyraz w odmowie przyjmowania dzierżawców dóbr państwowych i poborców oraz odmowie dostarczania utrzymania członkom Komisji. Podczas trzytygodniowego pobytu w Bytomiu członkowie Komisji musieli utrzymywać się na własny koszt³².

Franciszkanie, mimo zdewastowanego kościoła i klasztoru, cały czas pozostawali w mieście. W maju 1629 roku klasztor zrezygnował z niewypłaca-

²⁷ F. Gramer, *Chronik der Stadt Beuthen...*, s. 123.

²⁸ Tamże, s. 128.

²⁹ APKat, Zbiór dok. AM Byt, sygn. 88.

³⁰ F. Gramer, *Chronik der Stadt Beuthen...*, s. 113.

³¹ Tamże, s. 130.

³² Tamże, s. 131; W. Dziewulski, *Mieszczanstwo bytomskie...*, s. 76.

nych od 1564 roku przez magistrat bytomski czynszów, w nadziei pozostawiania w dobrym sąsiedztwie i przyjaźni z miastem³³. Na św. Michała 1629 roku gwardian Franciszek Marcinkowski otrzymał od Jadwigi młynarki 100 guldenów ze sprzedaży starego młyna w Bogucicach na naprawę klasztoru³⁴. Jednocześnie próbując podbudować swój byt gospodarczy, popadli w zatarg z radą miasta. Z lat 1629–1631 pochodzą skargi magistratu bytomskiego w sprawie założenia przez franciszkanów karczmy w mieście, co było sprzeczne z przywilejami miasta. Dekret starosty ziemskiego Wacława Kamińskiego zakazał franciszkanom sprzedaży wódki i obcego piwa³⁵. Franciszkanie wysuwali również roszczenie do pewnego domu niedaleko klasztoru. Dom ten należał niegdyś do bernardynów, jednak po wielkiej dżumie w 1571 roku stał pusty. Nabył go wówczas obywatel Melchior Paniowski, a obecnie był w posiadaniu burmistrza miasta³⁶. Echa tego sporu odnajdujemy jeszcze w dokumencie z 1647 roku³⁷, niestety nie znajdujemy odpowiedzi, jak spór ten się zakończył.

Gwardian franciszkanów bytomskich Gabriel Słonka 31 stycznia 1637 roku spisał straty, jakie poniósł bytomski konwent św. Franciszka w wyniku grabieży dokonanych przez żołnierzy cesarskich, stacjonujących w Bytomiu w 1636 roku. Wśród strat wymienia zarekwirowane zboże, siano, inwentarz żywy, jak również zniszczenia dokonane w budynkach. Straty te gwardian oszacował na sumę 182 złotych polskich³⁸. Koszty nadzwyczajne, jakie poniosło miasto w latach 1621–1637 w skutek przemarszu wojsk, rabunków, kontrybucji i podpaień, szacowano na nie mniej niż 77 tysięcy talarów³⁹.

Zawirowania wojenne znalazły odzwierciedlenie nie tylko w pismach urzędowych i skargach kierowanych przez franciszkanów bytomskich do rozmaitych osób i instytucji, ale również w ich zapiskach. Z 1637 roku pochodzą jeszcze wzmianki o rabunkach i gwałtach dokonywanych przez stacjonujące tu wojsko polskie i cesarskie. W Archiwum Państwowym w Katowicach zachował się fragment, będący być może urywkiem kroniki franciszkanów bytomskich. Nieznany z imienia zakonnik, pod datą 1 IV 1637 roku, wspominał m.in. o pobycie w Bytomiu żołnierzy polskich (lisowczyków) pod dowództwem kapitanów Kozłowskiego i Skala. Z notatki tej wynika, że zakonnicy byli nękanii zarówno przez stacjonujących w mieście żołnierzy, jak i bandy uzbrojonych ludzi. Nawet zapewnienie dowódcy polskich wojsk o powstrzymaniu żołnierzy

³³ Franz Gramer wnioskuje, że właśnie w 1564 roku franciszkanie opuścili Bytom, nie mogąc liczyć na materialne wsparcie protestanckiego miasta, zob. F. Gramer, *Chronik der Stadt Beuthen...*, s. 127.

³⁴ Tamże.

³⁵ Tamże.

³⁶ Tamże, s. 129; W. Dziewulski, *Mieszczaństwo bytomskie...*, s. 75.

³⁷ APKat, Zbiór dok. AM Byt, sygn. 5472.

³⁸ APKat, Zbiór dok. AM Byt, sygn. 5883.

³⁹ F. Gramer, *Chronik der Stadt Beuthen...*, s. 139; W. Dziewulski, *Mieszczaństwo bytomskie...*, s. 64.

przed rabunkiem nie gwarantowało zakonnikom bezpieczeństwa. Natomiast w późniejszym zapisie z datą 19 VI, wspomniano o aresztowaniu ludzi odpowiedzialnych za napad i rabunek klasztoru⁴⁰.

Od 1631 roku Śląsk stanowił podstawę operacyjną działań wojennych w kierunku Pomorza oraz Łużyc, Saksonii i Czech. Z tego też względu narażony był na przemarsz walczących wojsk⁴¹. Pod koniec kwietnia 1642 roku wojska szwedzkie dowodzone przez feldmarszałka Lennarta Torstenssona wtargnęły na Górny Śląsk i opanowały go do końca maja⁴². Szwedzi zajęli także Bytom i ściągnęli wysoką kontrybucję. W 1643 roku wojska szwedzkie ponownie przeszły przez Śląsk. Szwedzi zajęli wówczas i doszczętnie splądrowali m.in. Głogówek i Koźle⁴³. 7 X wojska szwedzkie napadły na Bytom, dokonując rabunku miasta i zabijając wielu mieszkańców. Kościół parafialny, klasztor i ratusz zostały całkowicie ograbione. Przed spaleniem miasto uchroniło się, płacąc kontrybucję⁴⁴. 1 IX 1644 roku Szwedzi ponownie napadli i ograbili miasto. Tym razem łupem Szwedów padło m.in.: 118 wołów, 353 krowy oraz 700 owiec. Straty z tego tytułu oszacowano na 3 603 talary⁴⁵.

W 1645 roku w Bytomiu stacjonowało wojsko cesarskie. Gabriel i Jerzy Fryderyk Henckel zwrócili się 16 VIII 1645 roku z prośbą do rotmistrza von Heyberga z cesarskiego pułku, aby oszczędził miasto⁴⁶. Czy rzeczywiście miasto zostało oszczędzone, nie znajdujemy w źródłach odpowiedzi.

Z działań wojennych wyszedł Bytom zrujnowany i wyludniony. Do całej gamy nieszczęść przyczyniła się również wielka epidemia dżumy, grasującej od 1630 roku na całym Śląsku – mimo podjętych środków ostrożności nawiedziła także Bytom i trwała tu do zapustów 1634 roku⁴⁷. Już w 1636 roku 60 domów stało pustych⁴⁸. Mieszkańcy opuszczali swoje miejsca zamieszkania, nie mając czym zapłacić kontrybucji. Mimo ciężkiej sytuacji finansowej, z jaką borykało się w okresie długiej i wyczerpującej wojny, miasto starało się wywiązywać ze zobowiązań finansowych wobec klasztoru⁴⁹. Świadczą o tym zachowane dokumenty. 13 VII 1643 roku, w czasie, gdy Śląsk okupowały oddziały szwedzkie, gwardian Jan Haller poświadcza, że otrzymał od rady miejskiej Bytomia 16 zło-

⁴⁰ APKat, Zbiór dok. AM Byt, sygn. 5884.

⁴¹ J. Maroń, *Militarne aspekty wojny...*, s. 234.

⁴² F. Gramer, *Chronik der Stadt Beuthen...*, s. 137.

⁴³ J. Maroń, *Militarne aspekty wojny...*, s. 494.

⁴⁴ F. Gramer, *Chronik der Stadt Beuthen...*, s. 141.

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ Tamże, s. 137.

⁴⁷ Tamże, s. 132.

⁴⁸ J. Maroń, *Militarne aspekty wojny...*, s. 64.

⁴⁹ Na podstawie dostępnych dokumentów nie jestem w stanie jednoznacznie stwierdzić, w którym roku rada miasta zaczęła wywiązywać się z zobowiązań finansowych wobec klasztoru. Luka między 1643 a 1645 rokiem może świadczyć zarówno o niewypłaceniu funduszy w tym okresie, jak również o zaginięciu dokumentu potwierdzającego ich pobranie. Podobnie rzecz ma się z okresem przed 1543 rokiem.

tych polskich, należne klasztorowi za dwa kwartały z tytułu wcześniejszego zapisu⁵⁰. Pieniądze wypłacono przed Środą Popielcową i przed Zesłaniem Ducha Świętego (Zielone Świątki). Natomiast 5 X 1651 roku gwardian franciszkanów bytomskich Ludwik Piotrkowczyk potwierdził odbiór 184 złotych polskich, które otrzymywał od burmistrza i rady miejskiej Bytomia w latach 1645–1651⁵¹, a więc również w dość ciężkiej sytuacji finansowej miasta. Pieniądze były wypłacane regularnie od 9 XI 1645 roku do 9 VI 1651 roku, po 8 złotych polskich za każdy kwartał. Kwota za pierwszy kwartał bywała wypłacana każdorazowo do Środy Popielcowej, kolejna na Zielone Świątki, za trzeci kwartał sumę 8 złotych wypłacano na św. Mateusza, natomiast ostatnią przed świętem Objawienia Pańskiego. Można się domyślać, że kwoty te były wypłacane tytułem zobowiązań miasta wobec klasztoru, jako jego opiekuna, i przeznaczone były zapewne na odbudowę kościoła i klasztoru.

Aneks

List gwardiana Franciszka Marcinkowskiego do Prezesa Komory Śląskiej Karola Hannibala von Dohna⁵²:

Najjaśniejszy i Wielmożny Panie i najłaskawszy mecenasie!
Ponieważ wzruszające jest oddanie Pana dla ojczyzny, a także wierność Jego Cesarskiej Mości, przedstawiamy Łaskawości Wielmożnego Pana skargę wobec magistratu bytomskiego, który przyczynił się do szkód, które ponieśliśmy w kościele i klasztorze i błagamy o ocenienie szkód spowodowanych pożarem wymienionych w [formularzu podatkowym] pod literą A.
Sprawę zaś z powodu której ponieśliśmy owe straty wyjaśniamy w odpowiednich miejscach w formularzu pod literą B. Jestem gotów to zeznać wobec wszelkich władz sądowych. Proszę więc o dwa krucyfiksy Chrystusa Pana, aby je tutaj zawiesić i w sposób godny naprawić stratę. My zaś wraz z naszym zakonem wynagrodzimy tak wielką łaskawość i sprawiedliwość we wszystkich modlitwach brewiarzowych i wszelkiego rodzaju nabożeństwach.
Prosimy Pana Boga Najlepszego i Najwyższego o jak najsilniejsze i pomyślne zdrowie dla Najdostojniejszego Pana.
Powierzający się przez wszystkie lata najłaskawszej opiece Jegomości Dostojnemu Panu Karolowi Hannibalowi
burgrabiemu von Dohna baronowi zu Wartenberg
Wojennemu i Podatkowemu Radcy Jego Świętej Cesarskiej Mości
Naczelnemu wodzowi obrony Górnego i Dolnego Śląska, marchii Górnych Łużyc z polecenia naszego Najłaskawszego Pana z najpokorniejszą prośbą

⁵⁰ APKat, Zbiór dok. AM Byt, sygn. 4754.

⁵¹ APKat, Zbiór dok. AM Byt, sygn. 4899.

⁵² APKat, Zbiór dok. AM Byt, sygn. 68 (oryginalny tekst listu w języku łacińskim).

Brat
Franciszek Marcinkowski
Gwardian wraz ze swoim klasztorem

Wykaz szkód wyrządzonych przez wojska cesarskie sporządzony przez gwardiana Gabriela Słonkę 31 I 1637 roku⁵³:

Szkody wyrządzone w [...] dobrach Klasztoru naszego Bytomskiego Zgromadzenia Minorytów Konwentu S Franciszka przez żołnierzy Cesarskich [...] Marszałka.

W pierwszym rzędzie pszenicy 67 [miar]

Także żyta 62 [miary]

Krów cielnych 64

Owsa 69 [miar]

Grochu 63 [miary]

Gryki 65 [miar]

Siana 4 wozy

Świń 3

Gęsi 9

Kur 40

Skór owczych 10

Jak również poniszczyli drewna i cegły w budynkach.

Całość tych szkód wynosi 186 złotych polskich

Pater Gabriel Słonka

Gwardian Minorytów Konwentu

Ś Franciszka

Fragment zapisków dokonanych przez anonimowego zakonnika z klasztoru przy kościele św. Mikołaja⁵⁴:

1637 1 kwietnia, sobota. Przybył do klasztoru pewien rycerz polski, chcąc aby go przyjąć, ale nie wiem co chciałby robić. W tym czasie w Bytomiu był Pan Skal i Pan Kozłowski, kapitanowie wojskowi wraz z wojskiem walczącym ze strony polskiej.

Wieczorem rozległo się głośnie bicie dzwonu na Anioł Pański. Przybył pewien mieszczanin tarnogórski Henryk wraz ze współnikami, którzy okazywali przemoc wobec klasztoru dobijając się, aby im otworzono. Gwardian nie chciał, ale odpędzał ich jak tylko potrafił. Wspomniany mieszczanin ustąpił. Potem wrócił z o wiele większą liczbą przyprowadzając z sobą Pana Fragsteina [Frokstin] i Jana Ozorowskiego, stukając do bramy, złorzeczując, grożąc halabardami i czym innym, używając brzydkich wyrazów, ciągle to czyniąc przed bramą, wreszcie odeszli następnego dnia. Zwróciliśmy się do Pana Skal, który powiedział, że kazał pilnować tych żołnierzy, aby nie rabowali, ale wymyka się do możliwości ich powstrzymania.

⁵³ APKat, Zbiór dok. AM Byt, sygn. 5883 (oryginalny tekst dokumentu w języku łacińskim).

⁵⁴ APKat, Zbiór dok. AM Byt, sygn. 5884 (oryginalny tekst w języku łacińskim).

My, ojcowie, złożyliśmy skargę na ten gwałt do rady miasta Bytomia. Nie chcieli oni tego rozpatrzyć i przyjąć protestu. Pan Henckel powinien nam uczynić sprawiedliwość.

19 czerwca, w poniedziałek niegdyś żołnierze z oddziału hrabiego Mansfelda, którzy włamali się i wtargnęli do klasztoru są w więzieniu w ratuszu bytomskim [...].

Jerzy Gorzelik

Barokowa przebudowa kościoła św. Wojciecha (dawniej św. Mikołaja) w Bytomiu

Schyłek XVIII wieku to okres szczególnej aktywności budowlanej na terenie Górnego Śląska. Dawne drewniane świątynie parafialne, dominujące od średniowiecza w górnośląskim krajobrazie, stopniowo ustępowały miejsca obiektom murowanym, modernizowano także starsze konstrukcje z cegły czy kamienia. Wśród tych ostatnich przedsięwzięć znalazły się przebudowy kościołów franciszkańskich na Górze św. Anny oraz w Bytomiu. Pierwszą podjęto w roku 1781 pod kierunkiem Christopha Worbsa ze Strzelce Wielkich (dziś Strzelce Opolskie). Druga nastąpiła dwa lata później.

Późnobarokowa modernizacja architektury bytomskiej świątyni franciszkanów doczekała się opracowania w dziewiętnastowiecznej publikacji Franza Gramera, gdzie zabrakło jednak informacji na temat jej projektanta czy szerszej analizy stylistycznej. Pierwszą tego typu próbę podjął autor niniejszych słów w artykule poświęconym sztuce barokowej w Bytomiu. Opierając się na analogiach z potwierdzonymi realizacjami Christopha Worbsa, uznał tego budowniczego za autora przebudowy. Teza ta powtórzona została w artykule omawiającym formę kościoła Matki Boskiej Lourdzkiej w Kochłowicach, gdzie przeanalizowano zespół kojarzonych z Worbsem kościołów z końca XVIII i początków XIX wieku.

O okolicznościach podjęcia prac budowlanych w roku 1783 wiadomo niewiele. Ich inicjatorem był gwardian Aleksander, wsparcia udzielił natomiast Łazarz Henckel von Donnersmarck. Prace we wnętrzu świątyni prowadzono w latach 1845 i 1862.

Barokowa przebudowa średniowiecznego obiektu jedynie w niewielkim stopniu dotknęła prezbiterialną część kościoła, która zachowała swój wydłużony rzut, znacząco odbiegający od ukształtowania prezbiteriów we wznoszonych od podstaw świątyniach z tego czasu. W stosunku do pierwotnej postaci chóru zmieniono wykrój okien, nadając im formę wertykalnego prostokąta zwieńczonego nadwieszonym łukiem. Podział na przęsła podkreślono aplikowanymi

do bocznych elewacji parami korynckich pilastrów. Całościowej zmianie poddano natomiast salowy korpus, oddzielony od chóru łukiem tęczowym, spływającym na znacznie wysunięte w środkowej partii przyściennie filary. Jest on znacznie szerszy od prezbiterium. Obejmuje trzy przęsła na planie wydłużonego prostokąta o osi głównej prostopadłej do osi kościoła. Dodatkowe przęsło o analogicznym kształcie i wymiarach zlokalizowano pod osadzoną kalenicową wieżą. Nakrywające korpus sklepienia żaglaste rozdzielone parami gurtów, spływają na masywne filary przyściennie, między którymi powstają wnęki. Czoła filarów, po bokach ściętych i wklęsłych, zdobione są parami toskańskich pilastrów, które, choć oddzielone od nasady sklepienia silnie zaznaczonym gzymsem belkowania wieńczącego przyściennie podpory, optycznie łączą się z gurtami. W górnych partiach wąskich wnęk umieszczono po jednym oknie o wykroju pionowego prostokąta zwieńczonego nadwieszonym łukiem. Otwory okienne wydają się być wcisnięte między boczne, wklęsłe płaszczyzny filarów, przechodzące w wysklepki. Podpory wiążą się ze sklepieniem w baldachimową strukturę, która jawi się jako niezależna od murów obwodowych. Zachodnia ściana nawy poprzedzona jest chórem organowym. Przepruto ją spiętrzonymi w dwóch kondygnacjach – po trzy w każdej – arkadami, z których środkowa jest szersza, a w górnej kondygnacji również wyższa.

Zewnętrzne elewacje świątyni rozwiązano wyjątkowo oszczędnie. Dolna partia fasady to wielka płaszczyzna o kształcie zbliżonym do kwadratu, ożywiona jedynie portalem i oknem umieszczonym na osi. Wieńczy ją niewysoka attyka. Jej dolny gzymś przechodzi na oboczne elewacje, obiegając bryłę. Powyżej niego lekkim ryzalitem zaznacza się wieża flankowana spływami wolutowymi. Motyw wolut powraca jako zwieńczenie przypór opinających z dwóch stron północną elewację korpusu.

Bytomski kościół w postaci nadanej mu w wyniku przebudowy w roku 1783 reprezentuje rozpowszechniony na Górnym Śląsku typ świątyni wnękowej. Jego wczesnymi przykładami są kościoły Podwyższenia Krzyża Świętego (reformatów) w Gliwicach i Świętej Trójcy w Opawicy z początku XVIII wieku. Największą popularność rozwiązanie to osiągnęło jednak u schyłku stulecia i w pierwszych dekadach XIX wieku. Powstają wówczas lub zostają gruntownie przebudowane kościoły w Zbrosławicach (1774–1777), Makowie (1777–1780), Pilchowicach (1779–1780), Kotorzu Wielkim (1782), Wojnowicach (1793–1794), Krzyżowicach (1793–1796), Dębieńsku Wielkim (1798–1800), Szerokiej (1796–1801), Kochłowicach (do 1806), Tworogu (1815–1817). Wszystkie cechuje dążenie do ujednolicenia i scentralizowania przestrzeni oraz zrównoważenia mas, przejawiające się w ciążącym ku symetrii komponowaniu bryły. Szczytowym osiągnięciem na tym polu jest późny kościół w Kochłowicach, charakteryzujący się wciąż barokową płynnością form. Wymienione budowle wyróżnia także rozwiązanie sklepień i systemu podpór jako baldachimowej struktury niezależnej od murów obwodowych.

Bytomski kościół z uwagi na uwzględnienie wcześniejszej, wydłużonej formy chóru, zakorzenionej w tradycji zakonnej architektury, nie realizuje konsekwentnie charakterystycznych dla analizowanej grupy założeń. Ukształtowanie wnętrza korpusu bliskie jest jednak zastosowanemu w Pilchowicach, w świątyni św. Jana Chrzciela, wzniesionej na zlecenie hrabiego Josepha Wengersky'ego przez Christopha Worbsa. Powtarza formę filarów przyściennych i motyw podwójnych gurtów, a także kompozycję zachodniej ściany. Z osobą Worbsa związane są również obiekty w Kotorzu, Dębieńsku Wielkim i Tworogu. Franz Kamper natomiast, nie powołując się na źródła, przypisał wielkodębieńską świątynię, podobnie jak budowle w Pilchowicach i Kochłowicach, rybnickiemu budowniczemu Hoffmannowi. Być może chodzi o nadzorującego realizację projektu współpracownika Worbsa. Ten ostatni wydaje się być postacią kluczową dla budownictwa kościelnego ok. 1800 roku na Górnym Śląsku, odpowiedzialną także za przebudowę bytomskiej świątyni franciszkanów.

Zdzisław Jedynek

Inskrypcje w kościele franciszkanów w Bytomiu

W kościele św. Wojciecha (dawniej św. Mikołaja) w Bytomiu znajdują się dwie płyty nagrobne, które są wmurowane w ściany – jedna w zakrystii dla księży (tablica Kamieńskiej), a druga w sąsiednim pomieszczeniu (tablica średniowieczna). Tablica średniowieczna była pierwotnie w posadzce i zamykała wejście do krypty grobowej. W niniejszym artykule zamieszczam zdjęcia obydwu tablic.

Płyta średniowieczna została wykonana z różowego piaskowca, jaki występuje w okolicach Olkusza. Tekst tej tablicy, zachowanej tylko we fragmencie, jest niemal całkowicie nieczytelny, ale wydaje się, że napis jest następujący:

A[NN]O DOM[IN]I MILL[ESI]MO QVINGENTESIMO VEN[TESI]MO
OCTAVO... [Roku Pańskiego 1528...]

Bardzo zły stan zachowania i uszkodzenia mechaniczne pozwalają jedynie na wysuwanie mniej czy bardziej prawdopodobnych hipotez w tym zakresie. Wcześniej Urszula Zgorzelska i Bernard Szczech odczytali ten napis jako:

[P]ro pio [d[omi]no Marti[n]o [...] sabb[a]to¹

Treść w pierwszej wersji wydaje się bardziej prawdopodobna. Trudno natomiast byłoby zinterpretować drugie odczytanie. Może to być płyta nagrobna mieszkającego w tutejszym klasztorze świątobliwego zakonnika Aleksego (Alek-sandra) ze Spisza (zmarłego w 1528 roku)².

Ponieważ płyta znajduje się w pomieszczeniu sugerującym dawną kaplicę, można przypuszczać, że jest to owa połamana przez żołnierzy Mansfelda w 1627 roku płyta nagrobna zmarłego w opinii świętości tutejszego zakonnika – Aleksego ze Spisza. Do takiego przypuszczenia skłania fakt pieczołowitego sklejenia

¹ U. Zgorzelska, *Inskrypcje bytomskie*, „Magazyn Bytomski”, t. 6: *Szkice z dziejów Bytomia*, Bytom 1984, s. 31–33.

² W. Krause, *Ein heiligmäßiger Mann in Beuthen*, „Aus dem Beuthener Lande”, Jg. 4. 1927, s. 37–38.

kawałków płyty w trakcie odbudowy kościoła po tym najeździe. O płycie tej wspomniano w rejestrze szkód wówczas wyrządzonych w kościele i klasztorze, spisanych przez komisję wyznaczoną przez sąd ziemski³.



Płyta nagrobna z I połowy XVI wieku – prawdopodobnie franciszkanina bytomskiego Aleksego ze Spisza. Fot. Z. Jedynak

³ Na temat zniszczeń w tym kościele i połamaniu płyty nagrobnej zob. artykuł Zdzisława Jedynaka w niniejszej publikacji.

Natomiast płyta Jadwigi Kamieńskiej z d. Gosławskiej zrobiona jest z czarnego marmuru wydobywanego w Dębniku koło Krzeszowic. Umieszczony na niej napis został przypuszczalnie wykonany w warsztacie kamieniarskim w Krakowie. Nie wiadomo, kto był autorem tak rozbudowanego w treści łacińskiego tekstu. Przypuszczalnie został on ułożony przez jednego z franciszkanów. Płyta Kamieńskiej zachowała się w stosunkowo dobrym stanie, ponieważ pochodzi już z czasów po zniszczeniach wywołanych przez żołnierzy Mansfelda w 1627 roku.

Płyta Jadwigi Kamieńskiej stanowiła epitafium wmurowane w ścianę. Tekst tej tablicy został również odczytany przez U. Zgorzelską i B. Szczecha⁴. Przytaczając za nimi tekst napisu, dokonują weryfikacji pewnych fragmentów.

Wacław Starszy Kamieński (ze Świętochłowic na Kamieniu)⁵, mąż Jadwigi, pełnił urząd starosty ziemskiego co najmniej od sierpnia 1628 roku, o czym świadczy pismo od Jana Koszembora w sprawie Jana Ozorowskiego⁶. Jadwiga Kamieńska z d. Gosławska zmarła w 1638 roku. Małżeństwo z Wacławem trwało przez trzydzieści lat. Była ona może siostrą lub bliską krewną Katarzyny Ozorowskiej, z d. Gosławskiej z Bebelna⁷ wymienionej w dokumentach bytomskich w dniu 5 III 1628 roku⁸.

Wacław i Jadwiga Kamieńscy byli protektorami (kolatorami) kościoła franciszkanów w Bytomiu⁹, który od początku XVII wieku był jedynym kościołem katolickim w mieście, a dziedziczne Świętochłowice znajdowały się na terenie parafii bytomskiej i dlatego tutaj zostali pochowani. Obydwoje, a także ojciec lub brat Jadwigi Krzysztof Gosławski z Bebelna na Klimontowie¹⁰ byli świadkami występującymi w dokumencie fundacji w dniu 16 IX 1614 roku przez Katarzynę Salomonową kaplicy Bractwa Św. Anny w kościele parafialnym w Mysłowicach¹¹. Kamieńscy pozostawali niewątpliwie w bliskich kontaktach z Salomonami posiadającymi Mysłowice i Bogucice, ponieważ byli właścicielami położonej wówczas również na terenie księstwa pszczyńskiego Kuźnicy Boguckiej (Katowic)¹².

Także później Kamieńscy byli związani z kościołem franciszkanów w Bytomiu. 4 X 1674 roku Wacław Młodszy Kamieński, syn Wacława Starszego, jako sędzia ziemski bytomski (*iudex terrae Bythomiensis*) był patronem Bractwa

⁴ U. Zgorzelska, *Inskrypcje bytomskie...*, s. 31–33.

⁵ Nazwisko wskazuje, że tytułatura powinna być odwrotna, ale jednak w dokumentach Kamieńscy sami określali się w ten sposób. Kamień – ob. dzielnica Piekar Śl.

⁶ Przed 5 VIII 1628 – Archiwum Państwowe w Katowicach, Zbiór dokumentów Archiwum Miejskiego w Bytomiu, sygn. 2612 [dalej: APKat, Zbiór dok AM Byt].

⁷ Bebelno – ok. 15 km na południe od Włoszczowy.

⁸ 5 III 1628. Ożarówce – APKat, Zbiór dok AM Byt, sygn. 2603.

⁹ Księga tego bractwa zachowała się w Bibliotece Śląskiej w Katowicach (Zbiory Specjalne, sygn. 611 III). Zob. artykuł Antoniego Barciaa zamieszczony w niniejszej publikacji.

¹⁰ Ob. dzielnica Sosnowca.

¹¹ L. Musioł, *Materiały do dziejów Wielkich Katowic (1299–1799)*, Katowice 1936, nr 27, s. 81–88.

¹² U. Zgorzelska, *Inskrypcje bytomskie*, s. 32–33.

Szkaplerznego N. Marii Panny, właśnie wtedy powołanego do życia z inicjatywy gwardiana Konstanego Plichty przy tymże kościele¹³.

Potem, 16 sierpnia 1695 roku, Karol Józef Kamiński był wybrany patronem odnowionego tegoż Bractwa Szkaplerznego NMP w tym kościele. Żona tegoż Kamińskiego, Zuzanna, była przełożoną kobiet należących do bractwa (*priorissa*).

Płyta nagrobna Jadwigi Kamińskiej z d. Gosławskiej posiada następujący napis:

EPITAFIVM [GE]NEROSAE AC NOBILI[SSIMAE] HEDVIGIS GOSLAVS[KA] VXORIS MA[GNIFIC]I [ET] GENER[OS]I DOMIN[I] VENCESLAI KAMIENSKI [A]MORIS CON[IVGALIS] E[R]GA [AFF]ECTVM [FA]CTVM VIGORE [...]IAM HEDVIGIS [...] [NATA] [GOSLAVSKA] [SVEN]TOHLOVI PROGENITA FVIT IN VIVIS C[ARITATIS] [IVRAMENTI] CENIS [...] SANCTAE IVDICIAE [AVREA] SVI FIDA VIRTVTVM [...] ME SCIERVM [...] SVI [...] [CO]MES FIDEI SEMPER CVLTRIXQ[VE] TONANTIS CHRISTO AETHERNE REGNAT IN STATV CONIVGALI VIXIT ANNIS TRIGINTA [OB]IT SEXTA APRILIS ANNO MILLESIMO [SEX]CENTESIMO TRIGESIMO OCTAVO.

W tłumaczeniu polskim tekst ten brzmi następująco:

Epitafium dostojnej i szlachetnej Jadwigi Gosławskiej, żony dostojnego i szlachetnego pana Wacława Kamińskiego. Wykonane zostało z mocy miłości małżeńskiej [...] dla Jadwigi z domu Gosławskiej, dziedziczki Świętochłowic. Była za życia wierna świętej przysiedze małżeńskiej [...] i zawsze głośną czcicielką wiary w Chrystusa odwiecznego króla. W stanie małżeńskim przeżyła trzydzieści lat.

Zmarła szóstego kwietnia tysiąc sześćset trzydziestego ósmego roku.

Obydwie przedstawione tablice nagrobne stanowią ciekawy przykład napisów epigraficznych tak skromnie zachowanych w Bytomiu¹⁴. Płyta Jadwigi Kamińskiej posiada rozbudowany napis. Tablica średniowieczna jest bardzo zniszczona, ale może być płytą nagrobną cieszącą się tutaj opinią świętości Aleksego ze Spisza.

¹³ W Bibliotece Śląskiej zachował się rękopis (Zbiory Specjalne, sygn. 611 III) – księga wpisów do tego bractwa. Informacja o Wacławie Kamińskim jako patronie bractwa znajduje się na karcie 3 tej księgi. Księgę sporządził, ujmując w niej kopie wpisów z 1674 roku Jan Kuznitius (Kuźnik?) w 1695 roku. Posiada ona ozdobne inicjały i kaligraficznie wypisane karty tytułowe odnośnie założenia w 1674 i 1695 roku.

¹⁴ Oprócz tych dwóch zachowało się tylko epitafium Jakuba Długonikła (Dluhonikla) z 1636 roku, przechowywane w Muzeum Górnośląskim (J. Drabina, *Historia Bytomia*, Bytom 1994, s. 86–87) i epitafium Marianny Guttman (z d. Hauck) z 1681 roku w kościele NMP (U. Zgorzel-ska, *Inskrypcje nagrobne...*, s. 34; Z. Jedynak, W. Ślęzak, *Kościół Najświętszej Marii Panny w Bytomiu*, Bytom 1994, s. 6, il. 10).



Epitafium Jadwigi Kamińskiej z d. Gosławskiej, zmarłej w 1638 roku Fot. Z. Jedynak

O. Syrach B. Janicki OFM

Z kroniki klasztoru bytomskiego, rzeczy ciekawe, radosne i pouczające

Niestety nie zachowała się kronika klasztoru franciszkańskiego, która z pewnością była prowadzona aż do czasu kasaty. Dlatego dzieje kościoła i konwentu franciszkanów są pełne białych plam. Co więcej, prawie niemożliwe jest dziś odtworzenie klasztornej codzienności, jak i szczegółów różnych wydarzeń, o których wiemy tylko tyle, że miały miejsce. Na szczęście sytuacja się zmieniła po powrocie franciszkanów do Bytomia w 1953 roku. Od tego momentu zgodnie ze statutami franciszkańskiej prowincji Wniebowzięcia NMP w Polsce jest prowadzona klasztorna kronika. Od dnia jej założenia, kolejni kronikarze zapisali już pięć tomów, które są prawdziwą kopalnią wiedzy o najnowszych dziejach bytomskiej placówki. W niniejszym opracowaniu wybrano kilka fragmentów kroniki. Wybór ten celowo odnosi się do różnych lat, wydarzeń a także ich charakteru. Przez taki wybór mamy choć małą próbkę bogactwa zdarzeń i osobowości braci związanych z Bytomiem przez ostatnie półwiecze.

Oddajmy więc głos kronikarzom.

W tomie pierwszym kroniki od strony 59 znajdujemy opis powrotu braci do Bytomia¹:

Po zakończeniu działań wojennych w 1945 roku kościół św. Mikołaja oddany został katolikom w charakterze kościoła dla młodzieży szkolnej. Znały jest dziś pod wezwaniem św. Wojciecha. Pierwszym duszpasterzem był ks. Zygmunt Saturnin Staniszewski, mgr praw. Samodzielną kurację przy kościele św. Wojciecha w Bytomiu erygował w myśl c. 1427 Kodeksu Prawa Kanonicznego dnia 1 sierpnia 1950 roku Administrator Apostolski Śląska Opolskiego ks. Bolesław Kominek. Zarząd naszej Prowincji, już po zakończeniu działań wojennych, czynił starania, by ta franciszkańska świątynia wróciła znów do prawowitych gospodarzy. Rozmowy prowadzono w kurii opolskiej, jak i z ks. Staniszewskim, który z początku nie chciał nawet słyszeć o opuszczeniu placówki [...]. Częstym gościem ks. Staniszewskiego był o. Wincenty Dwucet, który z ramienia o. Prowincjała Tytusa M. Semkły, sta-

¹ Kronika Klasztoru Braci Mniejszych w Bytomiu, tom I, s. 59–65.

rał się go przekonać, że kiedyś będzie musiał opuścić to miejsce. Wtedy to ks. Staniszewski powiedział, że ostatecznie opuści tę placówkę, ale tylko pod tym warunkiem, że otrzyma parafię św. Jacka w Bytomiu. Po tym orzeczeniu o. Prowincjał i o. Wincenty wyjechali do Opola, by w kurii porozmawiać z ówczesnym ordynariuszem ks. Infulatem Emilem Kobierzyckim. Obaj zostali przyjęci, przedstawili swoją prośbę, ale dłużej z Ordynariuszem rozmawiał o. Wincenty, gdyż obaj zapoznali się i zawarli głębszą przyjaźń na wschodzie podczas okupacji niemieckiej. Niedługo potem ks. Staniszewski otrzymał dekret na proboszcza św. Jacka. Do opuszczonych pomieszczeń wprowadził się o. Wincenty. Kiedy po pewnym czasie na skutek nieporozumień z parafianami ks. Staniszewski musiał opuścić parafię, skierował swe kroki znów do domu przy Pl. Klasztornym nr 5, ale tam mieszkał już o. Wincenty, który nie przyjął go na zamieszkanie. [...].

Tymczasem z Kurii Prymasowskiej nadszedł dekret następującej treści:

Przychylając się do prośby Prowincjała OO. Franciszkanów w Panewniku k/ Katowic, poleconej nam przez Kurię Ordynariatu Śląska Opolskiego, na mocy szczególniejszych upoważnień nadanych nam przez Stolicę Apostolską, niniejszym – po stwierdzeniu, że kościół św. Mikołaja w Bytomiu i przyległy doń klasztor należały przez wieków do Zakonu Franciszkańskiego i stanowią niewątpliwą własność kościelną w rozumieniu kan. 1497 Kodeksu Prawa Kanonicznego, upowazniamy wymienioną Kurię do oddania Prowincji Wniebowzięcia NMP wspomnianego Zakonu, po myśli Kan. 1425 KPK parafii, utworzonej przy wspomnianej świątyni w raz ze wszystkimi budynkami parafialnymi, by Ojcowie Franciszkanie mogli na swej dawnej placówce na nowo urządzić formalny dom zakonny i rozwinąć działalność religijną według dzisiejszych wymogów duszpasterstwa na Śląsku.

Warszawa, dnia 24 listopada 1952 r. /-/ † Stefan Wyszyński

Dnia 24 VIII 1953 roku o. Prowincjał Tytus M. Semkło wysłał do Kurii Ordynariatu Śląska Opolskiego list następującej treści:

Najuprzejmiej pozwalam sobie zgodnie z kan. 471 KPK prezentować Prześwietnej Władzy na stanowisko proboszcza przy kościele parafialnym św. Wojciecha w Bytomiu Ojca Innocentego Józefa Glenska. O. Innocenty Józef Glensk, urodzony dnia 25 marca 1906 roku w Tarnowie Opolskim, wyświęcony na kapłana zakonnego 21 czerwca 1930 roku, przez ostatnie osiem lat był przełożonym konwentu w Panewnikach. Był jednocześnie profesorem teologii moralnej w naszym Studium Teologicznym w Panewnikach. Obowiązki lektorskie spełniał już w latach przedwojennych. Czas okupacji spędził w pracy duszpasterskiej w b. Gen. Guberni. W wypełnianiu swoich obowiązków jako przełożonego i profesora teologii odznaczał się gorliwością i sumiennością zakonną. [...]

o. Tytus M. Semkło Prowincjał

Przekazanie kościoła i klasztoru odbyło się 26 VII 1954 roku. Przejęcia w imieniu Prowincji Wniebowzięcia NMP dokonał delegowany na administratora parafii o. dr Innocenty Glensk na podstawie obediencji z dnia 15 IX 1953 roku.

Przekazania kościoła i klasztoru dokonał dziekan ks. Władysław Opaliński, proboszcz parafii NMP w Bytomiu. W imieniu parafii – ks. Proboszcz Zygmunt Staniszewski i rada parafialna. I tak po 144 latach Bracia Mniejsi ponownie wzięli we władanie tę szacowną świątynię. W chwili objęcia patronatu nad kościołem przez naszą Prowincję, odczuwano brak elementarnego sprzętu liturgicznego. Ks. Staniszewski pozostawił tylko dwa kielichy poprotestanckie i prowizoryczne tabernakulum z dykty. Dlatego pierwszą czynnością nowego administratora było postaranie się o pancerne tabernakulum, kielichy, ornaty, kapy i bieliznę kościelną. Wnętrze kościoła swym wyglądem przypominało bardziej świątynię protestancką aniżeli katolicką. Składały się na to między innymi dwupiętrowe chóry boczne, brak ambony i jeden ołtarz (główny) z umieszczonym w środku krzyżem umocowanym do ściany. Wobec powyższego przystąpiono do prac nad nadaniem kościołowi charakteru katolickiej świątyni. W miejsce usuniętych bocznych chórów postawiono prowizoryczne ołtarze Serca Jezusowego, Matki Boskiej, św. Józefa i św. Antoniego”.

W dalszym ciągu kroniki znajdujemy korespondencję, która ujawnia niespodziewane trudności, z jakimi musieli się zmagać zakonnicy bytomskiego konwentu. Przytoczone poniżej fragmenty kroniki zdają się zaprzeczać obiegowej opinii o przysłowiowej klasztornej ciszy i świętym spokoju.

Dnia 11 listopada kronikarz zapisał²:

Zamieszkanie osób świeckich w klasztorze [...] jest prawdziwą kulą u nogi. I oto mamy już pierwsze większe nieporozumienie między jedną a drugą stroną. Pani [...] ³ mieszkająca w naszym domu na parterze niezadowolona była, że przenieść się musiała do innego pokoju na drugim piętrze, gdyż na parterze koniecznie trzeba już poważnie myśleć o założeniu prawdziwej kancelarii parafialnej, a i o pomieszczeniach dla dzieci uczęszczających na lekcje religii należy się koniecznie zastanowić. Pani [...] ⁴ obrażona wystosowała list do Prymasa Polski pod datą 11 września 1957 roku następującej mniej więcej treści (pisze bowiem bardzo chaotycznie):

Zwracam się do Jego Eminencji z prośbą o załatwienie pewnej sprawy a mianowicie: mieszkam na plebanii św. Wojciecha w Bytomiu od 1949 roku. Dopóki był tu ksiądz ze wschodu, to był spokój. Trzy lata temu przyszedł ksiądz Ślązak i nie można z nim wytrzymać. Wypowiedział mieszkanie i na każdym kroku dokucza. Mieszkalam na parterze i zajmowałam pokój z kuchnią. Kiedy wyjechałam, a córka wróciła z pracy, przysłał 4 mężczyzn i wyrzucili nas z tego mieszkania na drugie piętro pod strych na jeden pokój, gdzie nie ma ani pieca, ani kuchni, odłączył od tego pokoju światło i nad głowami cieknie już od 7 miesięcy. Nie ma też ubikacji, ale jest mały przedpokój i w nim zrobiłam sobie kuchnię. Wtedy zażądał by mu oddać ten przedpokój, gdyż jest mu potrzebny. Na każdym kroku mści się. To tak robią księża i to zakonni? To jest

² Tamże, s. 99–102.

³ Imię i nazwisko użyte jest w oryginale.

⁴ Tamże.

ksiądz z Panewnik. Stale jest mu za ciasno. Jest ich 5 osób: 3 księża i dwie kobiety i zajmują 13 pokoi i jeszcze mu mało... Czy tak musi postępować ksiądz? Na ambonie mówi co innego, a co innego robi. Komu my mamy dzisiaj wierzyć, skoro księża dają taki przykład? Dlatego też na tym świecie jest tak źle. Obecny ks. Proboszcz stale się odgraża, że z nim nikt nie wygra, że się niczego nie boi. Takich księży nie spotkałam jeszcze w życiu, choć 21 lat przy kościele z księżmi pracowałam... Mieszka nas tu trzy rodziny – Polacy ze wschodu, a obecny ksiądz Proboszcz nie bardzo lubi Polaków i nie wiemy, z jakiego powodu ta mściwość pochodzi. Jestem wdową, mieszkam z córką i nie mam się do kogo udać. Jeszcze raz zwracam się do Jego Eminencji, jako do Ojca i polecam się Waszej opiece. Oddana w opiekę Bożą [...] ⁵.

List powyższy ze stemplem „Przekazać Kurii do rozpatrzenia” przesłano do Kurii opolskiej, a ta z kolei przekazała go dziekanowi bytomskiemu, żądając wyjaśnienia. Ks. Dziekan zaś zwrócił się do o. Innocentego. Po przeczytaniu powyższego listu, o. Innocenty – pod datą 11 listopada 1957 roku napisał list do dziekana, prosząc o przedstawienie go Kurii Biskupiej w Opolu. List jest następującej treści:

W odpowiedzi na skargę skierowaną na ręce Jego Eminencji księdza prymasa przeciwko mnie przez lokatorkę [...] ⁶, oświadczam, co następuje. [...] ⁷ była zatrudniona przez tutejszy urząd parafialny jako sprzątaczką kościoła i zajmowała z tego tytułu 2 małe pokoiki na parterze plebanii św. Wojciecha. Z chwilą objęcia przeze mnie Parafii św. Wojciecha, starałem się nie przeprowadzać żadnych zmian personalnych, przeciwnie, wyżej wymienionej podniosłem pensję o 50.- zł, mimo iż pracę swoją spełniała niedbale i niesumienne, występowała potajemnie przeciwko mnie na korzyść poprzednika, ks. Stanisławskiego, proboszcza Parafii Wszystkich Świętych w Gliwicach, któremu pomogła przy przeprowadzeniu zabrać własność kościoła, jak i olbrzymie wycieraczki kokosowe, piękną kotarę z głównych drzwi i inne. Przy pracach porządkowych przed Świętami Wielkanocnymi w 1955 roku rozniewana, że inne panie pomogły bezinteresownie sprzątać kościół, rzuciła im pod nogi klucze kościoła i do pracy już nie przybyła, nie zawiadomiwszy mnie o tym. Głowacka Katarzyna tym samym straciła prawo do mieszkania służbowego na plebanii św. Wojciecha. Ponieważ na plebanii nie było kancelarii, zaistniała konieczność urzędu na parterze takowej. Nie mając kancelarii, musiałem przyjmować strony w prywatnym mieszkaniu na I piętrze. Zaszedł nawet wypadek, że jedna interesantka schodząc ze schodów, spadła i złamała rękę. Z chwilą, kiedy mi przyznano drugiego Ojca do pomocy i braciszka jako kościelnego i furtiana, zaszła konieczność usunięcia [...] ⁸ z parteru, gdzie urządzono i kancelarię, i mieszkanie braciszka. [...] ⁹ przydzieliłem pokój odrestaurowany i odmalowany tego samego metrażu, co 2 dotychczas zajmowane pokoiki na parterze,

⁵ Tamże.

⁶ Tamże.

⁷ Tamże.

⁸ Tamże.

⁹ Tamże.

nie ma mowy o wyrzuceniu, przeciwnie, dałem nawet robotników do przeprowadzenia mebli i pieca. Mimo zakazu [...] oprócz przydzielonego jej pokoju i ubikacji z wodociągiem i wylewem, zajęła bezprawnie wspólny korytarz prowadzący do pokoju, który miał zająć katecheta. Zaznaczam, że przebudowa kosztowała mnie kilka tysięcy złotych. Czyszu za mieszkanie nie pobieram, wystawiam jedynie rachunek za świadczenia, które Parafia Miejskiej radzie narodowej uiścić musi. Jest kłamstwem, jakoby prześladował [...] albo jej odgrążał, gdyż w ogóle z nią ani się nie spotykam, ani rozmawiam. Prawdą jest, że domagałem się, by opuściła korytarz nieprawnie zajęty, przez który miała prawo tylko przechodzenia a nie ustawienia kuchni. Kłamstwem jest jakoby odciał jej światło, kłamstwem również jest jakoby miał do dyspozycji 13 pokoi. Prawdą natomiast jest, że jest nas 3 księży i 1 braciszek i każdy ma tylko jeden pokój. Reszta to kancelaria, salka parafialna, kaplica i wspólny refektarz. Na zarzut, że nie lubię Polaków, nie będę odpowiadał, niech mnie osądzą osoby, które mnie znają. O łaskawe przedstawienie mej sprawy w Kurii Biskupiej w tym świetle prosi oddany o. Innocenty Glensk Proboszcz Parafii św. Wojciecha w Bytomiu.

Kłopoty z lokatorami trwały jeszcze długo i zakończyły się dopiero na początku lat osiemdziesiątych wraz z wyprowadzeniem się ostatnich mieszkańców klasztoru, którzy nie byli zakonnikami.

W drugim tomie kroniki kronikarz, podsumowując każdy mijający rok, dawał podwójny spis. Jeden dotyczył zakupów i prac dotyczących kościoła, drugi zaś klasztoru. Przytoczymy tutaj taki spis za rok 1969¹²:

Prace w kościele

1. 4 kwietnia 1969 roku – zakupiono ornat św. Franciszka, 3 alby z humerałami i komżę dla księdza.
2. 17 maja 1969 roku – zakupiono dywan do Głównego Ołtarza i chodniki do bocznych ołtarzy.
3. 28 czerwca 1969 roku – zakupiono trzy komże dla księży.
4. 7 lipca 1969 roku – założono nowe rynny nad zakrystią.
5. 12 lipca 1969 roku – odkupiono ze Starych Panewnik ołtarz twarzą do ludu.
6. Od 22 września do 9 października 1969 roku – przeprowadzono naprawę dachu na kościele.
7. 24 października 1969 roku – wymalowano przedsionek kościoła i drzwi wahałowe.
8. 26 listopada 1969 roku – zakupiono 2 ornaty – biały i zielony, welon na błogosławieństwo i komżę dla księdza.

Prace w domu

1. 6 marca 1969 roku – zakupiono pralkę „Światowid” i trzy kosze do bielizny.

¹⁰ Tamże.

¹¹ Tamże.

¹² Kronika Klasztoru Braci Mniejszych w Bytomiu, t. II, s. 48–49.

2. Od 11 do 27 kwietnia 1969 roku – przeprowadzono zmianę instalacji elektrycznej na plebanii w związku ze zmianą napięcia z 110 V na 220 V. Zmiana napięcia nastąpiła 2 maja 1969 roku. Po skończonych pracach przy instalacji zamurowano drzwi przejściowe między pokojami mieszkalnymi i wymalowano całą plebanię.
3. 26 maja 1969 roku – zakupiono froterkę elektryczną i odkurzacz.
4. 20 czerwca 1969 roku – zakupiono wersalkę, stolik z dwoma fotelami, stolik pod telewizor i garderobę.
5. 18 września 1969 roku – zakupiono nową lodówkę „Moskwa”.
6. 2 listopada 1969 roku – założono nowe okno w mieszkaniu Pani [...] ¹³.
7. 26 listopada 1969 roku – zakupiono kredens do kuchni”.

Jednak dzieje klasztoru i kościoła to nie tylko spis prac i zakupów. Dla uzupełnienia tego obrazu rocznych zmian w wymiarze materialnym przytoczymy tutaj kolejny fragment kroniki, dotyczący wymiaru duchowego. W ostatni dzień roku 1992 kronikarz zapisał¹⁴:

31 grudnia nabożeństwo na zakończenie starego roku gromadzi mniej więcej tych samych wiernych, którzy są zżyci z parafią i naprawdę mają za co Bogu dziękować. Ze sprawozdania o. prob. Bartłomieja wynika, że udzielono:

1. 80 – chrztów,
2. 30 – asyst przy ślubach,
3. 64 – pogrzeby,
4. 88 – dzieci I komunii św.,
5. 89 – bierzmowanych,
6. 65700 rozdanych komunii św. (243 chorym).

Klasztor obsługiwał w roku sprawozdawczym dwa Domy Opieki Społecznej na Krakowskiej i Piekarskiej. Konferencje i spowiedź w 14 domach siostr zakonnych.

Życie religijne w kościele i klasztorze płynęło zwykłym rytmem, raz po raz przerywanym jakimś nadzwyczajnym wydarzeniem. Niewątpliwie takim było wprowadzenie do kościoła relikwii św. Wojciecha męczennika w kwietniu 1997 roku. Kronika klasztorna tak relacjonuje to wydarzenie¹⁵:

13–20 kwietnia długo zapowiadane i oczekiwane misje parafialne przed uroczystym wprowadzeniem relikwii św. Wojciecha. Ostatnie przygotowania do godnego wystawienia tychże pod nadzorem konserwatora wojewódzkiego. Wśród różnych możliwości wybrano chyba najstosowniejsze miejsce, mianowicie pod mensą ołtarzową. Na marmurowym postumencie trumienka z relikwiarzem. Szyby kuloodporne, podświetlenie oraz alarm. Całość prezentuje się okazale. Misje wygłosili XX Jezuici z Opola i Wrocławia: o. Longin Płachta

¹³ Imię i nazwisko użyte jest w oryginale.

¹⁴ Kronika Klasztoru Braci Mniejszych w Bytomiu, t. III, s. 29.

¹⁵ Tamże, s. 71.

oraz Marian Koćma. Punktem kulminacyjnym, pełniącym rolę zwornika, była uroczysta intronizacja relikwii św. Wojciecha na sumie o 10.30 z udziałem obu biskupów: ordynariusza i sufragana. Feretron z trumienką poprzedzony pocztami sztandarowymi przeszedł z klasztoru do kościoła, gdzie po złożeniu trumienki pod mensą ołtarzową rozpoczęła się uroczysta Eucharystia, w której bp G. Kusz naświetlił wczoraj i dziś rolę św. Wojciecha. Wśród koncelebrantów był jeszcze o. prow. Damian oraz wszyscy proboszczowie naszego dekanatu. Spotkanie zakończyło się w tym samym gronie na skromnym obiedzie. Po południu rozpoczął się festyn parafialny, zrobiony z ogromnym rozmachem zważywszy na okoliczności miejsca i czasu. Było to osobistą zasługą o. Horacego, który wykazał niezwykle hart i nieustępliwość, by pokonać trudności w zorganizowaniu tejże imprezy. Troska o podium estradowe, nagłośnień terenu, zdobycie sponsorów i wykonawców oto próbka trudności do przezwyciężenia. Loteria fantowa, w której każdy los wygrywa. Wśród wykonawców: Józef Skrzek, cygański zespół Czerchań, Pacałycha, zespół góralski «Wałasi» z Istebnej. Chciałoby się powiedzieć: spotkamy się w przyszłym roku. Ale to marzenie.

Przełom wieków przyniósł inicjatywę, aby dokonać kapitalnego remontu wieży na kościele. W kronice mamy przytoczony tekst dokumentu, który zgodnie z tradycją został umieszczony pod krzyżem w zwieńczeniu wieży. Jego treść to także szczególne świadectwo momentu historii konwentu i kościoła¹⁶:

W roku pańskim dwutysięcznym od Narodzenia Chrystusa, w roku Jubileuszowym, w miesiącu październiku o wyjątkowo ciepłej pogodzie, w XXIII roku pontyfikatu Jana Pawła II, za Prymasa Polski ks. Józefa Kard. Glempa, metropolity katowickiego ks. Abp Damiana Zimonia, biskupów diecezji gliwickiej ordynariusza Jana Wieczorka i pomocniczego Gerarda Kusza, Najprzewielebniejszego Ojca Generała naszego Zakonu o. Giacomo Bini, Najprzewielebniejszego Ojca Prowincjała o. Józefa Czury, drugiego Prezydenta Rzeczypospolitej Polski – Aleksandra Kwaśniewskiego, marszałka Senatu – Alicji Grzeškowiak, Przewodniczącego rady Państwa – Jerzego Buzka, w szóstym roku spełniania urzędu gwardiana przez o. Stanisława Grzeškowiaka, w trzecim roku pełnienia funkcji proboszcza parafii przez o. Juwencjusza Knosale, kiedy w skład klasztoru wchodził: o. Juliusz Rydlewski, o. Gerard Bula, o. Radomir Buchcik, o. Kasjan Górski i br. Stanisław Dominiak, dokonano kapitalnego remontu wieży kościoła pw. św. Wojciecha w Bytomiu. Poprzedni remont był dokonany przed stu dwoma laty po uderzeniu pioruna. Obecny remont polegał na wymianie dotychczasowej blachy cynkowej na miedzianą. Wymieniono też niektóre elementy drewniane w górnej części wieży. W zdecydowanej większości modrzewiowe odeskowanie wieży nie wymagało wymiany. Remontu dokonał Zakład Blacharsko-Dekarski Zygmunta i Karola KLENOT z Rybnika. Cieszymy się z dokonanego dzieła ku chwale Boga i pożytkowi wiernych. To dzieło jest naszym Jubileuszowym Votum. Wdzięczni jesteśmy wszystkim parafianom i sympatykom naszego kościoła,

¹⁶ Tamże, s. 89 f–g.

bo to dzięki ich ofiarności byliśmy zdolni tego dokonać. O. Stanisław Grześkowiak gwardian. Bytom, 20 X 2000 rok.

Ostatnim fragmentem kroniki, jaki chcemy tu przytoczyć, jest zapis z sierpnia 2007 roku. Jego brzmienie jest pełne ciepła i dobrze oddaje przełomowe chwile, jakimi są za każdym razem zmiany związane z kapitułą i przenosinami. Można tylko ufać, że jeszcze wiele tego rodzaju zapisów znajdzie się w kolejnych tomach bytomskiej kroniki Braci Mniejszych.

08.08.07. Środa. Na początku (?) czerwca odbyła się kapituła prowincjalna. Proszę wybaczyć, że nie pamiętam, kiedy, ale nie przywiązywałem do tego wagi, niczego właściwie się nie spodziewając. Z naszego klasztoru nikt w niej udziału nie brał. [...] Mam przenieść się do Opolą, o. Gedeon do Zabrzeża, o. Radomir do Rybnika. Do Bytomia przychodzi o. Rafał z Jaworzynki, o. Hubert z Bohumina, o. Juda z Lublińca-Kokotka. Trwa okres urlopowy. Korzystamy, na ile to możliwe, ktoś w domu zostać musi. To chyba mój ostatni zapis w tej kronice¹⁷.

¹⁷ Tamże, t. VI, s. 36–37 (rękopis).

O. Edward P. Frankiewicz OFM¹

Kronika okupacyjna 1939–1945 klasztorów OFM Prowincji Wniebowzięcia NMP w Polsce

Uzupełnił i wstępem opatrzył o. Hugolin Fr. Pieprzyk OFM²

Katowicka Prowincja Franciszkanów
w okresie okupacji hitlerowskiej³ 1939–1945

O dr Edward Frankiewicz podjął się opracowania monografii o sytuacji naszej Prowincji pw. Wniebowzięcia NMP w Polsce z okresu okupacji hitlerowskiej w latach 1939–1945. W tym celu zbierał od naocznych świadków pewne dane dotyczące poszczególnych klasztorów i zakonników. Udało mu się pod tym względem zgromadzić dość pokaźny materiał dowodowy w formie zeznań złożonych na piśmie lub też z osobistych spotkań. Zebrany materiał dotyczył głównie strat materialnych, jakie Prowincja poniosła od wroga w poszczególnych klasztorach i strat personalnych, odnoszących się do zakonników, którzy byli represjonowani, względnie ponieśli śmierć.

Niestety śmierć o. Edwarda nie pozwoliła mu zakończyć rozpoczętej monografii. Pozostał jej szkic. W trosce, by to nie uległo zniszczeniu, archiwista prowincji, o. Hugolin Pieprzyk, postarał się zaprojektowaną monografię przez o. Edwarda wiernie przepisać, względnie uzupełnić i złożyć w archiwum Prowincji.

¹ Zmarł 29.04.1990 roku w Opolu.

² Zmarł 17.06.2009 roku w Poznaniu.

³ Taki tytuł monografii pochodzi od o. Edwarda Frankiewicza, zob. [w:] *Słownik Polskich Pisarzy Franciszkańskich*, Warszawa 1981, s. 131, poz. 65.

Stan personalny Prowincji Wniebowzięcia NMP Zakonu Braci Mniejszych w Polsce z dnia 1 IX 1939 roku

1. Ojcowie:

- | | |
|---------------------------|-----------------------------|
| 1. o. Augustyn Gabor | 2. o. Kolumban Sobota |
| 3. o. Antoni Galikowski | 4. o. Ludwik Kasperczyk |
| 5. o. Bonawentura Cichoń | 6. o. Karol Bik-Dzieszowski |
| 7. o. Euzebiusz Huchracki | 8. o. Grzegorz Moczygęba |
| 9. o. Pankracy Dombek | 10. o. Michał Porada |
| 11. o. Ansgary Malina | 12. o. Benedykt Kolon |
| 13. o. Kapistran Holte | 14. o. Barnaba Stokowy |
| 15. o. Beda Szczygieł | 16. o. Paschalis Pawełczyk |
| 17. o. Władysław Gawlik | 18. o. Wojciech Kaczmarczyk |
| 19. o. Bernardyn Grzyska | 20. o. Czesław Elsner |
| 21. o. Dominik Chuchracki | 22. o. Edward Frankiewicz |
| 23. o. Franciszek Potocki | 24. o. Józef Zajac |
| 25. o. Innocenty Glensk | 26. o. Norbert Chudoba |
| 27. o. Łukasz Grzywocz | 28. o. Paweł Kurek |
| 29. o. Rajmund Mika | 30. o. Korneliusz Czech |
| 31. o. Bonifacy Domogała | 32. o. Chryzostom Kurek |
| 33. o. Daniel Michalski | 34. o. Bogumił Palla |
| 35. o. Fidelis Biniek | 36. o. Jerzy Czembor |
| 37. o. Jacek Hoszycki | 38. o. Leonard Piecha |
| 39. o. Mateusz Hatko | 40. o. Rafał Bekierz |
| 41. o. Tomasz Wolny | 42. o. Ireneusz Tyma |
| 43. o. Ambroży Lubik | 44. o. Anzelm Czyż |
| 45. o. Anaklet Borowicz | 46. o. Wacław Jelitko |
| 47. o. Ignacy Grzondziel | 48. o. Bronisław Dambek |
| 49. o. Anatol Kutz | 50. o. Alojzy Jański |
| 51. o. Tytus Semkło | 52. o. Damascen Janosz |
| 53. o. Makary Żogała | 54. o. Fortunat Hupa |
| 55. o. Anastazy Kaczmarek | 56. o. Ferdynand Perz |
| 57. o. Tymoteusz Frankus | 58. o. Romuald Warzecha |
| 59. o. Teofil Zawieja | 60. o. Marcin Szawerna |
| 61. o. Idzi Tic | 62. o. Piotr Szymczak |
| 63. o. Filip Śmieja | 64. o. Leon Wojsyk |
| 65. o. Stefan Hawlicki | 66. o. Stanisław Kałuża |
| 67. o. Szymon Stoltmann | 68. o. Solan Ratajczyk |
| 69. o. Wincenty Dwucet | 70. o. Kazimierz Jezierski |
| 71. o. Julian Lewandowicz | 72. o. Fabian Waculik |

2. Klerycy o ślubach uroczystych:

- | | |
|-----------------------------|--------------------------|
| 1. fr. Marek Pielok | 2. fr. Lucjan Kleppek |
| 3. fr. Tadeusz Grzegorzczak | 4. fr. Peliks Adamczyk |
| 5. fr. Hugolin Pieprzyk | 6. fr. Henryk Kania |
| 7. fr. Albert Otto | 8. fr. Elzeary Tatarczyk |
| 9. fr. Jozafat Pietryga | 10. fr. Metody Moczygęba |
| 11. fr. Jakub Kijewski | 12. fr. Pacyfik Szmuk |
| 13. fr. Iwon Gichoń | 14. fr. Alfons Martenka |
| 15. fr. Cyprian Rosmus | 16. fr. Walenty Bilicki |
| 17. fr. Andrzej Napierała | |

3. Klerycy o ślubach symplicznych:

- | | |
|-------------------------|---------------------------|
| 1. fr. Roch Lisiecki | 2. fr. Klemens Dwornik |
| 3. fr. Konrad Kornas | 4. fr. Joachim Myśliwiec |
| 5. fr. Herkulan Paschke | 6. fr. Marian Pietryga |
| 7. fr. Remigiusz Pluta | 8. fr. Roman Sawalla |
| 9. fr. Jan Szyma | 10. fr. Teodor Turczyński |
| 11. fr. Kamil Kaleta | 12. fr. Maurycy Kozłowski |
| 13. fr. Dionizy Kiwicz | 14. fr. Zygmunt Szołtysek |
| 15. fr. Ksawery Moczek | |

4. Klerycy nowicjusze:

- | | |
|---------------------------|-----------------------------|
| 1. fr. Arkadiusz Kustelak | 2. fr. Salwator Augustyniak |
| 3. fr. Eugeniusz Zdziarek | 4. fr. Gabriel Dzensła |
| 5. fr. Justyn Walter | 6. fr. Konstanty Małecki |
| 7. fr. Wiktor Salamon | 8. fr. Serafin Niedbała |
| 9. fr. Edmund Chwoła | 10. fr. Walenty Pośrednik |
| 11. fr. Hieronim Gałuszka | 12. fr. Aleksander Labus |

5. Bracia niekapłani o ślubach uroczystych:

- | | |
|-------------------------------|-----------------------------|
| 1. br. Leonard Kurka | 2. br. Egbert Procek |
| 3. br. Bernardyn Misiek | 4. br. Marceli Lissy |
| 5. br. Teobald Biela | 6. br. Wacław Wojtaszek |
| 7. br. Oswald Niedźwiedź | 8. br. Korneliusz Wiesiołek |
| 9. br. Dominik Szeliga | 10. br. Pacyfik Krybus |
| 11. br. Kapistran Oleś | 12. br. Frydolin Żyła |
| 13. br. Rajmund Kasperczyk | 14. br. Wincenty Drapa |
| 15. br. Bernardyn Brenczewski | 16. br. Hubert Rosenthal |

- | | |
|------------------------------|------------------------------|
| 17. br. Edward Tobolski | 18. br. Aureliusz Jańczak |
| 19. br. Kleofas Kot | 20. br. Daniel Kot |
| 21. br. Franciszek Filipczyk | 22. br. Anzelm Niedziela |
| 23. br. Karol Pinocy | 24. br. Bazyli Dworczak |
| 25. br. Amand Morcinek | 26. br. Wojciech Kuhnke |
| 27. br. Paschalis Glenc | 28. br. Ubald Pająk |
| 29. br. Paweł Kuczka | 30. br. Bonawentura Pieprzka |
| 31. br. Piotr Ciupek | 32. br. Anioł Krompos |
| 33. br. Czesław Sobota | 34. br. Jacek Podlewski |
| 35. br. Gabriel Hupa | 36. br. Tadeusz Balon |
| 37. br. Maciej Gabrielczyk | 38. br. Gerard Szlachciak |
| 39. br. Leon Kasza | 40. br. Adjut Kanert |
| 41. br. Idzi Kulik | 42. br. Otton Orszulik |
| 43. br. Roch Żółciak | 44. br. Władysław Bonk |
| 45. br. Akursy Stencel | 46. br. Cyriak Gorczyński |
| 47. br. Cyprian Lücke | 48. br. Szymon Jaguś |
| 49. br. Iwon Markiel | 50. br. Leopold Kwinecki |
| 51. br. Kanizy Kosanke | 52. br. Józef Jendrusz |
| 53. br. Andrzej Stanisławski | 54. br. Fabian Fryc |
| 55. br. Feliks Biedermann | 56. br. Benedykt Kuchta |

6. Bracia niekapłani o ślubach symplicznych:

- | | |
|-------------------------------|--------------------------------|
| 1. br. Krzysztof Piątysek | 2. br. Florian Cholewik |
| 3. br. Hortulan Siealaczek | 4. br. Hipolit Grzegorzczak |
| 5. br. Dydak Blacha | 6. br. Konrad Frąckowiak |
| 7. br. Jordan Kwinecki | 8. br. Aleksander Bartoszewski |
| 9. br. Cyryl Gawron | 10. br. Fidelis Kajzerek |
| 11. br. Jan Duklan Sziwa | 12. br. Wawrzyniec Folek |
| 13. br. Roman Misiek | 14. br. Mikołaj Rezulak |
| 15. br. Stanisław Leszczyński | 16. br. Walenty Szczypa |
| 17. br. Bronisław Golda | 18. br. Ferdynand Fluder |
| 19. br. Izydor Wójciak | 20. br. Salwator Hagi |
| 21. br. Ptolomeusz Jochemczyk | 22. br. Ludwik Skibiński |

7. Bracia nowicjusze:

- | | |
|----------------------------|--------------------------|
| 1. br. Baltazar Figoluszka | 2. br. Kazimierz Froncek |
| 3. br. Dionizy Wagner | 4. br. Metody Adler |
| 5. br. Solan Stasik | 6. br. Zygmunt Tomowiak |

8. Bracia tercjarze wieczysci:

1. br. Grzegorz Jankowiak

2. br. Alfons Kempa

9. Bracia tercjarze:

1. br. Jan Bieniek

2. br. Artur Knitsch

3. br. Antoni Wojtynek

4. br. Mieczysław Sławski

5. br. Władysław Kręciołek

6. br. Andrzej Lamperski

7. br. Leon Czech

8. br. Gerard Brzęczek

9. br. Józef Sroka

10. br. Jan Dylong

11. br. Kazimierz Olejnicki

12. br. Jan Missala

Uwaga: Zestaw braci tercjarzy jest niekompletny.

Katowice, dnia 14 XII 1975 roku

/-/ o. Hieronim Dłubis sekr.

Zestawienie

1. ojcowie (kapłani)	72
2. klerycy o ślubach wieczystych	17
3. klerycy o ślubach symplicznych	15
4. klerycy nowicjusze	12
5. bracia niekapłani o ślubach wieczystych	56
6. bracia niekapłani o ślubach symplicznych	22
7. bracia nowicjusze	6
8. bracia tercjarze wieczysci	2
9. bracia tercjarze	12
Razem:	214

Okupacja hitlerowska

Osobny rozdział w historii prowincji stanowi okres okupacji hitlerowskiej, trwający od 1 IX 1939 roku do 1 IX 1945 roku. Tereny, na których prowincja rozwijała swą działalność, tj. województwo katowickie i poznańskie, zostały wcielone po inwazji do III Rzeszy i podlegały jej przepisom prawnym, co łatwo może nasunąć myśl, że tu zajmowano mniej wrogie stanowisko wobec instytucji kościelnych. Tymczasem rzeczywistość zrealizowana przez najeźdźcę dowiodła, że okupant wcale nie był skłonny do poszanowania praw międzynarodowych na terenach przemocą zagarniętych, skoro zignorował niejedno z nich nawet we własnym kraju.

Myśl wyniszczenia polskiego duchowieństwa, które nigdy nie sympatyzowało z ideą hitleryzmu, została potwierdzona na historycznej odprawie OKW (Oberkommando der Wehrmacht) w dniu 12 IX 1939 roku w Jełowie, pow. Opole, i która niebawem miała przekształcić się w czyn. Konsekwentnie nie oszczędzano nikogo, wystarczył cień podejrzenia. W myśl zbrodniczej etyki partii hitlerowskiej każda potrzeba partii automatycznie przeobrażała się w prawo zalegalizowane, uświęcające wszystkie środki, prowadzące do zaspokojenia tej potrzeby. Z tej to zbrodniczej przesłanki krwiożercze instynkty wyprowadziły okrutne zarządzenia, terroryzujące między innymi i ośrodki życia klasztornego.

Mafia gestapowska skierowała swe ostrze również przeciw franciszkańskiej prowincji pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny z siedzibą centralną w Panewnikach pod Katowicami. Ówczesnemu prowincjałowi, o. dr. Antoniemu Galikowskiemu, który w przededniu wybuchu wojny z polecenia prymasa, ks. A. Hłonda odbywał podróż rozpoznawczą po Kresach Wschodnich, odmówiono pozwolenia na powrót do domu macierzystego. Prowincją zarządzał przejściowo jego zastępca, o. Kolumban Sobota, zamieszkały w klasztorze rybnickim, do dnia 4 IV 1940 roku, kiedy to o. Bernardyn Grzyśka, przełożony klasztoru w Chorzowie, został mianowany przez Zarząd Zakonu w Rzymie Komisarzem Prowincjalnym i Delegatem Generalnym na całą prowincję z uprawnieniami nadzwyczajnymi na czas trwania wojny. Okupant, dokonawszy odcięcia prowincjała, dał teraz wyraz swych zamierzeń w ustosunkowaniu się do poszczególnych klasztorów i do ich składu osobowego. Autentyczne dokumenty i do dziś żyjący naoczni świadkowie niezbie i jednomyślnie podkreślają perfidię i bezwzględność, z jaką podchodził on do realizacji eksterminacyjnej polityki wyznaniowej pod względem materialnym i biologicznym.

Dnia 25 IX i 16 X 1939 roku, w Rybniku o. Kolumban Sobota OFM wspomina pobieżnie o ciężkich warunkach klasztorów franciszkańskich w województwie poznańskim po wrześniowej inwazji Reichswery.

Kronika rybnicka 21 VIII – 29 X 1939 roku, rękopis oryginalny w formie zeszytu 20 x 15 cm, pisany czarnym atramentem, w języku polskim, stron 68, Katowice-Panewniki, Archiwum Prowincjalne oo. Franciszkanów [dalej: KR].

25 IX 1939 (poniedziałek). Po południu przybył o. Michał [Porada]. Opowiadał o Wieluniu i dokąd na rowerze zjechał o. Fabian [Waculik]. Miasto Wieluń leży po wielkiej części w gruzach. Nasz klasztor nie jest uszkodzony, tylko z kościoła spadło kilka dachówek. Naszych nie spotkał tam nikogo, 5 kleryków nowicjuszy znajduje się u pani Nosielskiej, gdzie pomagają przy robocie. W naszym klasztorze mieszkał przejściowo starosta, ale już go opuścił. Obecnie znajduje się w naszym klasztorze wojskowy magazyn. Wojsko oświadczyło, że wolno nam wykonywać w naszym kościele czynności duszpasterskie, a nawet w miarę miejsca mieszkać w klasztorze (co za łaska!) [KR, s. 4, 7, 48].

W Kobylinie znajdują się o. Czesław Elsner i o. Benedykt Kolon.

W Goruszkach [Miejska Górka] są o. Euzebiusz [Huchracki] i o. Jerzy [Czembor] i jeden kleryk przy furcie [fr. Hugolin Pieprzyk].

W Osiecznej są o. gwardian Paweł [Kurek] i kilku kleryków. Osieczna została okradziona prawdopodobnie przez więźniów z Rawicza. Nawet tabernakel rozbito! W klasztorze skradli maszyny do pisania, habity i bieliznę.

O o. prowincjale [o. dr Antoni Galikowski] nie ma żadnej wiadomości [ze wschodu] [KR, s. 55–56].

W Kobylinie władze zabrały z kolegium dużo łóżek i pierzyn z powłokami, które należały do Małego Seminarium; urzędnicy miejscowi nie odnoszą się bardzo przychylnie do zakonników. Poznańskie traktuje się jako ziemię obcą, tj. trzeba mieć przepustkę, a towary trzeba odclić. Tam jeszcze nie ma kartek na żywność itd. Warunki są tam dla nas obecnie trudne. Wobec tego nie odważam się przesłać kleryków do Wronek i dlatego wysłałem ich do swoich rodzin na przeciąg jednego miesiąca, zatem do 16 listopada br. [KR, s. 62–63].

1. Straty prowincji pod względem materialnym w poszczególnych klasztorach

1. We Wronkach

Wybuch wojny 1 IX 1939 roku zadał dotkliwy cios klasztorowi wronieckiemu, w którym było zlokalizowane prowincjalne Studium Teologiczne. Konwent składał się z 8 ojców, przeważnie profesorów, 17 kleryków studentów i 8 braci niekapłanów. W październiku 1939 roku, gdy nastąpił względny spokój po kapitulacji Warszawy, wznowiono nawet wykłady z zakresu teologii, ale gestapo zwracało coraz bardziej swą uwagę na klasztor. Ostatecznie nadeszła chwila, w której ze względów zapobiegawczych skierowano kleryków studentów do innych franciszkańskich ośrodków teologicznych poza prowincją.

W klasztorze stacjonowały przejściowo jednostki armii niemieckiej. Później stworzono tu przejściowy obóz dla wywłaszczonych Polaków, skierowanych do prac przymusowych w Niemczech. Dnia 13 VIII 1940 roku gestapo wywiozło z klasztoru dwóch ojców i dwóch braci niekapłanów (o. Piotr Szymczak i o. Idzi Tic, bracia: Adiut Kanert i Czesław Sobota) do obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie, a wkrótce potem przełożony klasztoru (o. Innocenty Glensk) został zmuszony do usunięcia się z miasta i szukania oparcia w Krakowie do końca wojny.

Na podstawie ogólnych policyjnych dyrektyw kościół klasztorny zamknięto (był otwarty *nur für Deutsche*). Zakrystię ograbiono z szat liturgicznych. Wejście do prezbiterium zamurowano, a klasztor przeznaczono na szpital dla Wehrmachtu. Stan ten trwał do końca 1944 roku.

Styczniowa, zwycięska ofensywa radziecka w 1945 roku oswobodziła miasto i zachowany kompleks budowli klasztornych. W klasztornym kościele odprawiano pierwsze nabożeństwa parafialne, albowiem miejscowa świątynia znacznie ucierpiała w czasie działań wojennych. Dopiero w kwietniu zakonnicy objęli ponownie zaniedbany kościół i zdewastowany klasztor.

2. W Pakości

Klasztor w Pakości jest złączony ze słynną Kalwarią Pakoską. Przy kościele kalwaryjskim znajduje się skromne mieszkanie dla zakonników. W okresie międzywojennym rozpoczęto tu pracę duszpasterską, połączoną z obchodami kalwaryjskimi oraz z systematyczną restauracją 26 zabytkowych kaplic. Wojna zastała tu 3 ojców i kilku braci. Przełożonym był wówczas o. Korneliusz Czech, wikarym o. Ireneusz Tyma.

Dnia 6 IX 1939 roku wszyscy zakonnicy ze względów strategicznych rozproszyli się. Ale po kilku dniach wrócili i rozpoczęła się praca jak w normalnych warunkach. Wkrótce jednak wtargnęło gestapo i zamknęło kościół i kaplice. Msze św. odprawiano tylko ukradkiem w kościele. W czerwcu 1941 roku powstała napięta sytuacja. Zgodnie z wytycznymi okupanta gestapo rozpoczęło ogólną „akcję” przeciw Kościołowi. Zakonnicy dowiedziawszy się, że grozi im deportacja do obozów, natychmiast usuwali się z miejsca. Ostatni (o. Ireneusz) nie zdążył na czas opuścić domu, został schwytany w przylegającym do domu ogrodzie, silnie pobity, więziony i wreszcie odstawiony do KZ Dachau.

Kalwaria i mieszkanie uległo konfiskacie na rzecz III Rzeszy. Dom przeszedł do rąk administracji miejskiej, w nim ulokowano przez całą wojnę osoby cywilne.

Dopiero w zwycięskiej styczniowej ofensywie radzieckiej w 1945 roku okupant poniósł klęskę i opuścił nieuczciwie zagarnięte mienie klasztorne.

3. W Osiecznej k. Leszna

Niemieckie wojska okupacyjne po wkroczeniu do miasta natychmiast zajęły zabudowania klasztorne i przebywały w nich niemal przez cały wrzesień 1939 roku.

Część inwentarza gospodarczego stała się łupem miejscowych Niemców, a rolę klasztorną przywłaszczył sobie niemiecki baron von Leesen z Drzeczkowa. Dnia 1 XI 1939 roku policja zamknęła kościół klasztorny. 17 I 1940 roku gestapo po raz pierwszy wpadło do klasztoru i aresztowało jednego z zakonników (o. dra Edwarda Frankiewicza), a następnie skierowało go do KZ Sachsenhausen i Dachau.

Dnia 24 X 1940 roku landrat leszczyński ulokował w klasztorze 70 emerytowanych siostr elżbietanek z Leszna, które tu przebywały do 19 IV 1941 roku.

Pod koniec kwietnia tegoż roku gestapo skonfiskowało klasztor na rzecz III Rzeszy i przeznaczyło go na filię więzienia rawickiego. Na bramie klasztornej przy ulicy Krzywińskiej zawieszono dużą tablicę informacyjną z napisem: *Frauen Haftanstalt Storchnest*. Nad tekstem widniał niemiecki orzeł ze swastyką. W drugiej połowie maja 1941 roku sprowadzono do pustego klasztoru ok. 300 kobiet więźniarek Polek, których zadanie polegało na produkcji sprzętu potrzebnego dla niemieckiego przemysłu wojennego. Nie zabrakło i tu specjalnej celi tortur. Zachowała się autentyczna, urzędowa księga wpisowa (*Kammerbuch*),

prowadzona od 28 VI 1941 roku do 29 VI 1943 roku. Z niej słusznie można wysnuć, że przez więzienie przeszło 1600 skazanych kobiet.

Zamknięty kościół klasztorny miejscowi Niemcy postanowili przeznaczyć na cele niekultowe. Jednak sprzeciwiła się temu komisja z Poznania i zabroniła cokolwiek z kościoła jako zabytku sztuki usunąć, a kamienną figurę św. Jana Nepomucena z rozebranej rokokowej kolumny, stojącej na dziedzińcu kościelnym, przechować. Kościół zamieniono na magazyn dla surowców potrzebnych więźniarkom do przerobu.

Z zakrystii skradziono wszelkie wyposażenie liturgiczne.

Z cudownego Obrazu MB Osieckiej, przeniesionego przez o. gwardiana Pawła Kurka w 1941 roku do kościoła parafialnego, zabrano 29 wartościowych wotów, 7 gwiazd ze szlachetnymi kamieniami z aureolą Matki Bożej i wszystkie szlachetne kamienie z dolnych opasek obu koron.

Z kościoła skradziono zabytkowy, malowany na blasze portret trumienny fundatora Jana Opalińskiego. Z wieży usunięto dzwon św. Walentego na cele wojenne. Groby zakonników zrównano, a cały plac przykościelny przeznaczono na uprawę buraków, którymi karmiono więźniarki.

Poważnie ucierpiała zabytkowa biblioteka, unikat ziemi leszczyńskiej, składająca się z ok. 2000 tomów. Cenną polichromię, zdobiącą jej sufit, pochodzącą z XVII wieku, zamalowano wapnem. Zbiory przerzucono do kościoła, na chór organowy. Po wojnie z bólem stwierdzono, że przepadł niejeden biały kruk.

W 1945 roku w czasie walk styczniowych trzy pociski artyleryjskie silnie uszkodziły dach i mury klasztorne.

Po zdobyciu miasta przez zwycięskie wojska radzieckie w dniu 27 I 1945 roku, klasztor ponownie wrócił do rąk przedwojennych gospodarzy.

4. W Kobylinie

Konwent kobyliński był jedną z przedniejszych organizacyjnych komórek prowincji. W jego bowiem murach mieściła się 6-klasowa zakonna uczelnia humanistyczna tzw. Kolegium, czyli Małe Seminarium Duchowne, która od 1931 roku zasilala prowincję w powołania zakonne. Kształciło się w niej ok. 100 uczniów. Rektorem w 1939 roku był o. mgr Chryzostom Kurek, a gwardianem klasztoru o. Czesław Elsner. W klasztorze przebywało 9 ojców i 10 braci niekapłanów.

W pierwszych dniach wybuchu II wojny światowej ze względu na bliskość granicy niemieckiej zakonnicy opuścili klasztor, do którego jednak wrócili po zakończeniu działań wojennych. Dnia 9 XII 1939 roku, w nocy z soboty na niedzielę gestapo wraz z policją z Krotoszyna otoczyło klasztor i przeprowadziło rewizję lokalną, ale bez pozytywnego skutku. Następnego dnia o godz. 10.00 gestapo wszystkich zakonników wywiozło do Krotoszyna, na dworzec kolejowy, a stamtąd koleją przewiozło do Generalnej Guberni, do stacji Łaskarzew, pow. Garwolin. Tutaj zakonników wypuszczono z pociągu na wolność i mógł każdy się udać, dokąd chciał z tym zastrzeżeniem, że nie było wolno wracać do Koby-

lina. Jedni więc udali się do swych stron rodzinnych, drudzy zaś znaleźli gości-nę w klasztorach bernardyńskich i reformackich.

Tym samym skonfiskowano całą nieruchomość klasztorną w Kobylinie. Ogród i zabudowania gospodarcze przejął magistrat miasta. Kościół zamknięto i zamieniono go na spichlerz na zboże. Z zakrystii zrabowano sprzęt i szaty liturgiczne, a klasztor z całym mieniem przeszedł na rzecz III Rzeszy i służył rozmaitym celom.

Dnia 13 III 1940 roku gestapo przywiozło do klasztoru grupę dzieci z sierocińca w Wolsztynie, a później też z innych sierocińców np. z Poznania, Pleszewa, Liskowa i Zdun. Dziećmi opiekowały się siostry zakonne z różnych zgromadzeń. Klasztor nosił nazwę: *Jugendlager für polnische Kinder in Koppelstädt, Krs Krotoschin*. Dzieci, u których tutaj stwierdzono komisyjnie pochodzenie nordyckie, odseparowano i wysyłano w głąb Rzeszy celem germanizacji. Reszta dzieci pozostawała w klasztorze aż do rozwiązania „zakładu” przez gestapo tj. do sierpnia 1943 roku.

Dnia 9 IX 1943 roku przywieziono z Berlina (Berlin-Lichter-felda) chłop-ców gimnazjalistów w liczbie ok. 150 wraz ze swymi wychowawcami i nauczycielami do Kobylina, gdzie w klasztorze mieszkali i kontynuowali naukę do dnia 19 I 1945 roku. Wśród uczniów znajdował się chłopak, którego ojciec esesman pilnował polskiego prymasa, kard. Augusta Hlonda we Francji.

Zwycięska armia radziecka w pogoni za wrogiem w styczniu 1945 roku uwolniła miasto i klasztor, do którego niebawem wrócili wypędzeni zakonnicy.

5. W Miejskiej Górcie

Dopiero po tygodniu od dnia wybuchu wojny 1 IX 1939 roku wkroczyły wojska niemieckie do miasta. Klasztor pozostawiły w spokoju. W powiecie rawickim nie było żadnych działań wojennych. Ojcowie i bracia ulegli panice i w obawie przed wrogiem opuścili klasztor, zostawiając przełożonego klasztoru, o. gwardiana Euzebiusza Huchrackiego z klerykiem fr. Hugolinem Pieprzykiem. Ojcowie Wojciech Kaczmarczyk i Jerzy Czembor wrócili wcześniej z ucieczki, lecz bracia wrócili dopiero po zakończeniu działań wojennych. W pierwszych dniach listopada okupant wydał nakaz zamknięcia kościoła klasztornego z wyjątkiem niedziel.

Dnia 15 II 1940 roku gestapo przywiozło i internowało w naszym klasztorze 18 księży diecezjalnych z powiatów rawickiego i leszczyńskiego. Ta liczba wzrosła w końcu do 35. Zostali też internowani zakonnicy z gwardianem o. Euzebiuszem, na którego gestapo zrzuciło troskę o utrzymanie internowanych i uczyniło odpowiedzialnym za wszystkich.

Od czasu do czasu gestapo nawiedzało klasztor zwłaszcza SS-mann Wolf z Poznania, który odnosił się do o. gw. Euzebiusza z szacunkiem jako b. kape-lana Wehrmachtu podczas I wojny światowej. I można powiedzieć, że wizyty

odbywały się spokojnie, bez szykan wobec internowanych ze względu na osobę o. gwardiana, który był człowiekiem odważnym i Niemców się nie bał.

Dnia 22 V 1940 roku wyjechał z klasztoru pierwszy transport księży internowanych do Poznania Port 7, a potem do koncentracyjnych obozów; drugi transport księży i zakonników internowanych odbył się 15 VIII 1940 roku. W pierwszym transporcie znajdowało się 15 księży diecezjalnych i 2 zakonników; w drugim – 3 księży diecezjalnych i 1 zakonnik.

Dnia 1 IV 1941 roku specjalna komisja z Berlina zlikwidowała klasztor na rzecz III Rzeszy, a resztę księży i zakonników internowanych wywieziono do klasztoru oo. benedyktynów w Lubiniu k. Kościana. W tym transporcie było 8 księży diecezjalnych i 5 zakonników.

Po wyjeździe ostatniej grupy księży i zakonników klasztor zamieniono na więzienie (filia Rawicz). Najpierw umieszczono w nim przejściowo kilkanaście Polek więźniarek, które następnie przewieziono do klasztoru w Osiecznej. Na ich miejsce przy końcu kwietnia 1941 roku sprowadzono z Rawicza grupę polskich więźniów, chorych na gruźlicę. Z biegiem czasu powiększała się ich liczba tak, że z braku miejsca lokowano ich w chłodnej, wilgotnej krypcie pod kościołem. Jak wynika z zeznań miejscowej ludności w więzieniu panował surowy regulamin.

Na chorych więźniach przeprowadzano pseudolekarskie doświadczenia w sposób bardzo prymitywny. Ponadto bardzo wymowna jest urzędowa statystyka zgonów. Od 5 X 1941 roku do 16 III 1945 roku zmarło tutaj 455 więźniów. Brak zgonów od maja do października 1941 roku. Zmarłych składano w długich zbiorowych mogiłach na przyklasztornym cmentarzu. Pamięć tych ofiar hitlerowskiego terroru głosi przyszłym pokoleniom duża płyta nagrobna z napisem: „Tu spoczywają Polacy, ofiary hitlerowskiego terroru. Zmarli w latach 1941–1945”.

Kościół klasztorny zamieniono na magazyn, a z zakrystii wykradziono bieliznę kościelną, szaty liturgiczne i naczynia liturgiczne. Jedynie cenną zabytkową monstrancję uratowano dzięki sprytowi więźnia, który przez mur w ogrodzie przekazał ją p. Marii Snela, a którą ona przechowała u siebie do końca wojny, a następnie przekazała franciszkanom.

Klasztor z więźniami został oswobodzony 22 I 1945 roku.

6. W Jarocinie

Fundacja klasztoru w Jarocinie powstała w okresie międzywojennym (1934) i była przeznaczona na budowę również szkoły (kolegium) dla chłopców o programie szkół średnich. Do tej pory kolegium znajdowało się w klasztorze w Kobylinie. W 1938 roku zdążono ukończyć skrzydło projektowanego kompleksu klasztornego, w którym zamieszkali zakonnicy. Przy ulicy zbudowano prowizoryczną kaplicę drewnianą. Budowę kierował o. gwardian Barnaba Stokowy. Dalszy ciąg budowy klasztoru i kolegium przerwała II wojna światowa 1939 roku.

5 IX 1939 roku niemieckie wojsko wkroczyło do Jarocina. Przedtem młodzi ojcowie i bracia pod wpływem paniki opuścili klasztor. O. gw. Barnaba pozostał sam na miejscu. Nie obeszło się bez rewizji domu ze strony okupanta.

4 X 1939 roku gestapo zlikwidowało klasztor na rzecz III Rzeszy, a zakonnikom nakazało przenieść się do Domu Parafialnego przy ul. Św. Ducha. Na skutek szerzącej się akcji eksterminacyjnej ze stron okupanta niektórzy zakonnicy opuścili klasztor, szukając schronienia w rodzinnych stronach lub bratnich prowincjach zakonnych. Ci, którzy pozostali, byli przez jakiś czas zakładnikami, a nawet więźniami.

Zabrany dom klasztorny Niemcy przeznaczyli na przejściowy punkt zbiorczy wysiedlonych rodzin polskich. W murach klasztoru mieściły się biura miejskie, biuro pracy (*Arbeitsamt*), ośrodek zdrowia i warsztaty montujące silniki dla samolotów.

Kaplicę zamieniono na kuźnię. Paramenta kościelne zabrali przed czasem i przechowali u siebie ludzie, a zdjawszy z wieżyczki dzwony, zakopali je w ziemi.

W połowie stycznia 1945 roku Jarocin został oswobodzony przez armię radziecką, ścigającą wroga, a do klasztoru wrócili jego właściciele.

Skład osobowy klasztoru w Jarocinie we wrześniu 1939 roku przedstawiał się następująco:

1. o. Barnaba Stokowy (ur. 1898), gwardian i budowniczy klasztoru; aresztowany i więziony 1942 roku w Rybniku, Oświęcimiu i Dachau;
2. o. Mateusz Hatko (ur. 1909), zginął 25 IX 1939 roku w Warszawie;
3. o. Stanisław Kałuża (ur. 1908). Dostał się do niewoli radzieckiej, uwolniony zamieszkał w Lublinie. W 1944 roku wstąpił do armii polskiej jako kapelan wojskowy;
4. br. Hubert Rosenthal (ur. 1882), stolarz, był więziony w Bruczeko;
5. br. Anzelm Niedziela (ur. 1885), kwestarz, przebywał w prowincji św. Jadwigi;
6. br. Maciej Gabryelczyk (ur. 1901), kwestarz, przebywał w prowincji św. Jadwigi;
7. br. Roch Żółciak (ur. 1906), elektryk, przebywał na Opolszczyźnie;
8. br. Fabian Frytz (ur. 1911), kucharz, przebywał na Śląsku;
9. br. Walenty Szczypa (ur. 1908), ślusarz, przebywał na Śląsku;
10. br. Józef Jendrusz (ur. 1909), kowal, tokarz, przebywał na Śląsku;
11. br. Feliks Biedermann (ur. 1910), stolarz, zginął na froncie pod Ciechanowem w 1944 roku;
12. br. Jan Golda (ur. 1913), pomocnik kucharza, przebywał na Śląsku;
13. br. Sebastian Sławski (ur. 1909), pomocnik kucharza, więziony w Bruczkowie.

7. W Chocz, pow. Pleszew

Pierwszy okres po zajęciu Chocza przez Niemców upłynął w spokoju. Dopiero dnia 10 X 1939 roku policja okupanta hitlerowskiego dała się we znaki. Kilku uzbrojonych Niemców z Kalisza przeprowadziło sumienną rewizję w całym

klasztory, ale bez pozytywnego wyniku. Następnie wszystkich zakonników, razem sześciu, przewiozło ciężarówką do Kalisza i umieszczono ich w gmachu pojezuickim. Ustawiono ich w jednym szeregu twarzą do muru, skąd brano pojedynczo na przesłuchanie. Był to tylko pretekst, bo głównie chodziło im o znęcanie się nad Polakami. Wieczorem stali się oni przedmiotem drwin i brutalnej zabawy gestapowców, zakosztowali hitlerowskich pałek. Następnego dnia krwawy korowód się powtórzył. Nareszcie po południu wszystkich odstawiono samochodem do klasztoru.

Jesienią 1940 roku gestapo skonfiskowało klasztor z ogrodem, wskutek czego zakonnicy szukali schronienia na osieroconym probostwie. Odtąd policja coraz bardziej śledziła ruchy duchowieństwa. Ostatecznie zakonnicy, zmuszeni do opuszczenia miejscowości, udali się do Generalnej Guberni, gdzie pozostali do końca wojny.

Kościół klasztorny został zamknięty przez policję w 1941 roku. Zabytkowy, dębowy wystrój zakrystii, cenne stale i ławki z nawy przeznaczono na meble potrzebne na użytek nowych mieszkańców cywilnych klasztoru. Zagrabiono również cały inwentarz liturgiczny zakrystii.

Do pustego klasztoru sprowadzono początkowo koszykarzy, aby dostarczali wyrobów koszykarskich na cele wojenne. Później pod wpływem intensywnego bombardowania Niemiec przez aliantów przeniesiono tu z Berlina internat dziewcząt (*Mädchenheim*). Jego zadaniem było szycie bielizny i ubrań dla żołnierzy niemieckich.

Po oswobodzeniu Chocza w styczniu 1945 roku klasztor wrócił znowu do rąk dawnych zakonników.

Nota: skład personalny klasztoru 1 IX 1939 roku był następujący:

1. o. Dominik Chuchracki (ur. 1905), gwardian;
2. o. Władysław Gawlik (ur. 1901), wikary konwentu;
3. o. Ferdynand Perz (ur. 1913), katecheta;
4. o. Paschalis Pawełczyk (ur. 1900), gość wakacyjny;
5. br. Aureliusz Jańczak (ur. 1891), ogrodnik;
6. br. Piotr Ciupek (ur. 1896), gospodarz;
7. br. Cyprian Lücke (ur. 1906), kucharz.

8. W Wieluniu

Klasztor w Wieluniu spełniał ważne zadanie w organizacji i rozwoju naszej prowincji. Zwrócony Zakonowi w 1921 roku stał się domem nowicjackim do czasu wybuchu II wojny światowej.

W dniu wybuchu wojny, 1 IX 1939 roku wszyscy zakonnicy zostali wcześnie rano przebudzeni wybuchem bomb, zrzuconych przez lotników niemieckich na ludność śródmieścia. Budowle klasztorne nie uległy wprawdzie poważnemu uszkodzeniu, ale wskutek przewidzianej na tym odcinku akcji bojowej, należało je ewakuować.

W czasie działań wojennych klasztor był użytkowany przez oddziały Wehrmachtu i policji. Po zakończeniu wojny i kapitulacji Warszawy przebywało tu kilku zakonników, pracujących w duszpasterstwie wśród ustawicznej inwigilacji przez gestapo.

9 XI 1939 roku czujne gestapo aresztowało magistra nowicjatu, o. Józefa Zająca i o. Tomasza Wolnego i wtrąciło ich do miejscowego więzienia, a następnie przewiozło do Łodzi, do prowizorycznego obozu koncentracyjnego w Radogoszczu. W styczniu 1940 roku zostali jednak zwolnieni z obozu i skazani na wygnanie do Generalnej Guberni, gdzie przebywali do końca wojny w 1945 roku.

W listopadzie 1941 roku, na podstawie ogólnej akcji antykościelnej, cały kompleks klasztorny zajęły oddziały SS i tu zorganizowały własną pijacką kantynę. Ten stan trwał przez całą okupację.

Kościół klasztorny był nadal otwarty, ale dla Niemców (*nur für Deutsche*). Obsługiwał go o. Kapistran Holte i mieszkał w zakrystii. Nad ogrodem rozciągał opiekę magistrat.

Dopiero w styczniu 1945 roku, po zwycięskiej ofensywie radzieckiej, kościół z zdewastowanym klasztorem wrócił do rąk polskich zakonników.

9. W Chorzowie-Klimzowcu

Rezydencja klasztorna w Chorzowie-Klimzowcu pozostała od początku swego założenia (w 1935 roku) na usługach kościoła parafialnego. W 1942 roku zostały określone granice parafii pw. św. Franciszka Asyżu. Jej pierwszym administratorem był o. Bernardyn Grzyska, który podczas nieobecności prowincjała o. Antoniego Galikowskiego w czasie wojennym był wikariuszem prowincji. Rezydencja chorzowska miała znikomą ilość zakonników.

Niemcy, po wkroczeniu w 1939 roku na teren parafii, nie zwracali zbyt bacznej uwagi na ośrodek parafialny. Dzięki temu udało się ukryć w ciasnych pokojach zakonnych pewną ilość polskich książek, pochodzących z bibliotek jak: Czytelni Ludowej z Królewskiej Huty, Związku Rezerwistów z Chorzowa, Komitetu Tow. Czytelni Ludowych na Bytom, Tarnowskie Góry i Królewską Hutę.

Dnia 9 IX 1940 roku gestapo i Sipo przeprowadziło w całym domu zakonnym ścisłą rewizję, która jednak nie dała pożądaných wyników. Ponoć kogoś szukali. Mimo niebezpieczeństwa narażenia się policji, ukrywano w tych skromnych murach przez dłuższy czas dwóch znanych Polaków – adwokata K. Wystrychowskiego i profesora Jr. Krzykałę.

W kościele odprawiano w niedziele i święta jedną, specjalną, cichą mszę św., która stała się dla ludności symboliczną, powszechnie zwaną mszą św. polską. Na terenie polskiego Górnego Śląska Niemcy uznali tylko takie święta religijne, których przestrzegano w Rzeszy. Gdy przeto w jednym ze świąt zniesionych odważono się odprawić nabożeństwo uroczyste, natychmiast zareagowała policja, wymierzając klasztorowi dotkliwą grzywnę.

Niemcy, zwłaszcza partyjne puzony, sporadycznie wznecali złośliwy ferment antypolski, skierowany przeciw przełożonemu, który nie mając obywatelstwa niemieckiego, stał przecież na czele klasztornej rezydencji w III Rzeszy.

W tak niepewnych warunkach upłynęła okupacja niemiecka aż do wyzwolenia przez armię radziecką w styczniu 1945 roku.

10. W Panewnikach (Katowice 19)

Niemcy, wkroczywszy dnia 3 IX 1939 roku na teren parafii panewnickiej, natychmiast przeprowadzili szczegółową rewizję w kościele i w klasztorze, bo w ustawionych rusztowaniach, potrzebnych do naprawy kościoła, dopatrywali się zamaskowanych stanowisk karabinów maszynowych.

Miejscowy proboszcz, o. Karol Bik-Zdzieszowski, napiętnowany poprzednio przez miejscowych Niemców, znalazł schronienie za granicą. Wstąpił bowiem do Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie i służył jako kapelan wojskowy.

Dnia 20 X 1939 roku partia hitlerowska (NSDAP) wymusiła drogą okrężną odstąpienie części Domu Parafialnego na urządzenie partyjnego biura rejonowego.

Na podstawie akcji przesiedleńczej nastąpiła konfiskata:

1. Parafialnego Domu Związkowego dnia 6 IX 1940 roku;
2. połowy klasztoru dnia 6 IX 1940 roku;
3. reszty klasztoru z inwentarzem dnia 29 X 1940 roku.

Zajęcie budowli klasztornych równało się rozwiązaniu domu macierzystego prowincji, bo zakonników brutalnie pozbawiono dachu nad głową i skazano na tułaczkę. W ogołoconych murach ulokowano 400 Niemców, przesiedlonych z dalekiej Bukowiny i Mołdawii. Jedynie kilku ojców mogło pracować przy parafii klasztornej.

Jakkolwiek pocieszano ludność, że zatrzymanie przesiedleńców w zarekwirowanych domach jest przewidziane na krótki okres, to jednak fale drakońskich wywłaszczeń zaprzeczały temu, a nic poza tym nie wskazywało, że ten przykry stan wnet ulegnie zmianie, co też następne lata niedwuznacznie potwierdziły. Bo budowle zostały opróżnione z przesiedleńców dopiero przed zbliżającym się frontem.

Dnia 28 IV 1942 roku zdjęto z wieży kościelnej cztery dzwony, przeznaczone na cele wojenne.

Nareszcie zwycięska ofensywa armii radzieckiej oswobodziła 28 I 1945 roku Katowice-Panewniki. Po południu tegoż dnia odprawiono w kościele dziękczynne nabożeństwo. Klasztor macierzysty prowincji znowu znalazł się w rękach przedwojennych polskich gospodarzy.

11. W Rybniku

Placówka rybnicka powstała w 1924 roku z myślą utworzenia przy niej kolegium (Niższe Seminarium Duchowne) dla chłopców z terenu śląskiego. Obecny kościół i klasztor zbudowano w latach 1927–1937. W klasztorze mieściło się kolegium.

Na podstawie relacji o. Tytusa Semkło z dnia 15 XI 1993 roku armia niemiecka wkroczyła do miasta już 1 IX 1939 roku. Do klasztoru jednak Niemcy nie weszli, bo „obronili nas niemieccy przyjaciele”. Za to weszli do oo. werbiistów i aresztowali z nich niektórych.

Skład osobowy klasztoru naszego przedstawiał się wówczas następująco:

1. o. Rafał Biekierz (ur. 1908) – gwardian i rektor kolegium;
2. o. Kolumban Sobota (ur. 1881) – wikariusz prowincji i wikariusz domu;
3. o. Pankracy Dombek (ur. 1889) – misjonarz ludowy i rekolekcjonista;
4. o. Norbert Chudoba (ur. 1903) – student dziennikarstwa w Warszawie;
5. o. Rajmund Mika (ur. 1910) – misjonarz ludowy i rekolekcjonista;
6. o. Tytus Semkło (ur. 1911) – prefekt i lektor kolegium;
7. o. Romuald Warzecha (ur. 1912) – lektor kolegium;
8. o. Kazimierz Jezierski (ur. 1911) – stacjonariusz;
9. br. Egbert Procek (ur. 1875);
10. br. Cyriak Górczyński (ur. 1910);
11. br. Salwator Nagi (ur. 1913).

W tym czasie przebywali przejściowo: o. Mateusz Hatko, o. Barnaba Stokowy, gwardian jarociński, i o. Marcin Szawerna, przybyły z kresów wschodnich Polski, gdzie pracował wśród unitów.

Podczas okupacji hitlerowskiej placówka rybnicka została się, ponieważ w 1941 roku otrzymała z Kurii Biskupiej w Katowicach rangę parafii (*Kuratie*). Jednak pomieszczenia kolegium zajęło wojsko niemieckie. W klasztorze i w parafii przyklasztornej pracowali ojcowie: Rafał Biekierz, Kolumban Sobota, Norbert, Rajmund i Kazimierz. Ten stan trwał do 1945 roku.

Dnia 26 I 1945 roku – pisze o. Tytus – zajęli klasztor pierwszy raz Rosjanie, zostali jednak po paru dniach wypędzeni przez Niemców. Zakonników wywieziono do Niedobczyc. W klasztorze został chory i ukryty br. Egbert Procek. Pojawił się też z ukrycia o. Tytus, jako p. Markus Pielok aus Panewnik, który oświadczył Niemcom, że uciekł przed Rosjanami, by pilnować klasztoru w Rybniku.

Do początków marca klasztor rybnicki był *Niemandsland* – ziemią niczyją. Potem „oswobodzili go definitywnie” ze wszystkiego Rosjanie.

Zakonnicy wrócili z Niedobczyc do Rybnika, do swego klasztoru. Dzięki o. Tytusowi zachowały się paramenta kościelne, pretiosa i część wiktuałów.

Placówka rybnicka nie poniosła wielkich szkód personalnych i materialnych.

2. Straty prowincji pod względem biologicznym

W czasie okupacji hitlerowskiej prowincja poniosła dotkliwe straty biologiczne. Wprawdzie najeźdźca nie zdołał wszystkim jednostkom zadać śmiertelnego ciosu, lecz brutalne jego zarządzenia praktycznie równały się ze skazaniem prowincji na wymarcie. Pozbawiono ją bowiem najelementarniejszej, swobodnej i uspołecznionej organizacji życiowej. Świadczą o tym niezbitkie wymowne fakty:

1. rozwiązano kolegium humanistyczne (Niższe Seminarium) w Kobylinie, składające się z ok. 100 uczniów i zgrabiono całe jego wyposażenie;
2. rozwiązano nowicjat we Wieluniu, a jego kierownika, mistrza, aresztowano i wysiedlono do Generalnej Guberni;
3. zlikwidowano studium teologiczne we Wronkach i jego wydział filozoficzny w Osiecznej k/Lesna;
4. sparaliżowano celową działalność aktualnych członków przez zakaz prowadzenia wspólnego życia zakonnego w ramach społecznie zorganizowanej komórki prowincjalnej. Zakonnikom bezprawnie wyrzuconym z klasztorów przypadł różny los.

a) Lista zakonników, którzy ponieśli śmierć z rąk okupanta
lub pod wpływem działań wojennych w latach 1939–1943

1. BIEDERMANN Alfred (br. Feliks), ur. 1910, zginął na froncie 26 X 1944 roku pod Ciechanowem, pochowany w Grominie.
2. FLUDER Wacław (br. Ferdynand), ur. 1912, zamordowany 24 III 1945 roku w Nysie, tamże pochowany.
3. FRONCEK Jan (br. Kazimierz), ur. 1912, zamordowany 24 III 1945 roku w Nysie, tamże pochowany.
4. GRZEGORCZYK Franciszek (fr. Tadeusz, subdiakon), ur. 1911, zginął 25 IX 1939 roku w Warszawie, pochowany tamże.
5. HATKO Franciszek (o. Mateusz), ur. 1909, zginął 25 IX 1939 roku w Warszawie, tamże pochowany.
6. HUCHARACKI Józef (o. Euzebiusz), ur. 1885, zagazowany 6 V 1942 roku w KZ Dachau.
7. HUPA Wiktor (o. Fortunat), ur. 1912, poległ jako kapelan Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie 20 VIII 1944 roku w bitwie pod FalaiseChambois w Normandii.
8. KASPERCZYK Franciszek (br. Rajmund), ur. 1893, zamordowany w klasztorze w Nysie 24 III 1945 roku, pochowany tamże.
9. MISIEK Franciszek (br. Roman), ur. 1907, zginął jako jeńiec w niewoli w 1940 roku na Wschodzie.
10. PALLA Hermenegild (o. Bogumił), ur. 1908, kapelan Strzelców Karpackich na Bliskim Wschodzie, zginął 7 IV 1942 roku w katastrofie kolejowej w Palestynie (Gaza), pochowany na cmentarzu wojskowym w Jerozolimie.

11. ROSMUS Jerzy (o. Cyprian), ur. 1914, zginął na froncie 6 XII 1942 roku pod Rżewem, pochowany w Szytiszewka.
12. SZLACHCIAK Wojciech (br. Gerard), ur. 1907, zaginął bez śladu w 1940 roku, prawdopodobnie zastrzelony przez hitlerowców.
13. SZMUK Wiktor (fr. Pacyfik, diakon), ur. 1914, zginął na froncie pod Grodnem 25 VI 1941 roku.
14. WACULIK Gerard (o. Fabian), ur. 1910, poległ jako kapelan Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie 19 IV 1945 roku w bitwie pod Gaiano we Włoszech, pochowany na cmentarzu wojskowym w Bolonii.
15. WEGNER Feliks (br. Dionizy), ur. 1913, zamordowany w klasztorze w Nysie 24 III 1945 roku, tamże pochowany.

b) Lista wywiezionych do obozów koncentracyjnych

1. BOROWICZ Klemens (o. Anaklet), ur. 1906, aresztowany 29 V 1942 roku w Żmigrodzie, więziony w Poznaniu Fort 7 i KZ Dachau.
2. CHUCHRACKI Józef (o. Dominik), ur. 1905, aresztowany 18 VI 1942 roku w Krakowie i więziony na Montelupich, w KZ Oświęcim, Leonberg k. Stuttgartu.
3. CZEMBOR Franciszek (o. Jerzy), ur. 1908, aresztowany w Miejskiej Górze, więziony w Poznaniu Fort 7, w KZ Dachau i Gusen.
4. CZYŻ Franciszek (o. Anzelm), ur. 1910, aresztowany 14 VII 1942 roku w Radomiu i więziony w KZ Oświęcim, Buchenwald i Harzungen.
5. DWORNIK Stanisław (o. Klemens), ur. 1915, aresztowany 20 IV 1944 roku w Lipowcu i więziony w Cieszynie, Wrocławiu i w KZ Gross-Rosen i Nordhausen „Dora”.
6. FRANKIEWICZ Paweł (o. Edward), ur. 1905, aresztowany 17 01 1940 roku w Osiecznej, więziony w Lesznie, Poznaniu Fort 7, w KZ Sachsenhausen i Dachau.
7. HUCHRACKI Józef (o. Euzebiusz), ur. 1885, aresztowany 15 II 1940 roku w Miejskiej Górze, więziony w Poznaniu Fort 7 i KZ Dachau.
8. KACZMARCZYK Karol (o. Wojciech), ur. 1904, aresztowany 15 II 1940 roku w Miejskiej Górze, więziony w Poznaniu Fort 7, w KZ Buchenwald i Dachau.
9. KANERT Alfred (br. Adiut), ur. 1910, aresztowany 13 VIII 1940 roku we Wronkach i więziony w Poznaniu Fort 7 i w KZ Buchenwald.
10. KUREK Hubert (o. Paweł), ur. 1907 roku, aresztowany 7.10.1941 roku w Osiecznej, więziony w Poznaniu Fort 7, i w KZ Dachau.
11. MICHAŁSKI Hieronim (o. Daniel), ur. 1908, aresztowany 7 XI 1939 roku w Tarnowie i więziony w KZ Oświęcim i Dachau.
12. PIEPRZYK Franciszek (kleryk subd. fr. Hugolin), ur. 1914, aresztowany 15 II 1940 roku w Miejskiej Górze, więziony w Poznaniu Fort 7 i w KZ Dachau.
13. SOBOTA Józef (br. Czesław), ur. 1905, aresztowany 13 VIII 1940 roku we Wronkach i więziony w Poznaniu Fort 7 i w KZ Buchenwald.

14. STOKOWY Ignacy (o. Barnaba), ur. 1898, aresztowany 26 IX 1942 roku w Rybniku i więziony w Katowicach, w KZ Oświęcim i Dachau.
15. SZYMCZAK Wincenty (o. Piotr), ur. 1913, aresztowany 13 VIII 1940 roku we Wronkach, więziony w Poznaniu Fort 7 i w KZ Buchenwald i Dachau.
16. TIC Paweł (o. Idzi), ur. 1914, aresztowany 13 VIII 1940 roku we Wronkach, więziony w Poznaniu Fort 7 i w KZ Buchenwald i Dachau.
17. TYMA Czesław (o. Ireneusz), ur. 1905, aresztowany 6 X 1941 roku w Pako-
ści, więziony w Inowrocławiu i w KZ Dachau.

c) Lista wtrąconych do więzień hitlerowskich lub internowanych
w latach 1939–1945

1. KAŁUŻA Karol (o. Stanisław), ur. 1908, internowany przez ZSRR we wrześ-
niu 1939 roku i więziony przez 5 miesięcy tamże.
2. KURKA Emil (br. Leonard), ur. 1872, aresztowany 15 II 1940 roku w Miejskiej Górze, internowany w Miejskiej Górze i Lubiniu k. Kościana.
3. LISSY Franciszek (br. Marcelli), ur. 1872, aresztowany 15 II 1940 roku w Miejskiej Górze, internowany w Miejskiej Górze i w Lubiniu k. Kościana.
4. GLENSK JÓZEF (o. Innocenty), ur. 1906, aresztowany w grudniu 1941 ro-
ku w Warszawie, więziony na Pawiaku 6 miesięcy.
5. LEWANDOWICZ Florian (o. Julian), ur. 1912, aresztowany w grudniu 1941
roku w Warszawie, więziony na Pawiaku 6 miesięcy.
6. LUBIK Edmund (o. Ambroży), ur. 1906, aresztowany 16 IV 1941 roku i wię-
ziony 4 tygodnie we Wrocławiu.
7. PIEPRZKA Tomasz (br. Bonawentura), ur. 1890, aresztowany 15 II 1940 roku
w Miejskiej Górze, internowany w Miejskiej Górze i w Lubiniu k. Kościana.
8. ROSENTHAL Karol (br. Hubert), ur. 1882, aresztowany w lutym 1940 roku
w Jarocinie, internowany w Bruczkowie k. Gostynia Włkp.
9. SŁAWSKI Mieczysław (br. Sebastian), ur. 1909, aresztowany w lutym 1940
roku w Jarocinie, internowany w Bruczkowie k. Gostynia Włkp.
10. WOLNY Albin (o. Tomasz), ur. 1907, aresztowany 8 XI 1939 roku w Wie-
luniu, więziony w Łodzi-Radogoszczu.
11. WÓJCIAK Bolesław (br. Izidor), ur. 1916, aresztowany 15 II 1940 roku
w Miejskiej Górze i tam internowany do 1 IV 1941 roku.
12. ZAJĄC Jan (o. Józef), ur. 1905, aresztowany 8 XI 1939 roku w Wieluniu,
więziony w Łodzi-Radogoszczu, zwolniony razem z o. Tomaszem Wolnym
13 I 1940 roku.

d) Osobną grupę tworzą ojcowie kapelani Wojska Polskiego, którzy z dala od ojczyzny krzepili na duchu polskich żołnierzy, walczących na różnych frontach

1. BIK-ZDZIESZOWSKI Emanuel (o. Karol), ur. 1887, proboszcz parafii Katowice-Panewniki, był zmuszony w pierwszych dniach wojny 1939 roku opuścić kraj; kapelan kpt Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie; był kapelanem pułkowym 14. Pułku Kawalerii Pancernej (Pułk Jazłowiecki). Zmarł nagle 29 VIII 1941 roku w Newtyle k. Edynburga i spoczywa na cmentarzu wojskowym w Perth.
2. CZEMBOR Franciszek (o. Jerzy), ur. 1908, kapelan kpt PSZ na Zachodzie od 1944 roku w W. Brytanii; kapelan lotników polskich w Anglii; zwolniony z RAF-u w 1949 roku.
3. DAMBEK Alfons (o. Bronisław), ur. 1906, kapelan kpt 56. Pułku Piechoty w Krotoszynie; w bitwie nad Bzurą w 1939 roku dostał się do niewoli i jako jeńiec przebywał w obozach Jenieckich w Obertreskau, Otten, Prenzlau i Grosa-Rosen, w 1945 roku przeniósł się do Holandii, gdzie opiekował się byłymi jeńcami wojennymi i polskimi uchodźcami. Zmarł w Harlem 12 III 1959 roku, pochowany w Brunssum (Holandia).
4. GRZONDZIEL Rafał (o. Ignacy), ur. 1912, kapelan kpt 3. Baonu Strzelców Karpackich; brał udział w walkach na froncie włoskim od Monte Cassino aż do Bolonii; kawaler orderu *Virtuti Militari*.
5. HUPA Wiktor (o. Fortunat), ur. 1912, kapelan kpt 9. Baonu Strzelców I Dywizji Pancernej; zginął 20 VIII 1944 roku na polu chwały w bitwie pod Falaise, w Normandii, i pochowany na cmentarzu wojskowym w Langannerie (Francja); pośmiertnie mianowany starszym kapelanem (mjr) i odznaczony Krzyżem *Virtuti Militari*.
6. KAŁUŻA Karol (o. Stanisław), ur. 1908, kapelan dywizyjny I Dywizji Artylerii Przeciwlotniczej I. Armii WP; uczestniczył w walkach o wyzwolenie Warszawy, przy zdobyciu Berlina; odznaczony Krzyżem *Walecznych*, *Złotym Krzyżem Zasługi*.
7. PALLA Hermenegild (o. Bogumił), ur. 1903, kapelan kpt 3. Baonu Strzelców Karpackich na Bliskim Wschodzie i Afryce; zginął w katastrofie kolejowej 27 III 1942 roku w Gazie (Palestyna) i spoczywa na cmentarzu wojskowym w Ramleh k. Liddy; odznaczony Krzyżem *Walecznych*.
8. SZAWERNA Rudolf (o. Marcin), ur. 1912, kapelan kpt 3. Dywizji Strzelców Karpackich; uczestniczył w bitwie o Monte Cassino, o Bolonię; mianowany starszym kapelanem (mjr) i odznaczony Krzyżem *Walecznych* (dwa razy), *Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami*.
9. WACULIK Gerard (o. Fabian), ur. 1910, kapelan kpt Samodzielnej Kompanii Komandosów 2. Korpusu PSZ na Zachodzie; poległ na polu chwały przy forsowaniu rzeki Gaiano w bitwie o Bolonię (Włochy) 19 IV 1943 roku,

spoczywa na cmentarzu wojskowym w Bolonii; odznaczony Krzyżem Virtuti Militari.

Członkowie prowincji, którzy nie przebywali w więzieniach i obozach koncentracyjnych, po konfiskacie klasztorów przez hitlerowców byli zmuszeni przyjmując postawę wyczekującą. Na 186 zakonników prowincji znalazło schronienie:

1. w Generalnej Guberni: 15 ojców;
2. na terenach III Rzeszy:
 - a) zajętych pracą parafialną 10 ojców i 11 braci;
 - b) szukających ukrycia 11 członków;
3. poza prowincją 15 kleryków i 3 braci;
4. w cywilnych zakładach pracy 105 braci.

Ofiary, jakie prowincja poniosła w czasie okupacji hitlerowskiej, potwierdzają ogólne, zasadnicze ustosunkowanie się okupanta do wyznań i życia religijnego na obszarach wschodnich, przyłączonych do Rzeszy.

Duchowieństwo zakonne traktowano na nich na równi z duchowieństwem diecezjalnym i polską inteligencją, jako specyficzny czynnik kształtowania polskiej świadomości narodowej, i dlatego w myśl decyzji Führera, ujawnionej na odprawie OKW w dniu 12 IX 1939 roku w Jełowie (Ilneau), woj. opolskie, należało je wyniszczyć materialnie i biologicznie. Faktycznie to pociągnięcie wyjaśnia politykę eksterminacyjną hitleryzmu wobec Kościoła rzymskokatolickiego jako wiekowego filara polskości. Przesłanki jednak ideologiczne barbarzyńskiego uderzenia na wyznania religijne sięgają wbrew twierdzeniom niektórych autorów daleko wstecz, bo okresu formacji światopoglądu samego Hitlera w Wiedniu. Wtedy to już zapadł zuchwale nieodwołalny wyrok na dwie największe plagi Europy, które on formalnie określił dopiero w latach 1941/42 pod wpływem zbliżającej się klęski, jak przekazuje Martin Bormann. Według wodza III Rzeszy „najwyższym ciosem, jaki spadł na ludzkość, był chrystianizm [...] chrystianizm to wynalazek chorych umysłów [...] świat starożytny był dlatego tak czysty i beztroski i pogodny, bo nie znał dwóch wielkich plag: syfilisu i chrześcijaństwa”.

A przypadek sprawił, iż Führer nie mógł lepiej wyrazić swego długofalowego, ideologicznego programu antyreligijnego, niż to uczynił już poprzednio, przed wielu laty, będąc w roli „dziwnego” pomocnika przedsiębiorstwa żelaznego w Duisburg-Meidrich, wiosną 1914 roku. A więc wtedy, gdy nie istniejąca jeszcze Polska nie mogła zaprzętać jego głowy wojną eksterminacyjną. W tym właśnie okresie, gdy pewnej niedzieli Tomasz Pieprzka (współtowarzysz Hitlera w fabrycznym hotelu noclegowym, a dziś nasz br. Bonawentura, franciszkanin), zaczepiony przez Adolfa, wskazał mu na niedzielny obowiązek religijny, wówczas rozwścieczony – przyszedł wódz III Rzeszy – ze złowieszczym cynizmem warknął przez zęby: *Und du glaubst noch an so was! Wenn ich mal Reichskanzler werde, schaffe ich alles ab!* W przekładzie polskim: „I ty jeszcze w to wierzysz! Gdy będę kiedyś kanclerzem Rzeszy, wszystko to zlikwiduję!”

Uzupełnienie dotyczące powojennych losów w/w. zakonników prowincji
Wniebowzięcia NMP w Polsce⁴

- BOROWICZ Klemens (o. Anaklet) nie wrócił z obozu do kraju, lecz zamieszkał u franciszkanów w Anglii; zmarł 27 XII 1939 roku w Laxton Hall i tam jest pochowany.
- CHUCHRACKI Józef (o. Dominik) wrócił z obozu do kraju, jednak opuścił nasz zakon i jako ks. diecezjalny pracował w diecezji opolskiej, w Mikulczycach na Śląsku.
- CZEMBOR Franciszek (o. Jerzy) nie wrócił do kraju; przebywał w USA i w Izraelu; wróciwszy do kraju schorowany w 1970 roku zmarł 13 I 1971 roku w Panewnikach i tamże pochowany.
- CZYŻ Franciszek (o. Anzelm) wrócił z obozu do kraju; ostatnio zamieszkał w Kobylinie, gdzie był rektorem U. Sem. Duch. (kolegium); w wypadku motocyklowym zmarł w Trzebnicy 24 V 1958 roku, pochowany w Panewnikach.
- DAMBEK Alfons (o. Bronisław) nie wrócił z oflagu do kraju, lecz zamieszkał w Holandii; był rektorem Polskiej Misji Katolickiej w Holandii; zmarł 12 III 1959 roku w Heerlen, a pochowany jest w Brunasum.
- DWORNIK Stanisław (o. Klemens) wrócił z obozu do kraju; ostatnio zamieszkał w Panewnikach; zmarł 12 XII 1979 roku i tamże pochowany.
- FRANKIEWICZ Paweł (o. Edward) wrócił z obozu do kraju; był profesorem w naszym Studium Filozoficznym w Opolu i zmarł 29 IV 1990 roku w Opolu i tam jest pochowany.
- GLENSK Józef (o. Innocenty) ostatnio zamieszkał w St. Panewnikach i tam zmarł 15 VII 1990 roku, a pochowany jest w Panewnikach.
- KACZMARCZYK Karol (o. Wojciech) wrócił z obozu do kraju; mieszkał ostatnio w Opolu, gdzie zmarł 17 XI 1983 roku i tam jest jego grób.
- KUREK HUBERT (o. Paweł) wrócił z obozu do kraju; ostatnio przebywał w Opolu, gdzie zmarł 30 V 1975 roku i tam jest pochowany.
- LEWANDOWICZ Florian (o. Julian) obecnie mieszka w Poznaniu na Garbarach i oddaje się malarstwu artystycznemu.
- LUBIK Edmund (o. Ambroży) przeszedł do prow. św. Jadwigi; jest profesorem dogmatyki w naszym WSD w Panewnikach; obecnie mieszka w Raciborzu, ul. Sudecka 27.
- MICHALSKI Hieronim (o. Daniel) wrócił z obozu do kraju; ostatnio zamieszkał w Rybniku i tam zmarł 9 II 1981 roku, tam również jest pochowany.
- STOKOWY Ignacy (o. Barnaba) wrócił z obozu do kraju; ostatnio zamieszkał w Opolu; zmarł 28 X 1963 roku, a jego grób znajduje się w Panewnikach.
- SZYMCZAK Wincenty (o. Piotr) wrócił do kraju; ostatnio zamieszkał w Osiecznej, zmarł 16 II 1990 roku i tam jest pochowany.

⁴ Zebrał i zestawiał w maju 1990 roku o. Hugolin Pieprzyk OFM.

- TIC Paweł (o. Idzi) wrócił do kraju; ostatnio zamieszkał w Panewnikach, ul. Panewnioka 76.
- TYMA Czesław (o. Ireneusz) wrócił do kraju, lecz opuścił zakon i jako ks. diecezjalny ostatnio pracował w archidiecezji poznańskiej; zamieszkał w Poznaniu i tam zmarł.
- WOLNY Albin (o. Tomasz) opuścił zakon i jako ks. diecezjalny pracował w archidiecezji wrocławskiej.
- ZAJĄC Jan (o. Józef) mieszkał ostatnio w Panewnikach, gdzie zmarł 23VI 1962 roku i tam jest pochowany.
- PIEPRZYK FRANCISZEK (fr. Hugolin) uwolniony z obozu udał się do Rzymu; tam wyświęcony na kapłana 21 XII 1946 roku wrócił do kraju; obecnie zamieszkał w Osiecznej, ul. Krzywińska 13.
- KANERT Alfred (br. Adiut) wrócił z obozu; ostatnim miejscem jego pobytu było Opole; zmarł 6 XI 1951 roku, a jest pochowany w Panewnikach.
- KURKA Emil (br. Leonard) ostatnio zamieszkał w Raciborzu; zmarł 4 X 1994 roku i tam jest pochowany.
- LISSY Franciszek (br. Marcelli) mieszkał ostatnio w Panewnikach i tam zmarł 29 VI 1946 roku; jest pochowany w Panewnikach.
- PIEPRZKA Tomasz (br. Bonawentura) mieszkał ostatnio w Poznaniu; zmarł 17 III 1976 roku, a jego grób znajduje się w Kobylinie.
- ROSENTHAL Karol (br. Hubert) mieszkał ostatnio w Opolu; zmarł 1 XI 1971 roku i tam jest pochowany.
- SŁAWSKI Mieczysław (br. Sebastian) mieszkał ostatnio w Kobylinie i tam zmarł 6 IV 1932 roku i tam też jest pochowany.
- SOBOTA Józef (br. Czesław) wrócił z obozu do kraju, lecz wystąpił z zakonu i zamieszkał w Poznaniu.
- WÓJCIAK Bolesław (br. Izidor) ostatnio mieszkał w Poznaniu i tam też zmarł 4 I 1971 roku, a grób jego znajduje się w Osiecznej.

1929 roku, dnia 12 IX, w Jehowie pow. Opole

Naczelne dowództwo niemieckiego Wehrmachtu (OKW) w głównej kwaterze Fühlera, w specjalnym pociągu, omawia:

1. problem ukraiński;
2. sprawy propagandy;
3. wyniszczenie polskiej inteligencji i duchowieństwa;
4. bombardowanie Warszawy;
5. wypowiedzi z Hitlerem na czele na temat frontu zachodniego.

Dokument oryginalny, w języku niemieckim, maszynopis, czarnymi literami, na białym papierze, niektóre partie silnie ściemniałe, z tekstem niemal nieczytelnym, Norymberga, Archiwum Państwowe, Nürnberger Kriegsverbrecherprozess 1945–1946, PS – 3047. Dokument dotychczas nieopublikowany, udostępniono na podstawie wniosku autora z 1 X 1970 roku do bawarskich czynników ministerialnych. Fotokopia, 30 × 21, w posiadaniu autora.

Aktenvermerk

über die Besprechung im Führerzug am 12.9.1939 in Ilnau.

(Die „wörtlich“ wiedergegebenen Ausserungen des Führers sind nach Gedächtnisnotizen niedergelegt, die von dem ebenfalls anwesenden Chef Abw. II gemacht wurden.// VcAdmiral Canaria)

I. Ukrainer Frage:

Reichsaussenminister von Ribentrop eröffnete mir unmittelbar nach der Begrüssung seine Ansichten über die politischen Lösungsmöglichkeiten des deutsch-polnischen Krieges. In der daran anschliessenden Besprechung im Arbeitswaggon des Generaloberst Keitel wurden diese Lösungsmöglichkeiten vom Chef O.K.W. wie folgt zusammenfassend erläutert:

Fall 1 – Es kommt zu einer vierten Teilung Polens, wobei Deutschland sein Desenteressement für den Raum östlich der Linie Narew – Weichsel – San zu Gunsten der Sowjet-Union ausspricht.

Fall 2 – Es bildet sich ein selbständiges Restpolen (die dem Führer sympatischste Lösung, weil er dann mit einer polnischen Regierung den Ostfrieden aushandeln kann).

Fall 3 – Restpolen zerfällt.

A) Litauen wird das Wilnaer Gebiet angeboten.

B) Die galizische und polnische Ukraine wird selbständig (Einverständliche ausserpolitische Regelung mit der Sowjet-Union vorausgesetzt).

Für den Fall 3 B hätte ich meine Vorbereitungen mit den Ukrainern soweit zu treffen, dass bei einer Auslösung dieses Falles durch die Organisation Malnyk (O.U.N.) ein Aufstand in der galizischen Ukraine angebracht, der sich die Vernichtung des Polentums und der Juden zum Ziele setzt.

Eine politische Ausweitung dieser Bewegung in der Richtung der Sowjet-Ukraina (Gross-Ukrainische Idee), muss unbedingt verhindert werden.

II. Propaganda

Ich besprach nun mit Generaloberst Keitel die Regelung der Propagandaangelegenheiten.

Nach der nunmehr zwischen dem Reichsaussenminister und Dr. Goebbels in dieser Frage erfolgten vollen Einigung werden zu den Propaganda-Komp. auch Vertreter des A.A. entsandt, die alles einlaufende Prop.Mat. einsehen und auch Wünsche äussern können. (Verbindungsmann zum A.A.)

Verantwortlich für die Führung der Propaganda bleibt jedoch ausschliesslich der Chef der Propaganda-Komp.

III. Erschiessungen

Ich machte Generaloberst Keitel darauf aufmerksam, dass ich davon Kenntnis habe, dass umfangreiche Füsilierungen in Polen geplant seien und dass insbesondere der Adel und die Geistlichkeit ausgerottet werden sollen. Für diese Methoden werde die Welt schliesslich doch auch die Wehrmacht verantwortlich machen, unter deren Augen diese Dinge geschähen.

Generaloberst Keitel erwiderte hierauf, dass diese Sache bereits vom Führer entschieden sei, der dem Ob.d.K. klargemacht habe, dass, wenn die Wehrmacht hiermit nichts zu tun haben wolle, sie es auch hinnehmen müsse, dass S.S. und Gestapo sodann ihr in Erscheinung treten. Es werden daher in jedem Militärbezirk, neben dem Militär- auch ein Zivil-Berehlshaber eingesetzt werden. Letzterem würde eben die „volkstümliche Ausrottung“ zufallen. (Politische Flurbereinigung)

IV. Bombardierung Warschaus

Auf meinen Hinweis über die ungünstigen aussenpolitischen Folgen dieser Massnahme, erwiderte Generaloberst Keitel, dass diese Dinge zwischen dem Führer und dem Generalfeld-marschal Göring unmittelbar ausgemacht worden seien. Der Führer telephoniere häufig mit Göring. Manchmal bekomme er (Keite Kenntnis von dem Inhalt des Gespräches, aber nicht immer).

V. Erklärungen des Führers

Während dieser Besprechung erschien der Führer und fragte mich sofort, was für Nachrichten ich aus dem Westen habe.

Ich erwiderte, dass wir aus allem uns vorliegen dem Meldungen und Berichten darauf schliessen müssen, dass die Franzosen – vor allem im Raume Saarbrücken – Truppen und Artillerie zusammenziehen, um systematisch und methodisch den Grossangriff vorzubereiten. Ich hätte im Übrigen alles eingeleitet, damit wir ehestens über den Raum und die Richtung dieses Angriffes Nachricht bekämen.

Darauf der Führer: „Ich kann mir nicht denken, dass der Franzose gerade im Raume Saarbrücken, wo unsere Stellung am stärksten ist, angreifen sollte, Wir haben dort unsere A. – Werke und ausserdem trifft er (der Franzose) dort auf eine zweite und dritte Stellung, die womöglich noch stärker ausgebaut ist. Ich halte für unseren schwächsten Punkt den Bienwald und Pfälzerwald, obwohl mir entgegengehalten wurde, dass ein Angriff gegen eine Waldzone aussichtslos sei. Ich bin da anderer Ansicht.

Möglich sind noch ein „Abenteuer“ über den Rhein, doch da haben wir bereits vorgebaut – und ein Angriff über Belgien und Holland, also eine Neutralitätsverletzung, die ich nicht für wahrscheinlich halte.

Die Vorbereitungen für einen Gross-Angriff gegen den Westwall erfordern aber Zeit“.

Generaloberst Keitel und General Jodel stimmen diesen Gedankengängen des Führers zu und letzterer führt noch aus, dass die artilleristische Vorbereitung eines Gross-Angriffes mindestens drei bis vier Wochen in Anspruch nehme, der Angriff selbst also in den Oktober fiele.

Darauf der Führer fortfahrend: „Ja und im Oktober ist es schon recht kalt und unsere Leute sitzen dann in den geschützten Bunkern, während die Franzosen im Freien liegen und angreifen müssen. Sollte der Franzose aber selbst an irgend einem schwächeren Punkt des Westwalles durchkommen, so haben wir inzwischen aus dem Osten unsere Divisionen herübergebracht, die ihm eine «Abreibung» geben werden, dass im Hören und Sehen vergeht.

Bleibt also nur der Weg über Belgien und Holland, an den ich nicht glaube, aber unmöglich ist es nicht, daher heisst es aufpassen“.

Damit wendete sich der Führer wieder unmittelbar an mich und forderte zu schärfsten Beobachtung aller Vorgänge in diesen neutralen Ländern auf.

1939 roku, dnia 22 VIII w Obersalzberg (w kwaterze)

Adolf Hitler przemawia do wyższych dowódców wojskowych, dając dokładny obraz niemieckich zamierzeń eksterminacyjnych dotyczących Polski. Przemówienie zachowane w trzech wersjach, ujawnionych po raz pierwszy w czasie procesu norymberskiego. Druga i trzecia wersja odnosi się niemal wyłącznie do Polski. Drugą wersję przekazuje oryginalny dokument Norymberski 1014-PS.

Trzecią wersję: dokument Norymberski L-3.

Wszystkie wersje zob. Tadeusz Cyprian i Jerzy Sawicki, *Nie oszczędzać Polski*, Warszawa 1962, s. 42–46.

Dokument 1014-PS:

[...] Zniszczenie Polski jest na pierwszym planie. Zadaniem naszym jest zniszczenie żywych sił nieprzyjaciela, a nie dotarcie do określonej linii. Nawet gdyby wojna wybuchła na zachodzie, zniszczenie Polski musi być zasadniczym celem. Decydować się trzeba szybko z powodu pory roku.

Dam propagandzie jakiś powód dla uzasadnienia wybuchu wojny, mniejsza o to, czy wiarogodny, czy nie. Nikt nie będzie pytał później zwycięzcy o to, czy mówił prawdę, czy nie. Ważną rzeczą w wojnach jest nie prawo, lecz zwycięstwo.

Nie miejcie litości, bądźcie brutalni! Osiemdziesiąt milionów ludzi musi otrzymać, co im się należy. Ich egzystencja musi być zapewniona. Najsilniejszy ma prawo za sobą. Stosujcie jak największą surowość!

[...] Celem wojskowym jest zupełne zniszczenie Polski. Główną zaś rzeczą jest szybkość. Należy ścigać nieprzyjaciela aż do kompletnego zniszczenia. [...]

Dokument L:

[...] Nasza siła leży w naszej szybkości i brutalności. Dżingischan spowodował śmierć milionów kobiet i dzieci decyzją swej woli i w pogodzie ducha, a historia widzi w nim jedynie wielkiego twórcę państwa. Nic mnie nie obchodzi,

co o mnie myśli słaba, zachodnia cywilizacja. Wydałem rozkazy i każę rozstrzelać każdego, kto piśnie słowo krytyki wobec zasady, że wojna nie ma za zadanie dojścia do pewnej linii, lecz fizyczne zniszczenie przeciwnika. Dlatego na razie wysłałem na Wschód tylko moje Totenkopfstandarte z rozkazem zabijania bez litości i pardonu wszystkich mężczyzn, kobiety i dzieci polskiej rasy i języka. Tylko w ten sposób zdobędziemy teren, którego tak bardzo potrzebujemy. Kto dziś jeszcze mówi o wyłączeniu Ormian? [...]

Polska zostanie wyludniona i skolonizowana przez Niemców. Mój pakt z Polską miał na celu jedynie zyskanie na czasie, a zresztą, moi Panowie, w Rosji stanie się to samo, do czego doprowadziłem w Polsce. Po śmierci Stalina (a on jest poważnie chory) rozbijemy w puch Związek Radziecki. [...]

1939–1940 w Jełowie, woj. opolskie

Eryka Hensel z Jełowy opisuje, jak jej wnuczka 7-letnia Urszulka złożyła Hitlerowi bukiet kwiatów, we wrześniu 1939 roku, w Jehowie pow. Opole, na torze kolejowym, w sąsiedztwie leśniczówki.

Druk oryginalny, w języku niemieckim pt. *Der Führer in Ilnau*, [w:] *Oppelner Heimatkalender für Stadt und Land*, Opole 1941, rocznik 16, s. 43, 24 × 17,9 cm. Na s. 42 fotogram (24 × 17,9) przedstawiający Hitlera jak obejmuje uściskiem Urszulkę.

Der Führer in Ilnau

In den unvergesslichen Septembertagen des Yorjahres, in denen der sonst so still und verträumt liegende Waldbahnhof historische Bedeutung erhielt, leuchtete eine milde Spätsommersonne vom wolken losen Himmel. Auf dem Bahnhof ist heute Hochbetrieb! Das Führer-begleitbataillon trifft die letzten Vorbereitungen zur ordnungsmässigen Abwicklung des grossen Apparates, wo alle Fäden der Kriegsführung vereinigt sind.

Auch das naheliegende Forsthaus ist unmittelbar an das Hauptquartier angeschlossen. Als sich am Vortage die dort einquartierten Offiziere von der Hausfrau verabschiedeten, um, wie sie vielsagend äusserten, einem Höheren Platz zu machen, da ahnte doch noch niemand etwas von dem bevorstehenden hohen Besuch. Die neue Einguartierung aber hatte das Band „Führerhauptquartier“ am Arm, kein Wunder, dass nun alles von einer fieberhaften Erwartung erfasst wurde. Gegen Mittag rollte dann auch der Sonderzug in die Station, kurze Zeit darauf verliess ihn der Führer, ging einige Zeit am Bahndamm auf und ab und setzte sich schliesslich mit seiner Begleitung an demselben nieder. Vom Forsthausgarten konnte das alles wundervoll beobachtet werden! Schnell wurden die schönsten Blumen des Gartens geschnitten, zum Strauss gebunden und das siebenjährige Töchterchen beauftragt, diesen hinauszubringen. Zögernd zuerst, aber dann schnell die anfängliche Scheu überwindend, läuft das Kind am ersten Posten vorbei, doch schon hat der Führer sie erblickt und schickt einen Adjutanten entgegen. Mit den Worten: „Onkel Hitler, ich bring Dir ein paar Blumen“,

überreicht sie den Strauss. Lächelnd unterhält sich der Führer mit der Kleinen, fragt nach Eltern und Geschwistern. Sie zeigt auf das Forsthaus, „dort wohne ich“, und sagt dann voll Stolz: „Mein Vati kämpft auch gegen Polen“.

Hochbeglückt kommt Ursel zur Mutti zurück, sie hält ein Bild des Führers mit Namenszug im Händchen und hat dazu noch eine Schachtel Konfekt bekommen. Sie springt und jubelt und hat Mühe, ihre Freudentränen zurückzuhalten, und wird diesen schönen Tag wohl nie vergessen.

Und wir Grossen! Als wir nach Wochen die wunderschönen Bilder in den Händen hielten, haben wir sie zuerst wie ein Wunder angestaunt. War das möglich? Da steht Adolf Hitler, der grösste Mann des Jahrhunderts, der Mann, der Geschichte macht, der Mann, der das neue Europa formt, steht losgelöst von aller Wirklichkeit als grosser Kinderfreund und drückt ein kleines Mädel an sich, und dieses Mädel ist mein Nichtlein.

Erika Hensel

1939 rok w Jełowie, woj. opolskie

Naczelnik drużyny hitlerowskiej młodzieży (HJ) opisuje, jak spotkał Hitlera, we wrześniu 1939 roku, w Jełowie w pobliżu dworca kolejowego.

Druk oryginalny, w języku niemieckim pt. *Der Führer kommt!*, [w:] *Oppelner Heimatkalender für Stadt und Land*, Opole 1940, rocznik 15, s. 150–151, 24,1 × 17,6 cm.

Der Führer. kommt!

Es ist ein schöner Septembertag. Auf einem Bahnhof im Kreise Oppeln herrscht reges Leben. Männer der Reichspost ziehen Telephonleitungen und legen Kabel. Flakgeschütze werden rings um den Bahnhof aufgestellt. Kraftwagen mit Offizieren der Luftwaffe kommen und fahren wieder ab. Es beginnt ein grosses Rätselraten. Man munkelt, dass der Führer kommt, aber keiner weiss etwas genaues. Gegen Abend kommen Soldaten vom Regiment „Hermann Göring“, die einen Streifen auf der Uniform tragen: „Führerhauptquartier“. Sie werden im Dorfe einquartiert. Die Spannung wächst. Jeder weiss nun, dass der Führer kommen wird. Keiner will es recht glauben. Am Sonnabend, den 9. September, wird das Unmögliche Wahrheit. Der Führerzug soll um 14 Uhr in Ilnau eintreffen.

Ich lasse meine Pimpfe um 13 Uhr antreten, und wir marschieren zum Bahnhof. Aber wir kommen nur bis kurz vor den Bahnhof. Dort lässt uns der Posten nicht weiter. Ich verhandle mit dem Posten; aber er lässt nur mich allein durch. Auf dem Bahnhof treffe ich den Chef vom Führerhauptquartier, Generalmajor Rommel. Ich trete mit der Bitte an ihn heran, mich mit meinen Pimpfen durchzulassen. Er sagt mir darauf, dass er es gern gestatten möchte; aber da es im Interesse des Führers ist, wenn wir keinen Auflauf machen.

Also blieb uns nichts anderes übrig, als wieder nach Hause zu gehen. Von einem Soldaten erfahre ich, dass der Führer morgen gegen 9 Uhr an die Front fahren wird.

Um 8 Uhr treffe ich mit einem Kameraden in der Nähe des Bahnhofes. Wir wollen auf der Strasse zum Führerzug gelangen, aber kein Posten lässt uns durch.

Wenn nicht so, dann so, denken wir. Es gibt ja noch einen Feldweg. Wir fahren auf unseren Fahrrädern auf dem Wege entlang und kommen an eine grosse Wiese. Es ist der Landeplatz der Flugzeuge. Über uns brummt gerade ein Fieseler-Storch, der landen will. Wir nehmen in einer Kartoffelfurche volle Deckung, denn niemand darf uns hier sehen, sonst wäre es aus mit unserem weiterfahren. Das Flugzeug landet. Der Pilot gibt den Postsack raus und nimmt die Post vom Führerzug herein. Obergruppenführer Brückner, der Adjutant des Führers, bringt noch ein Päckchen nach. Der Fieseler-Storch wendet, rollt dann über die Wiese, springt über einige Kartoffelfurchen und steigt dann auf. Die zwei Soldaten, die immer am Landeplatz sind, legen sich nun in die warme Septembersonne und schlafen. Wir warten noch 10 Minuten. Wir schwingen uns auf die Räder. Dann fahren wir mit einem Höllentempo an ihnen vorbei. In ein Haus, das etwa 20 bis 30 Meter vom Wagen des Führers entfernt ist, stellen die Fahrräder ein und begeben uns auf Lauerposten.

Vor dem Wagen des Führers stehen einige hohe Offiziere, darunter mehrere Generale, die sich über eine grosse Karte beugen. Ein Fieseler-Storch überfliegt den Führerzug in niedriger Höhe. Der Pilot gibt mit der Hand ein Zeichen. Hauptmann Engel, der Wehrmachtsadjutant des Führers, erwidert das Zeichen. Darauf hin begeben sich die Offiziere zu der Wagenkolonne, die etwa 500 Meter entfernt ist. Jetzt ist der grosse Augenblick gekommen. Der Führer steigt aus dem Wagen, zieht sich seine Handschuhe an, setzt sich die Mütze auf und dankt den Posten, die die Ehrenbezeugung erweisen. Er geht über die Eisenbahnschienen. Mein Kamerad und ich, wir liefen vor, bauten uns auf und grüssten. Als der Führer in seinem schlichten feldgrauen Rock an uns vorübergeht, uns mit seinem ernsten Gesicht dankt, und uns dabei in die Augen sieht, sind unsere Kehlen wie zugeschnürt. Wir hatten uns eigentlich vorgenommen, „Heil, mein Führer!“ zu rufen; aber es war unmöglich gewesen. Lange nach dem grossen Erlebnis starrten wir uns beide an, denn wir konnten es gar nicht fassen, dass wir den Führer des Grossdeutschen Reiches so nah und ganz allein gesehen hatten.

Źródła i literatura

Archiwum Prowincjalne oo. Franciszkanów, Katowice-Panewniki.

Archiwa i kroniki poszczególnych klasztorów.

Protokoły zeznań świadków (w posiadaniu autora).

Archiwa miast, na których terenie są zlokalizowane klasztory.

Archiwum parafii panewnickiej.

Hitler A., *Mein Kampf*, Monachium 1936.

- Sobota Kolumban o., Kronika rybnicka 31 VIII–29 X 1939.
Fotokopia protokołu OKW z Jełowy z 12 IX 1939 (w posiadaniu autora).
Biuletyn Głównej Komisji Badań Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, Warszawa 1946, II, Warszawa 1957, IX.
Domagała J., *Ci, którzy przeszli przez Dachau*, Warszawa 1957.
Ryszka Pr., *Noc i mgła*, Warszawa 1962.
Cyprian T., Sawicki J., *Nie oszczędzać Polski*, Warszawa 1962.
Ryszka Pr., *Państwo stanu wyjątkowego*, Warszawa 1964.
Wojna wyzwolenicza narodu polskiego w latach 1939–1945, pr. zb., Warszawa 1966.
Bullock A., *Hitler – studium tyranii*, Warszawa 1969.
Wietrzykowski A., *Powrót Arthura Greisera*, Poznań 1946.
Madajczyk Cz., *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, Warszawa 1970, I–II.
Serwański E., *Wielkopolska w cieniu swastyki*, Warszawa 1970.
Humeński ks., *Wspomnienia wojenne kapelanów wojskowych 1939–1945*.
Album Fotograficzny 3 Dywizji Strzelców Karpackich w Italii, Firenze.

II wojna światowa 1939–1945

- | | |
|-------------|---|
| 1 IX 1939 | – wybuch II wojny światowej – agresja Hitlera na Polskę |
| 3 IX | – Anglia i Francja wypowiadają wojnę Niemcom |
| 17 IX | – wkroczenie armii ZSRR w granice Polski |
| 27 IX | – kapitulacja Warszawy i okupacja hitlerowska w kraju |
| | |
| 9 IV 1940 | – napad Hitlera na Danię i Norwegię |
| 10 V | – napad Hitlera na Holandię, Belgię i Luksemburg |
| 10 V | – Włochy wypowiedziały wojnę Francji i Anglii |
| 22 VI | – kapitulacja Francji – Compiègne |
| | |
| 6 IV 1941 | – napad Hitlera i Mussoliniego na Jugosławie i Grecję |
| 22 VI | – nagły napad Hitlera na Związek Radziecki (ZSRR) |
| 7 XII | – początek wojny amerykańsko-japońskiej |
| 11 XII | – Niemcy i Włochy wypowiedziały wojnę Stanom Zjedn. USA |
| | |
| 8 XI 1942 | – lądowanie wojsk amerykańskich i angielskich w płn. Afryce |
| | |
| 2 II 1943 | – klęska Niemiec pod Stalingradem |
| 09 IV | – powstanie w getcie warszawskim |
| 12 X | – bitwa pod Lenino |
| 13 V | – kapitulacja Niemców w Tunisie, w Afryce |
| 4 VII | – gen. Wł. Sikorski zginął w katastrofie lotniczej |
| 25 VII | – upadł reżim Mussoliniego |
| | |
| 19 III 1944 | – okupacja Węgier przez hitlerowców |
| 11–18 V | – bitwa o Monte Cassino |

- 6 VI – lądowanie aliantów w Normandii (desant), drugi front
- 1 VIII – powstanie warszawskie
- 3 IX – kapitulacja Włoch

- 17 I 1945 – wyzwolenie Warszawy
- 3 II – otwarcie konferencji w Jałcie na Krymie
- 15 IV – sforsowanie Odry i Nysy przez II Armię WP
- 29 IV – wyzwolenie KZ Dahau przez Armię USA
- 25 IV – spotkanie Armii ZSRR z Armią USA w Torgau
- 25 IV – utworzenie ONZ
- 28 IV – rozstrzelanie Mussoliniego
- 30 IV – Hitler popełnił samobójstwo w bunkrze kanc. Rzeszy w Berlinie, osaczony przez wojska radzieckie

- 2 V – kapitulacja Niemców we Włoszech
- 2 V – zdobycie Berlina przez Armię Czerwoną
- 9 V – bezwarunkowa kapitulacja Niemiec hitlerowskich
- 5 VI – podzielenie Niemiec na 4 strefy okupacyjne
- 26 VI – podpisanie Karty ONZ w San Francisco USA
- 6 VII – konferencja w Poczdamie (trwała do 2 III br.)
- 6 VIII – USA zrzucają bombę atomową na Hiroszimę
- 2 IX – kapitulacja Japonii
- 12 IX – deklaracja rządu PRL o jednostronnym zerwaniu konkordatu ze Stolicą Apostolską (Watykanem)

- 16 X – podpisanie przez PRL Karty Narodów Zjednoczonych
- 24 X – Karta Narodów weszła w życie

O. Norbert J. Kubica OFM

Reformaci w Miejskiej Górcie 1622–1839¹

Wstęp

Spośród wielu klasztorów reformackich założonych w XVII wieku w Polsce, konwent w Miejskiej Górcie powstał jako jeden z pierwszych. Dzieje tej placówki nie doczekały się jeszcze szerszego opracowania. Wprawdzie J. Łukaszewicz w *Krótkim opisie historycznym kościołów parochialnych w dawnej diecezji poznańskiej* z 1859 roku przytacza informacje dotyczące samego kościoła, ale są one krótkie, na co sam tytuł tego dzieła wskazuje. *Katalog zabytków sztuki w Polsce* zajmuje się interesującym nas kościołem i klasztorem tylko pod względem architektury. W monografii *Dzieje Miejskiej Górki* T. Böhm, pisząc o kościele i klasztorze, opiera się wyłącznie na Łukaszewiczu, zresztą nie bez wyraźnych błędów.

Prac tych nie można zatem traktować jako wyczerpującego opracowania. Zaistniała luka ma choć w części wypełnić niniejsza pozycja.

Niniejsza praca została oparta na materiale źródłowym i opracowaniach. Głównych źródeł dostarczyło Archiwum Prowincji Wniebowzięcia NMP w Katowicach-Panewnikach. Znajduje się tam łaciński maszynopis kroniki klasztoru z interesującego nas okresu. Nie udało się jednak ustalić, gdzie jest właściwy rękopis tej kroniki. Jak dowiadujemy się ze wstępu, rękopis tej kroniki miał sporządzić o. Onufry Mysłkowski, wikariusz prowincji wielkopolskiej, w 1811 roku. Nie przepisał dawniejszej kroniki, ale sporządził kompilację z tego co pozostało: „Ponieważ o erekcji konwentu w Goruszkach, pierwszej w naszej prowincji Reformackiej, nie ma dokumentów w archiwum miejscowym czy nawet prowincjalnym, dlatego podaję tutaj tylko to, co znalazłem w dawnym archiwum w tej materii”². Kronika ta podzielona jest na części traktujące o fundatorach kościoła

¹ [Uwaga redakcyjna] Praca licencjacka napisana w 1993 roku przez o. Norberta Kubicę OFM.

² *Chronica Conventus Goruscensis ad Sanctam Crucem Ordinis Fratrum Minorum Strictioris Observantiae seu Reformatorem in Miejska Gorka 1739–1888*, Pars I [dalej: KK], 1.

i klasztoru, dobrodziejach, tercjarzach, zmarłych świeckich pochowanych pod kościołem, zmarłych zakonnikach konwentu, ochrzczonych w kościele i nawróconych na wiarę katolicką. Na końcu kroniki znajdują się aneksy sporządzone z dokumentów konsekracyjnych biskupów poznańskich, także poświadczenie o prawnym wprowadzeniu reformatów do Miejskiej Górki. Przypuszczalnie aneksy te były już w rękopisie kroniki, ponieważ właściwych dokumentów nie udało się odnaleźć nawet w Archiwum Archidiecezjalnym w Poznaniu.

Łaciński maszynopis nie kończy się na 1811 roku. Czy rękopis był kontynuowany sukcesywnie? Czy może późniejsza część też była kompilacją? To pytania, na które nie udało się znaleźć, jak dotąd, odpowiedzi.

Pochodzenie innych źródeł z tego archiwum także trudno ustalić, ponieważ całość materiałów archiwum dotyczących kościoła i klasztoru w Miejskiej Górcie jest zbiorem o. Pawła Kurka³, który nie zaznaczył ich pochodzenia.

W opracowaniu niniejszym korzystano również ze zbiorów Archiwum Głównego Prowincji Franciszkanów Reformatów w Krakowie. Znajdują się tam przede wszystkim dodatki do kronik obu prowincji reformatów (wielkopolskiej i małopolskiej) w Polsce.

Korzystano także ze zbiorów Archiwum Państwowego Miasta Poznania i Województwa Poznańskiego. Znajdują się tam sprawozdania i spisy dotyczące klasztorów, wystawiane na żądanie władz pruskich, a także władz Księstwa Warszawskiego. Wśród nich są i te, które dotyczą reformatów w Miejskiej Górcie.

Opracowania posłużyły przede wszystkim do próby odtworzenia życia wewnętrznego, ponieważ życie to było regulowane przepisami dla wszystkich klasztorów reformatów (Reguła i Konstytucje) na płaszczyźnie całego zakonu, a także przepisami na płaszczyźnie każdej z prowincji (Statuty i Ordynarze).

W pracy starano się przedstawić całokształt dziejów reformatów w Miejskiej Górcie w okresie od 1622 roku do 1839 roku. Jest to wprawdzie długi okres, obejmujący 217 lat pobytu reformatów w Miejskiej Górcie, ale kierowano się również chęcią ocalenia informacji (choć nielicznych) z dostępnych jeszcze materiałów. Rok 1839 przyjęto jako górną granicę, gdyż w tym właśnie roku klasztor opustoszał na skutek śmierci ostatniego zakonnika.

Całość została podzielona na trzy rozdziały. W rozdziale pierwszym omówiono założenie klasztoru, jego uposażenie, dzieje zabudowań i ustrój klasztoru. W drugim zajęto się życiem wewnętrznym zakonników. Rozdział trzeci poświęcono działalności duszpasterskiej mieszkańców klasztoru.

³ O. Hubert Kurek (w zakonie – o. Paweł) urodził się 21 X 1907 roku w Boruszowicach. Do Zakonu Braci Mniejszych wstąpił w 1925 roku. Profesję uroczystą złożył w 1929 roku. Świecenia kapłańskie przyjął 5 V 1932 roku. W 1936 roku został przełożonym klasztoru w Miejskiej Górcie. W 1941 roku został wywieziony do obozu koncentracyjnego w Dachau. Po powrocie z obozu do 1957 roku pozostał przełożonym w Miejskiej Górcie. Od 1957 roku pełnił funkcję archiwisty prowincji Wniebowzięcia NMP. Ponownie był przełożonym w Miejskiej Górcie w latach 1968–1971. Zmarł 30 10 1975 roku w Opolu i tam został pochowany.

Kierując się prośbą zakonników prowincji, w której skład wchodzi obecnie kościół i klasztor w Miejskiej Górze, w aneksach podano spis zmarłych i pochowanych zakonników pod kościołem⁴. Dodano również odpisy dokumentów konsekuracyjnych kościoła i ołtarzy, poświadczenie o prawnym wprowadzeniu reformatów do Miejskiej Górki, a także zdjęcia obecnego widoku kościoła z tej racji, że architektura kościoła pozostała niezmienną od XVIII wieku.

Cytaty polskie z kroniki zostały wzięte z polskiego tłumaczenia maszynopisu łacińskiego, dokonanego przez o. Piusa Turbańskiego. Tłumaczenie to nie zawiera aneksów kroniki łacińskiej, dlatego numeracja stron została zachowana z maszynopisu łacińskiego, traktując go zresztą jako wcześniejszy.

1. Dzieje klasztoru, jego uposażenie i ustrój do 1839 roku

1.1. Założenie klasztoru

Za pontyfikatu Grzegorza XV, przychylnego reformatom⁵, przybył do Polski w 1621 roku jako komisarz apostolski o. Aleksander Patawin. Celem tego przybycia było: „Powiadamy i oświadczamy, że przybyliśmy tu, do Królestwa Polskiego, aby z Bożą pomocą, wsparci powagą Ojca św. Grzegorza XV i obdarzeni przezeń pełnią uprawnień, wprowadzić Reformę naszego Zakonu, przynieść na tamtejszy grunt, rozszerzyć oraz uporządkować, w oparciu o przepisy naszej Reformy, zatwierdzone przez wielu papieży, a zwłaszcza przez obecnego Ojca św. Grzegorza XV, który je na nowo uznał i poszerzył. Uważamy, że jest to nagroda za wysiłek, aby po tylorakich borykaniach się z trudnościami wprowadzić do Polski wspomnianą Reformę”⁶. Dzięki poparciu króla Zygmunta III, ordynariusza krakowskiego Marcina Szyszkowskiego i innych biskupów, założył on siedem klasztorów w przeciągu dwu lat. Wpierw o. Aleksander Patawin uzyskał pozwolenie na założenie klasztoru w Zakliczynie w Małopolsce. Swoją

⁴ Pamięć o zmarłych wśród zakonników nie jest tylko zwyczajem czy wyrazem pobożności, ale nakazem prawa zakonnego.

⁵ Reformaci powstałi w XVI wieku na tle dążności do ściślejszego przestrzegania reguły franciszkańskiej. W Polsce wyłonili się spośród polskiej prowincji Zakonu Braci Mniejszych Obserwantów, zwanych w Polsce bernardynami. Pierwsze próby wprowadzenia reformy jeszcze w XVI wieku skończyły się niepowodzeniem. Dopiero począwszy od 1622 roku udaje im się na stałe zamieszkać w Polsce. Por.: A. H. Błażkiewicz, *Powstanie małopolskiej prowincji Reformatów*, „Nasza Przyszłość”, t. 14 (1961), s. 49–160; A. Wiśniowski, *Franciszkanie Reformaci*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 5, Lublin 1989, k. 487–489 i 501–505.

⁶ Dekret fundacji kustodii polskich przez komisarza apostolskiego o. Aleksandra Patawinę z 23 VI 1623 roku, [w:] A. B. Sroka, *Prawo i życie polskich Reformatów*, Kraków 1975 [dalej: SAB], s. 319–321.

działalnością uzyskał również poparcie w Wielkopolsce. W osobie Adama Przyjemskiego zyskał pomoc w rozwijaniu ruchu reformackiego⁷.

W miejscowości Miejska Górka⁸ Przyjemski podarował grunt przylegający do kaplicy św. Krzyża w celu założenia tam klasztoru⁹. Do darowizny skłoniło go m.in. to, że to miejsce uważano kiedyś za wskazane Bożym znakiem. Mieszczanie Miejskiej Górki mieli twierdzić z wielkim przekonaniem, że zanim reformaci przyszli do Polski, zobaczono braci ubranych na sposób reformatów, którzy wychodzili z kaplicy św. Krzyża i raz podobno upomnieli pewnego pracownika, który im przeszkadzał w oddawaniu się modlitwie w tejże kaplicy¹⁰.

Wybranie Miejskiej Górki na klasztor dla reformatów mogło być jednak podyktowane również i innymi względami. Miejska Górka była miasteczkiem, które w XVI wieku rozwijało się jako ośrodek luteranizmu w Wielkopolsce¹¹. Wprawdzie w XVII wieku znaczenie jako ośrodka protestanckiego nie było już tak wielkie, niemniej możliwym jest, że sprowadzenie reformatów miało charakter walki wyznaniowej¹². Być może, pewną rolę grał też motyw prestiżu rodzowego ze względu na kryptę rodową pod kościołem¹³.

Do darowizny Przyjemskiego dołączył się proboszcz parafii w Miejskiej Górze, ks. Szymon Górecki, odstępując reformatom kaplicę św. Krzyża¹⁴.

O. Aleksander Patawin otrzymał zgodę i poparcie na budowę kościoła i klasztoru od biskupa poznańskiego Andrzeja Opalińskiego¹⁵. Biskup poznański wyznaczył komisarzy do prawnego wprowadzenia reformatów w Miejskiej Górze. Tymi komisarzami byli: ks. Stanisław Kochański, dziekan krobski w Pępowie

⁷ Archiwum Prowincji Franciszkanów Reformatów w Krakowie [dalej: ARK], *Erectiones omnium almae Antoniae Provinciae Majoris Poloniae RR: PP:Ord.Min.S.P.N.Francisci Reformatorum conventum [...] Per Patrem Elzearium Danielski [...] connotate et insertae A.D. 1737, Erectio Conventus Gorcensis ad S.Crucem et Conventus Osiecznensis ad S.Valentinum*, 1. Adam Przyjemski – obożny koronny, starosta kowalski, był kasztelanem gnieźnieńskim. Zob. K. Niesiecki, *Herbarz Polski*, Lipsk 1842, t. 7, s. 554–557. W momencie fundacji klasztoru reformatów był starostą kowalskim. Zob. D. Filarska, *Fundacje i fundatorzy klasztorów reformackich w Polsce w latach 1622–1709*, Lublin 1975 (mps), s. 285.

⁸ Miejska Górka – miasto w województwie leszczyńskim, archidiecezji poznańskiej. W XVI wieku było miasteczkiem rozwijającym się. W XVII wieku podupadło i stało się jedynie ośrodkiem rynku lokalnego. Zob. W. Sobisiak, *Dzieje ziemi rawickiej*, Poznań 1967, s. 149. Do 1592 roku Miejska Górka stanowiła własność rodziny Górków, od początku XVII wieku – rodziny Przyjemskich, w latach 1642–1653 należała do rodziny Kostków, następnie Opalińskich, w 1696 roku przeszła na własność rodziny Leszczyńskich. Zob. *Miasta polskie w tysiącleciu*, pr. zb., t. 2, Wrocław 1967, s. 260.

⁹ ARK, *Erectiones omnium almae Antoniae Provinciae..., Erectio Conventus Gorcensis...*, 1.

¹⁰ Tamże.

¹¹ Zob. *Miasta polskie w tysiącleciu...*, s. 260.

¹² Por. D. Filarska, *Fundacje i fundatorzy...*, s. 19.

¹³ Tamże, s. 56.

¹⁴ KK, 1.

¹⁵ KK, 85a. Dokument erekcyjny klasztorów w Osiecznej i Miejskiej Górze z dnia 23 VII 1622 roku; ARK, *Erectiones omnium almae Antoniae Provinciae...*, 2–3.

i ks. Paweł Gotocki, proboszcz w Pońcu. Biskup polecił, aby przynajmniej jeden z nich dokonał tego wprowadzenia¹⁶.

Dnia 2 VIII 1622 roku ks. Paweł Gotocki prawnie wprowadził reformatów do Miejskiej Górki, jak sam o tym zaświadczył: „[...] oświadczam, że ja wyżej wymieniony pleban w mieście Miejska Górka Roku Pańskiego 1622 2 sierpnia, iż ja udałem się i wyżej wymieniony kościół z jego miejscem przylegającym do tegoż kościoła i niektóre na nim będące zabudowania, że to miejsce na zawsze i wiecznie wyżej wymienionym zakonnikom bez żadnej przeszkody przekazałem w obecności i za zgodą Jaśnie Oświeconego i Miłościwego Pana dziedzica miasta Miejskiej Górki i w obecności wielkiej ilości ludzi tak ze stanu rycerskiego i plebejskiego zgromadzonego na to wprowadzenie”¹⁷.

W miejscu, gdzie miał stanąć kościół, ks. Paweł Gotocki postawił krzyż¹⁸.

1.2. Uposażenie

Zakonnicy w Goruszkach, jak wszyscy reformaci, utrzymywali się z pracy. Za prace w kościele własnym i kościołach obcych otrzymywali wynagrodzenie w naturze. Z pewnością pewne korzyści dawał ogród i gospodarstwo. Źródłem dochodów były także ofiary wiernych. Dopiero gdy te środki nie zapewniały utrzymania, wolno było udać się po jałmużnę na tzw. kwestę. O wysyłaniu na jałmużnę decydowało dyskreterium klasztoru. Kwestarze mogli zbierać jałmużnę tylko na terenach wyznaczonych klasztorowi przez kapitułę prowincjalną¹⁹. Nie posiadamy danych pozwalających ustalić granice kwesty interesującego nas klasztoru. Tak jak wszyscy reformaci, tak i kwestarze z Goruszek mogli przyjmować jałmużnę wszelkiego rodzaju, oprócz pieniędzy. Statuty prowincji wielkopolskiej wymieniają wprost niektóre artykuły, które mogły być zbierane przez kwestarzy: chleb, zboże, nasiona, przędzę, wełnę, drób, tabakę, piwo, wino, miód itp.²⁰ Aby jednak gromadzenie jałmużny na zapas było godziwe, musiały za tym przemawiać rozumne racje, stwierdzone doświadczeniem lat, że np. o pewne rzeczy, najczęściej zimą, było trudniej. Decyzja ta należała do przełożonych klasztoru, obawiano się bowiem odstępować od reguły ubóstwa. Z okazji

¹⁶ Tamże, 1–2.

¹⁷ KK, *Additamentum ad Erectionem Conventus Gorcensis*, 89. O fakcie wprowadzenia zaświadczyli również prepozyt Miejskiej Górki i organista: „Ja niżej podpisany zaświadczam, że widziałem i czytałem w dawnym kościele na Goruszkach za miastem nad chórem słowa wyraźnie napisane czarnymi literami – Ten kościół oddano OO. Zakonnikom Reformatom Roku 1622 dnia 3 sierpnia – Jan Kanczycki prepozyt górecki. Dano w Górcie dnia 27 sierpnia 1657 roku. Poświadczam, że to samo widziałem. Jan Gorlocki, organista”. Zob. KK, 1–2.

¹⁸ KK, *Additamentum ad Erectionem...*, 89.

¹⁹ Por. SAB, 264.

²⁰ *Statuta alphabetice confecta Almae Reformatae Provinciae S. Antonii Paduani Poloniae Minoris Fratrum Minorum S.P.N. Francisci Reformatorum*, Ravici 1757 [dalej: SPW 1757], 206–207 n. 4.

kwestowania Statuty nie omieszczały przypominać zakazu, aby nie ośmielano się jeździć na jarmarki, handlować końmi, uprzężą itp.²¹

Statuty zabraniały przełożonym pod karą ekskomuniki przyjmowania jakiegokolwiek rodzaju legatów, wieczystych czy czasowych, hipotek, fundacji i zapisów, które z jednej strony na mocy kontraktu zmuszałyby ofiarodawcę do oddawania klasztorowi pewnej stałej sumy pieniężnej, a z drugiej nakładałyby na zakonników obowiązki wypływające z kontraktu²². Legaty wszelkiego rodzaju sprzeciwiałyby się zasadzie franciszkańskiego ubóstwa, które opierało się na niepewnym dochodzie, nie zaś na zabezpieczonych dotacjach²³. Za pewny wyłom w tym względzie można by uznać posiadanie przez klasztor w Goruszkach łąki nad rzeczką Dąbrocznią²⁴. Jakkolwiek o. Chryzostom Chrzeliński pełniący funkcję komisarza prowincji nic już nie wie o zapisie klasztorowi tej łąki, a nawet powątpiewa, czy zapis taki istniał kiedykolwiek, bo klasztorowi nie wolno było przyjmować legatów, to jednak sam stwierdza, że łąka ta była ofiarowana przez Zofię Strzałkowską²⁵. Ponieważ Zofia Strzałkowska była jednym z dobrodziejów nowo powstającego kościoła i klasztoru, dlatego możemy przypuszczać, że łąkę tą posiadali reformaci niemal od początku murowanej fundacji w Goruszkach.

Ideąłem miało być wierne strzeżenie depozytu ślubu ubóstwa. W klasztorze absolutnie nie wolno było przetrzymywać żadnych pieniędzy. W kościele nie wolno było umieszczać puszek na pieniądze, nie wolno było zbierać składek²⁶.

Trudno utrzymywać, że ideał nakreślony powyżej był z całą stanowczością realizowany w klasztorze. Dość powszechne już wtedy używanie monet mogło się też zaznaczyć, przynajmniej sporadycznie, w klasztorze w Goruszkach. Wiemy, że za dzierżawę ogrodu i łąki mógł br. Serafin Łaganowski pobierać od proboszcza Miejskiej Górki pieniądze²⁷. W każdym razie wiemy, że klasztor nie posiadał żadnych kapitałów, z których mógłby czerpać zyski. Dowiadujemy się o tym z raportu dziekana krobskiego do Regencji Poznańskiej z 1827 roku²⁸.

²¹ Tamże, 208 n. 7.

²² A. Rudzieński, *Compendium Ordini Seraphico et aliis magis utilicum ex probatis et approbatis auctoribus elaboratum*, Varsaviae 1735, s. 264 n. 3.

²³ *Wykład istoty reguły Ojca S. Franciszka z łacińskiego na polski krótko zebrany* (przez o. Honoriusza Mitkowskiego), Kraków 1771, 156 n. 56.

²⁴ Archiwum Prowincji OO. Franciszkanów Katowice-Panewniki [dalej: AFP] F-I Gor. 37, Sprawozdanie ks. R. Grandke, proboszcza Miejskiej Górki, dotyczące dochodów Instytutów Duchownych i Katolickich, przedstawione na polecenie Konsystorza z dnia 12 IX 1849 roku, 71–72. Sprawozdanie nosi datę 1 X 1849 roku.

²⁵ Archiwum Państwowe Miasta Poznania i Województwa Poznańskiego [dalej: APP] 806, 38. List o. Chryzostoma Chrzelińskiego do Dziekana (nie wymienia o kogo chodzi) z dnia 24 V 1832 roku.

²⁶ Por. SAB, 266.

²⁷ APP 806, 29. Konsystorz w dniu 2 VI 1832 roku zgadza się na dzierżawienie ogrodu i łąki przez ks. Garszczyńskiego.

²⁸ APP 804, *Raport Dziekana krobskiego [...] względem Administracji Majątków klasztornych*, 118. Z datą i miejscem – Dupin, 10 VII 1827 roku.

Reformaci znani byli z ubożego trybu życia, dlatego władze świeckie zwalniały ich od obowiązku danin na rzecz państwa, opłat pocztowych itp. Zakonnicy z Goruszek zapewne podlegali tym ulgom. Najprawdopodobniej mogli kupować po tańszych cenach drzewo, sól, tabakę i inne produkty²⁹.

Zapewne dużą pomocą w utrzymaniu zakonników w konwencie były jałmużny dawane przez dobrodziejów klasztoru. Często bywały to jałmużny coroczne. Tak np. kronika klasztoru wymienia Franciszka Wilkońskiego, fundatora, który przeznaczył coroczną jałmużnę ze swoich dóbr³⁰. Również i innych, znacznych dobrodziejów wymienia kronika³¹. Wśród tego rodzaju jałmużny najczęściej obdarowywano klasztor w postaci żyta, pszenicy, jęczmienia, prosa, grochu, piwa, soli, masła, sera, drzewa na opał. Zdarzały się również kaczkę, gęsi, kapusta, ryby, wieprze, a nawet bydło³².

1.3. Dzieje konwentu i zabudowań klasztornych

Źródła nie pozwalają z całą pewnością ustalić miejsca, gdzie powstał pierwszy kościół i klasztor w Miejskiej Górze. Z zachowanych danych wydaje się, że stanął nad rzeczką Dąbrocznią³³. Do 1939 roku w Miejskiej Górze stał pomnik św. Franciszka. Był on usytuowany nad rzeczką Dąbrocznią w pobliżu istniejącej do dziś cukrowni. Na miejscu tego pomnika stać miał właśnie pierwszy kościół i klasztor³⁴.

Z kroniki klasztoru dowiadujemy się, że budowla była wykonana z drewna³⁵. Obiekt ten powstał w XVII wieku, w czasach baroku, dlatego przypuszczamy, że zachował pewne cechy tego stylu pomimo wymogów ubóstwa, jakim się wtedy kierowano u reformatów.

Klasztory reformaci budowali wtedy według jednej zasady, mianowicie: kościół i klasztor stanowiły ze sobą całość, tworząc bryłę w zamkniętym czworoboku. Wnętrze czworoboku wypełniał kwadratowy lub prostokątny wirydarz³⁶. Takie też prawdopodobnie były drewniany kościół i klasztor w Miejskiej Górze. Prawdopodobnie kościół nie posiadał wieży, jedynie może istniała skromna wieżyczka jako sygnaturka. Dach kościoła i klasztoru najprawdopodobniej był dwuspadowy, pokryty gontami³⁷.

²⁹ Por. SAB, 275.

³⁰ KK, 5.

³¹ Tamże, 5–11.

³² Tamże.

³³ AFP F-I Gor. 37, *Sprawozdanie ks. R. Grandke...*, 71–72.

³⁴ Relacja ustna o. Hugolina Pieprzyka.

³⁵ KK, 2.

³⁶ Por.: SAB, 284–285; A. Błachut, *Franciszkanie – architektura reformaci*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 5, Lublin 1989, k. 527–530.

³⁷ Tamże.

Drewniany kościół posiadał trzy ołtarze: jeden główny i dwa boczne. Ołtarze te 26 X 1631 roku były konsekrowane przez biskupa Jana Baykowskiego, sufragana poznańskiego i administratora łubieńskiego. Konsekrował on ołtarz główny pod wezwaniem Najświętszej i Nierozdzielnej Trójcy, św. Michała Archanioła i Wszystkich Świętych Aniołów, ołtarz boczny pod wezwaniem Najświętszej Maryi Dziewicy i Wszystkich Świętych oraz drugi ołtarz boczny pod wezwaniem św. Ojca Franciszka i Wszystkich Świętych tegoż Zakonu. Umieścił też we wszystkich ołtarzach relikwie pięciu polskich braci męczenników oraz męczenników św. Zenona i św. Aleksandra. Wszystkim wiernym uczestniczącym w konsekracji udzielił 365 dni odpustu, a w każdą rocznicę – o ile ktoś nawiedzi kościół – 40 dni. Poleciał również zawiesić tablicę z odpustami w kościele. Dzień rocznicy przypadał w niedzielę przed świętem Apostołów Szymona i Judy³⁸.

W samym klasztorze istniał warsztat sukienniczy. Dowiadujemy się o tym z pochlebnej notatki o zmarłym bracie Błażeju Trawkyusie, który pracował w oficynie sukienniczej w klasztorze. Zmarł on w 1693 roku, a więc w czasie, kiedy istniały jeszcze drewniany kościół i klasztor³⁹.

Reformaci budowali swoje konwenty jako samowystarczalne, dlatego oprócz warsztatu sukienniczego, być może, istniało jeszcze inne zaplecze gospodarcze oprócz kuchni, jak np. własna piekarnia czy browar. W klasztorze istnieć musiał również refektarz. Prawdopodobnie oprócz cel była też infirmeria, czyli cela dla braci poważnie chorych. Chór zakonny prawdopodobnie umieszczony był za ołtarzem głównym z osobnym wejściem z klasztoru.

Natomiast nie posiadamy wiadomości o jakichś budynkach przy klasztorze w tym okresie.

Klasztor od dnia 3 VI 1623 roku, tj. od utworzenia kustodii wielkopolskiej pod wezwaniem św. Antoniego z Padwy⁴⁰ wszedł w jej skład. 12 V 1639 roku kustodia ta była wyniesiona do rangi prowincji, dlatego też klasztor w Miejskiej Górze wszedł w skład prowincji wielkopolskiej pw. św. Antoniego z Padwy⁴¹.

Budowla drewniana szybko osłabła na skutek corocznych wylewów rzeki Dąbroczni⁴². Drewniany konwent podupadł już w XVII wieku. Dlatego też kongregacja prowincjalna w 1694 roku postanowiła wybudować konwent murowany. W tym celu już w 1695 roku założono pierwszy kamień pod murowany kościół i klasztor⁴³. Postanowiono go wybudować za miastem, na południowy zachód, na wzniesieniu zwanym Goruszki⁴⁴. Fundatorami tego kościoła i klasztoru byli: Mikołaj Świnarski jako główny fundator i Franciszek Wilkoński – syn-

³⁸ KK, *Consecratio Ecclesiae Gorgensis Ligneae*, 90.

³⁹ *Additament do kronik braci mniejszych S. Franciszka (do roku 1719)*, (przez o. Aleksego Koralewicza), Warszawa 1772, s. 199.

⁴⁰ *Dekret fundacji...*, SAB, 319–321.

⁴¹ Por. *Zakony św. Franciszka w Polsce w latach 1772–1970*, pr. zb., cz. 3, Warszawa 1978, s. 134.

⁴² AFP F-I Gor. 37, 71.

⁴³ Zob. *Additament do kronik...*, s. 164.

⁴⁴ Por. *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. 5, z. 21, Warszawa 1971, s. 15.

dyk apostolski tego konwentu oraz inni⁴⁵. 21 IV 1739 roku o. Ludwik Janowski położył kamień węgielny, umieszczając relikwie świętych męczenników Wiktora i Konstantego w obecności fundatorów⁴⁶.

Wielce zasłużony był brat Józef Piotrowski, tercjarz klasztorny⁴⁷, bardzo wydatnie pomagający w budowie tego kościoła. Jak stwierdza kronika klasztoru: „Tenże br. Józef ma wielkie zasługi w budowie kościoła, jeśli chodzi o zdobycie cegły czy raczej zbudowanie cegielni”⁴⁸. Wykorzystując wielkie poważanie, jakim się cieszył, a zwłaszcza u znakomitych osobistości, dokończył budowę kościoła dzięki jałmużnom uzyskanym na kweście u dobrodziejów⁴⁹.

Kościół wybudowano jako jednonawowy, całkowicie podpiwniczony. Nawę zrobiono szeroką, czteroprzęsłową, jest ona rozczłonkowana wewnątrz przysściennymi filarami. Między nimi są arkadowe wnęki ołtarzowe. Prezbiterium jest węższe, dwuprzęsłowe, wydzielone półkolistym łukiem tęczowym, zamknięte prostą ścianą. W przęśle wschodnim za ołtarzem umieszczono zakrystię, a nad nią chór zakonny. Sklepienie wybudowano zwierciadlane z lunetami, z wydłużonym owalnym plafonem i parzystymi gurtami. Okna umieszczono w ścianach tarczowych ponad wnękami ołtarzowymi. Zamknięto je odcinkami łuków. W samym prezbiterium sklepienie zrobiono żaglaste, a w zakrystii kolebkowe z lunetami. Zrobiono także chór muzyczny trójarkadowy i opilastrowany o balustradzie wklęsłowypukłej, podsklepionej żaglasto. Fasadę zachodnią poprzedzono dwubiegowymi schodami, a na osi schodów umieszczono zejście do piwnic kościoła. Fasada wschodnia zawiera dwie pary pilastrów i szczyt z wolutami.

Na kalenicy dwuspadowego dachu umieszczono wieżyczkę w kształcie sygnaturki kwadratowej z baniastym wielobocznym hełmem z latarnią.

Piwnice kościoła wybudowano niskie, trójnawowe, z kwadratowymi filarami podtrzymującymi sklepienie kolebkowe z lunetami. Od wschodu wyodrębniono arkadą kaplicę Grobu św. Franciszka sklepioną krzyżowo⁵⁰. *Katalog zabytków sztuki w Polsce* piwnice kościoła nazywa kościołem dolnym. Nie jest to

⁴⁵ KK, 2. Mikołaj Świnarski – pułkownik królewski, kasztelan czerniehowski, deputat na trybunał koronny, poseł na konwokację warszawską, dziedzic Niepartu (obecnie wieś w woj. leszczyńskim). Zob. K. Niesiecki, *Herbarz Polski...*, t. 8, s. 581. Zmarł w 1741 roku i pochowany 12 XII tego roku w grobowcu kościoła reformatów w Miejskiej Górze. Zob. KK, 42.

Franciszek Wilkoński – miecznik oświęcimski, deputat na trybunał koronny w roku 1738, kasztelan krzywiński (Krzywiń – obecnie miasto gminne w woj. leszczyńskim). Zob. K. Niesiecki, *Herbarz Polski...*, t. 9, s. 340. Zmarł 21 VI 1765 roku i pochowany został w grobowcu kościoła klasztoru w Miejskiej Górze. Zob. KK, 46.

Zbieranie jałmużny na budowę odbywało się jednak znacznie wcześniej. Prawdopodobnie już od końca XVII w. Zob. *Additament do kronik...*, s. 164.

⁴⁶ KK, 2.

⁴⁷ Tercjarz klasztorny – to członek III Zakonu, mieszkał w klasztorze, być może nosił nawet strój zakonny bez kaptura, nie składał ślubów wieczystych.

⁴⁸ KK, 2.

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ Por. *Katalog zabytków...*, s. 15–17.

trafne ujęcie, ponieważ reformaci nie budowali kościołów podwójnych. Piwnice kościoła u reformatów miały służyć jako grobowiec dla zakonników i dobrodziejów klasztoru.

Wnętrze kościoła zawdzięcza swój wystrój wspomnianemu już br. Józefowi Piotrowskiemu⁵¹. Jak stwierdza kronika: „wewnątrz wspaniale go ozdobił, ołtarze rzezbami dębowymi ubogacił, konfesjonały, szafy, tak na paramenty liturgiczne w zakrystii, jak na przechowanie rozmaitych rzeczy, ławki, malowidła, obrazy świętych naszego zakonu, stacje drogi krzyżowej... Słowem cokolwiek w kościele, zakrystii, chórze zakonnym i organowym, w podziemiach kościoła się znajduje ozdobnego, to wszystko jest jego dziełem i pracą”⁵². Tak więc br. Józefowi Piotrowskiemu należy zawdzięczać, że wyposażenie wnętrza kościoła jest jednolite, drewniane z ornamentami regencyjnymi.

W kościele umieszczono siedem ołtarzy. Ołtarz główny ma cztery kolumny korynckie, w polu środkowym jest krzyż z 1 poł. XVII wieku (być może, z wcześniejszego kościoła drewnianego). Przy kolumnach stoją rzeźby Matki Bożej Bolesnej, św. Jana Ewangelisty, św. Franciszka i św. Konrada z Placencji. W zwieńczeniu jest Bóg Ojciec i aniołowie. Samo tabernakulum z kolumnienkami jest nakryte kopułą, a z boku dwa relikwiarze w obramieniu wstęgi, wolut i muszli. Przy kolumnienkach umieszczono również dwa relikwiarze drewniane. Nakryto je kopułą na wielobocznym tamburze. Dwa ołtarze boczne postawiono przy tarczy z kolumnami. W polu jednego ołtarza bocznego umieszczony jest obraz św. Franciszka otrzymującego odpust Porcjunkuli, a w polu drugiego obraz Najświętszej Maryi Panny Niepokalanej. Dalsze cztery ołtarze umieszczono we wnękach nawy. Są one analogiczne parami z pilastrami i wysokimi zwieńczeniami, na których są wazony lub muszle.

Również wnętrze piwnic kościoła należałoby przypisać wspomnianemu już bratu. Tak więc w polach sklepienia znajduje się dekoracja roślinna i medaliony ze stiukowymi popiersiami czterech ewangelistów. Są tam trzy rzeźby: św. Franciszka stojącego na trumnie (drewno i stiuk) oraz św. Stanisława biskupa i bł. Gabriela Ferretti⁵³.

Klasztor, jak było w zwyczaju reformatów, założono podpiwniczony, w czworobok wokół wirydarza. Być może, wnętrze wirydarza wykorzystywano do uprawy kwiatów.

Gdy idzie o wnętrze klasztoru, to zgodnie z przepisami wybudowano go jako piętrowy⁵⁴. Częścią mieszkalną było piętro. Oprócz cel zakonnych było również pomieszczenie na bibliotekę i westiarnię, tj. pomieszczenie przeznaczone

⁵¹ Brat Józef Piotrowski umarł w klasztorze w Goruszkach 4 XI 1747 roku, „z honorem Reformy żył pobożnie i przykładnie”, zob. *Dalszy ciąg przydatku do kronik braci mniejszych S. Franciszka (1722–1806)*, (przez o. Onufrego Mysłkowskiego), Warszawa 1806, s. 58.

⁵² KK, 2.

⁵³ Zob. *Katalog zabytków...*, s. 15–17.

⁵⁴ Zob. SAB, 287.

na wspólną szatnię. Dolna część miała charakter gospodarczy i reprezentacyjny, a więc istniała tam zakrystia, kancelaria, rozmównice, pokoje gościnne, sala wykładowa, refektarz, kuchnia, spiżarnia, infirmeria. W którym dokładnie miejscu te pomieszczenia się znajdowały i jaka była ich wielkość, trudno już dzisiaj ustalić, dlatego że klasztor ok. połowy XIX wieku był przerabiany i remontowany. Klasztor posiadał jeszcze swój warsztat sukienniczy wybudowany przez br. Józefa Piotrowskiego⁵⁵.

Statuty prowincjalne nakazywały, aby cały kompleks zabudowań był otoczony murem⁵⁶. Taki mur istnieje do dziś przy klasztorze, ale nie wiemy, czy był budowany razem z kościołem i klasztorem, czy też może był postawiony znacznie później.

Dnia 3 V 1745 roku sufragan poznański bp Józef Kierski konsekrował trzy ołtarze kościoła – główny pod wezwaniem Najświętszej i Nierozdzielnej Trójcy, boczny pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, św. Michała Archanioła i Wszystkich Świętych Aniołów, a także drugi boczny ołtarz pod wezwaniem św. Franciszka i Wszystkich Synów Jego. Umieścił również relikwie w tych trzech ołtarzach: św. Prudencjany i św. Witalisa. Udzielił 370 dni odpustu dla uczestniczących w uroczystości i 40 dni na każdą rocznicę na zawsze dla odwiedzających⁵⁷. Kościołowi nadano tytuł św. Krzyża⁵⁸. Rocznicę tytułu kościoła obchodzono dwa razy w roku: 3 maja i 14 września, tj. w dzień Znalezienia i w dzień Podwyższenia Świętego Krzyża⁵⁹.

Brak jest wiadomości o ewentualnych zabudowaniach z okresu XVIII wieku.

Pod berło pruskie klasztor w Goruszkach dostał się dopiero po III rozbiorze Polski w 1795 roku⁶⁰. W Prusach, w okresie oświecenia, dążono do powolnej likwidacji klasztorów. Pierwsze rozporządzenia dotyczyły spraw finansowych. Żądano spisów osób i stanu posiadanego majątku. Ograniczono przyjmowanie nowicjuszy. Przenoszenia zakonników można było dokonywać jedynie dla bardzo ważnych racji i to za zgodą władz administracyjnych⁶¹. Wszystkie te rozporządzenia w ramach pruskiej polityki kościelnej nie ominęły zapewne reformatorów i ich klasztoru w Goruszkach.

⁵⁵ KK, 2.

⁵⁶ SPW 1757, 20–21, n. 5.

⁵⁷ ARK, *Liber additamentorum ad erectiones conventum Provinciae Maioris Poloniae Reformatorum* [...] per Patrem Antonium Rudziensium [...] Collectus A.D.1742, *Copia Consecrationis Ecclesiae Conventus Gorcensis*, 3; KK, *Copia Consecrationis Novae Ecclesiae Conventus Gorcensis*, 90.

⁵⁸ J. Łukaszewicz, *Krótki opis historyczny kościołów parochialnych w dawnej diecezji poznańskiej*, t. 2, Poznań 1859, s. 107.

⁵⁹ Por.: KK, *Copia Consecrationis Novae Ecclesiae Conventus Gorcensis*, 90; AFP F-I Gor. 78, *Documentum Consecrationis Ecclesiae et Altaris Majoris in Goruszki*, 13; ARK, *Liber additamentorum...*, *Copia Consecrationis...*, 3.

⁶⁰ Zob. M. Fąka, *Stan prawny Kościoła katolickiego w Wielkim Księstwie Poznańskim w latach 1815–1850 w świetle prawa pruskiego*, Warszawa 1975, s. 137.

⁶¹ Por. *Zakony św. Franciszka w Polsce...*, s. 157.

Po utworzeniu Księstwa Warszawskiego w 1807 roku klasztor znalazł się w jego granicach⁶². Liczono, że ulegnie poprawie sytuacja Kościoła. Sytuacja jednak niewiele się zmieniła. Utrzymano w mocy szereg zarządzeń z czasów pruskich. Zwiększono zakres wpływu i kontroli władz państwowych nad osobami duchownymi. Około roku 1810 rozeszły się pogłoski, że rząd Księstwa Warszawskiego chce znieść klasztory i czyni do tego przygotowania. Podstawą do tego twierdzenia były komisje, które spisywały po klasztorach sprzęty kościelne i klasztorne oraz przeglądały biblioteki, a w pewnych przypadkach zamykały je i plombowały⁶³. Z tego okresu posiadamy spis książek z biblioteki w Goruszkach. Bogata, jak na tamte czasy, biblioteka liczyła 836 książek⁶⁴.

Po Kongresie Wiedeńskim w 1815 roku klasztor ponownie znalazł się pod panowaniem pruskim⁶⁵. Prusy kontynuowały politykę likwidacji klasztorów. Jeszcze w listopadzie 1815 roku nakazano sporządzić spis księży w klasztorach. W roku 1816 podobne spisy miały zawierać ponadto stan majątkowy i dochody każdego domu zakonnego. Również w tym roku zakazano przyjmowania nowicjusów w miejsce zmarłych zakonników⁶⁶. Władze administracyjne godziły się tylko na przyjmowanie kandydatów na tercjarzy, którzy mieli pełnić rolę kwestarzy. Uważano ich za służących klasztornych. Rekrutowali się najczęściej ze starszych wdowców, inwalidów czy weteranów wojennych⁶⁷. Ponieważ zakony starały się omijać te zakazy i wysyłały ludzi na formację i święcenia do klasztorów w zaborze rosyjskim, władze pruskie żądały spisów zakonników co pół roku⁶⁸. Takie spisy przeprowadzano również w klasztorze w Goruszkach. Spisy te obejmują okres od czerwca roku 1816 do stycznia 1830 roku. Łącznie było ich przeprowadzonych piętnaście⁶⁹.

Zarząd prowincji wielkopolskiej w 1816 roku podjął uchwałę, aby w przypadku przerwania łączności z ośmioma klasztorami prowincji, m.in. Goruszkami, które znalazły się pod panowaniem pruskim, oddać te klasztory pod władzę o. Pacyfika Czałbowskiego jako komisarza prowincjalnego. Władze pruskie za-

⁶² Tamże, s. 147.

⁶³ Tamże, s. 161.

⁶⁴ APP 804, *Catalogus Librorum*, 44. Katalog sporządzony 20 II 1810 roku wymienia: *Scripturae Sacrae cum Concordantijs Polon. ac Expositoribus* – 74; *Gothi in varijs materijs* – 35; *Concionatores latini* – 77; *Concionatores Polonici* – 68; *Libri Theologici morales* – 83; *Philosophici et Theologici speciales* – 25; *Libri controversianum* – 31; *Libri Historicae* – 53; *Libri ordinis et Vitae Sanctorum* – 64; *Libri Oratorici et politici* – 81; *Libri Geometrici et Mathematici* – 12; *Libri Juridici* – 13; *Libri Medicorum* – 11; *Libri Poetici* – 36; *Libri germanici* – 12; *Acta et Annales Regni Poloniae* – 5; *Ascetici latini* – 82; *Ascetici Polonici* – 26; *Libri in Sacristia, Choro et Refectario* – 37; *Libri prohibiti* – 11.

⁶⁵ Zob. *Zakony św. Franciszka w Polsce...*, s. 150.

⁶⁶ Tamże, s. 164.

⁶⁷ Zob. A. Mazurek, *Kasata Zakonu Bernardynów w zaborze pruskim*, [w:] *Studia z historii Kościoła w Polsce*, t. 1, Warszawa 1972, s. 435–529.

⁶⁸ Zob. *Zakony św. Franciszka w Polsce...*, s. 165.

⁶⁹ AFP F-I Gor. 70.

żądały zerwania z zagranicą w 1818 roku, dlatego rozpoczął swoje urzędowanie o. Pacyfik Czałbowski. Jego następcą w latach 1821–1824 był o. Michał Nożyński. Po jego śmierci tym komisarzem wybrano o. Chryzostoma Chrzelińskiego. W 1825 roku otrzymał on ponowny zakaz utrzymywania kontaktów z zagranicą⁷⁰. Warto nadmienić, że w chwili wyboru o. Chryzostoma na komisarza piastował on godność gwardiana klasztoru w Goruszkach⁷¹.

Władze pruskie przygotowały plan generalny zniesienia wszystkich klasztorów. Jako pierwszy z klasztorów reformatów prowincji wielkopolskiej uległ kasacie klasztor w Rawiczu. Zakonników usunięto stamtąd w 1820 roku. Bibliotekę tego klasztoru oraz sprzęty kościelne przeniesiono do klasztoru w Goruszkach⁷². W związku z kasatą pierwszych klasztorów, definitorium prowincji wielkopolskiej zadecydowało, aby przedmioty większej wartości przenieść do Królestwa Polskiego⁷³. Chociaż nie posiadamy wiadomości o tym, ale w związku z tym zarządzeniem cenniejsze przedmioty z klasztoru w Goruszkach mogły również być przeniesione na teren Królestwa Polskiego do klasztorów tej prowincji. Generał zakonu, powiadomiony o dokonującej się likwidacji klasztorów w Prusach, apelował, aby ich nie opuszczać, choćby na miejscu pozostał tylko jeden zakonnik. Zmniejszająca się liczba zakonników w zaborze pruskim uniemożliwiła wykonanie polecenia władz centralnych zakonu. W roku 1830 władze pruskie zniosły klasztor w Goruszkach. Budynki klasztorne przeszły na skarb państwa⁷⁴.

Oprócz klasztoru istniały także inne zabudowania klasztorne, mianowicie: stajnia z przyłączoną stodółką, długa na 62 stopy, 24 szeroka i 10 wysoka, muirowana, pokryta dachówką. Trudno ustalić, od którego roku te budynki stały. Przy klasztorze istniał również dziedziniec i ogród⁷⁵.

Istniała również w pobliżu klasztoru łączka nad rzeczką Dąbrocznią, która także przeszła na własność państwa⁷⁶. Z listu o. Chryzostoma Chrzelińskiego dowiadujemy się, że ta łączka była ofiarowana przez Zofię Strzałkowską, która była jednym z wielu dobrodziejów kościoła i klasztoru⁷⁷. Prawdopodobnie istniała możliwość dzierżawy tego, co przeszło na skarb państwa, ponieważ konsystorz arcybiskupi zatwierdził dzierżawę ogrodu i łąki, należące do klasztoru, na rzecz ks. Garszczyńskiego, proboszcza Miejskiej Górki, w 1832 roku. Pieniądze za tę dzierżawę miały być oddane br. Serafinowi Łaganowskiemu, tercjarzowi klasztornemu⁷⁸. W jaki sposób zdołano uzyskać pozwolenie na taką dzierżawę,

⁷⁰ Zob. *Zakony św. Franciszka w Polsce...*, s. 163.

⁷¹ AFP F-I Gor. 36.

⁷² Zob. *Zakony św. Franciszka w Polsce...*, s. 165.

⁷³ Tamże.

⁷⁴ Tamże.

⁷⁵ AFP F-I Gor. 37, 72. List ks. R. Grandke, proboszcza Miejskiej Górki, do Konsystorza arcybiskupiego z dnia 10 XI 1853 roku.

⁷⁶ Tamże.

⁷⁷ APP 806, 38. List o. Chryzostoma Chrzelińskiego z dnia 24 V 1832 roku.

⁷⁸ APP 806, 29. Zgoda na dzierżawę nosi datę 2 VI 1832 roku.

nie wiemy. Być może, kuria arcybiskupia w Poznaniu starała się przejmować w dzierzawę grunty po zniesionych klasztorach.

Nie wiemy, jak przedstawiało się zasiedlenie klasztoru w XVII wieku. Mogło ono być dość duże ze względu na duży rozwój reformatów w tym okresie. Również w XVIII wieku mogło być sporo mieszkańców klasztoru. Wiemy, że w 1772 roku w klasztorze było 12 księży, 4 kleryków i 5 braci laików⁷⁹.

Przebywanie kleryków w klasztorze nie daje podstawy do sądzenia, że musiało istnieć tam studium teologiczne. Być może, kształcenie ich miało charakter prywatny, tzn. wśród księży mogli być lektorzy uprawnieni do wykładania, a egzaminy mogli składać przed wyznaczoną komisją. Być może, system kształcenia kleryków obejmował tylko kurs skrócony. W tym okresie znano bowiem podwójny system kształcenia. Kurs pełny obejmował studia filozoficzne i teologiczne, a kurs skrócony tylko teologię moralną po skończeniu kursu dialektyki⁸⁰.

W roku 1799 klasztor zamieszkiwało 7 księży, 4 braci laików i 4 tercjarzy. W roku 1808 – 8 księży, 3 braci i 4 służących (prawdopodobnie tak określano tercjarzy klasztornych). W następnych latach liczba zakonników zmniejszała się. W roku 1818 było już tylko 3 księży i 2 braci⁸¹. Stan ten mniej więcej utrzymał się do 1828 roku. W 1829 roku było już tylko 2 księży i 1 brat, zaś w 1830 roku tylko 1 kapłan i 4 tercjarzy klasztornych⁸².

Ze stanu personalnego wynika, że ostatnim gwardianem był o. Iwo Borecki, zmarły w 1830 roku⁸³. Po jego śmierci zarząd nad klasztorem objął ks. Garszczyński, który zabrał cenniejsze jeszcze sprzęty kościelne będące w klasztorze, aby nic nie zginęło. Wynika to ze sprawozdania ks. Garszczyńskiego odnośnie klasztoru do konsystorza arcybiskupiego z 27 XII 1830 roku⁸⁴. Niedługo po śmierci o. Iwo Boreckiego do klasztoru przybył z Woźnik komisarz prowincjalny – o. Chryzostom Chrzeliński. Udał się do ks. Garszczyńskiego i odebrał zdeponowane przez niego sprzęty kościelne i zabrał je do Woźnik pod swój zarząd. Później posłał o. Maksymiliana Lebnerowskiego, powierzając mu zarząd nad klasztorem i przeznaczając parę paramentów liturgicznych potrzebnych do odprawiania mszy św.⁸⁵ Sprowadzenie o. Maksymiliana Lebnerowskiego do

⁷⁹ Zob. tabele źródłowe [w:] *Zakony męskie w Polsce w 1772*, pr. zb., Lublin 1972, s. 284.

⁸⁰ Zob. H. Błażkiewicz, *Szkoła franciszkańska*, [w:] *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, t. 2, cz. 2, s. 309.

⁸¹ AFP F-I Gor. 70. Spis zakonników podany przez gwardiana konwentu Goruszki o. Jana Rawickiego nosi datę 30 VI 1818 roku, a potwierdzony przez Landrata w Rawiczu 13 VII 1818 roku.

⁸² AFP F-I Gor. 36. Spis zakonników dokonany przez gwardiana klasztoru Goruszki o. Iwo Boreckiego nosi datę 7 I 1830 roku.

⁸³ Tamże. O. Iwo Borecki zmarł 13 IX 1830 roku i pochowano go pod kościołem klasztornym w Miejskiej Górze. Zob. KK, 76.

⁸⁴ AFP F-I Gor. 37. Ks. *Garszczyński, prodziekan krobski – rapportive względem klasztoru XX. Ref. na Goruszkach*, 46. Data wystawienia – 27 XII 1830 roku.

⁸⁵ Tamże.

Goruszek było, być może, podyktowane apelem generała zakonu. O Maksymilian przebywał w klasztorze aż do swojej śmierci w 1833 roku⁸⁶. W klasztorze tym przebywał jeszcze do roku 1839 wspomniany już br. Serafin Łaganowski, tercjarz klasztorny, urodzony w Miejskiej Górze. W chwili jego śmierci kościół i klasztor zostały opuszczone⁸⁷. Tak więc od formalnej kasaty w 1830 roku przez władze pruskie, jeszcze przez 9 lat klasztor pozostał zamieszkały.

Jeszcze przed zniesieniem klasztoru, w 1829 roku sporządzono inwentarz kościelny i klasztorny. Spis ten oddany był o. Iwonowi Boreckiemu, aby nic z rzeczy klasztornych nie zginęło⁸⁸. W interesującym nas okresie w klasztorze znajdowały się: 2 bryczki, 2 wozy, 4 konie, 1 krowa, 2 prosięta, 2 zegary, naczynia w kuchni i ogrodzie, sam klasztor z budynkami i ogrodem, łąka i biblioteka⁸⁹.

Władze pruskie z majątków zniesionych klasztorów utworzyły tzw. fundusz sekularyzacyjny, przeznaczony na kościoły i szkoły, zarówno katolickie, jak i ewangelickie⁹⁰. Być może, inwentarz klasztorny z Goruszek wszedł właśnie w skład tego funduszu. 14 V 1835 roku zarządzeniem ministra wyznąń dokonano skatalogowania książek w zniesionych klasztorach. Cenniejsze były przekazywane bibliotece królewskiej w Berlinie i niektórym bibliotekom uniwersyteckim. Inne, mniej cenne dzieła, przekazywano archiwum państwowe w Poznaniu lub bibliotekom gimnazjalnym. Reszta była oddawana bibliotekom seminaryjnym, dekanalnym lub nawet parafialnym⁹¹.

Wydaje się, że nie wszystkie dzieła wywieziono z klasztoru, bo niektóre doczekały się powrotu zakonników w 1853 roku i przetrwały do lat siedemdziesiątych XX wieku, kiedy przeniesiono je do Biblioteki Centralnej Prowincji Wniebowzięcia NMP. do Poznaniu (obecnie Biblioteka Centralna Prowincji św. Franciszka w Poznaniu). Między innymi były to: *Casuum conscientiae*, *Promptuarium Discursus exegetici* Józefa Mansiusa z 1663 roku, *Homiliae Catholicae* Jana z Kartageny z 1625 roku, *Concionum opus tripartitum* Mateusza Fabro z 1624 roku, *Kazania na Niedziele Całego Roku* ks. Gaspra Balsama z 1761 roku.

Przedmioty kościelne, takie jak alby, ornaty itp., przeznaczone były dla innych kościołów. Część tych przedmiotów trafiła m.in. do kościoła parafialnego w Miejskiej Górze⁹².

⁸⁶ Pochowany został w grobowcu kościoła klasztornego w Miejskiej Górze. Zob.: KK, 3; KK, 76.

⁸⁷ KK, 76.

⁸⁸ AFP F-I Gor. 37, 44. Raport o. Chryzostoma Chrzelińskiego do Konsystorza arcybiskupiego w Poznaniu z dnia 16 II 1830 roku.

⁸⁹ APP 804. Spis wszelkich nieruchomości i ruchomości do kościoła i klasztoru na Goruszkach teraz znajdujących się podany Prześwieatnej Komisji 1829 dnia 19 XI, 207.

⁹⁰ Zob. *Archiwum Państwowe Miasta Poznania i Województwa Poznańskiego*, pr. zb., Warszawa 1969, s. 362.

⁹¹ Zob. M. Fąka, *Stan prawny...*, s. 345.

⁹² AFP F-I Gor. 37, 52. List ks. Kilińskiego do Konsystorza arcybiskupiego z dnia 8 X 1841 roku.

1.4. Ustrój klasztoru

Urząd przełożonego w klasztorze sprawował zakonnik zwany gwardianem. Wybierano go podczas kapituły prowincjalnej. Jeżeli urząd ten zawakował między kapitułami, wtedy wybierano go na corocznej kongregacji kapitulnej czy też kongresie definitorialnym zbieranym przez prowincjała w zależności od naglących spraw. Gwardian mógł rządzić w klasztorze w okresie jednej kadencji tylko trzy lata i sześć miesięcy. Po trzyletniej kadencji musiała nastąpić roczna przerwa, gdyby miał być wybrany ponownie⁹³. Gwardian zaliczał się do rzędu prałatów mniejszych i posiadał, oprócz władzy ojcowskiej, zwyczajną władzę jurysdykcyjną w stosunku do podwładnych⁹⁴. Głównym obowiązkiem przełożonego było staranie się o to, aby podwładni dokładnie zachowywali przepisy zakonne, wypełniali praktyki ascetyczne i zachowywali wspólne życie w klasztorze⁹⁵. W związku z tym, obowiązkiem jego było też zachęcać, upominać, a następnie karać według przepisów⁹⁶. Gwardian pod karą usunięcia z urzędu miał obowiązek uczestniczenia w ćwiczeniach wspólnych, nakazanych przepisami. Miał obowiązek rezydencji w klasztorze. Jeżeli opuszczał klasztor, choćby na krótko, musiał zawiadomić o tym wikarego konwentu i brata furtiana. Gdy opuszczał klasztor na cały dzień, miał obowiązek oddać wikaremu klucze od wszystkich pomieszczeń w klasztorze.

Zastępcą i pomocnikiem gwardiana był wikary konwentu, wybierany na kapitule lub kongresie definitorialnym przez definitorium prowincji. Miał służyć gwardianowi pomocą. W jego obecności nie mógł podejmować żadnych rozporządzeń lub mieszać się do rządów konwentu poza sprawami, które mu przełożony zlecił do wykonania. W czasie nieobecności gwardiana zarządzał klasztorem na mocy władzy zwyczajnej. Do obowiązków wikarego należało pilnowanie, aby w chórze odmawiano brewiarz zgodnie z przepisami liturgicznymi. Wyznaczał również tygodniowe obowiązki zakonnikom⁹⁷. Do jego obowiązków należało także obchodzenie wszystkich zakamarków klasztoru, łącznie z ogrodem, sprawdzenie, czy są pozamykane wszystkie drzwi itp.⁹⁸

Radę klasztoru stanowiło tzw. dyskreterium. Ustalała ją kapituła prowincjalna. Oprócz gwardiana i wikarego dobierano przynajmniej dwóch starszych i zasłużonych ojców⁹⁹. Dyskreterium na obrady zwoływał gwardian. W określonych przepisami wypadkach miał obowiązek iść za opinią dyskreterium,

⁹³ Zob. SAB, s. 77.

⁹⁴ Tamże, s. 78.

⁹⁵ *Wykład istoty reguły Ojca S. Franciszka...*, 359–360.

⁹⁶ Tamże, 235 n. 10.

⁹⁷ Por. SAB, s. 79–81.

⁹⁸ *Statuta Provinciae S. Antonii Maioris Poloniae Reformatorium. In Capitulo Gorcensi 1638 acceptata, ex Decreto Capituli Pacostensis 1661 die 9 Augusti celebrato inordinem digesta acc summatim collecta*, Varsaviae 1663 [dalej: SPW 1663], 60 n. 1–3.

⁹⁹ SPW 1757, 99 n. 30.

albo przynajmniej zasięgać jej rady. Na sesjach dyskretnych omawiano sprawy zachowywania przez zakonników przepisów reguły, statutów i porządku klasztoru. Dyskretorium decydowało o wymierzaniu zakonnikom kar, stwierdzało stan ekonomiczny na podstawie sprawozdań sporządzonych przez syndyka apostolskiego, decydowało o wysyłaniu zakonników na zbieranie jałmużny¹⁰⁰.

Już statuty z 1663 roku opiekę nad kościołem i klasztorem powierzają jednemu z ojców, któremu w wykonywaniu obowiązków mieli pomagać klerycy i bracia¹⁰¹. Zakrystianin miał czuwać, aby co tydzień wymieniano Najświętsze Postacie, co roku zaś postarać się miał o święte oleje. Miał troszczyć się o porządek w kościele i zakrystii oraz, aby przed tabernakulum paliła się wieczna lampka¹⁰². Duży nacisk kładziono na strzeżenie klucza od tabernakulum, co należało do zakrystianina¹⁰³.

Furtian był najczęściej pierwszą osobą zakonną, którą spotykał wchodzący do klasztoru i stosownie do jego zachowania się interesant urabiał sobie sąd o mieszkańcach¹⁰⁴. Zakonnik ten miał obowiązek czuwać, aby bramy klasztoru były o oznaczonej godzinie zamknięte, a klucze złożone u przełożonego. Korespondencję, którą przynoszono do furty, miał oddawać przełożonemu. Podstawowym jego obowiązkiem było strzeżenie klauzury klasztornej, a również i klasztoru¹⁰⁵.

Ważną rolę spełniali zakonnicy pełniący zarząd nad jałmużną. Otrzymywane ofiary musiały być w wielkim poszanowaniu, a więc należycie zabezpieczone i wykorzystane. Kucharz miał wydzielać porcje jednakowe dla wszystkich, podając je gotowe na tacach. Bracia kucharze mieli obowiązek uczęszczania ze wszystkimi do chóru i służenia do pierwszej mszy św. Pokrewnym kucharzowi był współpracujący z nim brat szafarz, zwany też kanaparzem. Pod kierownictwem przełożonego miał dysponować spichlerzem klasztornym, miał dbać o porządek w refektarzu oraz nakrywać do stołu¹⁰⁶.

Wszelkie dobra materialne oddane do użytku zakonników przechodziły na własność Stolicy Apostolskiej. Zarząd nad nimi sprawowali administratorzy apostolscy zwani ekonomami, prokuratorami lub syndykami papieskimi¹⁰⁷. Syndyka klasztoru mianował prowincjał w porozumieniu z dyskretorium klasztoru i z samym kandydatem na syndyka¹⁰⁸. Na syndyków wybierano dostojników

¹⁰⁰ Zob. SAB, s. 81.

¹⁰¹ SPW 1663, 69 n. 1.

¹⁰² Zob. SAB, s. 82.

¹⁰³ A. Rudziński, *Compendium Ordini Seraphico...*, s. 68.

¹⁰⁴ SPW 1757, 212 n. 16.

¹⁰⁵ Zob. SAB, s. 85–86.

¹⁰⁶ Tamże, s. 86–87.

¹⁰⁷ *Statuta Generalia Ordinis Minorum Reformatorem in Capitulo Generali Romae celebrato condita anno Dni 1643*, Reimpressa Leopoli (1759), 29 n. 4.

¹⁰⁸ SPW 1757, 13 n. 10.

piastujących wysokie godności i urzędy w państwie, godnych zaufania, oddanych zakonowi. Kronika klasztoru wymienia m.in. Adama Gruszczyńskiego, kasztelana kaliskiego, Franciszka Wilkońskiego, kasztelana krzywińskiego, czy też Jana Nepomucena Mycielskiego, starostę osieńskiego¹⁰⁹. Zastępcą syndyka apostolskiego był tzw. substytut, ustanawiany również przez prowincjała za uprzednią zgodą i mocą pisemnej nominacji przez samego syndyka¹¹⁰. Tak np. zastępcą syndyka Mikołaja Mielżyńskiego był w 1820 roku mianowany przez niego Walenty Furmanowski, obywatel miasta Krobi¹¹¹. Syndyk był samodzielny i niezależny od gwardiana w administrowaniu jałmużną. Mógł decydować wbrew żądaniu gwardiana i nie wydawać pieniędzy na rzeczy, które uważał za zbyt cenne lub za drogie dla zakonników¹¹².

Pokrewnym syndykowi i substytutowi był tzw. bursarz, albo portator. Przechowywał u siebie pieniądze przeznaczone na utrzymanie zakonników i rozporządzał nimi, towarzysząc podróżującym zakonnikom. Mógł nim być sam syndyk, substytut, dobrodziej finansujący podróż zakonnika lub człowiek przez nich delegowany. Dysponował on pieniędzmi nie w imieniu zakonnika i nie na jego żądanie, lecz w imieniu swoim lub ofiarodawcy¹¹³.

W każdym klasztorze i to w jego części najbardziej zdrowotnej, nasłonecznionej, należało urządzić izby chorych, tzw. infirmerie oraz wyposażyć je w niezbędny sprzęt sanitarny z ambulatorium lekarskim i apteką¹¹⁴. Zapewne taką infirmerię posiadał i klasztor w Goruszkach. Infirmerią opiekował się brat pielęgniarski, zwany infirmarzem. Był wyznaczony przez gwardiana. Dla podniesienia jego kwalifikacji przełożeni mieli troszczyć się o odpowiednie podręczniki¹¹⁵. Pozostałe w bibliotece klasztornej podręczniki z tej dziedziny świadczą, że przepisy te nie były tylko martwą literą¹¹⁶.

Chorych nie obowiązywał taki sam porządek jak resztę zakonników w klasztorze. Ciężko chorych można było zwolnić od odmawiania brewiarza, nawet prywatnie, a także od praktyk ascetycznych¹¹⁷.

Z chwilą zbliżania się śmierci, cała rodzina klasztorna była obowiązana zgromadzić się w infirmerii na modlitwie za konających i polecić Bogu duszę umierającego. Ciało zmarłego dokładnie umyte trzeba było ubrać w nowy strój zakonny, założyć sandały, a na głowę założyć kaptur. Zmarły kapłan miał otrzymać czarną stulę. Jeżeli za życia sprawował urząd kaznodziejski, wtedy można było mu pod głowę włożyć książkę o religijnej treści. Pozostałym zmarłym po-

¹⁰⁹ KK, 5 i 39.

¹¹⁰ SPW 1757, 14 n. 15 i 15 n. 17.

¹¹¹ AFP F-I Gor. 78, 17. Pisemna nominacja nosi datę 26 V 1820 roku.

¹¹² *Wykład istoty reguły Ojca S. Franciszka...*, 116 n. 102.

¹¹³ Tamże, 117–118 n. 105.

¹¹⁴ SPW 1663, 43 n. 20.

¹¹⁵ SPW 1757, 33 n. 1.

¹¹⁶ APP 804, *Catalogus Librorum*, 44.

¹¹⁷ Zob. SAB, s. 96.

lecano umieścić pod głową wiązkę zeschłego piołunu lub innego ziela¹¹⁸. Ciało zmarłego należało włożyć do tzw. wspólnej trumny, tzn. do odkrytej skrzyni, obitej czarnym sukniem i umieścić w krużganku kościoła tak, aby wierni mieli łatwy dostęp do trumny. Przełożony miał zawiadomić klasztory prowincji o śmierci danego zakonnika. Do menologium trzeba było wpisać miejscowość, rok śmierci, imię i nazwisko zmarłego. W księdze zmarłych również trzeba było uczynić notatkę jako nekrolog zmarłego z wyszczególnieniem danych personalnych, urzędów, zasług dla zakonu, dobrych cech charakteru oraz okoliczności śmierci¹¹⁹. Zakonnicy w chórze i refektarzu mieli odmawiać modlitwy za zmarłego. Trzeciego dnia po śmierci miały odbyć się ceremonie pogrzebowe. Po odśpiewaniu oficjum za zmarłych i po mszy św., zanoszono zmarłego przy dźwiękach dzwonów do podziemi kościoła¹²⁰.

Początkowo zmarłych w klasztorze w Goruszkach chowano w grobowcu zakonnym bez trumien, bezpośrednio na piasku. Świadczy o tym ekshumacja ciał dokonana 23 X 1788 roku, kiedy to dla oddalenia zdziwienia i zgorszenia ludzi, kości braci leżące w jednym stosie pogrzebano w wykopanym dole w tymże grobowcu zakonnym¹²¹. Dopiero statuty prowincji z 1757 roku nakazywały wyjmowanie ciała ze „wspólnej trumny” i wkładanie do trumny zbitej z desek¹²².

Gwardian wraz z dyskreterium co roku w styczniu miał dokonywać inspekcji grobów braci. Miał zwracać uwagę, aby ciała zakonników nie niszczyły zwierzęta, a na zmarłych trzeba było zmieniać zniszczone habity¹²³.

Za każdego zmarłego profesa trzeba było odprawić jedną mszę św. żałobną z oficjum za zmarłych i konduktem. Poszczególni kapłani mieli odprawić po trzy msze św., a bracia po trzysta pacierzy¹²⁴. W zakrystii trzeba było umieścić menologia zmarłych zakonników, a kapłan wychodzący do ołtarza miał przeczytać nazwiska zmarłych w danym dniu i pamiętać o nich przy mszy św. Ponadto trzeba było umieścić tabliczki z napisem: *Memento mortuorum, quorum corpora in Ecclesiis Provinciae nostrae sunt sepultae*¹²⁵.

¹¹⁸ SPW 1757, 36 n. 5 i 38 n. 19–21.

¹¹⁹ Por. SAB, s. 99.

¹²⁰ Tamże.

¹²¹ KK, 56.

¹²² SPW 1757, 39–40 n. 25.

¹²³ Tamże, 40 n. 26.

¹²⁴ Tamże, 37 n. 17.

¹²⁵ *Dalszy ciąg przydatku do kronik...*, s. 157.

2. Życie wewnętrzne

2.1. Reguła i statuty

Głównym fundamentem życia wszystkich franciszkanów była reguła św. Franciszka z roku 1223. W niej św. Franciszek określił władzę generała, prowincjała, kapituły generalnej, prowincjalnej i kustodialnej. Dzięki temu kapituły generalne mogły wraz z wyjaśnieniami dawanymi do reguły przez papieży uchylać konstytucje generalne, które obejmowały całokształt życia zakonników, położyć kres wątpliwościom i stać się formą postępowania¹²⁶. Wkrótce jednak zaznaczyły się sprzeczności między przepisami reguły lub konstytucji, a potrzebami wynikającymi z życia. Dlatego też władze generalne pozwalały na formowanie ustawodawstwa partykularnego na kapitułach prowincjalnych w postaci statutów prowincjalnych. Statuty te nie mogły wykroczyć poza ramy konstytucji generalnych¹²⁷.

Reformaci jako nowy ruch w łonie zakonu dążyli do ściślejszego zachowania ducha pierwotnej reguły, dlatego dążyli do ułożenia surowych statutów. Doszło do kolizji z rozporządzeniami władz generalnych. Już Klemens VII bullą *In suprema militantis Ecclesiae* z 16 XI 1532 roku chciał rozwiązać tę sprawę. Dopiero Grzegorz XIII bullą *Quum illius vicem* z 1579 roku przyznał niezależność reformatów w ustanawianiu statutów dla swoich kustodii. Ostatecznie stronę prawną reformatów ustalił papież Urban VIII bullą *Iniuncti nobis* z 12 V 1639 roku, kiedy to podniósł do godności prowincji wszystkie kustodie reformackie i zatwierdził nad nimi ministra generalnego. Choć reformaci pozostali pod jurysdykcją generała całego zakonu, to jednak w zarządzaniu nimi generał był skrupowany ich statutami. W roku 1628 Urban VIII zatwierdził statuty generalne dla reformatów. Na nich oparły się wszystkie statuty nowo powstałych prowincji reformackich¹²⁸. Statuty te były poprawione przez kapitułę generalną i ponownie zatwierdzone przez Urbana VIII w 1642 roku¹²⁹. Zasadniczą ich treść ułożono na wzór reguły w dwunastu rozdziałach¹³⁰.

Klasztor w Miejskiej Górcie podlegał przepisom, które ustanowiono na kapitule w Zakliczynie 3 VI 1623 roku¹³¹. Ustanowiono wtedy statuty dla kustodii polskich, które wówczas powstały¹³². Same w sobie nie stanowiły trwałej podstawy dla postępowania zakonników przynależnych do reformackich kustodii, bo

¹²⁶ Zob. SAB, s. 20.

¹²⁷ Zob. E. Wagner, *Historia Constitutionum Generalium Ordinis Fratrum Minorum*, Romae 1954, s. 123.

¹²⁸ Zob. SAB, s. 22–24.

¹²⁹ Por. E. Wagner, *Historia Constitutionum...*, s. 132.

¹³⁰ Por. SAB, s. 31.

¹³¹ Tamże, s. 32.

¹³² *Statuta in utraque Custodia condita fuerunt, plurima salubria por regimine felici, et conser-*

podyktowane były potrzebami chwili¹³³, niemniej jednak nakreślały już jakieś ramy życia. Tak więc zakonnicy poza klasztorem mogli pozostawać najdłużej do czterech dni. Można było wychodzić z klasztoru tylko z socjuszem, tj. z towarzyszącym zakonnikiem. Do Poznania można się było udać tylko za pozwoleniem kustosza. Zakazane było przestawanie ze świeckimi ludźmi i spożywanie z nimi posiłków. Obowiązywało uczęszczanie do chóru zakonnego w dzień i w nocy. Spowiednikom zabronione było rozgrzeszanie z cenzur zastrzeżonych statutami i to pod karą suspensy od słuchania spowiedzi na okres trzech lat. Nie wolno było przyjmować ani przetrzymywać jakiegokolwiek rzeczy bez pozwolenia przełożonego. Zbierać jałmużnę można było tylko pieszo¹³⁴.

Ponieważ Urban VIII w maju 1639 roku podniósł wszystkie kustodie do rangi prowincji, dlatego też i statuty z kustodialnych stały się prowincjalnymi. Nie omieszkano poczynić przy tym poprawek w zakresie samego ustawodawstwa. Doczekały się one druku w 1663 roku w Warszawie¹³⁵. Obowiązywały klasztor w Miejskiej Górcie przez dziewięćdziesiąt lat, bo aż do roku 1757. Nowe statuty uchwaliła prowincja św. Antoniego na kapitule w Pakości 27 VII 1755 roku. Zatwierdził je wizytator o. Anastazy Balfor, a ostateczny tekst statutów przyjęła kongregacja prowincjalna w Koninie 14 VIII 1757 roku. Tegoż jeszcze roku ukazały się drukiem w Rawiczu. Statuty te obowiązywały reformatów z Goruszek aż do kasaty klasztoru, ponieważ był to ostatni kodeks w dziejach prowincji wielkopolskiej¹³⁶.

Oprócz statutów zakonników z Goruszek obowiązywało jeszcze tzw. *Ordinarium Caeremoniale*, czyli kodeks regulujący porządek ceremonii w czasie wspólnych ćwiczeń zakonnych w chórze, kościele, refektarzu i klasztorze. Ordynarz zawierał program zajęć w czasie dnia i nocy, program działania każdego

vatione plantatae Reformationis, SPW 1663, *Regestrum Capitulum et Congregationum II Capitulum* (zob. aneks).

¹³³ Zob. SAB, s. 32.

¹³⁴ ARK, *Annales Provinciae Sanctissimae Virginis Mariae Angelorum in Minori Polonia*, t. 1, 70–74.

¹³⁵ Por. SAB, s. 34–40.

¹³⁶ Tamże, 53, 55 i 60–61. Ułożono je w XIX rozdziałach i zatytułowano: I Władza i autorytet Ojca świętego i innych przełożonych duchownych diecezjalnych jak i zakonnych – należna im cześć i szacunek; II Dobrodzieje Zakonu, fundatorzy, sędziowie konserwatorzy, syndycy apostołscy, tercjarze, współbracia; III Konwenty ze swoimi pracownikami (wyodrębniono tu osobne paragrafy: Biblioteka i archiwum; Refektarz, szafarnia i kuchnia; Infirmeria; Rozmównica; Ogród); IV Godności w prowincji; V Kościół, zakrystia, paramenty liturgiczne, procesje, stacje Drogi Krzyżowej; VI Strój zakonny i zakaz przywłaszczania sobie rzeczy; VII Gwardiani, preześci i wikariusze konwentów; VIII Brewiarz; IX Post; X Lektorzy, prefekci studiów, profesystuden-ci; XI Msza św. – sposób i porządek jej odprawiania; XII Nowicjat; XIII Obowiązki zakonników wychodzących poza klasztor, znajdujących się w podróży, gościnność; XIV Kaznodzieje, spowiednicy i pozostali ojcowie; XV Okres Wielkiego Postu i czterdziestogodzinne nabożeństwo; XVI Wymierzanie kar za przestępstwa; XVII O stanie, powinnościach i urzędach braci nieklero-ryków; XVIII Wykład reguły, rekreacja, odnawianie ślubów, strzyżenie tonsur i razur, biczowa-nie; XIX Wizytator generalny i prowincjalny.

zakonnika obdarzonego urzędem w klasztorze. Podawał również na podstawie ceremoniału zakonnego i ogólnokościelnego rubryki liturgiczne stosowane w czasie odprawiania mszy św. i innych nabożeństw. Ordynarze powstawały razem ze statutami, dlatego też ulegały zmianom przy zmianach statutow. Drukowano je razem ze statutami. Pierwszy znany drukowany ordynarz dla prowincji wielkopolskiej wydano w 1669 roku w Warszawie. Posiadał trzydzieści dwa tytuły. Drugie jego wydanie nastąpiło we Wrocławiu w 1774 roku. Ostatni wydany ordynarz tej prowincji wydano w 1796 roku w Rawiczu. Został on zatwierdzony i przyjęty na kongregacji prowincjalnej w Choczu 10 VII 1796 roku. Ceremoniarz ten podzielono na dwie części. Pierwsza traktuje o obrzędach związanych z regulaminem dnia w klasztorze i rozbita jest na dwadzieścia siedem tytułów. Część druga to *Ceremoniarz powszechny i zwyczajniejsze obrzędy Kościoła krótko zebrane opisujący*. W części tej natrafimy na tytuły: *O aspersji; O mszy uroczystej; O wotywach i O obrzędku mszy prywatnej i konwenckiej*. Sprecyzowano tu również przepisy dotyczące sposobu przygotowania się do odprawiania mszy świętej z wyszczególnieniem rzeczy, które należało przygotować do mszy oraz wytycznymi, jak należy ją odprawiać. Objaśnienia te zatytułowano: *Ile świec zapala się do mszy czytanej bez ekspozycji oraz Ile do mszy konwenckiej*. Dalej – *O obrzędach ostatnich trzech dni Wielkiego Tygodnia; W Wielki Piątek i W Wielką Sobotę*. Następnie: *O benedykcyj świec gromnic, popiołu w Popielec i palm; O mszy za zmarłych i obrzędach pogrzebowych; O szczególniejszych nabożeństwach do obrzędku Boskiego nie należących a od prowincji uchwalonych*¹³⁷.

Wydaje się że życie zakonników w Goruszkach przebiegało zgodnie z ich prawodawstwem w XVII i XVIII wieku. O odstępstwach w tym względzie źródła z tego okresu nas nie informują. W nekrologach czytamy tylko pochlebne notatki o mieszkańcach klasztoru z tego czasu¹³⁸. Najczęściej są one krótkie, jak np. *modestus et devotus*. Zdarzają się również nieco dłuższe – wychwalające cierpliwość w czasie choroby, w znoszeniu bólu¹³⁹.

Informacje o życiu niezgodnym z ustawodawstwem zakonnym w Goruszkach znajdują się w spisie mieszkańców klasztoru z 1820 roku. Prawdopodobnie oprócz spisu osób przebywających w klasztorze władze pruskie żądały również notatki o prowadzeniu się każdego zakonnika. Z tego powodu prawdopodobnie w spisie z końca 1820 roku czytamy, że „Ignacy (Jan) Jezierski od samej profesji balansował, pijak, awanturnik”¹⁴⁰. Z listu przełożonego klasztoru, o. Zachariasza Skokowskiego, do Konsyliarza Ziemiańskiego powiatu krobkiego wie-

¹³⁷ Tamże.

¹³⁸ ARK, *Catalogus Mortuorum Provinciae Majoris Poloniae 1624–1840*. Są to roczne spisy zmarłych zakonników całej prowincji z podaniem daty śmierci i pełnionych urzędów w Zakonie, a od 1720 roku z krótkim opisem choroby.

¹³⁹ AFP, Katalog biograficzny.

¹⁴⁰ AFP F-I Gor. 70, 5. Spis obejmuje ostatni kwartał 1820 roku (od 21 IX do 31 XII), brak jest dokładnej daty sporządzenia spisu. O. Jan Jezierski zmarł 23 VII 1823 roku w wieku 37 lat i pochowany został w grobowcu pod kościołem reformatów w Miejskiej Górze. Zob. KK, 76.

my, że br. Antoni Broński uciekł z klasztoru jeszcze w 1817 roku i przybył do Poznania. Stamtąd był przeznaczony do klasztoru w Szamotułach, skąd uciekł z kwesty, odstawiając do klasztoru konie z wozem¹⁴¹. Sprawą upadku dyscypliny wśród niektórych zakonników z Goruszek zajęła się też prawdopodobnie kongregacja prowincjalna w Kaliszu z 1825 roku po przesłaniu do niej listu proboszcza z Miejskiej Górki, który prosił, aby dokonać zmiany niektórych zakonników w klasztorze z powodu ich gorszącego zachowania się¹⁴². Również ks. Lerski, dziekan krobski, doniósł, że spośród trzech profesów tego klasztoru, jeden, kaznodzieja o. Antoni Kuczyński „[...] bez obyczajów codziennie pijany bawi się włóczęgą i względem swojego przełożonego bez najmniejszej subordynacji [...], zaś drugi, „Tymoteusz laik wychodzi na kwestę i po kilka tygodni bawi się na niej [...]”¹⁴³. Także notatki o ostatnim kapłanie Goruszek, o. Maksymilianie Lebnerowskim, nie są pochlebne. Prodziekan krobski, ks. Garszyński doniósł konsystorzowi arcybiskupiemu w Poznaniu o pijaństwie i bezskutecznych napomnieniach tego zakonnika¹⁴⁴. W końcu ks. Garszczyński z polecenia konsystorza przeczytał o. Maksymilianowi reskrypt o suspensie¹⁴⁵.

Przytoczone fakty nie są jedynymi, które świadczą o życiu mieszkańców klasztoru w tych latach. Są również postacie, których życie zakonne godne jest naśladowania. Tak np. nekrolog o. Antoniego Wiśniewicza, wikarego konwentu, stwierdza: „Ten ojciec z miłości w jednym miejscu zachował ponad 30 lat aż do starości powściągliwość”¹⁴⁶.

2.2. Praktyki ascetyczne

Codziennie o północy w chórze klasztorным należało rozpoczynać śpiewanie jutrzni. Po wstępnym psalmie, czyli *Invitatorium*, bracia laicy wychodzić mieli do kościoła, aby odmawiać swe brackie modlitwy. Odmawiający brewiarz mieli wychodzić ze stall, otaczać półkolem pulpit i śpiewać psalmy. Na czytanie lekcji wracać mieli do stall. Bezpośrednio po jutrzni miały następować laudesy. W święta Bożego Narodzenia, Wielkanocy, Bożego Ciała, Imienia Jezus, Niepokalanego Poczęcia i św. Franciszka, jutrznię z laudesami należało śpiewać w kościele przed głównym ołtarzem. Primę w porze letniej przypisane było śpiewać o godzinie szóstej rano, zimą zaś po rannej medytacji. Sekstę i nonę

¹⁴¹ AFP F-I Gor. 78, 16. List nosi datę 19 X 1819 roku.

¹⁴² ARK, *Dalszy ciąg dodatku do kronik braci mniejszych św. Franciszka Serafickiego (1806–1829)*, (przez o. Jacka Strzeleckiego), s. 181–182. Kongregacja prowincjalna odbyła się w dniach 15–19 VII 1825 roku, treści listu nie znamy.

¹⁴³ AFP F-I Gor. 37, Dziekan krobski donosi Prześwietnemu Konsystorzowi o Położeniu te-
rażniem Klasztoru Reformackiego na Goruszkach, 38. Doniesienie jest z datą 24 X 1827 roku.

¹⁴⁴ AFP F-I Gor. 37. Ks. Garszczyński, prodziekan krobski – *rapportive...*, 46.

¹⁴⁵ AFP F-I Gor. 37, 46. Raport o przeczytanej suspensie posiada datę 26 II 1831 roku.

¹⁴⁶ AFP, Katalog biograficzny.

– zanim wybiła godzina jedenasta przed południem. Nieszpory trzeba było śpiewać codziennie o godzinie drugiej po południu, tylko w niedziele i święta z ważnej przyczyny można było przesunąć je na trzecią po południu. Komplet należało śpiewać o czwartej po południu. Brewiarz miał odmawiać chór ze wspólnego psalterza (dużych rozmiarów) oraz z brewiarza.

Prawdopodobnie w Goruszkach używano psalterzy, które były znane i używane dość powszechnie. Mogły to być: *Psalterium authenticum Synodi Provincialis editio* [...] Cracoviae 1622, *Psalterium secundum ritum Officii Romani ec Decreto SS. Concilli Tridentini*” z roku 1654 czy też z roku 1686 (wydanie tego *Psalterium* poprawiono i dostosowano dla zakonu franciszkańskiego), *Complementum Breviarii Romani Seraphicum* (wydane w Kaliszu 1730 roku), *Breviarium Romanum Trium Officium Ordinum S. Francisci* (z 1775 roku), *Horae diurnae Breviarii Romano-Seraphici* (z 1795 roku) czy też *Breviarium Romano-Seraphicum* (zatwierdzone przez papieża Piusa VI, a wydane w 1785 roku).

W zwyczaju reformatów było, że brewiarz z psalterzem ułożone były po obu stronach obrotowego pulpitu. Możemy przypuszczać, że prawdopodobnie było tak i w Goruszkach¹⁴⁷. Przypuszczalnie obok pulpitu były umieszczone płócienne rękawiczki czy też specjalne ręczniki, ponieważ nakazywały to przepisy w celu niedotykania kart gołymi rękami¹⁴⁸. Same brewiarze miały mieć wygląd prosty, a statuty zakazywały specjalnych ozdób czy też złocen¹⁴⁹.

W klasztorach reformackich odmawiano również tzw. *officium parvum* do Matki Bożej. Możemy przypuszczać, że odmawiano je również w Goruszkach. Już statuty prowincjalne z 1663 roku ustalały, że *officium parvum* należało odmawiać codziennie oprócz świąt pierwszej klasy, dni Wielkiego Tygodnia i świąt Matki Bożej, choć zalecały, aby w te dni odmawiano je prywatnie¹⁵⁰. Jutrznię i laudesy *officium parvum* przepisano odmawiać po wieczornej medytacji; horiki – po medytacji porannej; nieszpory i kompletę – po nieszporach brewiarzowych; primę po primie brewiarzowej; tercję – po tercji itd. Przypuszczalnie do odmawiania *officium parvum* służyły teksty doklejane do psalterza głównego z psalmami tego officjum czy też manualiki małych formatów pisane ręcznie i drukowane, ponieważ czyniono tak powszechnie¹⁵¹.

Z biegiem czasu następowały zmiany co do czasu odmawiania brewiarza. W roku 1776 w prowincji wielkopolskiej ustalono, aby jutrznię śpiewać wieczorem po komplecie przed głównym ołtarzem przy drzwiach otwartych kościoła, żeby udostępnić ludowi uczestnictwo w nabożeństwach zakonnych i w łaskach odpustów. Być może, zaczęto to praktykować i w Goruszkach. Ponadto na skutek zmniejszającej się liczby zakonników w klasztorach, zezwolono, by

¹⁴⁷ Zob. SAB, s. 165–166.

¹⁴⁸ SPW 1757, 111 n. 1.

¹⁴⁹ Tamże, 85 n. 14.

¹⁵⁰ SPW 1663, 21 n. 12.

¹⁵¹ Zob. SAB, 167.

w domach o małej ilości zakonników jutrznię odmawiano o czwartej rano¹⁵². Jaka była praktyka w Goruszkach, trudno ustalić. O zmianie czasu odmawiania jutrzni nic nie wiemy.

Według statutów generalnych codziennie miały być dwie godziny medytacji. Jedna po komplecie, druga zaś po nonie przed południem, a w dni postne przed noną¹⁵³. Czas medytacji miał być regulowany stosownie do pory roku. Czas letni był od 1 maja do 19 października, pozostałe dni to czas zimowy¹⁵⁴. W Goruszkach medytacja w czas zimowy była prawdopodobnie po jutrzni (tj. w nocy), a w lecie od piątej do szóstej rano. To przypuszczenie opieramy na praktyce innych klasztorów. Druga zaś medytacja wieczorna mogła być po komplecie i trwać do kwadrans przed szóstą. Kiedy zaprzestano odprawiać medytację w nocy po jutrzni – trudno jest ustalić, dlatego że ordynarz z 1796 roku wspomina już tylko o porannej i wieczornej. Przed rozpoczęciem medytacji trzeba było nastawić klepsydrę (w późniejszych latach czas medytacji odmierzał zegar), pocałować księgę do rozmyślań i bardzo powolnym a wysokim tonem czytać rozważania. Całość czytania składać się miała z trzech punktów, które czytać miano w odstępach piętnastominutowych. Metoda rozmyślania miała angażować nie tylko rozum, ale i wolę, zgodnie ze wskazaniem św. Piotra z Alcantary¹⁵⁵.

Być może, do rozmyślań w Goruszkach używano księgę *Opera Spirituallia* z 1636 roku czy też *Cithara mystica*. Oba dzieła wchodziły w skład biblioteki w Goruszkach. Wiemy o tym dzięki ręcznemu zapisowi na stronie tytułowej tych dzieł, który brzmiał: *In loco Conventu Gorcensi*¹⁵⁶. Teksty medytacji należało słuchać, klęcząc¹⁵⁷.

Zakonnicy mieli obowiązek spowiadać się w dni przystępowania do komunii św. Tymi dniami były: niedziela, czwartek, wszystkie święta nakazane, większe uroczystości zakonne, piątki marca, cały okres nowenny do św. Antoniego, dzień kapituły lub corocznej kongregacji prowincjalnej i inne dni, które mogły być określone przez prowincjała. Do konfesjonału należało przystępować bosso, aby nie zakłócać ciszy. Również ten, kto musiał wyjść z chóru podczas medytacji, miał zdejmować sandały i poruszać się bezszelestnie¹⁵⁸.

Zakonnicy byli także zobowiązani odmawiać trzy zasadnicze litanie: do Wszystkich świętych, do Imienia Jezus i litanie loretańską. Obowiązywały również litanie do św. Franciszka, św. Antoniego i o Męce Pańskiej. Być może, później doszła również litania o św. Janie Nepomucenie. Litanie do Wszystkich świętych odmawiano przed ranną medytacją, do Imienia Jezus przed mszą

¹⁵² Dalszy ciąg przydatku do kronik..., s. 105 i 154.

¹⁵³ Statuta Generalia..., 23–24 n. 1.

¹⁵⁴ Ceremoniarz obrzędy naprzód i powinności stanowi zakonnemu przynależące opisujący, Rawicz 1796, s. 9.

¹⁵⁵ Zob. SAB, s. 174–176.

¹⁵⁶ Obecnie znajdują się w Bibliotece Centralnej Prowincji św. Franciszka w Poznaniu.

¹⁵⁷ SPW 1663, 26 n. 2.

¹⁵⁸ Ceremoniarz..., s. 10–13.

konwenką lub po adoracji popołudniowej, do Matki Bożej po komplecie. Litanię do św. Franciszka w każdy poniedziałek, do św. Antoniego we wtorek, o Męce Pańskiej w piątki. Należało również odmawiać responsoria do św. Franciszka, Antoniego, Rocha, Piotra z Alcantary. W czasie wojny, zarazy, posuchy itp. odmawiać należało modlitwy okolicznościowe. W każdą sobotę przepisane było śpiewać po komplecie przed ołtarzem litanię do Matki Bożej. Codziennie wieczorem przed medytacją odmawiać należało koronkę siedmiu radości Matki Bożej, czyli koronkę franciszkańską, a po medytacji modlitwy za zmarłych z psalmem *De profundis*.

Nie wiemy dokładnie, w jaki sposób obchodzono stacje drogi krzyżowej w Goruszkach. Najprawdopodobniej obchodzono je w każdy piątek i niedzielę, gdyż tak wymagało ustawodawstwo zakonne, z tym, że w niedzielę prawdopodobnie z ludem.

Uroczystość św. Franciszka, dzień 16 kwietnia i uroczystość św. Michała Archanioła były dniami wspólnego odnawiania ślubów zakonnych. Ceremonia miała odbywać się w kościele przed wystawionym Najświętszym Sakramentem.

Na dwa tygodnie przed kapitułą prowincjalną lub doroczną kongregacją trzeba było odmawiać specjalne modlitwy o szczęśliwy przebieg obrad. Także przez pięć dni poprzedzających kapitułę trzeba było odprawiać msze św. wotywnie o Trójcy Świętej, Matce Bożej, Duchu Świętym, św. Franciszku, św. Antonim czy też św. Piotrze z Alcantary.

Oprócz szeregu praktyk ascetycznych każdy obowiązany był odprawić ośmiodniowe roczne rekolekcje. Jak było w zwyczaju, prawdopodobnie odprawiano je w adwencie lub w Wielkim Poście¹⁵⁹.

Trzy razy w tygodniu z wyjątkiem świąt pierwszej i drugiej klasy oraz dni przystępowania do komunii, zakonnicy mieli odprawiać w refektarzu pod przewodnictwem przełożonego tzw. kapitułę przewinień (*capitulum culparum*). Polegała na publicznym wyznawaniu popełnionych wykroczeń i odprawianiu zadanych pokut. Młodszy zakonnicy w refektarzu po każdej kapitule przewinień mieli odprawiać tzw. moryfikacje, czyli ćwiczenia polegające na biczowaniu się przez czas odmawiania psalmu *Miserere* i określonych modlitw. Wyznaczeni na moryfikacje mieli ponadto obowiązek chodzić na tzw. defekty. Należało wtedy zdjąć sandały i podchodzić po kolei do każdego zakonnika, klęknąć przed nim, pocałować ziemię i prosić każdego o wyjawienie uchybień proszącego.

Młodzież zakonna obowiązana do odprawiania moryfikacji i defektów, w okresie Wielkiego Postu i adwentu mogła być poddawana różnym praktykom, mającym na celu wyrobienie cnoty pokory, zaprawienie do ducha pokuty i wdrożenie w surowy reformacki tryb życia. Wikary konwentu mógł wtedy wyznaczać do takich praktyk jak noszenie na plecach drewnianego krzyża, chodzenie z cierniową koroną na głowie, proszenie współbraci o wymierzanie

¹⁵⁹ Zob. SAB, s. 181–182.

policzków, leżenie krzyżem w refektarzu, pod drzwiami kościoła lub refektarza tak, aby zakonnicy przechodząc dotykali leżącego nogami, zwracanie się o jałmużnę do współbraci, proszenie o wyjawienie przewinień przez siebie popełnionych, noszenie wora pokutnego oraz wędzidla drewnianego w ustach, poniżanie samego siebie razami biczownicy, noszenie sandałów na szyi, a wreszcie odmawianie modlitwy z rozpostartymi ramionami.

Do bardzo surowych praktyk ascetycznych należało biczowanie, które miało odbywać się dla wszystkich trzy razy w tygodniu, w poniedziałki, środy i czwartki, z wyjątkiem dni pierwszej i drugiej klasy, trzech świąt Bożego Narodzenia, Wielkanocy i Zielonych Świąt. Po nocnej jutrzni (latem w chórze zakonnym, zimą w refektarzu) należało gasić światła (zostawiając tylko jedną lampę pod zasłoną), zakonnicy mieli zdejmować habity, tuniki zaś przerzucać przez ramię, aby odkryć część ciała i uderzać się biczownicami z rzemieni lub konopnych powrozów. W czasie biczowania odmawiać należało psalm *Miserere*, *De profundis*, antyfonę *Christus factus*, *Salve Regina*. W dni, w których przystępowano do komunii św., dyscyplinę prawdopodobnie skracano. Natomiast w czasie trzech ostatnich dni Wielkiego Tygodnia dyscyplina miała trwać dłużej. Po biczowaniu przełożony miał udzielić zebranybłogosławieństwa. W czasie rekolekcji rocznych dyscyplinę odprawiać trzeba było codziennie po nocnej jutrzni i wieczorem po ostatnich modlitwach¹⁶⁰.

Inną praktyką miało być całowanie ziemi w różnych okolicznościach, zawsze jednak po zdjęciu kaptura z głowy: przy wchodzeniu i wychodzeniu z kościoła, chóru, refektarza, podczas uczestniczenia we mszy św. przed przystąpieniem do komunii oraz po jej przyjęciu, przy słowach Ewangelii: *Et Verbum Caro factum est*. Ci, którzy usługiwali do mszy św., całować mieli najwyższy stopień ołtarza przed każdą czynnością połączoną ze zmianą ustawienia ciała. Wszyscy zakonnicy byli obowiązani całować ziemię, podłogę, posadzkę również gdy odmawiano brewiarz, podczas modlitw i wspólnych ćwiczeń, z okazji *Te Deum*, w czasie kapituły przewinień gdy się otrzymało pokutę i upomnienie, przed wyjściem i powrotem do klasztoru, w obecności przełożonego, kiedy udzielał błogosławieństwa. Także każdego dnia rano przy pierwszym spotkaniu się z przełożonym, przy każdej okoliczności załatwienia z nim spraw. Z tego obowiązku byli zwolnieni piastujący wysokie godności, w podeszłym wieku i chorzy. Gdy zakonnik otrzymał jakąś rzecz od przełożonego do użytku, miał obowiązek całować go w rękę. Również w rękę całować trzeba było spowiednika przed przystąpieniem i odejściem od konfesjonału. Profesi do 10 lat życia w zakonie całować mieli ziemię na każde polecenie przełożonego, a zwracać się mieli do niego tylko w pozycji kłęczącej.

¹⁶⁰ Tamże, s. 183–185.

Zakonnicy obowiązani byli chodzić z rękami w rękawach i głową nakrytą kapturem. Gdy spotykali się np. przechodząc obok siebie, mieli obowiązek uczynić sobie ukłon głową, uchylając uprzednio kaptur.

Nie wiemy, jak praktykowano umywanie nóg w Goruszkach jako praktykę ascetyczną. Możemy przypuszczać, że czyniono zadość przepisom i w każdą sobotę po kolacji odbywano ceremonię umywania nóg w refektarzu¹⁶¹. Praktyka ta miała odbywać się też w Wielki Czwartek¹⁶².

Co trzy tygodnie zakonnicy mieli strzyc tonsury, bracia mieli strzyc razury, czyli korony wokół głowy na wysokości ok. 5 cm. Golić należało brody i wzajemnie myć sobie głowy¹⁶³. Prawdopodobnie zakonnicy z Goruszek z początku nosili krótkie brody, ponieważ w roku 1663 istniał jeszcze nakaz noszenia krótkiego zarostu z powodu zakazu używania brzytwy. Przyszytywać można było wtedy brody tylko nożycami¹⁶⁴.

W klasztorze w myśl przepisów obowiązywać miało ścisłe milczenie w czasie od modlitw wieczornych do mszy konwenckiej i w godzinach popołudniowych przed nieszporami. Prawdopodobnie w ciągu dnia można było korzystać z umiarkowanej rozrywki w ogrodzie klasztornym.

Przepisy przewidywały wspólne rekreacje. Pozwalały je urządzać w tzw. zapusty zakonne, które trwały od 19 października do Wszystkich Świętych włącznie oraz w okresie od niedzieli sześćdziesiątnicy do środy popielcowej – w niedziele, wtorki i czwartki. Przypuszczamy, że korzystano z tego w Goruszkach. Również w oktawie Bożego Ciała można było urządzać dłuższe rekreacje. Okazją do rekreacji było również przybycie do klasztoru prowincjała lub znanego dostojnika duchownego¹⁶⁵. Podczas rekreacji surowo było zabronione granie w karty, kości itp.¹⁶⁶.

Po codziennych wieczornych modlitwach wszyscy mieli wracać do swoich cel. Księża i bracia do 10 lat po profesji mieli klękać na progu swych cel, a wikary konwentu miał skrapiać każdego święconą wodą. Ten akt miał zamykać codzienną pracę i modlitwę zakonnika¹⁶⁷.

Poczesne miejsce zajmowały posty. Pod karą ciężkiego grzechu był obowiązek zachowania ścisłego postu od Wszystkich Świętych do Bożego Narodzenia, przez okres Wielkiego Postu zaczynającego się już na dwa dni przed środą popielcową, we wszystkie środy, piątki, soboty oraz w wigilię Zesłania Ducha Świętego, w święto Wniebowzięcia, Niepokalanego Poczęcia, św. Franciszka i św. Antoniego¹⁶⁸. Zalecany był przez regułę post 40-dniowy (od święta

¹⁶¹ *Ceremoniarz...*, s. 60–62 n. 1–4.

¹⁶² SPW 1757, 30 n. 16.

¹⁶³ Zob. SAB, 188.

¹⁶⁴ SPW 1663, 18 n. 20.

¹⁶⁵ Zob. SAB, 188.

¹⁶⁶ A. Rudziński, *Compendium Ordini Seraphico...*, s. 274.

¹⁶⁷ Zob. SAB, s. 188–189.

¹⁶⁸ SPW 1663, 29 n. 1.

św. Michała Archanioła) oraz 5-dniowy przed uroczystością św. Piotra z Alcantary. Pościć należało też w czasie nowenny przed uroczystością św. Antoniego. Podczas sobotniego postu powinno było się także wstrzymywać od spożywania kolacji¹⁶⁹. Podczas ścisłego postu w dwa dni przed środą popielcową, w wigilię świąt i w Wielki Piątek trzeba było zadowolić się pożywieniem o chlebie i wodzie, a w Wielki Piątek ponadto posiłek należało spożywać na klęcząco¹⁷⁰.

Prawdopodobnie w początkowym okresie we wszystkie dni postu nie używano tłuszczów i nabiału¹⁷¹. Później chyba sprawa ta uległa zmianie. Wykład reguły z 1771 roku stwierdza, że w dni postne trzeba się zadowolić takimi potrawami, jakie powszechnie używają ludzie w tych samych warunkach. Tak więc prawdopodobnie dopuszczano w klasztorze używanie oleju, sera i jaj. Należało podać jeden obfity posiłek jako obiad, zaś wieczorem jedną czwartą potraw w stosunku do obiadu. Zezwalano również na picie piwa¹⁷².

Statuty prowincjalne z 1663 roku wysuwały zasadę – albo post o chlebie i wodzie, albo wcale. Stąd też nie można było żądać dla siebie specjalnych postnych potraw. Z ulg od postu mogli korzystać tylko chorzy, ciężko pracujący, podróżujący i starzy¹⁷³. Gdy Boże Narodzenie przypadało w piątek, zakonnicy według zwyczaju mieli pościć, mimo że prawo ogólnokościelne zwalniało wtedy od postu¹⁷⁴. Również, gdy Boże Ciało wypadało w uroczystość św. Jana Chrzciciela trzeba było zachować wigilię postną przed tym świętem. Gdy zaś uroczystość św. Macieja Apostoła przypadała we wtorek przed środą popielcową, w sobotę nie wolno było poprzedzać postu przed Wielkim Postem, lecz obchodzić go należało w poniedziałek. Ścisły post obowiązywać miał także w dni krzyżowe, łącznie z uroczystością św. Marka, chyba że samo święto przypadło w niedzielę¹⁷⁵.

W czasie postu zakonnicy mieli wykonywać także inne akty pokutne. Wszyscy mieli zmywać naczynia kuchenne, usługiwać do stołu czy też sprzątać. Piaszczący godności zakonne i przełożeni czynić to mieli tylko w piątki¹⁷⁶.

Z biegiem lat przepisy dotyczące postu ulegały zmianom. Przyczyną łagodzenia dyscypliny postnej mogły być zmieniające się warunki ekonomiczne oraz wprowadzane stale zmiany w ustawodawstwie ogólnokościelnym, a co za tym idzie i zakonnym¹⁷⁷. Statuty prowincjalne z roku 1757 zawierają już pozwolenie na opuszczenie postu w dwa dni przed środą popielcową. Jako rekompensatę trzeba było odmówić w obydwie te dni siedem psalmów pokutnych i litanie do Wszystkich Świętych z modlitwami. Bracia, którzy umieli czytać, odmawiać

¹⁶⁹ Zob. SAB, s. 189.

¹⁷⁰ SPW 1663, 29 n. 1.

¹⁷¹ Zob. SAB, s. 190.

¹⁷² *Wykład istoty reguły Ojca św. Franciszka...*, s. 61 n. 30.

¹⁷³ SPW 1663, 30 n. 5 i 31 n. 10.

¹⁷⁴ SPW 1757, 124 n. 2.

¹⁷⁵ Zob. SAB, s. 190.

¹⁷⁶ SPW 1663, 30 n. 6–7.

¹⁷⁷ Zob. SAB, s. 191.

mieli te modlitwy po polsku, reszta koronkę siedmiu radości i pięć pacierzy¹⁷⁸. Możemy sądzić, że w Goruszkach skorzystano z tego pozwolenia. Kongregacja prowincjalna w Woźnikach w 1780 roku ustaliła, że w środy można było dyspensować od postu, kiedy w najbliższy czwartek przypadała jakaś wigilia postna. Jednak w zamian należało odmówić litanie do Matki Bożej w kościele przed Jej ołtarzem¹⁷⁹. Czy w Goruszkach postępowano podobnie, trudno ustalić. Trzeba nadmienić, że w ogóle zakonnicy spożywali tylko dwa posiłki dziennie, tj. obiad i kolację¹⁸⁰.

Trudno ustalić, czy te wszystkie praktyki ascetyczne były wykonywane dokładnie w Goruszkach według przepisów. Mogły zaistnieć jakieś odstępstwa w tym względzie przynajmniej u poszczególnych zakonników.

3. Działalność duszpasterska

3.1. Obsługa własnego kościoła

Przeważająca część czasu zakonników miała być spędzana na modlitwie i innych zajęciach wewnątrz klasztoru. Ponieważ w XVII i XVIII wieku, jak w większości klasztorów reformackich, liczba zakonników była prawdopodobnie duża, stąd też pracę w klasztorze przypuszczalnie dzielono stosownie do umiejętności zakonników w sposób ogólnie przyjęty u reformatów. Ci, którzy posiadali mniejsze uzdolnienia, spełniali prawdopodobnie funkcje wewnątrz klasztoru. Bardziej zdolni mogli być kaznodziejami lub spowiednikami¹⁸¹. Wnioskujemy to z nekrologów zmarłych ojców z Goruszek, na których wyróżniano: *concionator* lub *confessarius*¹⁸². Kiedy ta różnica mogła się zatrzeć, trudno ustalić, ale taki stan mógł się utrzymać w Goruszkach przynajmniej do końca XVIII wieku.

Spowiednicy z Goruszek, jak było ogólnie przyjęte, byli prawdopodobnie dzieleni na takich, którzy byli przeznaczeni tylko dla ludzi świeckich i tych, którzy spowiadali własnych zakonników¹⁸³. Obowiązki spowiedników mogli pełnić jedynie kapłani doświadczeni, o nieskazitelnych zasadach postępowania zarówno pod względem wewnętrznym – duchowym, jak i zewnętrznym, świecący dobrym przykładem, jak i znajomością wiedzy teologicznej. Cechą nieodłączną kandydata miało być całkowite zachowanie dyskrekcji¹⁸⁴. Trudno ustalić, czy takich spowiedników posiadał klasztor w Goruszkach. Spowiednikiem zakonnym

¹⁷⁸ SPW 1757, 125 n. 6.

¹⁷⁹ *Dalszy ciąg przydatku do kronik...* s. 113.

¹⁸⁰ Zob. SAB, s. 193.

¹⁸¹ Zob. tamże, s. 203.

¹⁸² AFP, Katalog biograficzny.

¹⁸³ Zob. SAB, s. 203–204.

¹⁸⁴ SPW 1757, 181 n. 24.

mógł być kapłan, który ukończył studia filozoficzno-teologiczne i miał ukończony 35. rok życia. Jurysdykcji do słuchania zakonników mógł udzielić prowincjał. Spowiednik był obowiązany systematycznie doksztalać się. W tym celu przewidywano dla niego odpowiednie warunki, jak np. zwolnienie od innych zajęć (oprócz uczęszczania do chóru). Oprócz uczestnictwa w zwyczajnych posiedzeniach naukowych, obowiązujących księży całego klasztoru, spowiednicy 3 razy w tygodniu (we wtorki, czwartki i soboty), mieli zbierać się na rozwiązywanie kazusów teologicznych¹⁸⁵. Być może, właśnie posługiwano się księgą *Casuum conscientiae*, która znajdowała się w Goruszkach¹⁸⁶. W jakim stopniu były realizowane te warunki w Goruszkach, trudno jest już dziś ustalić.

Spowiednik posiadający jurysdykcję tylko do spowiadania zakonników nie mógł spowiadać kapłanów diecezjalnych lub zakonników z obcych zgromadzeń, wyjąwszy wypadek niebezpieczeństwa śmierci. W Goruszkach był też prawdopodobnie przynajmniej jeden penitencjarz posiadający władzę uwalniania w sakramencie pokuty od rezerwatów zastrzeżonych statutami, zgodnie z ustawodawstwem prowincjalnym¹⁸⁷.

Prawdopodobnie urząd kaznodziei był podobnie rozgraniczany, tak jak urząd spowiedników, dopóki istniała dostateczna ilość ojców w Goruszkach. Być może, tak jak w innych klasztorach reformackich, urząd kaznodziei dzielono na kaznodzieję klasztornego i kaznodzieję do głoszenia słowa Bożego poza klasztorem. Kaznodzieją mógł zostać kapłan, który ukończył 3-letni kurs teologii i złożył egzamin przed komisją wyznaczoną przez prowincjała. Musiał posiadać wiedzę ogólną i dobrze znać Pismo święte oraz odpowiednio je komentować¹⁸⁸. Być może, dużą pomocą było *Promptuarium Discursus exegetici* Józefa Mansiusa z roku 1663, w które był wyposażony klasztor w Goruszkach¹⁸⁹.

Kaznodzieje w głoszeniu kazań mieli przestrzegać upomnień św. Franciszka, zawartych w regule, aby „głosząc kazania używali słów dobranych, jasnych i czystych, służących do pożytku i zbudowania wiernych, przedstawiając im występki i cnoty, karę i nagrodę w zwięzłej mowie, albowiem takie słowa głosił Pan na ziemi”¹⁹⁰. Do kaznodziei klasztornego należało także głoszenie nauk katechizmowych dla służby klasztornej i tercjarzy klauzurowych¹⁹¹. Kiedy je głoszono w Goruszkach i do jakiego czasu, trudno już dziś ustalić, możemy tylko przypuszczać, że takie kazania się odbywały, ponieważ były głoszone w innych klasztorach reformackich. Natomiast wiemy, że w Goruszkach były głoszone kazania

¹⁸⁵ Zob. SAB, s. 217–218.

¹⁸⁶ „Loco Gorcensi” na stronie tytułowej. Obecnie w Bibliotece Centralnej Prowincji św. Franciszka w Poznaniu.

¹⁸⁷ SPW 1757, 181 n. 28 i 182 n. 34.

¹⁸⁸ Zob. SAB, s. 204.

¹⁸⁹ „Conventus Gorcensis” na stronie tytułowej. Obecnie w Bibliotece Centralnej Prowincji św. Franciszka w Poznaniu.

¹⁹⁰ *Reguła i Konstytucje generalne Zakonu Braci Mniejszych*, Florencia–Quarachi 1963, rozdz. 9.

¹⁹¹ Zob. SAB, s. 206.

w święta zakonu. Dowiadujemy się o tym z uchwał kongregacji prowincjalnej z 1813 roku. Prawdopodobnie istniał nawet jakiś konflikt z proboszczem Miejskiej Górki w sprawie tych kazań, bo kongregacja przesłała list do tegoż proboszcza, aby nie miał pretensji, gdy ojcowie w święta zakonu będą mieli kazania w kościele klasztorным¹⁹².

Kaznodzieje mieli obowiązek zachować regulamin klasztorny. Pracujący w porze zimowej mieli prawo mieszkać w celach ogrzewanych, otrzymywać dodatkowe wyżywienie. Przed wyjściem w celu wygłoszenia kazania byli zwolnieni z obowiązku nocnej jutrzni¹⁹³. Po czternastu latach pracy kaznodziejskiej i wykazaniu się pisanymi kazaniami przynajmniej z dziesięciu lat, można było otrzymać tytuł „przewielebny ojciec”¹⁹⁴.

Msza św. w Goruszkach, jak wszędzie, miała być centrum oddziaływania duszpasterskiego. Już przepisy statutów nakładały na każdego kapłana zakonnika obowiązek codziennego odprawiania mszy św.¹⁹⁵. Trudno ustalić porządek odprawiania mszy św. w Goruszkach. Możemy tylko przypuszczać, że prawdopodobnie msze św. codziennie odprawiano co pół godziny, latem od 5.30, zaś zimą od 6.00. To przypuszczenie opieramy na przepisach prowincji wielkopolskiej¹⁹⁶.

Przy odprawianiu mszy trzeba było zachować przepisy Rytuału Rzymskiego. W celu zapobieżenia niedopatrzeń czy zaniedbaniom, dwa razy w roku miała być odprawiana msza wzorcowa. Mszę tę miał odprawiać przy zamkniętych drzwiach kościoła, w obecności wszystkich zakonników, kapłan biegły w rubrykach mszalnych¹⁹⁷. Przypuszczalnie cichą mszę wzorcową odprawiano po święcie Porcjunkuli, tj. 2 sierpnia, a próbę mszy śpiewanej po uroczystości św. Franciszka. Tak właśnie regulowały to statuty prowincjalne¹⁹⁸.

Można przypuszczać, że codzienne msze były aplikowane w intencjach wyznaczonych przez przełożonych, zaś msze niedzielne mogły być odprawiane we własnych intencjach jak przyznają to już statuty prowincjalne z 1663 roku¹⁹⁹. Na Boże Narodzenie każdy kapłan z Goruszek mógł odprawiać dwie msze w intencjach wyznaczonych przez przełożonego, a trzecią w intencji własnej. Jeżeli zaś Boże Narodzenie przypadało w niedzielę, wtedy było odwrotnie – dwie msze we własnej intencji, a jedną w intencji przełożonego. W Dzień Zaduszny wszystkie msze św. miały być aplikowane w intencji Kościoła, tj. w intencji Ojca świętego i Stolicy Apostolskiej. Codzienna msza konwencka miała być od-

¹⁹² ARK, *Dalszy ciąg dodatku do kronik...*, s. 72. Kongregacja miała przesłać ten list 20 VII 1813 roku. Treści listu jednak nie znamy.

¹⁹³ Zob. SAB, s. 207.

¹⁹⁴ *Dalszy ciąg przydatku do kronik...*, s. 152.

¹⁹⁵ SPW 1757, 143 n. 7.

¹⁹⁶ Tamże, n. 5.

¹⁹⁷ Zob. SAB, s. 225.

¹⁹⁸ SPW 1757, 143 n. 6.

¹⁹⁹ SPW 1663, 22 n. 19.

prawiana za żywych lub zmarłych dobrodziejów klasztoru i prowincji²⁰⁰. Z listu o. Chryzostoma Chrzelińskiego dowiadujemy się, że codziennie w Goruszkach była odprawiana msza św. za dobrodziejkę Zofię Strzałkowską, ponadto co piętek ta msza była odprawiana w kaplicy grobowcowej²⁰¹. Odprawianie mszy św. wiązało się także z pogrzebem czy też rocznicą pogrzebu. Wielu dobrodziejów oraz zakonników było pochowanych w grobowcu kościoła²⁰². Możemy przypuszczać, że za nich również aplikowano owoce mszy św.

Jak w każdym klasztorze, tak i w Goruszkach prawdopodobnie znajdowała się księga mszalna, w której wyszczególniono intencje, umieszczano datę odprawienia i podpis odprawiającego. Jednakże taka księga nie dochowała się do naszych czasów.

Z listu o. Chryzostoma Chrzelińskiego dowiadujemy się, że w kościele klasztornym codziennie oprócz mszy św. odbywało się nabożeństwo za dobrodziejkę Zofię Strzałkowską²⁰³. Przypuszczać należy, że i za innych dobrodziejów były nabożeństwa. Przepisy nakazywały, aby trzy razy do roku, tj. w dzień św. Jana Ewangelisty, w sobotę kwietną i w Uroczystość św. Jana, zamiast wieczornej medytacji w klasztorze, odprawiać nabożeństwo o wybawienie dusz z czyśćca. Odmawiać wtedy należało koronkę seraficką, siedem psalmów pokutnych z Litanią do Wszystkich świętych z modlitwami oraz siedem pacierzy²⁰⁴. Także statuty prowincjalne z 1663 roku nakazywały, aby gwardiani dołożyli wszelkich starań w celu uroczystego urządzania nabożeństw 40-godzinnych rozpoczynających się w niedzielę pięćdziesiątnicy. Miały być urządzone przez trzy dni²⁰⁵. Możemy przypuszczać, że było to praktykowane w Goruszkach. Być może, istniały również procesje teoforyczne, tak jak to było praktykowane w innych kościołach reformackich.

Szczególnym nabożeństwem u reformatów cieszyła się droga krzyżowa. Możemy przypuszczać, że była ona również praktykowana w Goruszkach, tym bardziej że wprowadzenie jej we wszystkich klasztorach nakazywały statuty prowincjalne²⁰⁶. Podczas odprawiania drogi krzyżowej można było zyskać odpusty zupełne po wydaniu przez Benedykta XIII konstytucji apostolskiej *Loca Sanctae Palestinae*, mocą której nadano odprawiającym drogę krzyżową w kościołach franciszkańskich te same odpusty, jakie zyskiwali pielgrzymi odprawiający ją w Jerozolimie²⁰⁷.

Szczególnym dniem poświęconym Maryi była sobota, dlatego przypuszczamy, że w tym dniu w Goruszkach odbywały się nabożeństwa poświęcone Matce

²⁰⁰ SPW 1757, 143 n. 8 i 145 n. 18.

²⁰¹ APP 806, 38. List do Dziekana (nie podano jakiego) nosi datę 24 V 1832 roku.

²⁰² KK, 39–64.

²⁰³ APP 806, 38. List z 24 V 1832 roku.

²⁰⁴ *Ceremoniarz...*, s. 11.

²⁰⁵ SPW 1663, 25 n. 31.

²⁰⁶ SPW 1757, 78 n. 1.

²⁰⁷ *Dalszy ciąg przydatku do kronik...*, s. 9–10 i 65.

Bożej. Goruszki należały do prowincji św. Antoniego, dlatego też możemy sądzić, że praktykowano tam nabożeństwo ku czci tego świętego. Być może, odprawiano je we wtorek, tak jak to było dość powszechnie przyjęte²⁰⁸.

Nie możemy również pominąć czci okazywanej św. Franciszkowi. Reformaci jako gałąź rodziny franciszkańskiej posiadali żywe nabożeństwo do tego świętego. W Goruszkach musiało się to objawić mocniej, tym bardziej że wybudowano przecież piwnice kościoła z Kaplicą Grobu św. Franciszka. Kult św. Franciszka w kaplicy grobu prawdopodobnie należy wiązać z przeżyciem pewnego zakonnika. Otóż: „W konwencie goreckim św. Krzyża podczas powietrza (tzn. zarazy) o. Mateusz Poznański, znakomitej świątobliwości starzec widział i słyszał Ojca Franciszka wołającego do siebie niektórych Braci, którzy tym porządkiem jako ich wołał pomarli”²⁰⁹. Z tego to powodu, być może, że kult św. Franciszka istniał jeszcze przed wybudowaniem kościoła murowanego w sposób specjalniejszy niż to było gdzie indziej. Swój szczyt prawdopodobnie kult ten osiągnął w XVIII wieku²¹⁰. W roku 1786 zanotowano: „Kilka w prowincji naszej kościołów tego roku zostały poprawione: w Górcie, Grób, w którym statua cudowna S. Ojca Franciszka stoi, jest malaturą i lustrami przyozdobiony, schody z ganku do grobu dane, szyba z zakrystii, którą lampę zapaloną spuszczałą, wybita, ozdobne i wygodne porządki poczynione”²¹¹. To przyozdabianie, być może, jest właśnie wyrazem wzmożonego kultu do św. Franciszka.

Były również sprowadzone relikwie, które to „przy asystencji duchowieństwa i wielkiej ludności, nawet dysydentów, dnia 3 X 1784 roku były do Górki wprowadzone”. Jak czytamy dalej, relikwie „z habitu św. O. Franciszka wydane z Rzymu dnia 3 IX 1759 roku, a przez ks. Stefana Skrzebowskiego, kanonika katedralnego i oficjała poznańskiego dnia 29 VIII 1771 roku legalizowane” zostały²¹². Przez Piusa VI nadany być również „odpust zupełny na wieczne czasy w Górcie w kaplicy grobowej św. O. Franciszka na niedzielę drugą miesiąca maja i na niedzielę także drugą miesiąca października, na innych zaś miesiący niedzielę drugą odpust lat siedem”²¹³. Autentyczność tego dokumentu miał stwierdzić 3 V 1788 roku ks. Józef Rokosowski jako oficjał generalny poznański²¹⁴.

Przez kongregację prowincjalną w Choczu z 1795 roku był także ustanowiony porządek nabożeństw w Grobie św. Franciszka. Był on następujący:

I – codziennie po mszy konwenckiej w Grobie św. Franciszka bracia mieli mówić antyfonę *Salve, Sanctae Pater...*, zaś po komplecie antyfonę *Sancte Francisce, propere...* z wersetami i kolektą;

²⁰⁸ Tamże, s. 140.

²⁰⁹ *Additament do kronik...*, s. 97. O. Mateusz Poznański zmarł 7 II 1667 roku. Zob. tamże, s. 140.

²¹⁰ Zob. B. Brzuszek, *Kult św. Franciszka z Asyżu w polskich prowincjach Reformatów (1621–1900)*, „*Studia Franciszkańskie*”, t. 1 (1984), s. 228.

²¹¹ *Dalszy ciąg przydatku do kronik...*, s. 128.

²¹² Tamże, s. 122.

²¹³ Tamże, s. 129.

²¹⁴ Zob. B. Brzuszek, *Kult św. Franciszka...*, s. 229.

II – w każdy piątek miała się odbywać jedna msza oraz raz w miesiącu w niedzielę także msza, ale z kazaniem²¹⁵.

Również odnotowano tam cudowne uzdrowienia. Tak np. w 1781 roku ze śmiertelnej choroby uleczonej miała zostać Anna Chlebowska, kasztelanowa kaliska, w 1789 roku zdrowie dla umierającej żony miał uprosić Augustyn Brzostowski z Sarnowy. Także o. Piotr Jaraczewski i o. Jan Dęby mieli zostać uzdrowieni z febrы²¹⁶.

Być może, istniał też w Goruszkach zwyczaj budowania szopek, a przy tym też możliwość urządzania nabożeństw do Dzieciątka Jezus. Nie możemy też wykluczyć i innych nabożeństw odbywających się w kościele klasztorным, jak np. z powodu klęsk żywiołowych.

Do działalności duszpasterskiej w kościele klasztorным możemy także zaliczyć pobłogosławienie sześciu małżeństw w latach 1769–1810, o których wspomina kronika klasztoru²¹⁷. Działalnością duszpasterską było również nawrócenie szeregu osób z luteranizmu na wiarę katolicką, a także nawrócenia z żydostwa²¹⁸.

3.2. III Zakon i inne prace duszpasterskie

Przy każdym klasztorze reformackim istnieć miał III Zakon. Wydaje się, że i klasztor w Miejskiej Górze nie był w tym względzie wyjątkiem. Również i tu prawdopodobnie istniał od samego początku klasztoru. Kronika klasztoru notuje osoby przynależne do niego dopiero od 1726 roku.

Reformackie statuty zarówno generalne, jak i prowincjalne nie podają wyczerpujących przepisów w odniesieniu do organizacji III Zakonu. Sprawy te regulowały dekrety papieży wydane dla III Zakonu, uchwały kapituł generalnych, podręczniki dla tercjarzy, a przede wszystkim praktyka. Być może, w Goruszkach III Zakonem kierowano w oparciu o podręcznik tercjarzski wydany przez reformatów: *Reforma życia światowego albo reguła z krótkim zebraniem powinności braci i siostr III Zakonu pokutujących, nie pod klauzurą zakonną mieszkających, przez S. Franciszka Ojca Serafickiego według tradycji kronik podana, a dla pożytku zbawiennego tych, którzy ten zakon przyjmują, przedrukowana* (Kraków 1723). Podręcznik ten zawierał tekst reguły III Zakonu zatwierdzonej przez papieża Mikołaja IV z 1289 roku, wykaz przywilejów i odpustów udzielonych tercjarzom, rytuał obłóczyn i ślubów, modlitwy i litanie oraz pełny tekst w polskim tłumaczeniu konstytucji Benedykta XIII *Paterna Sedis Apostolicae* z 1725 roku. Nie jest wykluczone, że tercjarze z Goruszek mogli również używać podręcznika ułożonego przez obserwantów, który był dość popularny, a zatytułowanego: *Reguła i życie braci i siostr pokutujących trzeciego zakonu świętego*

²¹⁵ Dalszy ciąg przydatku do kronik..., s. 142.

²¹⁶ Zob. B. Brzuszek, *Kult św. Franciszka...*, s. 229–230.

²¹⁷ KK, 83–84.

²¹⁸ Tamże, 85–90.

*Franciszka, od tego Serafickiego Patryarchy z woli Chrystusowej napisana, od Miłkołaja IV i inszych papieżów rzymskich władzą apostolską potwierdzona. A należytym porządkiem na trzy części (z których pierwszej kładzie się krótka wiadomość o trzech zakonach S. O. Franciszka, w drugiej reguła sama z ekspozycjami swoimi, w trzeciej nabożeństwo zwyczajne tercjanów) rozdzielona, tamże braciom i siostrom podana (Warszawa 1755)*²¹⁹.

W szeregi świeckiego zakonu przy klasztorze w Goruszkach wstępowali również ludzie wpływowi, postawieni na kierowniczych stanowiskach duchownych i świeckich. Dla przykładu można wymienić księżną Teofilę Korybut Wiśniowiecką – kasztelanową krakowską, Franciszka Wilkońskiego – kasztelana krzywińskiego i fundatora kościoła murowanego, czy też ks. bpa Józefa Tadeusza Kierskiego – sufragana poznańskiego²²⁰. Możemy przypuszczać, że ludzie ci nie byli obojętni na sprawy klasztoru i być może, świadczyli klasztorowi poważną pomoc.

Ponieważ sposób kierowania tercjarstwem przy kościołach reformackich nie odbiegał od przyjętego sposobu w całym zakonie, możemy przypuszczać, że funkcję dyrektora tercjarstwa przy klasztorze w Goruszkach sprawował sam gwardian albo wyznaczony przez definitorium kapłan. Dyrektor był prawdopodobnie przede wszystkim duchowym opiekunem III Zakonu. Wygłaszał do jego członków konferencje ascetyczne, uczestniczył w zebraniach, wyborach zarządu.

Nie posiadamy jednak danych dotyczących ubioru, jaki nosili tercjarze przy klasztorze w Goruszkach. Prawdopodobnie nie różnił się on od tego, jaki był przyjęty ogólnie. Tak więc, być może, nosili strój świecki, przy czym zalecano, aby był on koloru brązowego, albo też nosili tuniki z paskami krótsze od habitów²²¹. W każdym razie ustawodawstwo zakonne surowo zabraniało noszenia przez nich stroju zakonnego²²².

Pośród tercjarzy niektórzy byli tercjarzami klauzurowymi, tzn. mieszkającymi w klasztorze. Pomagali wtedy w pracach wewnątrz klasztornych. Dla przykładu możemy wymienić br. Józefa Piotrowskiego, o którego zasługach przy urządzaniu kościoła wspomina kronika²²³. Ostatnim tercjarzem klasztornym, a zarazem ostatnim mieszkańcem klasztoru przed kasatą był br. Serafin Łaganowski²²⁴. Być może, to właśnie tercjarze klasztorni ratowali stan liczebny klasztoru w Goruszkach, dzięki czemu klasztor mógł figurować jeszcze jako zamieszkały przez zakonników do 1839 roku.

²¹⁹ Por. SAB, s. 236–238. Niezgodność dat między wydaniem podręcznika *Reforma życia światowego...* (z 1723 roku) a konstytucją *Paterna Sedis Apostolicae* z 1725 roku należałoby tłumaczyć dołączeniem tej konstytucji do dalszych wydań podręcznika (Kalisz 1739 i Lwów 1772). Zob. tamże.

²²⁰ KK, 12–32.

²²¹ Zob. SAB, s. 238.

²²² *Dalszy ciąg przydatku do kronik...*, s. 14.

²²³ KK, 2.

²²⁴ Tamże, 3.

Oprócz pracy duszpasterskiej przy własnym kościele reformaci z Goruszek prowadzili działalność duszpasterską także poza klasztorem. Działalność tę prawdopodobnie prowadzili od początku istnienia klasztoru jeszcze w XVII wieku. Wzmianka o umowie między ks. Wawrzyńcem Stadynowiczem z Pakosławia a oo. z Miejskiej Górki w sprawie oddania parafii w zarząd świadczyłaby o takiej działalności²²⁵. Na czym miało polegać to oddanie parafii w zarząd, trudno już dziś ustalić. Być może, chodziło o zastępstwo na jakiś czas, ale też nie jest wykluczone, że przez ten zarząd rozumiano oddanie parafii na czas przeprowadzanych misji ludowych. Odnotowujemy również wzmiankę o umowie między oo. z Miejskiej Górki a ks. Marcinem Krauze z Pakosławia w sprawie zastępstwa²²⁶. Wiemy także o istnieniu pomocy duszpasterskiej z Goruszek w kościele parafialnym w Golejewku w latach 1802–1811, 1816–1817 i w 1819 roku²²⁷. Działalność duszpasterską z Goruszek notujemy również w parafii św. Marcina w Łaszczynie w latach 1797–1799 i 1801–1802, a także w parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Kołaczkowicach w roku 1816²²⁸. Trudno jednak ustalić, jaki charakter miała ta działalność duszpasterska. Wiemy też, że reformaci z Goruszek udzielali chrztów i błogosławili małżeństwa w parafii św. Marcina w Szkaradowie w latach 1780, 1781, 1784–1786, 1788–1793, 1795–1796, 1803, 1806 i 1807²²⁹.

Na kapitule prowincjalnej w Pakości 22 VIII 1755 roku ustanowiono „apostolską misję” w obrębie granic tej prowincji. Wyznaczono wtedy kaznodziejów-misjonarzy dla języka polskiego i niemieckiego. Wśród członków klasztoru w Goruszkach byli kaznodzieje dla języka niemieckiego i polskiego²³⁰, dlatego możemy przypuszczać, że opuszczali oni klasztor w celu głoszenia misji ludowych. Ponieważ na kapitule w Pakości oznaczono również terytoria pracy misyjnej, możemy przypuszczać, że taki rejon działania mógł posiadać klasztor w Goruszkach.

Na misjach zalecano uczyć: „o cnotach kardynalnych i teologicznych, o sakramencie pokuty, siedmiu grzechach głównych, o zasługujących i heroicznych uczynkach, o rzeczach ostatecznych, łasce Bożej, odpustach, widzialnej głowie Kościoła na ziemi i jej najwyższej władzy”²³¹. Polecano również, aby kazania głosić w sposób „jasny i przystępny, czystą polszczyzną – bez wstawiania sentencji łacińskich. Treść głęboka i poważna, bez opowiadania bajek, anegdot,

²²⁵ AFP F-I Gor. 37, 16. Wzmianka wymienia datę 9 XI 1729 roku.

²²⁶ Tamże. Umowa ta miała być zawarta w 1791 roku.

²²⁷ AFP F-I Gor. 68. *Liber Baptizatorium i Liber Copulatorum*, 3–7. Pomoc ta dotyczyła udzielonych chrztów i pobłogosławienia małżeństw.

²²⁸ Tamże, 8.

²²⁹ Tamże, 9.

²³⁰ AFP, Katalog biograficzny.

²³¹ ARK, *Protocollum litteras superiorum Provinciae S. Antoni Reformatorum [...] pro conventu Chocensi coparatum A.D. 1734–1786*. Kurenda prowincjała Jakuba Suwalińskiego z 1755 roku oraz prowincjała Cypriana Kozłowskiego z 1777 roku.

panegiryków. Nauka nienaganna, wyrażana w słowach czystych – zwłaszcza gdy chodzi o szóste przykazanie²³². Być może, dużą pomocą dla kaznodziejów były dzieła, które wchodziły w skład wyposażenia biblioteki w Goruszkach, takie jak: *Homiliae Catholicae* Jana z Kartagenu z roku 1625; *Concionum opus tripartitum* Mateusza Fabro z 1642 roku czy też *Kazania na Niedziele Całego Roku* ks. Gasparsa Balsama wydane w Poznaniu w roku 1761²³³. Przypuszczalnie sposób prowadzenia misji nie odbiegał od praktyki ogółu reformatów. Tak więc kazania stanowiły centralną ich część. Również słuchanie spowiedzi należało do obowiązków misjonarzy. Ważną częścią misji było odprawianie mszy św. w wyznaczonych intencjach. Prawdopodobnie misje nie odbywały się zimą, ponieważ zabraniała tego kongregacja prowincjalna w Woźnikach w 1781 roku²³⁴.

Reformaci mogli erygować stacje drogi krzyżowej w kościołach, w których głoszone misje, i w tych, które znajdowały się na terenie parafii²³⁵. Mimo że nie posiadamy informacji o takim erygowaniu drogi krzyżowej przez misjonarzy z Goruszek, możemy przypuszczać, że taka działalność nie była im obca.

Być może, oprócz misji klasztor w Goruszkach świadczył również pomoc duszpasterską w formie kazań czy też słuchania spowiedzi. Przypuszczalnie wiązała się z tym pomoc w wyżej wymienionych miejscowościach. Nie wiemy, jak często kaznodzieje wygłaszali kazania w kościele parafialnym w Miejskiej Górze, ale działalność taka prawdopodobnie istniała. Dowiadujemy się o niej z uchwał kongregacji prowincjalnej w klasztorze Chockim z 1813 roku. Postanawia ona, aby kaznodzieje z Goruszek udawali się do kościoła parafialnego bryczką posłaną przez proboszcza, jeśli mają tam głosić kazania²³⁶.

Zakończenie

Niniejsze opracowanie starało się objąć całokształt życia reformatów w Miejskiej Górze od 1622 do 1839 roku.

Życie zakonników w tym klasztorze nie odbiegało w zasadzie od przyjętego wśród innych konwentów reformackich. Przerwała je polityka kasacyjna Prus, podcinając możliwość oddziaływania duszpasterskiego wśród okolicznej ludności. Mimo że klasztor był tylko chwilowym miejscem zamieszkiwania ciągle zmieniających się zakonników, w czym nie różnił się od innych konwentów franciszkańskich, możemy go wyróżnić spośród innych jako miejsce specjalnego kultu św. Franciszka, dzięki posiadanej Kaplicy Grobu tegoż świętego.

²³² Tamże.

²³³ Wpis na stronie tytułowej świadczy, że były w Miejskiej Górze. Obecnie są w Bibliotece Centralnej Prowincji św. Franciszka w Poznaniu.

²³⁴ Zob. SAB, s. 216.

²³⁵ Tamże, s. 211.

²³⁶ ARK, *Dalszy ciąg dodatku do kronik...*, s. 72.

Historia pobytu reformatów w Miejskiej Górze nie kończy się na roku 1839. Powrócili oni tam w 1853 roku, aby ponownie ulec kasacie w roku 1875, w okresie kulturkampfu. Powtórnie franciszkanie powrócili jeszcze raz do Miejskiej Górki w tymże wieku. Obecnie kościół i klasztor wchodzi w skład prowincji pod wezwaniem Wniebowzięcia NMP w Polsce.

Bibliografia

Źródła niedrukowane

Archiwum Prowincji OO. Franciszkanów, Katowice-Panewniki

Bez sygnatur:

Katalog biograficzny (zbiory o. Pawła Kurka)

Zespół: Archiwum klasztoru w Miejskiej Górze-Gruszkach, (zbiory o. Pawła Kurka).

Sygn.: F-I Gor.:

36 – Stan personalny klasztoru na Goruszkach od roku 1818–1827.

37 – Materiały do kroniki klasztoru w Miejskiej Górze.

56 – Status Personalis Conventus Goruscensis 1811–1859.

59 – Dokumenty związane z likwidacją przez rząd pruski klasztoru Goruszki z lat 1828, 1838, 1884.

66 – Klasztor Goruszki 1810–1827, stan personalny, inwentarze, opisy.

68 – Pomoc duszpasterska OO. Reformatów z Goruszek 1802–1938.

70 – Stan personalny klasztoru Goruszki od 30 VI 1818 – 7 I 1830.

75 – *Chronica Conventus Goruscensis ad Sanctam Crucem Ordinis Fratrum Minorum Strictioris Observantiae seu Reformatorem in Miejska Gorka 1739–1888, Pars I.*

78 – Materiały historyczne o klasztorze na Goruszkach 1622–1874.

92 – Klasztor Goruszki – plan łąki i mapy 1838 – XX wiek.

Archiwum Prowincji Franciszkanów Reformatów w Krakowie (bez sygnatur)

Annales Provinciae Sanctissime Virginis Mariae Angelorum in Minori Polonia, t. 1.

Cathalogus Mortuorum Provinciae Maioris Poloniae 1624–1840.

Dalszy ciąg dodatku do kronik braci mniejszych św. Franciszka Serafickiego (1806–1829), (przez o. Jacka Strzeleckiego).

Erectiones omnium almae Antoniae Provinciae Majoris Poloniae RR:PP: Ord.Min. S.P.N.Francisci Reformatorem conventum [...] Per Patrem Elzearium Danielski [...] connotate et insertae A.D. 1737.

Liber additamentorum ad erectiones conventum Provinciae Maioris Poloniae Reformatorem [...] per Patrem Antonium Rudziensium [...] Collectus A.D. 1742.

Protocollum litteras superiorum Provinciae S.Antoni Reformatorem [...] pro conventu Chocensi comparatum A.D. 1734–1786.

Archiwum Państwowe Miasta Poznania i Województwa Poznańskiego

Zespół: Zbiór akt dotyczący klasztorów

Sygn.:

804 – Acta betr. den Vermögen – Zustand des Reformaten Mönchs – Klosters zu Goerchen.

806 – Acta Reg. Abt. II betr. Benutzung der Grundstücke des Reformaten Klosters zu Goerchen.

Źródła drukowane

Additament do kronik braci mniejszych S. Franciszka (do roku 1719), (przez o. Aleksego Koralewicza), Warszawa 1722.

Ceremoniarz obrzędy naprzód i powinności stanowi zakonnemu przynależące opisujący, Rawicz 1796.

Dalszy ciąg przydatku do kronik braci mniejszych S. Franciszka (1722–1806), (przez o. Onufrego Mysłkowskiego), Warszawa 1806.

Niesiecki Kacper, *Herbarz Polski*, t. 7–9, Lipsk 1842.

Reguła i konstytucje generalne zakonu braci mniejszych, Florencja–Quarachi 1963.

Rudzieński A. ks., *Compendium Ordini Seraphico et aliis magis utilicum ex probatis et approbatis authoribus elaboratum*, Varsaviae 1735.

Statuta alphabetice confecta Almae Reformatae Provinciae S. Antonii Paduani Poloniae Minoris Fratrum Minorum S.P.N. Francisci Reformatorum, Ravici 1757.

Statuta Generalia Ordinis Minorum Reformatorum in Capitulo Generali Romae celebrato condita anno Dni 1643, Reimpressa Leopoli (1759).

Statuta Provinciae S. Antonii Maioris Poloniae Reformatorum. In Capitulo Gorcensi 1638 acceptata, ex Decreto Capituli Pacostensis 1661 die 9 Augusti celebrato in ordinem digesta ac summam collecta, Varsaviae 1663.

Wykład istoty reguły Ojca S. Franciszka z łacińskiego na polski krótko zebrany (przez o. Honoriusza Mitkowskiego), Kraków 1771.

Opracowania

Archiwum Państwowe Miasta Poznania i Województwa Poznańskiego, praca zbiorowa, Warszawa 1969.

Błażkiewicz A. H., *Powstanie Małopolskiej Prowincji Reformatów*, „Nasza Przyszłość”, t. 14 (1961), s. 49–160.

Böhm T., *Dzieje Miejskiej Górki*, Poznań 1985.

Brzuszek B., *Kult św. Franciszka z Asyżu w polskich prowincjach Reformatów (1621–1900)*, „Studia Franciszkańskie”, t. 1 (1984), s. 215–236.

Dzieje teologii katolickiej, praca zbiorowa, Lublin 1975, t. 2, cz. 2.

Encyklopedia katolicka, t. 5, Lublin 1989.

Fąka M., *Stan prawny Kościoła katolickiego w Wielkim Księstwie Poznańskim w latach 1815–1850 w świetle prawa pruskiego*, Warszawa 1975.

Filarowska D., *Fundacje i fundatorzy klasztorów reformackich w Polsce w latach 1622–1709*, Lublin 1975 (maszynopis).

- Gach P. P., *Kasaty zakonów na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej i Śląska 1773–1914*, Lublin 1984.
- Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. 5, z. 21, Warszawa 1971.
- Łukaszewicz J., *Krótki opis historyczny Kościołów parochialnych w dawnej diecezji poznańskiej*, t. 2, Poznań 1859.
- Mazurek A., *Kasata Zakonu Bernardynów w zaborze pruskim*, [w:] *Studia z historii Kościoła w Polsce*, t. 1, Warszawa 1972.
- Miasta polskie w tysiącleciu*, praca zbiorowa, t. 2, Wrocław 1967.
- Nowacki J., *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, t. 2: *Archidiecezja poznańska w granicach historycznych i jej ustrój*, Poznań 1964.
- Sobisiak W., *Dzieje ziemi rawickiej*, Poznań 1967.
- Sroka A. B., *Prawo i życie polskich Reformatów*, Kraków 1975.
- Wagner E., *Historia Constitutionum Generalium Ordinis Fratrum Minorum*, Romae 1954.
- Zakony św. Franciszka w Polsce w latach 1772–1970*, praca zbiorowa, cz. 3, Warszawa 1978.
- Zakony męskie w Polsce w 1772 r.*, praca zbiorowa, Lublin 1972.

Aneksy

1. Wykaz zakonników pochowanych pod kościołem²³⁷

- 1625 r. – fr. Wojciech Domiński, subdiakon
- 1626 r. – br. Filip Nowokorczyński, laik
- 1630 r. – br. Jakub Górecki
- fr. Feliks Brzeziński, kleryk
 - fr. Klemens Górecki, kleryk
 - br. Paulin Niepartski, laik
 - br. Damian, laik
- 1633 r. – o. Piotr Makowski, spowiednik
- 1638 r. – o. Dydak Poznański, spowiednik
- 1649 r. – o. Jan Osiecki, spowiednik
- 1650 r. – br. Ludwik Drzewoszewski, laik
- 1652 r. – br. Witalis Dłuzżyński
- 1654 r. – o. Benedykt Bułakowski
- 1656 r. – o. Antoni Rykowski, spowiednik
- 1657 r. – br. Placyd Krzepicki
- 1661 r. – br. Ambroży Strzelakowski
- 1662 r. – o. Witalis Dłuzżyna
- 1664 r. – o. Stanisław Podgórski
- o. Franciszek Piański
- 1668 r. – o. Benedykt Miaskowski, spowiednik
- 1671 r. – o. Jan Komornicki

²³⁷ KK, 68–81.

- 1672 r. – br. Symplicjusz Chocki, mistrz sukienny
– o. Paweł Poznański, gwardian konwentu
- 1683 r. – o. Kazimierz Górski, spowiednik
- 1685 r. – o. Franciszek Rychterski, wykł. filozofii i teologii, kaznodzieja
- 1689 r. – o. Damazy Górski, spowiednik
- 1693 r. – br. Błażej Trawski, prefekt warsztatu sukienniczego
- 1695 r. – br. Dydak Kurelowicz, krawiec
- 1696 r. – o. Konrad Wolsztyński, wikary konwentu
- 1697 r. – o. Adrian Dąbrowski, spowiednik
- 1699 r. – o. Mikołaj Pakoski, spowiednik
- 1702 r. – o. Antoni Marchlicki, spowiednik
- 1710 r. – o. Teofil Strzędziński, kaznodzieja
– br. Stefan Cegłowski, pochowany w ogrodzie
– br. Kandyd Nawrocki, sukiennik, pochowany w ogrodzie
– o. Walenty Chróściński, spowiednik, pochowany w ogrodzie
– br. Aleksy Waliśkiewicz, laik
- 1724 r. – o. Innocenty Gostyński, gwardian konwentu
- 1725 r. – br. Florian Knak, sukiennik
- 1729 r. – o. Hieronim Lewandowski, spowiednik
– br. Witalis Kamieński
- 1730 r. – o. Fulgenty Dajkowski
– br. Ludwik Toruński
- 1731 r. – br. Bonifacy Jaskiewicz, malarz
- 1733 r. – br. Piotr Beam, mistrz sukienny
- 1735 r. – o. Jacek Pinczykowski, wikary
- 1736 r. – o. Bernard Rynwald, spowiednik
- 1737 r. – br. Feliks Gośłowski
– o. Hieronim Pernitz, wikary konwentu
– br. Bonifacy Górski
– fr. Michał Nowacki, kleryk
– o. Franciszek Hoffman
- 1741 r. – br. Jan Stępiński, kwestarz
- 1743 r. – o. Antoni Zieleniewski, spowiednik
- 1747 r. – br. Józef Piotrowski, tercjarz klasztorny
- 1749 r. – o. Klemens Gaszewicz, spowiednik, kaznodzieja
- 1751 r. – o. Maciej Pawłowski, spowiednik
– o. Erazm Branecki, kaznodzieja
- 1755 r. – o. Karol Zappe, spowiednik
- 1760 r. – o. Franciszek Kolanowski, spowiednik
– o. Karol Ofiarkiewicz, spowiednik
- 1761 r. – br. Bonifacy Jąga
- 1762 r. – o. Teodor Kęciewski, spowiednik
– fr. Kandyd Kozakowski, kleryk
- 1763 r. – o. Antoni Krosnowski, spowiednik
– o. Marian Grodzki, spowiednik

- 1768 r. – fr. Marcin Jaworski, kleryk
– br. Bernardyn Cyryła
- 1769 r. – o. Bernardyn Nowicki
– o. Hieronim Obrzutowski, gwardian konwentu
- 1773 r. – o. Mateusz Neryng, lektor teologii
- 1774 r. – br. Eleuteriusz Kobiński, krawiec
- 1775 r. – br. Izydor Wyrwała
- 1776 r. – o. Izydor Chodubski, kaznodzieja
- 1778 r. – o. Fabian Wolniewicz, penitencjarz
– o. Florian Kalinowski, spowiednik
- 1782 r. – o. Franciszek Bendorski, penitencjarz
- 1784 r. – o. Błażej Rudolf, penitencjarz
- 1785 r. – o. Bonawentura Prosiński, spowiednik
- 1786 r. – o. Witalis Motowicz, wikary konwentu
- 1787 r. – o. Manswet Sikorski, kaznodzieja
- 1790 r. – o. Jan Demby, penitencjarz
- 1792 r. – br. Archaniół Borowiński
- 1794 r. – o. Sylwester Weycht, spowiednik
– o. Jerzy Środczyński, penitencjarz, kaznodzieja
- 1802 r. – o. Piotr Jaraczewski, kaznodzieja
- 1804 r. – o. Jakub Miąszkiewicz
- 1806 r. – br. Wawrzyniec Horn
- 1807 r. – o. Wincenty Rosiński, kaznodzieja
- 1813 r. – o. Gwidon Polski, kaznodzieja
- 1815 r. – br. Jan Stoliński, ogrodnik
- 1816 r. – o. Fortunat Wasielewski, spowiednik
– o. Jerzy Fengler, wykł. filozofii i teologii, kaznodzieja
- 1821 r. – br. Felicjan Gauziński, kwestarz
- 1822 r. – br. Witalis Graff, stolarz, kwestarz
- 1823 r. – o. Jan Jezierski
- 1826 r. – br. Mikołaj Chobicki
- 1829 r. – br. Tymoteusz Piotrowski, krawiec
- 1833 r. – o. Maksymian Lebnerowski, gwardian konwentu
- 1839 r. – br. Serafin Łaganowski, tercjarz klasztorny

2. Illustrissimi autem et Rndmi Dni Eppi Posnaniensis, pro erigendis
in dictis Oppidis Ecclesiunculis et domicilijs, facultas est talis:

Andreas de Bnin Opalinski DEJ et Apostolicae Sedis Gratia Eppus Posnaniensis.

Revendo Patri, Fratri Alexandro Patavino, Commissario Apostolico, Ordinis Fratrum Minorum, Stricteris Observantiae Reformatorem misso. Nobis in Christo Dilecto Salutem in Domino.

Ut liceat tibi in Osieczna ad Ecclesiam Sti Valentini et in Mieyska Gorka, ad Ecclesiam Stae Crucis, Oppidi haereditarijs, Generosi Adami Przyiemski, Castrorum Metatoris Regni, Covaliensis et c. Capitanei, Monasteria et Ecclesias, pro Fratribus tuis ejusdem Instituti ac Reformationis aedificara. Nos juxta mentem et voluntatem SSmi Dni Nstri Dni Gregorij Divina Providentia Papae XV. et Litteras Illustrissimi ac Rndmi Dni Nutij Apostolici, in Regno Poloniae existentis, feliciter moderni, facultatem tibi et licentiam damus, et concedimus, autoritate Nostra Ordinaria in DEJ Nomine, per praesentes.

Quas in fidem praemissorum manu nostra subscriptas sigillo nostro communiri facerimus.

Datum Posnaniae Die 23. Mensis Julij Anno Dni 1622.

Andreas Opalinski
Eppus Posnaniensis.
mpp.

Podstawa źródłowa: KK, 85a.

3. Additamentum ad Erectionem Coventus Gorcensis

Ego Paulus Gotocki, Plebanus Ponecensis ad postulationem urgentem et Affectionem Illustris ac Magnifici Domini Adami Olbrachti a Przyima Przyiemski, Metatoris Castrorum Regni, Capitaneique Covaliensis Domini Haereditarij Opidi Mieyska Gorka, per Illustrissimum ac Reverendissimum Dominum Dominum Andream a Bnin Opalinski DEI et Apostolicae Sedis gratia Episcopum Posnaniensem deputatus ad introducendos Rev. et Religiosos Patres Fratres Reformatos Ordinis Minorum de Observantia Sti. Francisci ad Ecclesiam Goruszkii Tituli Exaltationis Stae. Crucis, locumque eidem Ecclesiae contiguum apprehendens perpetuoque ax aevicernae tenens, habens, possidens: Fateor me praefatum Plebanum in Oppidum Mieyska Gorka Anno Domini 1622 die 2. Augusti descendisse, praefatamque Ecclesiam cum eidem loco eidem Ecclesiae contiguo, ac ad quavis apto aedificia, tenens, habens, possidens, perpetuo et aeviterne, per eos dem supra nominatos Fratres Religiosos, sine ullo impedimento tradidisse, praesente, et in Introductionem consentiente praefato Illustri ac Magnifico Domino Haerede Ppidi Oppidi Mieyska Gorka ac Magna frequentia populi, tum ex Equestri Ordine, quam plebejae Sortis ad dictam Introductionem congregati. Quod cedat in laudem Omnipotentis DEI, Beatae Virginis MARIAE honorem, Cultum Sti. Francisci, Venerationem Stae. Crucis, cuius Columnam Anno et Die supra specificato, in medio Ecclesiae erexi.

Podstawa źródłowa: KK, 89.

4. Consecratio Ecclesiae Gorcensis Ligneae

In Nomine Domini. Amen.

Anno Domini 1631. die 26. Octobris, quae fuit Dominica XX. post Pentecosten. Rev.mus Dominus Joannes Baykowski, Episcopus Ennensis, Suffraganeus Posnaniensis, Administrator Lubienensis Ecclesiam hanc Conventualem Fratrum Minorum de Strictiori Observantia Loci Gorcensis, in honorem SSmae. et Victoriosissimae Crucis cum tribus Altaribus scilicet: Majore, Tituli SSmae. et Individuae Trinitatis. S. Michaelis Archangeli, Sanctorum Omnium Angelorum.

Minore ad dexteram tituli Beatissimae V. Mariae et Omnium Sanctorum et Sanctarum Dei.

Monore etiam ad Sinistram Tituli SSmi Patris Francisci ac Omnium illius Ordinis Sanctorum consecravit.

Et Reliquias in omnibus conformes, videlicet: Sanctorum 5. Fratrum Polonorum Martyrum, S. Zenonis et S. Alexandri M. M. iclusit et imposuit in vasculis seu scriniolis Staneis. Atque omnibus Christi Fidelibus, ipso die Consecrationis seu Dedicationis Ecclesiae hujus et Altarium Indulgentias 365 dierum; in die vero Anniversarij hujusmodi Consecrationis ipsam visitantibus 40 dierum de vera Indulgentia in forma Ecclesiae consuetae concessit et impartivit, praesentemque Tabellam in perpetuum rei memoriam affigi demandavit. Actum et datum ut supra. Titulus ejusdem tam Festum Inventionis 3. Maji, quam Exaltationis 14. Septembris ex Declarationis Rev.mi Episcopi Ennensis. Dies Anniversaria Dedicationis hujus Ecclesiae incidit in Dominicam ante Festum Sanctorum Apostolorum Simonis et Judae.

Podstawa źródłowa: KK, 90.

5. Copia Consecrationis Novae Ecclesiae Conventus Gorcensis

In Nomine Domini. Amen.

Anno Domini 1745. Die 3. Maji Illustrissimus Rev.mus Dominus Josephus in Kiekrz Kierski, Episcopus Bolinensis, Suffraganeus Posnaniensis Ecclesiam hanc Ordinis Minorum S. P. Francisci Reformatorem Conventus Gorcensis in honorem SS.mae ac Victoriosissimae Crucis cum tribus Altaribus consecravit, scilicet Altare Majus sub Titulo SSmae et Individuae Trinitatis. 2dum Immaculae Conceptionis Beatissimae V. Mariae sub Titulo S. Michaelis Archangeli et Omnium SS.rum Angelorum. 3tium S. P. Francisci sub Titulo ejusdem, et omnium Filiorum ejus, Reliquias in his tribus Altaribus SS. Prudentianae et Vitalis inclusit in Vasculis Staneis, atque omnibus Christi Fidelibus ipso die Consecrationis Indulgentias 370 dierum concessit, in die vero Anniversaria Dedicationis hujus Ecclesiae ipsam et haec tria Altaria visitantibus 40 dierum Indulgentiam pro semper concessit.

Titulus hujus Ecclesiae Festum S.tae Crucis tam Inventionis 3tia Maji quam Exaltationis die 14. Septembris utrumque Festum Imae Classis cum Octava. Dies

Anniversaria Dedicationis Dominica IX. post Pentecosten. Fundator itaque praecipuus dictae novae Ecclesiae Magnificus Dominus Nicolaus Swinarski, pro tunc Possesor obligatorius Villae Niepart et Haeres in Goluchowo Sit anima ejus in benedictionibus Divinis.

Podstawa źródłowa: KK, 90.

6. Documentum Consecrationis Ecclesiae et Altaris Majoris in Goruszki

M: D: CC: XLV: Die Tertia Maji Ego Josephus de Kiekrz Kierski Episcopus Bolinensis SUFR: Praepositus Cath: Posn: consecravi Ecclesiam et Altare hoc in honorem SSmae Trinitatis S. Michaelis Archangeli et OO: Angelorum, et Reliquias SS:MM: V i t a l i s e t P r u d e n t i j in eo conclusi, et sigulis Christi Fide-libus, hodie unum annum, et in die anniversario Consecrationis hujusmodi ipsum visitantibus quadraginta dies de vera Indulgentia, in Forma Ecclesiae consueta concessi.

Podstawa źródłowa: AFP F-I Gor.78, 13.

7. Zdjęcia wykonane w 1985 roku



Widok ogólny kościoła



Ściana frontowa kościoła



Wejście do piwnic kościoła od strony ściany frontowej



Strona prawa wnętrza kościoła



Strona lewa wnętrza kościoła



Chór i organy kościoła



Wejście do kaplicy Grobu świętego Franciszka



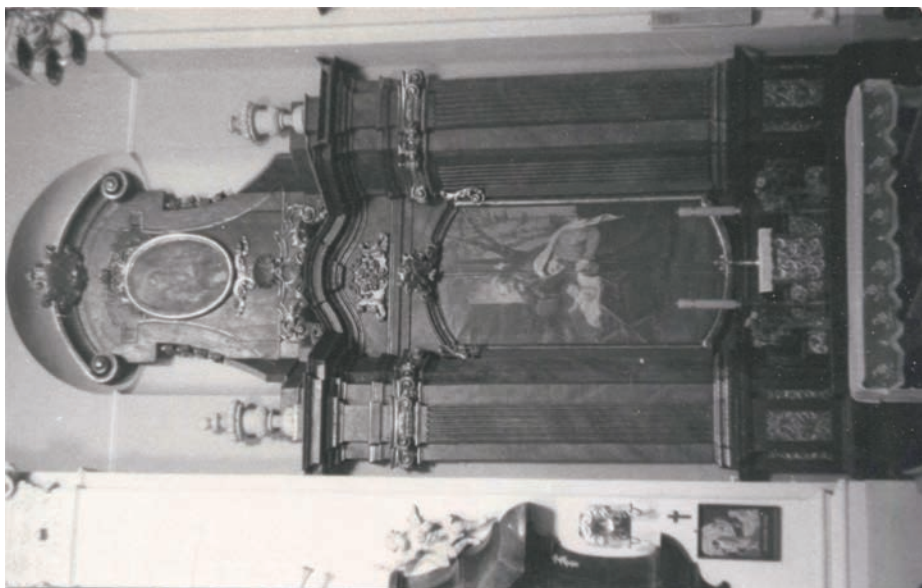
Ołtarz boczny (strona prawa) z obrazem świętego Franciszka
otrzymującego odpust Porcjunkuli



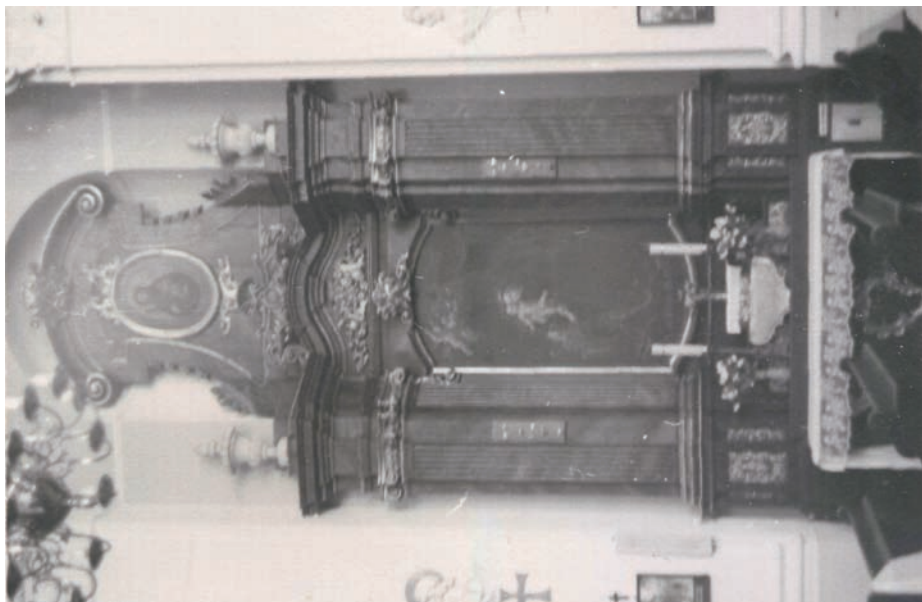
Ołtarz główny



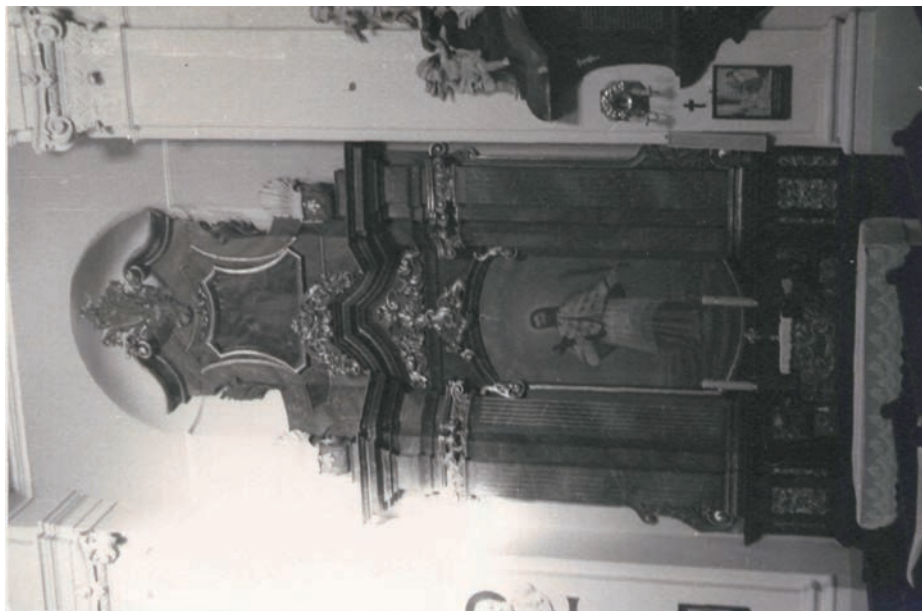
Ołtarz boczny (strona lewa) z obrazem NMP
Niepokalanie Poczętej



Ołtarz boczny (strona lewa) – Boże Narodzenie w Betlejem



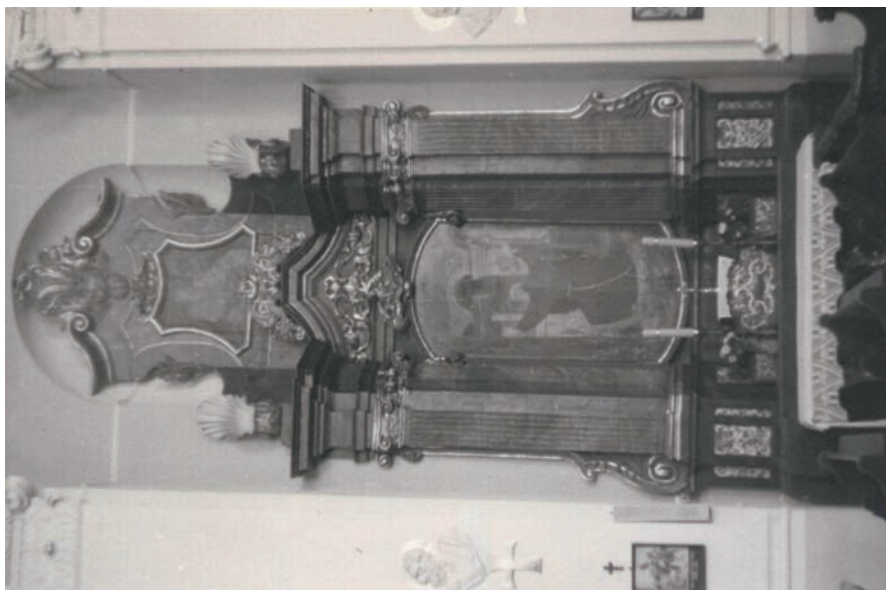
Ołtarz boczny (strona prawa) – święty Antoni z Padwy



Ołtarz boczny (strona lewa) – święty Piotr z Alkantary



Figura świętego Franciszka w Kaplicy Grobu



Ołtarz boczny (strona prawa)
– otrzymanie stygmatów przez świętego Franciszka

Spis treści

Słowo wstępne	5
---------------------	---

Materiały sesji naukowej

Tło historyczne powstania ruchu franciszkańskiego (o. prof. dr hab. Andrzej S. Jasiński OFM)	7
Bytom jako miejsce osiedlenia się franciszkanów (prof. dr hab. Jan Drabina)	20
Klasztor franciszkanów bytomskich w średniowieczu (ks. bp prof. dr hab. Jan Kopiec)	27
Klasztor Franciszkanów w Bytomiu do połowy XVI wieku (dr Dariusz Karczewski)	35
Dzieje bytomskiego konwentu franciszkanów (w świetle akt ze Zbioru dokumentów Archiwum Miejskiego w Bytomiu przechowywanych w Archiwum Państwowym w Katowicach) (dr Zdzisław Jedynak)	44
Rola i oddziaływanie franciszkańskiego klasztoru w Bytomiu od końca XVII do początku XIX wieku w świetle Księgi brackiej (prof. dr hab. Antoni Barciak)	50

Materiały dodatkowe

Starania o odzyskanie utraconego majątku przez Braci Mniejszych w Bytomiu na początku XVII wieku (w świetle Zbioru dokumentów Archiwum Miejskiego w Bytomiu znajdujących się w Archiwum Państwowym w Katowicach) (mgr Agata Bryłka)	58
Franciszkanie bytomscy w dobie wojny trzydziestoletniej (mgr Anna Dycht)	66
Barokowa przebudowa kościoła św. Wojciecha (dawniej św. Mikołaja) w Bytomiu (dr Jerzy Gorzelik)	78
Inskrypcje w kościele franciszkanów w Bytomiu (dr Zdzisław Jedynak) ..	81
Z kroniki klasztoru bytomskiego, rzeczy ciekawe, radosne i pouczające (o. dr Syrach B. Janicki OFM)	86
Kronika okupacyjna 1939–1945 klasztorów OFM Prowincji Wniebowzięcia NMP w Polsce (o. dr Edward P. Frankiewicz OFM)	94
Reformaci w Miejskiej Górze 1622–1839 (o. mgr lic. Norbert J. Kubica OFM)	125

W serii Szkoła Seraficka ukazały się:

1. *150 lat historii Prowincji Wniebowzięcia NMP Zakonu Braci Mniejszych w Polsce*
2. *Mistrz i uczeń w tradycji biblijnej – autorytet mistrza*
3. *Chrześcijaństwo pośród religii – pluralizm czy nadrzędność?*
4. *Elementy formacji franciszkańskiej*
5. *Munus sanctificandi: gaudium vel onus? Zadanie uświęcania: radość czy ciężar?*
6. *750-lecie przybycia Braci Mniejszych do Bytomia*

SZKOŁA SERAFICKA

